wprost
NR 29 (232) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
15 lipca 2024 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA SA



KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl c67d0c9f5f



Piotr Barejka

Złe wieści dla Jarosława Kaczyńskiego

O kryzysie przywództwa w Prawie i Sprawiedliwości mówią już nie tylko komentatorzy i politycy rządzącej koalicji, ale nawet politycy tej partii. Po ostatnim boju o władzę w Małopolsce, gdy Łukasz Kmita, forsowany przez Jarosława Kaczyńskiego kandydat na marszałka, przegrał pięć głosowań, senator

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl c67d0c9f5f

Na początek

Marek Pęk stwierdził, że w PiS panuje nie tylko „coraz większy kryzys przywództwa”, ale również „lojalności i elementarnej przyzwoitości”. Ostatecznie prezes PiS się ugiął, o czym informowaliśmy jako pierwsi. Marszałkiem został Łukasz Smółka, a Witold Kozłowski, nazywany przywódcą „buntowników”, wicemarszałkiem.

> *Pęknięcia widać również na* **WYŻSZYCH SZCZEBLACH W PARTII**. *Poseł PiS i były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski potwierdził w rozmowie z „Wprost”, że buduje nowe ugrupowanie.*

– Jeżeli PiS, w którym jestem od 23 lat nie chce żadnych zmian, prezes Kaczyński – niech nam żyje 200 lat – uważa, że jest tym jedynym, który będzie decydował o swojej prywatnej partii, to nie mam czego w tej formacji szukać – oświadczył. I dodał, że w partii nie ma ani „żadnej refleksji”, ani „zmiany stylu przywództwa”, ani próby „odzyskania zaufania społecznego”.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Niepokojące dla Jarosława Kaczyńskiego powinny być również wyniki najnowszego badania przeprowadzonego przez agencję SW Research dla „Wprost”, z którego wynika, że 70,8 proc. badanych uważa, że powinien zrezygnować ze stanowiska prezesa PiS. Przeciwnego zdania jest zaledwie 16,5 proc., a 12,7 proc. ankietowanych nie ma w tej sprawie opinii. W grupie wiekowej do 24 roku życia aż 80 proc. uważa, że prezes PiS powinien ustąpić. Wśród starszych wyborców odsetek ten jest znacznie mniejszy – w grupie wiekowej 35-49 lat wynosi 66,6 proc., natomiast powyżej 50 lat – 69,2 proc.

– Jestem zaskoczona tak dużym odsetkiem osób, które nie widzą Jarosława Kaczyńskiego w roli lidera. Nie ze względu na fenomen przywództwa prezesa, ale ze względu na poparcie dla PiS-u bo tutaj nie widzimy istotnych zmian – zauważa w rozmowie z „Wprost” profesor Agnieszka Kasińska. – Jeżeli te wyniki byłby powtarzalne, to mamy do czynienia z rysującym się silnie trendem erozji przywództwa – dodaje.

Według politolożki i dyrektorki ISMiPP UJK Kielce kluczowy jest fakt, że zauważalnie gorsze wyniki Ka-

eprasa.pl c67d0c9f5f

czyński uzyskał wśród najmłodszych wyborców, którym jej zdaniem prezes PiS „nie imponuje”. – Myślę, że osoby starsze znajdują w nim wzór człowieka, który stwarza wrażenie, że kwestie materializmu w polityce, własnego interesu, są mu obce – mówi dalej. – Mamy jednak coraz młodszych wyborców, którzy nie znajdują w nim punktów odniesienia. Myślę, że atrakcyjność Kaczyńskiego, który nie stoi już na czele partii rządzącej, będzie malała – przewiduje profesor Kasińska.

Prezes PiS ratuje swój wizerunek?

Konflikty w Prawie i Sprawiedliwości tlą się dzisiaj na różnych szczeblach. Bitwa o władzę w Małopolsce miała być pojedynkiem między frakcjami Beaty Szydło i Ryszarda Terleckiego, w którą włączył się obóz Andrzeja Dudy. Wcześniej pojawiały się doniesienia o konflikcie na Lubelszczyźnie, gdzie Przemysław Czarnek miał się pozbyć z list do PE Beaty Mazurek. Oliwy do ognia dolewa Jan Krzysztof Ardanowski, który stwierdził, że do jego ugrupowania chcą przejść „niektóre struktury PiS z terenu”. A wkrótce w Sejmie szykuje się kolejna

eprasa.pl c67d0c9f5f

dyskusja o likwidacji branży futerkowej, która dzieli Prawo i Sprawiedliwość.

> *– Jarosław Kaczyński był świetny jeżeli chodzi o* **ZARZĄDZANIE POPRZEZ KONFLIKT**, *pociągając odpowiednie sznurki wewnątrz partii kontrolował frakcje, a nawet wykorzystywał je przeciwko sobie.*

Natomiast uważam, że nie radzi sobie w sytuacji zarządzania kryzysem, gdy pęknięcia idą w różnych kierunkach – ocenia profesor Kasińska. – Do tej pory było rządzenie twardą ręką, w tej chwili mam wrażenie, że Jarosław Kaczyński bardziej stara się ratować swój wizerunek jako lidera – dodaje.

Partyjna samotność Kaczyńskiego

Politolożka zauważa, że prezes PiS próbuje wywrzeć wrażenie, że choć w partii nie dzieje się najlepiej, to jednak on, jako lider, kontroluje sytuację. Problem

eprasa.pl c67d0c9f5f

w tym, że wszystko wskazuje na to, iż jest zupełnie odwrotnie. – Być może brakuje w tym wodzowskim modelu najbardziej zaufanych wobec prezesa osób, które miałyby odwagę pomóc mu w zarządzaniu kryzysem, ale to właśnie cena przywództwa jednoosobowego – mówi profesor. – Uważam, że prezes w różnych aspektach jest osamotniony, często jest otaczany takim kordonem informacyjnym, złe wiadomości do niego nie docierają – stwierdza.

– Nie oszukujmy się, do tej pory miał wokół siebie głównie klakierów, osoby, które reagowały na wydawane polecenia. Teraz brakuje największego spoiwa partii, czyli władzy. Myślę, że nie wszyscy w PiS-ie są przekonani do narracji prezesa, że partia jest w gotowości do tego, żeby za chwilę odzyskać władzę – ocenia.

Według profesor Kasińskiej wciąż jest za wcześnie, aby wskazać faworyta do przejęcia władzy w partii. Jak jednak dodaje, odpowiedź na pytanie, która frakcja ma w tej chwili największe wpływy, może przynieść ogłoszenie nazwiska kandydata lub kandydatki na prezy-

eprasa.pl c67d0c9f5f

denta. – Odsunięcie od władzy, wszystkie problemy, pojawiające się na horyzoncie w związku z Funduszem Sprawiedliwości, sprawiły, że frakcje nie oglądają się za siebie, tylko mniej lub bardziej bezwzględnie ze sobą rywalizują – kontynuuje.

– Nie widzę jednak przesunięcia wewnątrz PiS-u w stronę Jarosława Kaczyńskiego.

> *Trudno powiedzieć, na ile będzie miał wpływ na* **WSKAZANIE SWOJEGO NASTĘPCY**. *Poza tym myślę, że on sam, psychologicznie, jest dosyć daleko od tego scenariusza*

– stwierdza.

PiS wchodzi na niebezpieczną ścieżkę?

Rafał Chwedoruk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wynik sondażu postrzega jako naturalną kolej rzeczy po kolejnych przegranych wyborach. – Żyjemy w społeczeństwie sukcesu, więc polityk, który był lide-

eprasa.pl c67d0c9f5f

rem formacji przegrywającej wybory, siłą rzeczy jest tym, który ponosi odpowiedzialność – ocenia w rozmowie z „Wprost” politolog. – Na to nakłada się naturalne oczekiwanie zmian i nowości w społeczeństwie konsumpcyjnym, przekładające się także na politykę. Dodatkowo tym przypadku owa porażka zawiera w sobie kilka różnych porażek – zauważa.

Politolog przewiduje również, że dla PiS-u i Jarosława Kaczyńskiego nadchodzi najtrudniejszy czas, ponieważ trudno będzie znaleźć coś, co zmobilizuje zarówno zwolenników partii, jak i działaczy. Wyborczy maraton się skończył, do nadchodzących wyborów prezydenckich jeszcze wiele czasu. – Można powiedzieć, że PiS wkracza na niebezpieczną, krętą drogę polskiej prawicy lat 90., natomiast jest jednak partią scentralizowaną, z poparciem topniejącym, ale jednak wciąż na wysokim poziomie. To każe myśleć, że partia nie zniknie, natomiast jest pytanie o głębię transformacji – dodaje.

– Jarosław Kaczyński i jego otoczenie, swoiste epicentrum PiS-u wywodzące się z dawnego Porozumienia Centrum, toczy w tej chwili walkę nie o to, żeby ten

eprasa.pl c67d0c9f5f

polityk kontynuował pełnienie funkcji prezesa, ale o to, żeby kontrolować proces zmian – ocenia.

– Po porażce 15 października, biorąc pod uwagę czynniki demograficzne, to, że sposób myślenia Polaków o świecie zmienia się, wielu działaczy zaczęło sobie uświadamiać, że mogą do władzy nie wrócić w dającym się realnie określić czasie – mówi dalej politolog. – To powoduje, że różnego rodzaju frakcje aktywizują się bądź powstają. Jak widać kierownictwo PiS-u nie jest w stanie, inaczej niż to było w poprzednich 20 latach, temu zapobiec.

> *Być może jedyna nadzieją jest to, że powstanie tyle frakcji i nurtów, że ten,* **KTO BĘDZIE DYSPONOWAŁ RESZTKAMI WŁADZY**, *będzie faworytem do kontroli nad procesem zmian*

– stwierdza.

Według Chwedoruka pozycję obecnego kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości mogłaby również

eprasa.pl c67d0c9f5f

wzmocnić wygrana Donalda Trumpa w Stanach Zjednoczonych.

– Drugim atutem Kaczyńskiego jest to, że olbrzymia cześć jego przeciwników to politycy dużo mniej doświadczeni, nie mający takiego społecznego zakorzenienia. Szczególnie dotyczy to ośrodka prezydenckiego. Powiedziałbym, że Kaczyński musi liczyć na czynniki zewnętrzne, na które nie ma wpływu, i na słabość swoich konkurentów – podsumowuje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl c67d0c9f5f

Nr 29 15 lipca 2024

Czytaj Wprost



KKinal/Shutterstock

108

FIKCYJNY KSIĄDZ I ZAKON WIDMO

Rok i osiem miesięcy więzienia – taki wyrok usłyszał fikcyjny ksiądz, który obiecywał pomoc obywatelom Ukrainy, Białorusi czy Kirgistanu w załatwianiu dokumentów pozwalających im na legalny pobyt w Polsce. Za swoje usługi kasował nawet 5 tys. zł od osoby.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl c67d0c9f5f

20 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

30 **SZANTAŻEM SIĘ PRZEGRYWA**



– Google zarabiał w 2023 r. blisko 300 mld dolarów, Meta 200 mld dolarów, co pokazuje, że dominują na rynku i powiększają swoje wpływy. Tak to nie powinno wyglądać – ostrzega Krzysztof Gawkowski.

44 **JAK BIG TECHY ZABIJAJĄ MEDIA**

–Nigdy do tej pory nie było monopolisty z miliardami użytkowników. Wcześniej mieliśmy monopole, które były rozbijane, zanim zaczynały być globalne – tłumaczy Sylwia Czubkowska.

67 **JEST ZE MNĄ ŚRODOWISKO KUKIZA**

– Prezes Kaczyński żyje pod kloszem. Jest izolowany od świata. Mam przykłady, kiedy jego oceny były całkowicie nielogiczne – mówi poseł PiS Jan Krzysztof Ardanowski.

85 **FUTERKOWCY NA WOJENNEJ ŚCIEŻCE**

Politycy tłumaczą, dlaczego branża futerkowa powinna istnieć, hodowla norek jest „etyczna”, a zwierzęta umierają „zupełnie bez stresu”.



Fot. K. Gawkowski/Facebook, PAP/Jacek Bednarczyk

eprasa.pl c67d0c9f5f

Czytaj Wprost

96 POSŁANKA NIEPOKORNA

Pola Matysiak zostanie wyrzucona z klubu Lewicy i Partii Razem, jeżeli nie wycofa się ze stowarzyszenia na rzecz CPK. A w rozmowie z „Wprost” zapowiedziała, że się nie wycofa.

SPOŁECZEŃSTWO

117 NOWA DEFINICJA GWAŁTU

– W Polsce słabo wygląda ściganie przestępstw zgwałcenia. To problem systemowy – mówi dr Magdalena Grzyb.



Fot. shutterstock, Anita Walczewska/East News



137 LUDZIE SĄ DLA MNIE WAŻNIEJSI

– Poszedłem się zdiagnozować, bo do dziś mam problemy w funkcjonowaniu związane z ADHD – wyznaje Kacper Kuszewski.

BIZNES

163 MAPA NAJBOGATSZYCH

253,2 mld zł – taki majątek zgromadziła w tym roku cała setka najbogatszych Polaków. To absolutny rekord. Postanowiliśmy sprawdzić, jak ta fortuna rozkłada się na mapie Polski.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Czytaj Wprost

ZAGRANICA

284 **MOSKWA NA ŁASCE CHIN**
Na potrzeby wojny z Ukrainą Moskwa ogołociła z nowoczesnej broni pilnie dotąd strzeżoną granicę z Chinami.

292 **WALKA O MORALE**
–Dziś Ukraińcy potrzebują deklaracji, że gdy wreszcie pokonają Rosję resztką sił, nie będą przez lata upokarzani, stojąc w poczekalni NATO – mówi gen. Roman Polko.

FELIETON

302 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

FELIETON

307 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**



Fot. ROBERTO SCHMIDT/AFP/East News

eprasa.pl c67d0c9f5f

Czytaj Wprost

ZDROWIE

320 NIE CHODZI O TO, ŻEBY BIĆ REKORDY

– Pieniądze, które mamy na leki, trzeba wydać rozsądnie – mówi wiceminister zdrowia Marek Kos.

SPORT

426 ANDY MURRAY I BARIERA BÓLU

Kiedyś mały chłopiec ukrywający się przed szaleńcem z bronią, dziś legenda tenisa z licznymi trofeami. Nadszedł czas, kiedy Andy Murray musi odłożyć rakietę w kąt.

KULTURA

444 SKRZYDEŁ NIE SKŁADAM

– Mam do zagrania dużo; czy to jest Vega, czy to byłby Hitler, czy któryś z papieży... To jest świetny materiał, bo są charakterystyczni – mówi Rafał Zawierucha.



Fot. Javier Garcia/Shutterstock / Rex Features/East News

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprost

Innowatory

EDYCJA 2024

Forum Wolności Gospodarczej

35 lat Wolności Gospodarczej w Polsce

ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ! WYPEŁNIJ ANKIETĘ

MECENAS

Bank Polski

PARTNER

GPW

eprasa.pl c67d0c9f5f

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/67d0c9f5f

To nieprawda, że...



eprasa.pl c67d0c9f5f

To nieprawda, że...



Joanna Miziołek
@JMiziolek



Eliza Olczyk

Na co liczy Marcin Kierwiński z PO, świeżo upieczony europoseł? **KIEDY ZOSTANIE OGŁOSZONY KANDYDAT PO NA PREZYDENTA?** *Co kręci Donalda Tuska? Czy ataki obecnej władzy na PiS zniszczą partię Jarosława Kaczyńskiego? Co zagraża koalicji rządzącej? Czy prezes PiS jest hazardzistą?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl c67d0c9f5f

W Platformie Obywatelskiej po wakacjach spodziewają się zmian na stanowisku sekretarza generalnego partii. – Marcin Kierwiński walczy o to, żeby Tusk nie odbierał mu funkcji, ale Donald nie po to wysłał go do europarlamentu, żeby zostawiać mu władzę w partii. Po wakacjach powinna się dokonać zmiana personalna na stanowisku sekretarza generalnego. Z tego co słychać, jeśli funkcji nie obejmie Paweł Graś, to osoba na tym stanowisku nie będzie już odgrywała tak ważnej roli w partii jak dotychczas. Z sekretarza generalnego zrobią sekretarkę i mianują na tę funkcję kobietę – ironizuje polityk koalicji rządowej.

Marcin Kierwiński, obecnie europoseł, walczy też, żeby utrzymać szefowanie warszawskiej PO. Tu do zmian władz, zgodnie z harmonogramem wyborczym w partii, ma dojść w nowym roku. – Marcin zamiast zostać dłużej w Brukseli, pojechał tam na jeden dzień, a resztę czasu spędza na spotkaniach z warszawską PO – mówi warszawski polityk.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta może zostać ogłoszony już jesienią, zaraz po ogłoszeniu kandydata PiS-u. – Pewnie Tusk zdecyduje się na Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy, bo jest on absolutnym zwycięzcą wewnętrznych sondaży – mówi nasz informator z Platformy Obywatelskiej.

Czy w PO odbędą prawybory na kandydata na prezydenta? Co do tego są różne opinie. – Tusk pewnie będzie chciał utrudnić Trzaskowskiemu szybką drogę do wyborów prezydenckich. Problem jest jednak z kontrkandydatem dla prezydenta stolicy. Radosław Sikorski jest nieakceptowany w partii. Gdyby stanął do prawyborów, znów przegrałby je z kretesem, tak jak w 2010 r. z Bronisławem Komorowskim – mówi nasz rozmówca.

Nasz informator twierdzi, że brak nominacji dla Radosława Sikorskiego na unijnego komisarza ds.

eprasa.pl c67d0c9f5f

obronności nie jest dla niego niekorzystny. – Nie wiadomo, czy nowa funkcja nie będzie techniczna. Być może nowy komisarz będzie takim szefem agencji rezerw. Będzie tak jak u nas RARS, ale na skalę europejską. A teraz Sikorski jest ministrem spraw zagranicznych dużego, wschodnioeuropejskiego państwa. W obecnej sytuacji geopolitycznej pełni bardzo ważne stanowisko – mówi nasz rozmówca.

Donaldowi Tuskowi podobno znowu spodobało się sprawowanie władzy w Polsce. – Na początku wydawało mi się, że Tusk wrócił do rządu na chwilę, że premierowanie go męczy. Ale teraz widać, że na nowo go kręci, że ma plan, by znów mieć dwie kadencje i dokonać anihilacji PiS-u – twierdzi polityk z kręgów rządowych.

W PiS też uważają, że Tusk chce ich zniszczyć, ale nie zamierzają poddać się bez walki. – Ataki koalicji rządzącej paradoksalnie mogą nas wzmocnić. Polacy nie lubią, gdy kopie się leżącego. Najpierw kibi-

eprasa.pl c67d0c9f5f

cują, ale później robi się nieestetycznie – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy.

I dodaje, że w Stanach Zjednoczonych plan anihilacji Donalda Trumpa nie sprawdził się. Mimo zmasowanych ataków na byłego prezydenta, to właśnie ten polityk ma dzisiaj szansę na zdobycie Białego Domu na najbliższe cztery lata. – Jeżeli PiS zachowa wewnętrzną spoistość, nie rozpadnie się, to może wyjść obronną ręką z obecnego kryzysu – dodaje.

Nasz rozmówca, który wnikliwie przygląda się scenie politycznej, uważa też, że obecnej koalicji rządzącej najbardziej zagraża „przegrzanie narracyjne”. Jeżeli rządzący cały czas będą grali na emocjach, mówili o rozliczeniach PiS-u, a nie będą mieli żadnych efektów w realnym rządzeniu, to milcząca większość, która na nich zagłosowała w 2023 r., żeby odsunąć PiS od władzy, w 2027 r. zostanie w domu.

– Koalicja Obywatelska musi mieć opowieść rozwojową. W przeszłości mieli hasło „Polska w budowie”,

eprasa.pl c67d0c9f5f

prezentowali mapki z projektami nowych dróg oraz autostrad i to było skuteczne. Teraz też muszą sobie wymyślić opowieść prorozwojową. Ale im dłużej z tym zwlekają, skupiając się na niszczeniu PiS, tym trudniej będzie im przestawić się na inne tory – przekonuje nasz rozmówca.

Wizyta kanclerza Niemiec Olafa Scholza w Warszawie i brak konkretnych deklaracji w sprawie odszkodowań za II wojnę światową wywołało oburzenie opinii publicznej. Ale ta krytyka trwała krótko, po czym wyborcy zajęła się innymi sprawami. Polityk prawicy ocenia, że jest to z jednej strony efekt przewagi medialnej obozu rządzącego, ale i błąd Prawa i Sprawiedliwości, które nie potrafiło podtrzymać narracji o Tusku nie dbającym o interesy Polaków.

– Gdyby sytuacja była normalna, to ta sprawa żyłaby w komentarzach przez tydzień. A tak, dzięki mediom sympatyzującym z obozem rządzącym, ale i nieudolności PiS, wystarczyła tylko na jeden dzień – martwi się nasz rozmówca.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Sejmik małopolski po długich i ciężkich zmaganiach wybrał wreszcie nowego marszałka. PiS, który ma w tym sejmiku bezwzględną większość zrezygnował z forsowania na to stanowisko posła Łukasza Kmity, który był popierany przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Po pięciu nieudanych próbach Kmita został zamieniony na Łukasza Smółkę, w poprzedniej kadencji wicemarszałka województwa. Prezes PiS co prawda zapowiedział, że się nie cofnie, nawet kosztem utraty władzy w sejmiku, ale się cofnął.

– Bo on jest tego typu hazardzistą, który upiera się przy swoim, dopóki nie dojdzie do ściany, a jak widzi, że przegra, to zmienia zdanie – śmieje się nasz rozmówca. I dodaje, że Kaczyński postępował w ten sposób nie raz i mimo srogich min pod adresem buntowników, wcale nie zamierzał wypuszczać z rąk władzy w sejmiku.

Suwerenna Polska znalazła się w poważnych tarapatach. Lada moment dwóch jej wiodących działa-

eprasa.pl c67d0c9f5f

czy – Michał Woś i Marcin Romanowski – będzie miało postawione zarzuty prokuratorskie w związku z Funduszem Sprawiedliwości, co musi odbić się na wizerunku tej partii. Ucichły też ostatnio wzmianki o zjednoczeniu Suwerennej Polski z PiS, choć ciągle mówi się o rebrandingu partii Jarosława Kaczyńskiego, co miało być związane właśnie z połączeniem się z Suw-Polem.

– Zbigniew Ziobro, jedyny człowiek, który politycznie był w stanie utrzymać Suwerenną Polskę na powierzchni, jest chory, a bez niego formacji będzie bardzo trudno realizować polityczne plany. Tym bardziej, że Patryk Jaki, który go zastępuje, jest europosłem i musi część czasu spędzać w Brukseli – wzdycha polityk Zjednoczonej Prawicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



SZANTAŻEM SIĘ PRZEGRYWA

fot. K. Gawkowski/Facebook

eprasa.pl c67d0c9f5f

– Nie wolno poddawać się dyktatowi wielkich korporacji. Dane wyglądają tak, że **GOOGLE ZARABIAŁ W 2023 R. BLISKO 300 MLD DOLARÓW, META 200 MLD DOLARÓW**, *co pokazuje, że dominują na rynku i powiększają swoje wpływy. Tak to nie powinno wyglądać, szczególnie w sytuacji, gdy bazują na treściach wytwarzanych przez kogoś innego – mówi* **WICEPREMIER I MINISTER CYFRYZACJI KRZYSZTOF GAWKOWSKI**.



Rozmawiała **Joanna Miziołek**

Podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych, robił pan sobie zdjęcia z przedstawicielami Google, Meta, zapewniając, że Polska ma gotowość do wsparcia inwestycji technologicznych i szukania partnerstw w obszarach takich jak AI, rozwoju centrów danych czy R&D. Czy to nie jest tak, że rząd nie chce Big

eprasa.pl c67d0c9f5f

Techów w jakikolwiek sposób denerwować, żeby dalej u nas inwestowali?

Rynek inwestycyjny dotyczący nowych technologii to nie jest tylko rynek Big Techów, ale również firm, które odpowiadają za bezpieczeństwo cyfrowe w wielu aspektach.

> *Nie można w tym samym miejscu mówić o firmach, które* **PRZETWARZAJĄ DANE, JAK GOOGLE, CZY META**, *i do tego samego worka wrzucać firmy, które produkują oprogramowanie dotyczące cyberbezpieczeństwa albo mają projekty inwestycyjne, jak Intel.*

Moje spotkania w Dolinie Krzemowej były oparte o kilka elementów. Po pierwsze rozmawialiśmy o cyberbezpieczeństwie z firmami, które się tym zajmują. Rozmawialiśmy z potencjalnymi inwestorami, takimi jak Intel, i platformami, które przekazują informacje i oferują szeroką gamę produktów cyfrowych. Tym fir-

eprasa.pl c67d0c9f5f

mom związanym głównie z platformami usługowymi wskazywaliśmy kierunki problemów. Zwracaliśmy uwagę na dezinformację, która się szerzy. Poza tym rozmawialiśmy, jak weryfikować wiek użytkowników na platformach, aby do osób nieletnich nie docierały nieodpowiednie treści.

Rozmawialiśmy też o tym, jak doprowadzić do sytuacji, w której będą one sprawiedliwie płaciły chociażby autorom lub wydawcom, których treści udostępniają, i by nie miały możliwości nadużywania swojej potęgi do narzucania słabszym partnerom warunków. Dziś Big Techy zarabiają na reklamach setki miliardów dolarów. A one powinny być też udziałem tych, którzy treści produkują.

Czy doszło do konkretów?

Wymieniliśmy się swoimi punktami widzenia. Ja jestem zwolennikiem regulacji krajowych. Każde państwo musi je wprowadzić. Przedstawiciele Big Techów to rozumieją i akceptują, chociaż dla nich lepszym rozwiązaniem są regulacje jednolite na poziomie całej Unii. Ja uważam, że Big Techy stały się monopolami, które

eprasa.pl c67d0c9f5f

zarabiają na przetwarzaniu danych, na usługach, które tworzą i państwo nie może tego nie dostrzegać. Ja i cała lewica mamy stanowisko, że powinniśmy stanąć po stronie nie korporacji, tylko tych, którzy dzisiaj na takich elementach mogą tracić.

Nie chodzi tu tylko o płatności za teksty, tylko też sytuację, w której platformy mogłyby nadużywać swojej siły i pozycji wobec słabszych podmiotów. Tak nie może być. Za mało jest też walki z dezinformacją po stronie Big Techów. Konkludując – Polska nie powinna się niczego bać, powinna odważnie powiedzieć, że w sprawie wielkich korporacji nie daje sobie w kaszę dmuchać i wspiera polskich wydawców.

Małe polskie media są wręcz skazane na kaprysy Google’a czy Facebooka. W jaki sposób mamy być niezależni, skoro cały internet bazuje na pomysłach Big Techów, na ich ciągle zmieniających się algorytmach, do których my musimy się dostosować. „Wprost” został z dnia na dzień wycięty z Google Discover, przez co straciliśmy 90 proc. ruchu. Nikt z Google’a nie bie-

eprasa.pl c67d0c9f5f

rze winy na siebie, tłumacząc się oczywiście nieznanym nikomu algorytmem.

Państwo powinno w takich sprawach reagować, występować jako arbiter.

> *Ja jako minister cyfryzacji, ale przede wszystkim lewica jako formacja polityczna ma w tej sprawie jasne stanowisko.* **NIE WOLNO PODDAWAĆ SIĘ DYKTATOWI** *wielkich korporacji.*

Dane wyglądają tak, że Google zarabiał w 2023 roku blisko 300 mld dolarów, Meta 200 mld dolarów, co pokazuje, że dominują na rynku i powiększają swoje wpływy. Tak to nie powinno wyglądać, szczególnie w sytuacji, gdy bazują na treściach wytwarzanych przez kogoś innego. Państwo powinno to regulować prawnie, dlatego w moim ministerstwie pracuje się nad innymi elementami, które mają w przyszłości wskazywać na to, że nie poddajemy się presji. Korzystając z tego, że Big Techy się rozwijają, musimy zaznaczać suweren-

eprasa.pl c67d0c9f5f

ność państwa oraz chronić tych, którzy w sporze z megakorporacjami zostają sami.

Od kilku tygodni na Facebooku wyświetlają się płatne reklamy wprowadzające w dezinformację na temat Rafała Brzoski i jego partnerki Omeny Mensah. To reklamowy scam, w którym ktoś podszywa się pod wiarygodne media, używając loga znanych tytułów prasowy i informuje Polaków o tym, że Omenaa Mensah nie żyje. Co pan o tym sądzi? Dlaczego państwo nie potrafi sobie z tym poradzić i takiej dezinformacji zakazać lub za sianie jej ukarać?

Będziemy przeciwdziałać takim fejkom i fraudom poprzez wdrożenie aktu o usługach cyfrowych. To prawo zmusi przytoczone wyżej platformy do szybszego reagowania. Musimy pokazywać, że widzimy, co się dzieje i czasem zmuszać korporacje do tego, żeby w takich sytuacjach brały odpowiedzialność. Przypominam, że ministerstwo reagowało w sprawach kursu złotego, który był wyświetlany w Google i w przypadku kasowania informacji Muzeum Auschwitz. Jednorazowo takie sytuacje wyłapujemy, ale systemowo te, któ-

eprasa.pl c67d0c9f5f

rych nie widzimy, ma wychwytywać akt o usługach cyfrowych.

Czy do ministra trafił również list, w którym Marta Poślad, dyrektorka ds. polityki publicznej Google'a w Europie Środkowo-Wschodniej, pisze o zasługach Google'a dla Polski? W liście pojawiły się kwoty, jak wiele Google dał polskim wydawcom, ale nie ma informacji, ile przez Google'a wydawcy stracili.

List był w przestrzeni publicznej, ja go nie dostałem. Google ma w procesach inwestycyjnych w Polsce elementy, które pokazują, że ceni Polskę i polskich specjalistów. Nikt tego im nie odbiera. Ale to nie ogranicza państwa w tym, żeby mocniej starało się wykorzystywać potencjał prawa do tego, żeby platformy nie nadużywały swojej bardzo mocnej pozycji na rynku; żeby dalej zarabiały, ale żeby swoim zyskiem sprawiedliwie się dzieliły z tymi, z których pracy korzystają.

W tym liście pojawia się szantaż, że jeśli dojdzie do zmian w ustawie dotyczącej mediów, to Google będzie wycinać treści polskich wydawców.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jeśli ktokolwiek myśli o jakichkolwiek **SZANTAŻACH W SPRAWIE RELACJI Z PAŃSTWEM**, *to zawsze będzie z państwem przegrywał.*

Szantażem nikt nie wygra, niczego nie osiągnie. Lewica na pewno nie będzie chylić czoła przed korporacjami. Nie traktuję tego jako szantaż, ale jako pewną wizję, którą ktoś wysnuł. Według mnie państwo ma wszystkie prawa do tego, żeby wpływać na legislację, żeby zapewniać bezpieczeństwo różnym obszarom. Wydawcy stają w interesie swoich autorów, a autorzy powinni być za treści wynagradzani i tyle. Przecież treści tworzą autorzy, a platformy je jedynie dalej podają.

Dlaczego w Sejmie wasi koalicjanci rządowi głosowali za niekorzystnymi zmianami w prawie?

O to musi pani zapytać koalicjantów. Głosowaliśmy inaczej niż koalicja rządowa w Sejmie.

Czy pana zdaniem Forum Dialogu z udziałem Donalda Tuska przyniesie rozwiązanie sprawy?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Dobrze, że premier chce się spotykać i rozmawiać. Dobrze, że doszło w tym zakresie do wartościowej refleksji i temat jest na nowo otwarty. Wierzę, że uda się wypracować dobry projekt i wszystkie strony uznają, że to słuszne rozwiązanie. Nie wiem niestety, dlaczego w ministerstwie kultury w procesie legislacji nie wypracowano dobrych rozwiązań, tylko przyklapano złe. My jako Lewica zgłaszaliśmy uwagi, że trzeba dostrzegać, że wolność mediów nie polega tylko na wolności dziennikarzy, ale też na ich sprawiedliwym wynagradzaniu, które będą dostawali za swoją pracę i za wykorzystywanie tworzonych przez nich treści. Przecież mówimy o tym, że platforma powinna podzielić się udziałem za to, że coś prezentuje, a ktoś to wytworzył. Mam nadzieję, że zakończy się to tym, że poprawki Lewicy zostaną przyjęte. To jest dobre dla dziennikarzy, dla mediów, to jest dobre dla państwa i dla społeczeństwa. Opieka nad mediami, wolnością, odpowiedzialnością, zarobkami dziennikarzy, równa się tym, że platformy dzielą się tym, co na tych dziennikarzach zarabiają.

eprasa.pl c67d0c9f5f

W USA rozmawiał pan też o cyberatakach. Czy możemy liczyć na pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych?

W Stanach Zjednoczonych odbyłem serię spotkań z najważniejszymi urzędnikami administracji Joe Bidena. Widziałem się z szefem NSA, miałem spotkanie w FBI, Pentagonie i Białym Domu. Temat cyberbezpieczeństwa pojawiał się wielokrotnie i jest najmocniejszym elementem budowania sojuszu transatlantyckiego.

Amerykanie już nam pomagają, a mam nadzieję, że propozycje nowej współpracy, wymiany doświadczeń i informacji sprawią, że pomoc będzie mocniejsza. Cyberbezpieczeństwo to kluczowy element wojny hybrydowej, z którą mierzy się Polska i Europa. Jesteśmy na pierwszej linii frontu wojny cybernetycznej z Rosją. Ataków na nasz kraj jest najwięcej ze wszystkich państw UE. Polska jest współodpowiedzialna za bezpieczeństwo całej Europy w cyberprzestrzeni. Miałem spotkania z przedstawicielami amerykańskiej agencji cyberbezpieczeństwa infrastruktury, która będzie się dzielić swoją wiedzą z polskimi agencjami cywilnymi. My

eprasa.pl c67d0c9f5f

i Amerykanie dobrze wiemy, że Rosja nie będzie zwalniała tempa, jeśli chodzi o cyberataki w Polsce. Dlatego sojusz transatlantycki Warszawa-Waszyngton jest bardzo ważny.

Co dobrego zrobił pana poprzednik na stanowisku?

> *Na pewno warto chwalić min. Cieszyńskiego oraz min. Streżyńską* **ZA APLIKACJĘ MOBYWATEL**, *widzimy jej potencjał i zamierzamy ją bardzo mocno rozwijać.*

Ze złych rzeczy zostały niezabezpieczone środki na laptopy dla uczniów, ale także spore opóźnienia legislacyjne, szczególnie w implementacji przepisów unijnych, za które dziś Polska płaci kary.

Czyli laptopów dla dzieci nie będzie.

PiS zawalił ten program, nie zapewnił odpowiedniego finansowania. Zmienimy to tak, aby dzieci mogły otrzymywać narzędzia cyfrowej edukacji i urządzenia mobilne do nauki.

eprasa.pl c67d0c9f5f

PiS mówi, że jak wy rządzicie, to zawsze nie ma pieniędzy i teraz zabraliście laptopy dzieciom.

PiS nie zapewniło odpowiedniego finansowania. Finansowanie miało pochodzić z KPO, ale Unia tego nie zakwalifikowała, bo nie było w programie komponentu edukacyjnego, a wyłącznie sprzętowy. To jest porażka!

Dlaczego zaproponował pan swoje stanowisko Adrianowi Zandbergowi?

Dla dobra Lewicy warto, żeby Razem było w rządzie. Adrian uznał, że lepiej będzie jak będą w klubie parlamentarnym. Propozycja była, propozycji nie ma. Adrian ją odrzucił.

Co dalej będzie z Polą Matysiak?

Ciężko mi zapomnieć, jak osiem lat rządziło PiS i przyjąć, że ktoś chce z nimi działać ponadpolitycznie. Pani posłanka Matysiak założyła ruch z politykiem PiS-u. Dla mnie to nieakceptowalne. Jak chcesz współpracować z PiS-em, to idź do PiS-u.

Ale pani Matysiak tłumaczy, że chce współpracować, żeby poprzeć projekt rozwojowy CPK, który

eprasa.pl c67d0c9f5f

popiera wielu waszych polityków. Nie może ponadpartyjnie działać?

Z PiS-em? Nie widzę takiej możliwości.

Jaka będzie przyszłość posłanki Matysiak? Jest bardzo pracowitą posłanką, chyba takich osób Lewica nie powinna się pozbywać?

Lewica powinna się pozbywać wszystkich osób, które chcą współpracować z PiS-em. Może stworzy ruch, który będzie współpracował z PiS-em.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



KKinal/Wikimedia Commons

eprasa.pl c67d0c9f5f



JAK BIG TECHY ZABIJAJĄ MEDIA

eprasa.pl c67d0c9f5f

– Musimy sobie uświadomić, w jak bezprecedensowym momencie historycznym jesteśmy i z czym mamy do czynienia. **NIGDY DO TEJ PORY NIE BYŁO MONOPOLISTY Z MILIARDAMI UŻYTKOWNIKÓW**. *Wcześniej mieliśmy monopole, które były rozbijane, zanim zaczynały być globalne – tłumaczy Sylwia Czubkowska, dziennikarka technologiczna.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czy polscy politycy zabijają polskie media?

Nie tym razem.

Ale wielu dziennikarzy i redakcji wrzuciło niedawno na witryny swoich social mediów takie hasło. A potem żaliło się, że Facebook ich blokuje.

Ja sama tego hasła nie wrzuciłam, bo wydaje mi się nie tylko niezręczne, ale wprowadzające w błąd. Powinno raczej brzmieć „Big Techy zabijają polskie me-

eprasa.pl c67d0c9f5f

dia”. Kłopot polega na tym, że niewiele osób wie, co to są właściwie Big Techy.

Ta odezwa przygotowana przez wydawców sugerowała, jakbyśmy mieli do czynienia z sytuacją, w której politycy, rząd, rządzący, przygotowują jakieś nieko-



Sylwia Czubkowska

– dziennikarka ekonomiczna i technologiczna trzykrotnie nominowana do nagrody Grand Press w kategorii dziennikarstwo specjalistyczne. Czterokrotna laureatka nagród Prezesa Urzędu Patentowego za teksty na temat innowacji i wynalazków. Autorka książki „Chińczycy trzymają nas mocno” i współtwórczyni podcastu „Techstorie”.

eprasa.pl c67d0c9f5f

rzystne rozwiązania prawne albo nie stosują się do jakichś rozwiązań prawnych, np. przedłużanie koncesji. Ale tak wcale nie jest. Dzisiaj nie ma takiej jednoznacznej sytuacji: źli politycy dążący do ograniczenia wolności kontra dobre walczące o demokrację media.

Co mamy dzisiaj?

Nie mniej poważną sytuację.

> *Wręcz bezprecedensową w historii naszej cywilizacji, w której wielkie korporacje technologiczne sprawują de facto* **WŁADZĘ NAD PRZEBIEGIEM INFORMACJI**, *zyskami z reklamy i są w tym zupełnie bezkarne.*

Przypominam, że chodzi o to, że większość sejmowa nie poparła poprawek do prawa autorskiego, które mogłyby pomóc mediom w odzyskaniu części pieniędzy, jaki utraciły w konsekwencji monopolistycznych zagrań Big Techów, a szczególnie Google’a i Mety. Dyrektywa DSM (Digital Single Market czyli jednolity rynek

eprasa.pl c67d0c9f5f

cyfrowy) uchwalona przez Unię Europejską w 2019 roku (i dopiero teraz w Polsce wdrażana!) zawiera mechanizmy pozwalające samodzielnie wypracować, jak dzielić zyski.

Dyrektywa mówi: mediom należą się pieniądze za treści dostarczane do internetu i za reklamy jakie na ich bazie są sprzedawane.

Ale jakie – musicie się sami w poszczególnych państwach dogadać. Należą się także pieniądze filmowcom i muzykom – oni już swoje prawa wywalczyli. Tylko wydawcy to przespali i jest to bardzo zła wiadomość dla dziennikarzy i czytelników. Samo to protestacyjne hasło jest objawem większego problemu: bardzo trudno jest i zrozumieć i zakomunikować co się dzieje.

Media tradycyjne najpierw z całym dobrodziejstwem przejęły klikbajtozę, a potem to ona je pokonała.

Powiem coś niepopularnego: dobry klikbajt nie jest zły, pod warunkiem, że nie staje się karykaturą samego siebie. Za mądrym klikbajtem powinna jednak iść ciekawa wartościowa treść. To się niestety bardzo, ale to bardzo często nie dzieje. Klikbajt rozumiany jako ty-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tuł, lead, dobre zdjęcie skłaniające do czytania, co dziś oznacza klikanie w tekst, od zawsze był naturą mediów. Jednak w dobie, gdy rządzi ruch, wirale i walka o skracającą się coraz bardziej atencję odbiorcy – rozdzieranego przez wielu twórców i wiele platform – klikbajty stały się puste i bezwartościowe dla czytelnika. Generują – rzecz jasna – ruch a w efekcie obudowane wokół nich reklamy, ale dla odbiorcy są takim śmieciowym żarciem.

Ostatnie 15 lat - jak się zdaje - przespali wszyscy. Najbardziej chyba politycy, którzy zdają się być bezradni wobec uzbrojonych w akty prawne mecenasów z technologicznych korporacji. I to chyba na całym świecie. Nieskutecznie biją się media w Hiszpanii, Francji, Brazylii, Kanadzie.

Zwróćmy uwagę na to, że nie chodzi tylko o media. Przespali ten czas urzędnicy, regulatorzy, prawnicy, politycy. Dramat polega na tym, że ta sytuacja jest równie ważna, jak trudna do wytłumaczenia. Trudna do wgłębienia się, bo też mamy do czynienia z bardzo szybkim rozwojem, kolejnymi innowacjami.

eprasa.pl c67d0c9f5f

A one nie są takie, jak w świecie Jetsonów. Nie latamy samochodami, nie mamy robotycznych służących, za to mamy algorytmy pozycjonujące treści, które nam pokazują świat, polaryzację polityczną podbijaną przez media społecznościowe i codziennie nową premierę serialu od jednego z wielkich graczy streamingowych. Nikt takiej przyszłości sobie nie wyobrażał. Co więcej, nie mieliśmy świadomości jakie mogą być konsekwencje tych – wydawać by się mogło przecież bardzo przyjemnych – usług. I tak nagle obudziliśmy się w tym świecie kapitalizmu inwigilacji, jak to nazwała Shoshana Zuboff, w świecie cyfrowego kapitalizmu, który sam siebie i przy okazji nas zjada.

A teraz zachowujemy się jak żaba w tej końcowej fazie podgrzewania garnka.

Musimy sobie uświadomić, w jak bezprecedensowym momencie historycznym jesteśmy i z czym mamy do czynienia. Nigdy do tej pory nie było monopolisty z miliardami użytkowników. Wcześniej mieliśmy monopole, które były rozbijane, zanim zaczynały być globalne. W latach 80. Stany Zjednoczone rozbiły teleko-

eprasa.pl c67d0c9f5f



KKinal/Wikimedia Commons

eprasa.pl c67d0c9f5f

munikacyjnego giganta AT&T, ale ta firma nigdy nie zdobyła tak silnej pozycji USA. W zamierzchłej już przeszłości była oczywiście potężna brytyjska Kampania Wschodnioindyjska, ale z jej usług jednak nie korzystały cztery miliardy użytkowników!

> *Wytłumaczmy zatem na przykładzie ostatnich wydarzeń, jak Big Tech* **WPŁYWA NA ZWYKŁE ASPEKTY ŻYCIA** *przeciętnego człowieka we wcale nie technologicznych przestrzeniach.*

Weźmy niedawne wydarzenia w Barcelonie. Mieliśmy do czynienia z protestami mieszkańców przeciwko overtourismowi (przerost turystyczny – przyp. red). Jaka jest jedna z przyczyn tego niekontrolowanego i nadmiarowego wzrostu liczby turystów? To rozwój różnych platform. Ale szczególnie jednej: Airbnb, która owszem jest wygodna dla turystów konkurencją dla tradycyjnych hoteli, ale równocześnie sprawiła, że krótkoterminowy najem mieszkań wyrzucił mieszkańców

eprasa.pl c67d0c9f5f

Barcelony z ich własnego miasta. Ten problem został przecież zauważony przez mieszkańców Barcelony już w 2018 r. – być może gdyby się wówczas nim zająć i zastosować odpowiednie regulacje, byłoby łatwiej w Barcelonie dziś żyć. Ale Hiszpania uznała, że ma ważniejsze sprawy, a poza tym ... turyści to jednak pieniądze i zyski.

A jak jest z Uberem? W Polsce okazało się, że jego nie obowiązuje prawo, które nakłada obowiązek posiadania prawa jazdy przez wszystkich kierowców „taksówek na algorytm”. A przynajmniej nie obowiązuje go według jego własnych interpretacji prawa. Pytanie brzmi: czyja to jest wina, że ta firma się nie stosuje do prawa? Może tych oldskulowych taksówkarzy, którzy przez ileś tam lat byli nieszanującymi klientów „złotówami” i zdzierali z klientów, jak chcieli? Pewnie po części tak. Przyszła więc firma z wizerunkiem elastycznej, nowoczesnej, rozumiejącej potrzeby klienta, aby po kilku latach pokazać swoją twarz monopolisty spowalniającego regulacje państwowe i olewającego prawo. I dziś ani nie jest taniej, ani nie jest bezpieczniej –

eprasa.pl c67d0c9f5f

wziąwszy pod uwagę aferę z gwałtami i molestowaniem w taksówkach na algorytmy.

Jakie czynniki powodują, że jesteśmy ślepi na działania monopolizacyjne Big Techów?

Technologia, innowacje, start-upy są bardzo uwodzące. Wszyscy na nie liczą. Wszyscy o nich marzą. Wszyscy szukają w nich złotego Graala. To nie jest tak, że Google z dnia na dzień stał się największą korporacją świata. Ale gdy tak się stało, wszyscy już korzystamy z Google Maps, Gmaila, Google docs. Potrafisz wymienić inną wyszukiwarkę niż Google?

Nie potrafię.

Niewielu potrafi, bo czasownik „googlować” stał się synonimem wyszukiwania. Prześledźmy ten proces gotowania żaby w branży medialnej. Cofnijmy się do roku kryzysu 2008-2009. Polska aż tak bardzo nie oberwała jak inne państwa unijne, ale i u nas ogromne spadki zaliczył rynek reklamowy. Międzynarodowe korporacje cięły wydatki na marketing, powoli przestawał istnieć rynek papierowy. Media na całym świecie w szybkim tempie zdigitalizowały się. „Go digital” – stało się

eprasa.pl c67d0c9f5f

wszechpanującym hasłem. Digitalizowano treści, redakcje. To był też moment błyskawicznie rozwijających się mediów społecznościowych. Trzeba było więc zakładać zespoły social mediowe. Każdy chciał być nowoczesny, mieć własną aplikację – powstawały więc niezwykle ciężkie aplikacje, w których było wszystko. Gazety miały aplikacje ze specjalnie nagrywanymi dla nich serialami! Wydawcy myśleli: inwestujmy w ten cyfrowy świat, dokonujmy ucieczki do przodu, to dziennikarstwo się także utrzyma.

Powstawały media nieobarczone linearnością radia, telewizji, skierowane do milenialsów, które rozumiały, co się dzieje. W Stanach takie tytuły jak Buzzfeed czy Huffington Post. W Polsce Na temat. One też zaczęły pokazywać, że można inaczej zarabiać. Na treściach krótszych, walczących o traffic (liczbę użytkowników), który stał się produktem dla sprzedaży dla reklamodawców. Nastąpiła walka o ruch na stronie.

I tu zaczęło się okazywać, że nie da się samemu poprzez własne działy sprzedaży zarabiać na reklamach. Potrzebni byli pośrednicy, którzy mogliby łączyć do-

eprasa.pl c67d0c9f5f

stawców treści i miejsca reklamowego z reklamodawcami.

> *I tymi pośrednikami nagle stały się firmy, których przecież* **NIE KOJARZYLIŚMY Z BRANŻĄ REKLAMOWĄ**: *najsilniej Facebook i Google, które do dziś przejęły globalnie 60 proc. reklamy internetowej.*

I to te platformy zaczęły zarabiać na dostarczanych treściach sprzedając je reklamodawcom na zasadach, jakie sami – no cóż! – tworzą.

A my, czy to czytając tekst zalinkowany na Facebooku, czy korzystając z mapy Google jesteśmy po prostu, jak to mówi Katarzyna Szymielewicz z Fundacji Panoptykom, „cyfrową biomasą”, którą się targetuje, by te reklamy jak najskuteczniej dostarczyć. Ludzie w mediach nie zdawali sobie sprawy (pewnie niektórzy tak), że zaczyna się kooperacja z partnerami wielokrotnie silniejszymi od nich. I to oni decydują,

eprasa.pl c67d0c9f5f

jak jest sprzedawana reklama w tym tak zwanym Ad-Techu, co jest tą reklamą, jak jest liczony ruch, jaki ruch jest wartościowy, a jaki jest niewartościowy.

I nikt nie wie, dlaczego tak się dzieje.

Wiemy tyle: algorytm Facebooka był zmieniany, podobnie jak algorytm Google'a. Właściciele mediów elektronicznych zasypiali z 8 milionami użytkowników, a budzili się z ... jednym milionem. Raz link do tekstu na Facebooku miał zasięg 100 tys. czytelników a innym razem 1 tysiąc. A im mniejszy traffic, tym mniejsze – oczywiście – przychody z reklam.

I jakie są tego efekty? Zwolnienia dziennikarzy, walka o ruch coraz większą klikbajtozą, a czasami wręcz likwidowanie medium – taki los spotkał np. Vice Media, zaś BuzzFeed zamknął cały newsroom, czyli przykład takiej forpoczty nowoczesnych mediów.

Platformy cyfrowe stały się strażnikami dostępu, gatekeeperami, nie tylko w mediach czy w branży reklamowej, ale we wszystkich dziedzinach życia. To one decydują o zasadach gry. Za chwilę może to dotyczyć firm z jakiejkolwiek dowolnej branży, które Meta uzna za

eprasa.pl c67d0c9f5f

„niespełniające naszych wymogów” i zmniejszy im zasięgi. Dla wielu firm prawdziwym „być albo nie być” jest pozycja na pierwszej stronie wyszukiwarki Google’a.

Jakie były losy wojen z Big Techem w krajach, które wdrażały dyrektywę DSM lub w ogóle chciały zastosować jakiekolwiek regulacje?

Wciąż bez happy endów. Pierwsze podejście Hiszpanów jeszcze sprzed tej dyrektywy zakończyła się zamknięciem Google Newsa. W Niemczech wydawcy zwrócili się do Europejskiego Trybunału w Strasburgu ze skargą na zmienianie reguł i ... przegrali z Big Techem. Wszyscy pilnie obserwowali Francję, która ambitnie wdrożyła dyrektywę w 2019 r. Im też zablokowano Google Newsa, wydawcy poszli na skargę do ADLC – francuskiego odpowiednika urzędu do spraw konkurencji. Urząd nałożył karę na Google’a, zaczęły się negocjacje, potem kolejna kara, jakieś pojedyncze, tajne umowy z wybranymi wydawcami i w tym roku trzecia kara. Łącznie francuski urząd na Google nałożył już 950 mln euro kar! Widząc te doświadczenia, Bel-

eprasa.pl c67d0c9f5f

KKinal/Wikimedia Commons



eprasa.pl c670d0c9f5f

gia, Włochy i Czechy zaostrzyły własne przepisy wdrażające tę dyrektywę.

Z jakim skutkiem?

Procesów i blokad. Ale to nie tak, że tylko skostniała i nieinnowacyjna Unia bierze się za regulację tego problemu. Chyba najostrzej podeszła do tego tak naprawdę Australia, której rząd wywalczył sporo pieniędzy dla mediów – na tamtejszym rynku udało się zatrudnić ponad 100 dziennikarzy dzięki wpłatom od Mety. Ale to był chwilowy sukces. Firma Zuckerberga w tym roku ogłosiła, że wycofuje się z tych umów i znowu zablokuje media na Facebooku i Instagramie. Ale i rząd Australii nie chce się poddać i grozi jej nałożeniem większych podatków.

Polska na tym tle wygląda bardzo źle. Nie dość, że jest spóźniona, to walka nawet i samych mediów o własną pozycję była mocno niemrawa. Jest pewnym światełkiem nadziei to, że premier jednak spotykał się z wydawcami, że zapowiedziano pogłębienie prac w Senacie. Ale widząc doświadczenia innych państw, nie ma co się zachwycać, że samo prawo wystarczy do unor-

eprasa.pl c67d0c9f5f

mowania sytuacji. Czeka nas długi maraton budowy – można by powiedzieć – umów społecznych w scyfryzowanym świecie.

Co zrobił z dyrektywą poprzedni rząd?

> *Stanowczo nie był jej entuzjastą. Najpierw* **ZASKARŻYŁ JĄ DO EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU W STRASBURGU** *pod pretekstem, że jest to zamach na wolność słowa i mediów.*

TSUE jednak nakazało jej wdrożenie. Bez szczególnego pośpiechu przygotowano więc nowelizację prawa autorskiego. Była już nawet po konsultacjach społecznych i międzyresortowych, ale z przyczyn różnic w ocenie przepisów dotyczących tantiem od streamingu – co ciekawe pojawiły się one po wizycie w Polsce i spotkaniu z premierem Morawieckim Reda Hastingsa, założyciela Netfixa – zawisła w pracach rządowych na tyle długo, że potem już był czas kampanii wyborczej i nikt nie miał na nią czasu. A po wyborach okazało się,

eprasa.pl c67d0c9f5f

że 26 państw zdążyło dyrektywę wdrożyć, tylko Polska – nie. Co, jak możemy się domyślać, zaniepokoiło Unię Europejską więc resort kultury już w rządzie Donalda Tuska szybko odkopał projekt i ruszył go procedować wciąż podkreślając: musimy szybko, bo za trzy lata opóźnienia czekają nas kary. I taka na szybko wrzucona wersja bez tantiem, jak pamiętamy, mocno oburzyła środowisko filmowców i muzyków. Oni potrafili się zjednoczyć i zadbali o swoje interesy. Wydawcy mediów, no cóż, napisali kilka miesięcy temu list do premiera. Niestety, nie odpisał im. Dopiero kampania ponad 300 tytułów prasowych mocno krzycząca do polityków zwróciła ich uwagę. Więc trzeba przyznać, że pod tym względem zadziałała.

Ale chyba niewystarczająco silnie zakomunikowała te wszystkie wyzwania, o których dziś tu rozmawiamy. I to, że dziennikarze w takim świecie są naprawdę niezwykle potrzebni. Jeżeli zabraknie dziennikarzy, nikt nie opisze tego, co się dzisiaj dzieje i będzie działo przez najbliższe lata. Media wciąż pełnią funkcję kontrolną. Nie doceniając tego, obudzimy się w świecie, w którym

eprasa.pl c67d0c9f5f

nikt tych firm nawet nie będzie mógł kontrolować, jak już wyciągną ręce po inne branże. Nie zrobi tego nawet najszlachetniejszy influencer uzależniony od zasięgów na platformach.

Dlaczego tak trudno się dogadać państwom z Big Techem?

Mamy do czynienia z asymetrią siły. I to nie państwa mają jej dziś więcej. A przynajmniej nie takie jak Polska. Co ważne, ta asymetria wynika z natury cyfrowych gigantów. Te firmy mają w swoim DNA ciągły wzrost i pomnażanie kapitału. Są uzależnione od akcjonariuszy, rozbuchanych potrzeb inwestorów. By zrozumieć, jak silne są to impulsy, spójrzmy na sytuację z 2022 r. kiedy Netflix nie zanotował spodziewanego wzrostu użytkowników. Zanotował wzrost, tylko mniejszy – nie prawie 3 mln w ciągu kwartału, tylko około 1,3 mln. W efekcie nastąpiły potężne spadki giełdowe, akcje staniały aż o 70 proc! I obawa przed takim właśnie scenariuszem napędza te firmy. Efektem ubocznym tego przekraczania samych siebie jest drapieżna i bezlitosna polityka Big Techów.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Niewiele się wspomina np. o tym, że dziś będąca kołem napędowym innowacji **AI JEST BARDZO ENERGOŻERNA I WODOCHŁONNA**. *To są potężne koszty i choćby na ich pokrywanie potrzebne są te wielkie przychody Google'a z rynku reklam.*

I wreszcie tak trochę konkludując: nie ma co się oszukiwać – regulacje nigdy nie będą idealne. Szczególnie gdy dotyczą tak trudnego środowiska. Ale możemy albo pogodzić się z tym, że rządzą nami wielkie korporacje, albo próbować to wyzwanie jakoś ugryźć. Sprowokować dyskusję, próbować otoczyć Big Tech kontrolą cywilno-prawną. I liczyć, że w pewnym momencie uda się wypracować jakieś porozumienie. Nie można oddawać pola walkowerem. Przecież ani nikt nie chce rezygnować z Google'a czy Facebooka ani nie nawołuje do tego, by te firmy i ich usługi wykluczać z naszego życia. Chodzi po prostu o wypracowanie namiastki równowagi.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Choć i może to być bardzo gorzka konkluzja, patrząc na efekty tej dyrektywy w innych unijnych państwach, nie liczyłabym na jakieś wstrząsająco korzystne zmiany. Nawet tam, gdzie doszło do pewnych wypłat dla mediów, to nie dokonały one rewolucyjnej poprawy sytuacji.

I co bardzo szkodliwe, prawie wszędzie umowy mediów z platformami są poufne, nie ma szczegółów, ani o tym jak wyglądają konkretnie wpływy do mediów, ani – tym bardziej – jak korzystają na tym dziennikarze. Jeżeli polscy wydawcy nie zadbają o maksymalną transparentność i o to, by jednak pracować nad nowymi, mniej zależnymi od platform modelami publikacji i zarabiania, to choćby prawo przeszło w superkorzystnej dla mediów formie, niewiele to zmieni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



fot. Leszek Szymański/PAP, Shutterstock

JEST ZE MNĄ ŚRODOWISKO KUKIZA

– **PREZES KACZYŃSKI ŻYJE POD KLOSZEM. JEST IZOLOWANY OD ŚWIATA**. *Mam przykłady, kiedy jego oceny były całkowicie nielogiczne i bez sensu. Przykładowo, tłumaczyłem mu, że skutki ogromnego importu zboża z Ukrainy będą niszczące dla tysięcy gospodarstw. Na to słyszałem, że to nieprawda, (...), że tego zboża praktycznie nie ma – mówi poseł PiS, były minister rolnictwa* **JAN KRZYSZTOF ARDANOWSKI**.



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Ostatnio w PiS wszyscy się kłócą. Czy tak było zawsze, tylko skrzętnie to skrywano, czy też jest to nowe zjawisko?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zawsze były różne zdania w Prawie i Sprawiedliwości. Wielu działaczy PiS-u miało inne zdanie na sposób uprawiania polityki, realizacji różnych programów itd. Tyle, że ci ludzie najczęściej nie byli słuchani. Decydowało tzw. kierownictwo, czyli prezes i jego najbliższe otoczenie, a posłów w Sejmie traktowano jak ludzi od wykonywania rozkazów. Choć to oni często rozumieli lepiej niż kierownictwo w Warszawie stan nastrojów społecznych i problemy, które ludzi nurtowały. Codziennie słyszeli też oceny działań Prawa i Sprawiedliwości.

To dlaczego teraz spory są tak widoczne?

Może ludzie stali się odważniejsi. Może widzą, że mit nieomylnego prezesa, nieledwie proroka, pryska. A na pewno część z nich chce odzyskać podmiotowość.

Powiedział pan, że ludzie słyszą jak wyborcy oceniają PiS. Jakie są te oceny?

Bardzo złożone. W społeczeństwie dobrze jest odbierana pierwsza kadencja PiS, kiedy realizowaliśmy ideały, z którymi szliśmy do wyborów – budowa Polski solidarnej, sprawiedliwej, pomoc dla dużych grup spo-

eprasa.pl c67d0c9f5f

łecznych, które żyły w biedzie, rozwój gospodarki, infrastruktury, w tym komunikacyjnej, wsparcie obszarów wiejskich. Zatem tamta polityka dawała nadzieję ludziom na poprawę życia i krajowi na wzmocnienie ekonomiczne, również polskiego rolnictwa.

Gorzej było w drugiej kadencji. Ludzie coraz częściej zaczęli dostrzegać patologie związane ze spra-



Jan Krzysztof Ardanowski

– polityk, rolnik i samorządowiec. W latach 2005-2010 doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego ds. wsi i rolnictwa, w latach 2018-2020 minister rolnictwa i rozwoju wsi, poseł na Sejm VII, VIII, IX i X kadencji.

eprasa.pl c67d0c9f5f

wowaniem władzy. Pewnie to się zdarza każdej formacji, ale zdarzyło się również Prawu i Sprawiedliwości, że ludzie cwani, cyniczni, którzy nie mieli żadnych ideałów, tacy trochę przyczepieni do PiS, z rekomendacji partii otrzymywali intratne stanowiska i zarabiali miliony. To były te tłuste koty, które ludzi, nawet życzliwych naszej partii, bardzo raziły. Poza tym w PiS zawsze panowała zasada, że to pan prezes namaszcza szefów wojewódzkich, którzy rozstawiają po kątach wszystkich pozostałych. A zwykle w kryteriach najważniejsza była lojalność, a niekoniecznie kompetencje.

Jarosław Kaczyński zawsze lubił mieszać w strukturach regionalnych i przez lata się to sprawdzało.

Od mieszania herbata nie robi się słodsza. Rzeczywiście prezes do perfekcji opanował zarządzanie przez konflikt, stosował zasadę dziel i rządź, przy okazji testując absolutną lojalność wobec siebie.

Wygląda na to, że pan nie jest lojalny, skoro ogłosił pan niedawno, iż zamierza założyć własną partię polityczną. O co w tym chodzi?

eprasa.pl c67d0c9f5f

To jest projekt oczekiwany od bardzo dawna. Rolnicy od dłuższego czasu prosili mnie o założenie partii chłopskiej. A po przegranych wyborach 2023 r. te oczekiwania społeczne się nasiliły. Wszystko zaczęło się od piątki dla zwierząt, która była absolutną głupotą Prawa i Sprawiedliwości. Przestrzegałem kierownictwo partii, łącznie z prezesem Kaczyńskim, że forsowanie tego projektu skończy się katastrofą. Na wsi ta ustawa będzie powodem ogromnego rozczarowania. Nie słuchano mnie.

> *Pan prezes miał wtedy doradców, którzy* **WYKORZYSTYWALI JEGO INFANTYLNE PODEJŚCIE DO ZWIERZĄT**. *Przekonali go, że rolnikom można „przywalić”, a potem da im się parę złotych i odzyska ich przychylność,*

a tą ustawą – moim zdaniem głupią i antychłopską – pomacha się do młodzieży i środowisk lewicowych. Trzeba być całkowicie naiwnym, żeby tak rozumować.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zatem rolnicy oczekiwali utworzenia partii dla wsi, ale odmówiłem.

Dlaczego?

Uważam, że czas partii klasowych w Europie się skończył. Elektoratu rolniczego jest coraz mniej i taka partia nie będzie miała już nigdy wpływu na bieg spraw dotyczących rolnictwa i wsi. Trzeba budować formacje o szerokiej bazie społecznej z rozbudowanym komponentem dotyczącym wsi i rolnictwa.

Dlaczego czekał pan z tym projektem na czas po wyborach?

Każdy pomysł ma swój moment. Czuję się o tyle usprawiedliwiony, że wielokrotnie prosiłem, błagałem o zmianę polityki i informowałem o nastrojach na polskiej wsi. Nie byłem jedyny. Prof. Andrzej Nowak, moim zdaniem jeden z najwybitniejszych polskich intelektualistów, mówił o błędach PiS. Tak samo członkowie Klubu Ronina w Warszawie i wiele innych środowisk życzliwych wobec prawicy. Niestety, ich uwagi, podobnie jak i moje, były jak rzucanie grochem o ścianę albo spływały jak woda po kaczce.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zatem skoro nie ma w PiS żadnej refleksji, nie wyciągnięto żadnych wniosków z błędów, które PiS popełniało, nie ma żadnej próby zmiany stylu przywództwa ani odzyskania zaufania społecznego, w szczególności ludzi młodych, to czuję się w pełni uprawiony do moich działań.

Bo jeżeli PiS, w którym jestem od 23 lat, nie chce żadnych zmian, prezes Kaczyński – niech nam żyje 200 lat – uważa, że jest tym jedynym, który będzie decydował o swojej prywatnej partii, to nie mam czego w tej formacji szukać.

Prezes Kaczyński uważa, że PiS jest jego prywatną partią?

Oczywiście. I nieraz podkreślał, że partia jest dla niego najważniejsza. Nie Polska, tylko partia. A jej program może być dowolnie zmieniany, co przypomina bolszewicką tzw. mądrość etapu. Wielu ludzi z tego powodu odeszło z PiS lub od współpracy z tą partią – Ludwik Dorn, Kazimierz Ujazdowski, Marek Jurek, Maciej Płażyński czy Antoni Mężydło. Zostali „odstawieni”, bo nie byli potulni.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Dlatego podjąłem decyzję i będę budował tę formację. Nie wykonuję gwałtowanych ruchów, bo partia będzie potrzebna na przyszłe wybory parlamentarne.

> *Jest ze mną* **ŚRODOWISKO PAWŁA KUKIZA**, *różne organizacje społeczne, przedsiębiorcy, rolnicy, którzy protestowali na drogach. Nawet niektóre struktury PiS z terenu chcą przechodzić do nowego ugrupowania.*

Odzywają się do mnie działacze PSL-u, a nawet Polski 2050, więc zdaję sobie sprawę, iż jest duże poruszenie.

Budujemy formację centroprawicową o charakterze chadeckim, bo uważamy, że tylko taka partia może dać nadzieję na wygranie wyborów i odzyskanie władzy.

Ale przecież pan jest nadal członkiem PiS!

I to jest dla mnie dziwne. Oczekuję jakiegoś ruchu ze strony kierownictwa.

Chce pan zostać wyrzucony?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Oczekuję na reakcję ze strony klubu. Jeżeli się jej nie doczekam, to moje drogi z PiS-em i tak się rozeszły. Długo czekałem na refleksję władz partii, ale mam wrażenie, że prezes Kaczyński żyje pod kloszem. Jest izolowany od świata. Mam przykłady, kiedy jego oceny były całkowicie nielogiczne i bez sensu.

Przykładowo, tłumaczyłem mu, że skutki ogromnego importu zboża z Ukrainy będą niszczące dla tysięcy gospodarstw. Na to słyszałem, że to nieprawda, bo on, Kaczyński, dysponuje raportami, z których wynika, iż tego zboża praktycznie nie ma. Że ono nie stanowi żadnego istotnego zagrożenia. Potem powtarzał to samo publicznie. A to znaczy, że jest wokół niego dwór pochlebców, który izoluje go od realnego świata. Przy czym on sam ten dwór zbudował, bo przecież nie siedzi w niewoli. On to swoje najbliższe otoczenie hołubi i nagradza

Wymienił pan kilka osób, które odeszły z PiS. Niektóre z nich założyły własne partie, ale nic nie osiągnęły samodzielnie.

Nie jestem naiwny. Wiem, ile było prób na prawicy budowania różnych formacji. Często miały bardzo war-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tościowy, piękny program. Były zakładane przez szlachetnych, dobrych i mądrych polityków. I wszystkie zakończyły się niepowodzeniem.

Ale to w dużej mierze dlatego, że Prawo Sprawiedliwość chciało zabetonować scenę po prawej stronie, uważając, że tylko ono może być reprezentantem polskiej prawicy. Zresztą w koalicji rządzącej jest tak samo. Donald Tusk cynicznie wykańcza Trzecią Drogę i Lewicę. Jednych niszczy, drugich wciąga do siebie. Uważa, że tylko Platforma ma być reprezentantem tamtej części sceny politycznej

No to w czym pan upatruje swojej szansy?

W tym, że projekt Prawa i Sprawiedliwości, przez długie lata skuteczny i udany, w tej chwili jest w fazie schyłkowej. Jeszcze będzie istniał przez jakiś czas na scenie politycznej, z poparciem pewnie dwudziestu kilku procent, ale wyborów już nie wygra. Również ze względu na zmiany demograficzne i odchodzenie do lepszego świata starszych roczników, które były trzonem elektoratu PiS. A młodzi ludzie nie chcą o Prawie i Sprawiedliwości słyszeć.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Dlaczego młodzi, którzy nie chcą głosować na PiS, mieliby chcieć głosować na partię Ardanowskiego?

Myślę, że nasza oferta nie musi być adresowana do konkretnej grupy wiekowej. To jest oferta dla Polski. Liczę, że gdy ją przedstawimy, różni ludzie, niezależnie od wieku, mogą uznać, że jest to rzeczywiście jakaś szansa dla Polski. Ale przygotujemy też ofertę dla młodych wyborców.

> *Ludzie młodzi są często dość skrajni w swoich poglądach, w dużej mierze popierają Konfederację i* **TO NIE JEST TEŻ DLA MNIE ŻADNYM UTRAPIENIEM**. *Uważam, że Konfederacja chce służyć Polsce.*

Nie traktuję jej jako zagrożenia. Nie wykluczam zresztą wspólnych działań na scenie politycznej. A młodzi nie mogą mieć tylko jednej oferty sprowadzającej się do neomarksistowskiego stwierdzenia „róbta co chceta”. Trzeba im pokazać, że jest świat wartości, że

eprasa.pl c67d0c9f5f

szanuje się religię, która była podwaliną Europy, szanuje się tradycję, więzi rodzinne i ludzi pracujących, a nie tylko żyjących z zasiłków społecznych.

Zdaję sobie sprawę, że moja inicjatywa bardzo wielu środowiskom czy wielu politykom będzie nie na rękę.

Niektórzy już mówią, że jest to osłabianie prawicy.

Moim zdaniem to jest wręcz szansa dla polskiej prawicy. Bo jeżeli nic się nie wydarzy, to Prawo i Sprawiedliwość nigdy już do żadnej władzy nie wróci. Pewnie będzie miało jakiś tam udział w scenie politycznej. Może panu prezesowi o to chodzi, żeby swoich akolitów wprowadzić do Sejmu i być klubem opozycyjnym, takim politycznym funduszem emerytalnym?

Mówi pan tak, jak kiedyś Ludwik Dorn, Michał Ujazdowski, jak mówił Paweł Zalewski i inni, którzy odchodzili z PiS. A tymczasem Jarosław Kaczyński wygrywał wybory.

To, co się PiS-owi udało w 2015 r., trochę przez przypadek, już się nie powtórzy. Zaufanie i poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości niestety spada. Nie wiem, co by się musiało wydarzyć, żeby PiS odzyskało to zaufa-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nie. Tymczasem rząd Tuska prowadzi działania szkodliwe dla Polski, dlatego prawica musi mu władzę odebrać. Wiem, że będą próby niszczenia mojej formacji, wprowadzania osób z zewnątrz, jakichś kretów.

Spodziewam się różnych ataków lub prowokacji ze strony służb specjalnych. Tak zawsze było, kiedy powstawały nowe partie.

PiS uciekało się do takich metod?

Myślę, że wszystkie partie, które powstawały i stawały się zagrożeniem dla mainstreamu, były niszczone przez konkurencję polityczną, łącznie z wykorzystywaniem służb specjalnych. Zresztą sprawa Pegasusa i używania różnych technik operacyjnych przeciwko przeciwnikom politycznym, a okazuje się, że również tak zwanym „swoim niepokornym”, musi być wyjaśniona do końca. A ci, którzy na to wyrażali zgodę i to robili, muszą ponieść przykładną karę. Łącznie z Mariuszem Kamińskim i Maciejem Wąsikiem.

A które błędy PiS-u uważa pan za najbardziej brzemienne w skutki?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nie jestem w stanie w kilku zdaniach tego podsumować. Ale niewątpliwie tłuste koty, o których już mówiłem, budziły niepokój.

> *Wielu ludzi mnie o to pytało, bo liczyli, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości nie będzie żadnych działań nieetycznych, niemoralnych, a* **DOWIADYWALIŚMY SIĘ O WYPROWADZANIU PIENIĘDZY** *i ogromnych zarobkach.*

A teraz PO próbuje przedstawić rządy Prawa i Sprawiedliwości wyłącznie w czarnych barwach. Mówi o patologii, o tym, że to jest wręcz jedna wielka mafia, co jest ordynarnym kłamstwem i łajdactwem. Ale skoro przejęto media w sposób nielegalny, niezgodny z prawem, to nie ma nawet możliwości tłumaczenia, jak było naprawdę.

Czy przedstawiciel PiS ma szansę wygrać przyszłoroczne wybory prezydenckie?

Jeżeli to będzie kandydat Prawa i Sprawiedliwości, namaszczony przez prezesa Kaczyńskiego, to nie. Może

eprasa.pl c67d0c9f5f

wejdzie do drugiej tury, ale wyborów nie wygra. Zadziała mechanizm anty-PiS-u. Namaszczenie przez prezesa Kaczyńskiego jest dzisiaj obciążeniem, nie bonusem.

Uważam, że do wygrania tych wyborów jest potrzebne poparcie całej prawicy i centroprawicy, również ludzi zniechęconych do PiS.

Na koniec chciałam pana zapytać, po co panu właściwie ta partia? Był pan już ministrem konstytucyjnym, ministrem w Kancelarii Prezydenta. Młodzieniaszkiem pan już nie jest, zatem nie może się pan nastawiać na długi marsz.

Moja żona też mnie o to pyta. Mówi: po co chcesz być dalej wojownikiem? Masz szczęśliwą rodzinę, siedmioro wnucząt, nie jesteś już młodzieniaszkiem, jak to pani podkreśliła. Natomiast ja uważam, że dopóki człowiek jest zdrowy, głowa mu pracuje, nie ma życiowych obciążeń, które często wiążą nam ręce – w moim przypadku to było wychowanie dzieci, a ostatnio opieka również nad mamą – to trzeba działać.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Uważam, że w tej chwili jest czas dla mnie. Może ostatni. Ale czuję się jeszcze na siłach powalczyć. Jeżeli to wyjdzie i będzie korzystne dla Polski, to świetnie. Jeżeli nie wyjdzie, to będę miał czyste sumienie, że jak w przypowieści o talentach, nie zakopałem żadnego talentu. Wykorzystałem wszystkie szanse.

Ludzie pytają mnie, czy daję gwarancję, że to wyjdzie. Nikt nigdy nie da gwarancji. To jest działanie z wieloma niewiadomymi. Ale moim zdaniem warto spróbować. Bo jeżeli nie spróbujemy, to oddajemy Tuskowi Polskę walkowerem na wiele, wiele lat i nie wiem, czy po tych latach ją poznamy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprost

100

ZŁOTA SETKA
POLSKIEGO
ROLNICTWA

ZŁOTA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

23
września 2024

Dowiedz się więcej

PARTNER HONOROWY

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY GŁÓWNI

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Smithfield Polska

BASF We create chemistry

PARTNER

PFPZ Polska Federacja Producentów Żywności Związek Pracodawców

eprasa.pl c67d0c9f5f



FUTERKOWCY NA WOJENNEJ ŚCIEŻCE

Karniowice, 14.02.2009 r. – konkursowe oględziny szynszyli podczas VI Międzynarodowej Wystawy Szynszyli zorganizowanej w siedzibie Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego

Fot. PAP/Jacek Bednarczyk

eprasa.pl c67d0c9f5f

FUTERKOWCY STWIERDZILI, ŻE OSTATNI PROJEKT POSŁOWIE PIS, KONFEDERACJI I KUKIZ’15 PODPISALI NA „ICH WYRAŹNĄ PROŚBĘ”. *Politycy sprawę widzą jednak inaczej. Tłumaczą też, dlaczego branża futerkowa powinna istnieć, hodowla norek jest „etyczna”, a zwierzęta umierają „zupełnie bez stresu”.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Futerkowcy pojawili się w Sejmie, aby ramię w ramię z posłami PiS, Konfederacji i Kukiz’15 zaprezentować projekt, który jest odpowiedzią na wcześniejszą propozycję KO, Polski 2050 i Lewicy. Różnica jest zasadnicza. Ten drugi zakłada, że fermy futerkowe miałyby zniknąć już w 2029 r., pierwszy – że dopiero pod koniec 2039 r. Po konferencji wybuchła awantura, pojawiły się doniesienia, że część po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

lityków PiS projektu nie poprze, zawrzało też w szeregach Konfederacji. Przemysław Wipler tłumaczył, że w projekcie chodzi o to, aby go odrzucić. Tak jak projekt koalicji rządzącej, dzięki czemu branża mogłaby dalej działać bez zmian.

– Jako Konfederacja jesteśmy za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy, za wolnością prowadzenia działalności gospodarczej – potwierdza Wipler w rozmowie z „Wprost”. – Ale jeżeli człowiek, który ma mieć egzekucję w pięć lat, prosi o 15 lat, to mamy nie podać mu ręki? To ideologia kontra zdrowy rozsądek.

> *Mam jednak nadzieję, że wszystkie projekty pójdą do kosza, bo przed wyborami parlamentarnymi* **NIKT NIE BĘDZIE CHCIAŁ IŚĆ NA WOJNĘ** *z polską wsią*

– dodaje.

Projekt złożył poseł Kukiz’15 Jarosław Sachajko, który futerkowców wspiera od lat. W 2017 r., jako szef sejmowej komisji rolnictwa, skierował nawet zawia-

eprasa.pl c67d0c9f5f

domienie do ABW z prośbą o „podjęcie zdecydowanych i skutecznych działań mających na celu ochronę” tej branży. W uzasadnieniu czytamy, że nowy projekt został „starannie wypracowany w porozumieniu ze związkami i organizacjami rolniczymi”, zaś posłowie „intensywnie konsultowali się” z ich przedstawicielami. „Ustawa ta jest przykładem dialogu społecznego” – dodano.

Posłowie „na wyraźną prośbę” hodowców

Problem w tym, że Daniel Chmielewski, prezes Polskiego Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych, który również był obecny w Sejmie, wprost przyznał, że autorami ustawy są hodowcy zwierząt futerkowych. Gdy rozgorzała dyskusja, wystosował oświadczenie, w którym stwierdził, że posłowie „podpisali się pod naszym projektem na wyraźną prośbę hodowców i rolników”. „Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni!” – dodał. Stwierdził również, że dla branży futerkowej „najlepszym wariantem jest utrzymanie statusu obecnego”,

eprasa.pl c67d0c9f5f

a „nasz projekt” ma sprawić, aby jasną deklarację złożyli politycy Trzeciej Drogi.

„Jeśli uzyskamy ich jasną deklarację, że wszyscy posłowie są po stronie polskich hodowców, przedsiębiorców i polskiej wsi, zaapelujemy do posłów, którzy nas wsparli, o wycofanie naszego projektu” – zapowiedział.

Projekt formalnie jest jednak poselski. Widnieją pod nim podpisy dwóch posłów Kukiz’15 – Jarosława Sachajki i Marka Jakubiaka, kilkunastu z PiS, w tym Jana Krzysztofa Ardanowskiego, który sprzeciw wobec „piątki dla zwierząt” przypłacił posadą ministra rolnictwa, byłej minister Anny Gembickiej, Janusza Kowalskiego i Norberta Kaczmarczyka – oraz sześciu z Konfederacji – wśród nich Sławomira Mentzena oraz Przemysława Wiplera.

– Praca posła polega na tym, że robi się wszystko, aby wypełnić obietnice wyborcze, pracuje się dla obywateli – wyjaśnia nam Sachajko. – To mój sposób na prowadzenie polityki: oddać ludziom zainteresowanym głos – dodaje.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Tym razem w grupie „ludzi zainteresowanych” znaleźli się hodowcy. – To dosyć duża i jednomyślna grupa obywateli, którzy widzą to, że chce się ich okraść w biały dzień, wypędzić na bruk. To branża, która nie brała publicznych pieniędzy, sama na siebie pracuje, daje miejsca pracy i płaci podatki – argumentuje Sachajko. – Jeżeli ktoś legalnie zainwestował, to nie można, bez godziwego odszkodowania, powiedzieć mu: od jutra nie będziesz tego robił. Skoro hodowcy mówią, że w piętnaście lat spłacą kredyty, przebranżowią się, to byłoby absurdem, gdybym tego nie pilotował – oświadcza.

Jak „etycznie” zabić norkę

Jednocześnie Sachajko stwierdza, że oba projekty są „niepotrzebne”. Ostrzega, że jeżeli zlikwiduje się hodowle zwierząt futerkowych, to wzrosną ceny mięsa, bo norki są „naturalnym utylizatorem” odpadów pozwierzęcych. Alarmuje, że najpierw zakaże się hodowli norek, a potem nastąpi „uderzenie w kurczaki i krowy”. To argumenty, które stale padają z ust obrońców branży. – Używa się skrajnych emocji, żeby zniszczyć dobrą,

eprasa.pl c67d0c9f5f

dochodową, etyczną hodowlę. Nie wiem, co będzie, jak się pani Spurek dowie, że owady też odczuwają ból. Zakaże zabijania komarów? – ironizuje.

I tłumaczy, dlaczego hodowla norek jest „etyczna”, a zwierzęta umierają „zupełnie bez stresu”. – Gazowanie strasznie brzmi, od razu się kojarzy z cyklonem-B i komorami gazowymi.

> *Ale robi się to tak, że pod klatkę podjeżdża taki, powiedzmy, sześcian, wyciąga się norkę, wkłada w ten sześcian, tam jest dwutlenek węgla,* **NORKA TRZY RAZY SIĘ ZACIĄGA** *i usypia.*

To najbardziej etyczny sposób uśmiercana zwierząt. Byłem w ubojni drobiu, bydła, świń, przerażające jest, jak źle to wygląda. Tutaj śmierć jest taka, jak się ludzie czadzą tlenkiem węgla. Zwierzęta usypiają, zupełnie nie mają stresu – mówi.

Na pytanie, czy w sprawie projektu toczyły się negocjacje, Sachajko odpowiada, że to „pół strony uczci-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wego tekstu”. – Tam nie ma czego negocjować i poprawiać – ocenia. – Myślałem, żeby przedłużyć okres wejścia zakazu w życie do 20 lat, ale gdybym tak zrobił, to druga strona powiedziałaby, że specjalnie tak długo, żeby to nigdy nie weszło w życie. Poza tym temat jest posłom znany, przecież to nie pierwsze podejście do likwidacji tej branży – zaznacza.

– Mogę powiedzieć, co mnie łączy z hodowcami. Nic. Poza tym, że uważam, iż produkcja i pieniądze biorą się z ciężkiej pracy, którą wykonują rolnicy – deklaruje.

– Jeżeli jest zapotrzebowanie na jakiś towar, to ktoś go będzie produkował. Duńczycy w panice pandemicznej wybili wszystkie norki, stracili hodowle, które w tej chwili mozolnie odzyskują, bo ceny są bardzo atrakcyjne – mówi dalej. – Jeżeli pozbywamy się norek, za chwilę kurczaków, już jemy zagraniczną wieprzowinę w państwie, które kiedyś stało wieprzowiną, a jednocześnie chcemy budować drogi, ulepszać służbę zdrowia, mieć pieniądze na obronność, to skąd one się wezmą? Z tego, że kolejne branże będziemy zamykali? – zastanawia się polityk.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Politycy-rolnicy chcą rolników bronić

Anna Gembicka tłumaczy nam, że „projekt został przygotowany w uzgodnieniu z rolnikami”, zaś Przemysław Wipler stwierdza, że wniesiony przez posłów projekt różni się od propozycji hodowców. – Wnosiliśmy uwagi i korekty, między innymi prawnicy ode mnie mieli zastrzeżenia– zapewnia. Z kolei Norbert Kaczmarczyk uważa, że posłowie „wyszli naprzeciw oczekiwaniom hodowców. – Oni wskazywali rozwiązania. To normalna praktyka, że różne organizacje zainteresowane sprawą starają się pomagać, konsultować projekt. Na komisje przychodzą grupy zainteresowane, chociażby twórcy w ostatnim czasie – zauważa.

> *– Dbam o interesy rolników, polskiej gospodarki, natomiast nie szedłbym tak daleko, że jest* **PROJEKT PRZYNIESIONY NA TACY** *i posłowie go podpisali.*

Posłowie zgłaszają projekty poselskie, żadna organizacja nie ma możliwości zgłoszenia projektu bez po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

parcia poselskiego. To nie jest tak, że ktoś tworzy projekt i posłowie się pod nim podpisują. Posłowie biorą materiały, analizują, dokonują zmian, a kiedy projekt pojawi się na komisji sejmowej, wtedy hodowcy przyjdą. Wcześniej nie mają takiej możliwości – stwierdza polityk Suwerennej Polski.

Kaczmarczyk podkreśla też, że politycy-rolnicy „zawsze bronią interesów rolnictwa”, a on sam nigdy nie czerpał żadnych korzyści z tego, że bronił interesów hodowców. Przyznaje, że Szczepana Wójcika, uważanego za lidera branży futerkowej, poznał, ale dopiero podczas swojej pierwszej kadencji w Sejmie, gdy po jednym przemówień zgłosili się do niego hodowcy. – Nie znałem tych ludzi wcześniej – zaznacza. – Szczepan Wójcik stał się aktywnym, powiedzmy, politykiem w sytuacji, kiedy zagrożono interesom jego branży. Podobną drogę przeszedłem ja, podobnie zrobił Michał Kołodziejczak – zauważa.

– To nie jest żadna zdrożna sytuacja, kiedy Szczepan Wójcik idzie pod Sejm, kontaktuje się z politykami. Je-

eprasa.pl c67d0c9f5f

steśmy w państwie demokratycznym i nie może być tak, że obywatele nie mogą walczyć o swoje interesy. Dzisiaj próbuje się z niego zrobić lobbystę, ale życzę każdemu Polakowi, żeby miał takie interesy, budował polską gospodarkę, a jednocześnie starał się o nie dbać walcząc pod Sejmem – podkreśla.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Kraj



POSŁANKA NIEPOKORNA

Fot. Paulina Matysiak/Instagram

eprasa.pl c67d0c

Jeszcze miesiąc temu na prośbę kierownictwa partii startowała w kampanii europejskiej, żeby wzmocnić łódzką listę Nowej Lewicy. Teraz może ją zatopić polityczny flirt z posłem PiS-u. **PAULINA MATYSIAK** *zostanie wyrzucona z klubu Lewicy i Partii Razem, jeżeli nie wycofa się ze stowarzyszenia na rzecz CPK, które założyła razem z Marcinem Horałą.* **A W ROZMOWIE Z „WPROST” ZAPOWIEDZIAŁA, ŻE SIĘ NIE WYCOFA, BO WIERZY W TEN PROJEKT**.



Tekst: **Eliza Olczyk**

Gdy Paulina Matysiak i Marcin Horała nagrali filmik o powołaniu stowarzyszeniu „Tak dla rozwoju”, wybuchła ogromna awantura. Posłanka została odsądzona od czci i wiary za wspólną inicjatywę z posłem PiS. Władze klubu Lewicy

eprasa.pl c67d0c9f5f

zawiesiły ją w prawach członka na trzy miesiące i oddały jej sprawę do sądu koleżeńskiego. Tak samo postąpiły władze Partii Razem. Podobno Matysiak zaszkodziła wizerunkowi partii i klubu.

Mega zamiast giga

Media miały własną opowieść o tej historii. Informowały, że Paulina Matysiak została zmanipulowana przez polityka Prawa i Sprawiedliwości. Newsweek opublikował artykuł zatytułowany „Romeo i Julia z Baranowa. Ten wybuch pchnął ku sobie Matysiak i Horałę”. Zawarta w tytule sugestia o romansie jest aż nazbyt czytelna. Co prawda autor artykułu zastrzegł, że romans jest rzecz jasna polityczny, ale wziął to w nawias.

– Te stwierdzenia ubodły mnie najbardziej, bo uznano, że skoro jestem kobietą, to zaangażowałem się w stowarzyszenie nie dlatego, że tak postanowiłam, że takie mam poglądy, tylko z tego powodu, iż zostałam omotana albo zmanipulowana przez mężczyznę – mówi „Wprost” poirytowana Matysiak.

eprasa.pl c67d0c9f5f

I wyjaśnia jak to było z tym stowarzyszeniem. Otóż w Sejmie został powołany na początku kadencji Parlamentarny Zespół „Tak dla rozwoju. CPK-Atom--Porty” do którego zapisali się parlamentarzyści z Partii Razem, Konfederacji, Nowej Lewicy, Polski 2050, PiS i Kukiz’15.

– Ten zespół rozpoczął pracę, ale minister Maciej Lasek nie przychodzi na nasze posiedzenia, zarząd spółki też nie, zatem niewiele mogliśmy zrobić – mówi Matysiak.

> *I dodaje uwagę, która dla polityków koalicji rządzącej* **MOŻE BRZMIEĆ JAK HEREZJA**, *że „PiS-owski zarząd CPK przychodził na spotkania Zespołu ds. Przeskalowanych Inwestycji i był otwarty na dyskusję, a teraz tej dyskusji nie ma”.*

– Dlatego, żeby zwiększyć naszą skuteczność, postanowiliśmy powołać Stowarzyszenie – mówi Matysiak.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jej zdaniem, wyborcom spodobał się pomysł działania ponad podziałami. – Stowarzyszenie jest w trakcie rejestracji, a ludzie już się do niego zapisują, przez stronę internetową – mówi.

Stowarzyszenie na początek zamierza pomóc innemu stowarzyszeniu, „Tak dla CPK”, w zbieraniu podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w sprawie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w pierwotnej wersji, czyli w kształcie proponowanym przez PiS. I to znowu trąci herezją, bo obecna koalicja przed wyborami 2023 r. powtarzała, że projekt CPK, jako przejaw PiS-owskiej gigantomanii jest do zaorania, a tymczasem okazało się, że ludzie chcą jego realizacji. I to nie w wersji okrojonej tylko takiej, jaką wymyśliło PiS.

– W rezultacie rząd zmienił narrację i zamiast gigantomanii będziemy mieli podobno megapolis czyli trzy porty lotnicze – Okęcie, Modlin i Baranów. Mega zastąpiło giga – śmieje się Matysiak.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Święta Paulina od zbior-komu

Niewykluczone, że to właśnie skłonność do politycznej herezji, czyli prezentowania własnych poglądów, które nie do końca są poglądami jej obozu politycznego, jest największym grzechem posłanki, która zasiadała w ścisłych władzach Partii Razem.

Rozpoznawalność wśród wyborców zyskała m.in. dzięki korzystaniu z komunikacji zbiorowej i jej propagowaniu. Nieprzypadkowo w internecie zyskała przydomek „Święta Pola od zbior-komu”. Podczas jednego z wyjazdów służbowych skorzystała z przysługującego posłom darmowego biletu w PKS i z dumą zamieściła zdjęcie tego biletu w internecie. Pewnie ją zdumiało, że stała się z tego powodu obiektem hejtu.

Zarzucono jej, że lansuje się jeżdżąc komunikacją publiczną. Przez jednego z posłów PiS została skrytykowana, że zamiast zapłacić 11 złotych, sięgnęła po bilet darmowy. Internauci szybko wykryli, że rzeczony poseł „wyciągnął” kilkadziesiąt tysięcy złotych z tzw. kilometrówek, czyli ryczałtu na benzynę, do którego

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Paulina Matysiak/Instagram

eprasa.pl c67d0c9f5f

uprawnieni są posłowie. Gdy Matysiak zaczęła mówić w mediach, że gdyby kilometrówki zostały zlikwidowane, to publiczny transport mógłby się polepszyć, bo posłowie częściej by z niego korzystali i dostrzegali jego mankamenty, to koledzy z jej własnej partii poprosili ją, żeby przestała. Bo wszyscy korzystają z kilometrówek.

– Pamiętam Polę Matysiak z poprzedniej kadencji Sejmu jako pozytywną pod każdym względem, miłą i uczynną osobę. Miałam wtedy kłopoty z chodzeniem, posługiwałam się kulami, a ona zawsze pytała, czy ponieść mi torebkę albo służyć ramieniem. Zawsze była dobrze przygotowana do pracy w sejmowej komisji kultury. Była też bardzo pracowita i zaangażowana.

Miałam wrażenie, że **JEST DUMNA, IŻ ZOSTAŁA POSŁANKĄ** *i choć to górnolotnie brzmi, chciała przysłużyć się Polsce i Polakom*

eprasa.pl c67d0c9f5f

– opowiada „Wprost” Joanna Senyszyn, była posłanka Nowej Lewicy, dziś poza partią.

Eksposłanka nie kryje jednak, że decyzja Matysiak o współpracy z posłem PiS ją zaskoczyła, a nawet nieco przeraziła. – Sama nigdy bym z PiS-em niczego nie budowała, dlatego nie do końca rozumiem motywy Pauliny – mówi Senyszyn.

Zarazem przyznaje, że jeszcze mniej rozumie zachowanie Partii Razem, która cały czas opowiadała się za kontynuacją idei CPK, zatem stowarzyszenie, które założyła ich koleżanka powinni uznać za wzmocnienie linii partyjnej. – Tymczasem oni chcą ją dyscyplinować – dziwi się była posłanka Nowej Lewicy. – Myślę, że sama Paulina nie spodziewała się takiej reakcji kolegów partyjnych – dodaje.

Rzeczywiście, Paulina Matysiak nie spodziewała się zawieszenia w partii i klubie. – Rozmawiałam z kierownictwem Partii Razem 10 czerwca. Mówiłam, że zamierzam się zaangażować w stowarzyszenie „Tak dla rozwoju”. Koledzy naciskali, żebym to przemyślała. Zgodziłam się, sprawę przemyślałam i zdania nie zmieni-

eprasa.pl c67d0c9f5f

łam, bo wierzę w hasło „inna polityka jest możliwa” – przekonuje.

Posłanka z Kutna

W Telewizji Republika ostatnio Paulina Matysiak została podpisana jako posłanka z Kutna. Nie może być podpisana jako posłanka Lewicy ani Partii Razem, bo została zawieszona w prawach członka partii i klubu. Zatem z Kutna.

– Reakcja klubu i partii o tyle mnie zaskoczyła, że uznano, że działam na szkodę partii i klubu. Będę się od tego odwoływać. Nie uważam, że moja działalność jest szkodliwa. Gdy w Małopolsce koalicja rządząca chciała niedawno przeciągnąć na swoją stronę dwóch radnych z PiS, to nikt złego słowa nie powiedział, bo chodziło o przejęcie władzy w sejmiku małopolskim czyli o posady i stołki. A wtedy można współpracować z politykami PiS. A gdy chce się coś zrobić, to wtedy nie można – mówi buntowniczo Matysiak.

eprasa.pl c67d0c9f5f

I dodaje, że zawsze starała się wspólnie działać na rzecz różnych inicjatyw. – W poprzedniej kadencji Sejmu miałam wspólną konferencję z posłami: Pawłem Szramką z PSL i Mariuszem Kałużnym z PiS o transporcie w Kujawsko-Pomorskiem – przypomina. – Z Januszem Kowalskim z Solidarnej Polski, Pawłem Poncyljuszem z KO i Krzysztofem Bosakiem z Konfederacji podpisaliśmy się pod listem do premiera Mateusza Morawieckiego z pytaniem, co się dzieje w sprawie atomu. Wtedy nie chciano mnie karać, choć nazwisko Bosaka wśród sygnatariuszy trochę bulwersowało moich kolegów – opowiada posłanka z Kutna.

To tzw. działanie na szkodę partii to jest tylko jedna z narracji krytyków Matysiak. W Partii Razem przyjęto jeszcze jedną – że wspólne stowarzyszenie z posłem Horałą to jest mocny ruch polityczny, który skończy się opuszczeniem formacji przez posłankę. – Ale ja się nigdzie nie wybieram, o czym oni doskonale wiedzą.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jest zupełnie absurdalne, że partia chce mi zakazać aktywności, **DO KTÓREJ MA PRAWO KAŻDY OBYWATEL**, *czyli założenia stowarzyszenia – zaznacza Matysiak.*

Ale dodaje, że nie wie jak potoczy się jej historia. – Jeżeli zostanę wyrzucona z klubu i partii, będę posłanką niezrzeszoną. Nie zamierzam przystąpić do PiS. Przed następnymi wyborami zdecyduję, co dalej, ale wychodzę z założenia, że nie muszę być w polityce – podkreśla.

I dodaje, że jeszcze w grudniu ubiegłego roku nie uwierzyłaby, iż zostanie zawieszona za założenie stowarzyszenia. – A w marcu tego roku nie uwierzyłabym, że będę startować do europarlamentu. Tymczasem obie te rzeczy się wydarzyły – konkluduje posłanka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



KKinal/Shutterstock

eprasa.pl cb7d0c9f5f

FIKCYJNY KSIĄDZ I ZAKON WIDMO

Rok i osiem miesięcy więzienia – taki wyrok usłyszał fikcyjny ksiądz, który obiecywał pomoc obywatelom Ukrainy, Białorusi czy Kirgistanu w załatwianiu dokumentów pozwalających im na legalny pobyt w Polsce. **ZA SWOJE USŁUGI KASOWAŁ NAWET 5 TYS. ZŁ OD OSOBY**.




Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska, Szymon Krawiec**

Wyrok w sprawie, którą jako pierwszy opisał „Wprost”, zapadł 4 lipca 2024 r. w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe. O co chodziło w tej historii?

Imigranci pocztą pantoflową dowiadywali się o księdzu, który w Warszawie pomaga obcokrajowcom. By-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wało też, że on sam, słysząc, jak ktoś w sklepie rozmawia po ukraińsku, podchodził i zagadywał, czy Ukraińcy, Białorusini albo obywatele choćby Kirgistanu, mają zalegalizowany pobyt.

Do pierwszego spotkania, w czasie którego przedstawiał im swoją ofertę, dochodziło najczęściej w kawiarni. Kolejne odbywały się już w domu przy ul. Rzeźbiarskiej w Warszawie.

Ojciec K., bo tak przedstawiał się imigrantom, podawał się za prowincjała Zakonu św. Jana Jerozolimskiego (joannici). Za pieniądze robił z obcokrajowców braci i siostry zakonne oraz studentów seminarium duchownego na wydziale etyki chrześcijańskiej instytutu prowadzonego przez ten sam zakon. K. wręczał im też legitymację studencką: ze zdjęciem i pieczątką na pięć lat.

Zakonnik bioenergoterapeuta

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało nas wówczas o tym, że Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA dokonał wykreślenia z rejestru

eprasa.pl c67d0c9f5f

kościołów i innych związków wyznaniowych Suwerennego Zakonu św. Jana Jerozolimskiego.

Ale to nie koniec rewelacji na temat fejkowego księdza, które w naszej publikacji przed czterema laty ujawniliśmy.

> *Jak ustaliliśmy, ojciec Leonard to tak naprawdę 76-letni Lech K.* **BYŁY KSIĄDZ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO**, *który na kapłana został wyświęcony w 1971 r. Służył w parafiach w Radomiu, Kielcach, Tarnowie.*

W latach 70. został oddelegowany do Berlina Zachodniego, gdzie pracował w zabytkowym kościele przy Kurfürstenstraße, jednej z najbardziej luksusowych ulic stolicy Niemiec. Potem wyjechał do Nowego Jorku. Został zawieszony tuż po powrocie ze Stanów, gdzie pracował w Polskim Narodowym Kościele Katolickim.

K. w 1993 r. złożył śluby zakonne klasztoru joannitów niemaltańskich. To instytucja niepodlegająca żad-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nym władzom: ani świeckim, ani kościelnym. Lech K. przybrał imię zakonne Leonard Mateusz.

– Złości ich to, że zostałem zakonnikiem i nie zareagowałem na namowy powrotu do Kościoła. Nie mają zaświadczenia, że mnie wyrzucono, bo takiego papieru po prostu nie ma – tłumaczył decyzję władz Kościoła Polskokatolickiego.

W kraju przedstawiał się jako zakonnik zajmujący się bioenergoterapią, zielarstwem i uzdrawianiem „przez miłość Bożą”.

Zrobiło się o nim głośno w 2005 roku. Kuria Metropolitalna we Wrocławiu wystosowała podczas niedzielnej mszy komunikat ostrzegający wiernych przed działalnością fałszywego księdza, posługującego się imionami: Mateusz, Lech. Chodziło wtedy o działalność, założonego przez K., Instytutu Jerozolimskiego pod wezwaniem św. Jana Umiłowanego Ucznia Pańskiego z siedzibą przy ul. Witkowskiej 34 we Wrocławiu. Instytut powstał bez wiedzy Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, co oznaczało, że nie ma z Kościołem Katolickim żadnego związku. To nie

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot.

epras...pl c67d0c9f5f

przeszkadzało jednak ówczesnemu księdzu Mateuszowi Lechowi, a potem ojcowi Leonardowi, odprawiać mszy świętych, pobierać datków od wiernych i prowadzić własnej kaplicy.

Z Wrocławia K. wyjechał w 2012 r. z wyrokiem za oszustwa. Chodziło o to, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w uproszczeniu – doprowadzał swoje ofiary do niekorzystnego rozporządzenia mieniem albo wykorzystywał niezdolność do należytego pojmowania podjętego działania.

Jak to się ma do imigrantów, którzy dawali się łapać na wędkę K. w Warszawie? Też bazował na ich niewiedzy, nieznajomości przepisów prawa imigracyjnego oraz kwestii religijno-wyznaniowych.

> *Obcokrajowcom nieobeznanym w polskich realiach* **MÓGŁ WMÓWIĆ PRAKTYCZNIE WSZYSTKO**. *Działała magia habitu i autorytet duchownego.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zwabić imigrantów

Ilu w sumie było poszkodowanych? Trudno oszacować, choć wymyślony przez K. zakon swego czasu chwalił się na swojej stronie internetowej imponującą liczbą „powołań”.

„W roku akademickim 2017/2018 kształciło się w Seminarium 39 alumnów, w tym 12 z Ukrainy, 2 z Rosji, 2 z Czech, 14 z Kirgistanu, 1 z Uzbekistanu oraz 7 Wietnamczyków i Chińczyk. W roku akademickim 2019/2020 rozpoczęło naukę łącznie 47 chrześcijan. Modlimy się o kolejne powołania” – można było przeczytać.

Wyrok z 4 lipca mówi o dwóch obcokrajowcach pokrzywdzonych przez K. – obywatelce Białorusi oraz obywatelu Kirgistanu. Od pierwszej wziął tysiąc euro wprowadzając ją w błąd „co do zamiaru udzielenia jej pomocy w uzyskaniu karty pobytu”, od drugiego 5 tysięcy złotych.

W wyroku czytamy: „Ułatwił obywatelowi Kirgistanu pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, w ten sposób, że po uzyskaniu od niego pieniędzy w kwocie 5.000 złotych, działając jako jego peł-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nomocnik w toku ustępowania o udzielenie cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt czasowy, zawarł w kierowanym do Wojewody Mazowieckiego wniosku o udzielenie zezwolenia nieprawdziwe informacje, wskazując, że głównym celem pobytu ww. jest kontynuacja studiów wyższych w Zakonnym Instytucie Filozoficzno-Teologicznym, a nadto przedłożył zaświadczenie stwierdzające, iż jest on studentem tej szkoły oraz członkiem zakonu Św. Jana Apostoła i Ewangelisty, a także powołał się na ten fakt w odwołaniu od decyzji odmownej, wydanej przez Wojewodę Mazowieckiego w dniu 15 lipca 2021 r., podczas gdy opisana wyżej szkoła nigdy nie istniała, a ww. cudzoziemiec nie był członkiem wskazanego Zakonu, czym podstępnie wprowadził w błąd funkcjonariusza publicznego, usiłując wyłudzić poświadczenie nieprawdy w postaci decyzji o udzieleniu cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt czasowy”.

Lech K. został skazany na rok i 8 miesięcy więzienia. Fałszywy ksiądz oszukanym przez siebie obcokrajowcom ma także oddać pieniądze. Wyrok nie jest prawomocny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



NOWA DEFINICJA GWAŁTU

Fot. shutterstock

eprasa.pl c67d0c9f5f

– W POLSCE BARDZO SŁABO WYGLĄDA ŚCIGANIE PRZESTĘPSTW ZGWAŁCENIA. *W innych krajach, które mają większe zasługi w dbaniu o prawa kobiet, też nie wygląda to o wiele lepiej.* **TO JEST PROBLEM SYSTEMOWY – MÓWI DR MAGDALENA GRZYB,** *kryminolożka z Uniwersytetu Jagiellońskiego.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czy prawna redefinicja terminu gwałt i podwyższenie kary za to przestępstwo, którą właśnie przegłosował Sejm, jest dobrym krokiem w stronę skuteczniejszego ścigania przestępstw seksualnych?

Uważam, że prawo karne nie jest idealnym narzędziem regulacji kontaktów intymnych w Polsce. Nie wydaje mi się, żeby z pomocą norm prawnokarnych udało nam się wyeliminować wszystkie niepożądane

eprasa.pl c67d0c9f5f

zachowania. To jest raczej głębokie zadanie dla całej naszej kultury. Potrzebujemy zmiany sposobu myślenia i postaw.

Prawo zawsze jest w tyle, jeżeli chodzi o zmiany kulturowe, zwłaszcza seksualne, w danym państwie. I nie jest to tylko zjawisko, które obserwujemy w Polsce.



Magdalena Grzyb

dr nauk prawnych, absolwentka studiów magisterskich i doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji UJ oraz Szkoły Prawa Francuskiego. Pracuje w Katedrze Kryminologii WPiA UJ. Odbyła kilka staży zagranicznych (m.in. w USA, Francji i Hiszpanii), autorka i współautorka kilkunastu książek i prac naukowych.

eprasa.pl c67d0c9f5f

W innych krajach także ściganie i karanie przestępstw na tle seksualnym nie jest o wiele bardziej skuteczne niż w Polsce. Nawet w krajach nam stawianych za przykład, jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, to wciąż jest duży problem.

Wracając do samych zmian w prawie – inicjatorką zmiany definicji gwałtu jest posłanka Anita Kucharska-Dziedzic z Lewicy – najlepsza i najbardziej skuteczna, w moim przekonaniu, obrończyni kobiet w Sejmie obecnej kadencji. Nie był to jakiś kolektywny pomysł Lewicy, raczej jej uporczywe dążenie do celu. Obserwując proces legislacyjny widać, że projekt został opracowany – niestety – przez prawników bez odpowiedniego przygotowania. Dlatego w rezultacie ostatecznej wersji przepis został znacznie przeredagowany niż zakładał projekt.

Dotychczasowa definicja gwałtu pochodziła z 1932 r.

Tak, natomiast teraz ma brzmieć, że gwałt jest to jest doprowadzenie do obcowania płciowego przemocą, groźbą, podstępem lub – podkreślam – w inny sposób, „mimo braku zgody drugiej osoby”. I to jest rzeczywi-

eprasa.pl c67d0c9f5f

ście wyraźna zmiana, bo teraz element braku zgody został wyraźnie wyodrębniony.

Należy jednak wyjaśnić, że polskie przepisy dotyczące zgwałcenia to nie tylko „słynny” artykuł 197, ale także artykuły: 198 i 199 w KK, które kryminalizują doprowadzenie do obcowania płciowego przy wykorzystaniu bezradności drugiej osoby lub jej stanu niepoczytalności oraz przy wykorzystaniu jej krytycznego położenia czy stosunku, hierarchii lub zależności.

> *Nie jest więc tak, że w polskim Kodeksie Karnym* **LEKCEWAŻONO BRAK ZGODY OFIARY** *czy naciskano na to, że musiała ona wyrazić koniecznie swój opór. Tak do końca nie jest i nigdy nie było.*

Przy czym zagrożenie karą jest dużo niższe w dwóch pozostałych przepisach. Ale prawdą jest, że owo „wykazanie oporu” jako ekwiwalent „braku zgody” przywoływane przez media i organizacje, nigdy nie było wprost wyrażone w przepisie.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Praktyka orzecznictwa jednak się chyba w ostatnich latach trochę zmieniła. Służby i sądy chyba zaczęły zdawać sobie sprawę, że gwałt niekoniecznie musi się wiązać z brutalnym pobiciem, pozbawieniem przytomności. Pani bada te sprawy jako naukowiec. Co można o tym powiedzieć?

Można zauważyć rzeczywiście odchodzenia od bardzo rygorystycznego trzymania się warunku, aby wykazać rzeczywisty opór ofiary podczas samego zdarzenia. Mamy zresztą dwa orzeczenia Sądu Najwyższego w tej sprawie. Oczywiście, praktyka organów ścigania jest różna i nie zawsze zgodna z duchem czasu.

Mam jeszcze refleksję dotyczącą zmian kulturowych, dyskursów na temat przemocy seksualnej, z jakimi my się spotykamy. Każdy praktyk powie, że konstrukcja teoretyczna zgwałcenia – jeśli chcemy skutecznie ścigać takie przestępstwa – to tylko jeden element układanki. Drugim jest kwestia dowodzenia. W tych sprawach bardzo często brak wystarczającego materiału dowodowego, aby dowieźć, że doszło do przestępstwa.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Szczególnie w sprawach, w których mówimy np. o różnych formach wykorzystania.

Dlaczego tak się dzieje?

Ponieważ mamy klasyczną sytuację: *he said – she said* (on powiedział, ona powiedziała), czyli jedynym dowodem na gwałt jest zeznanie ofiary. No i zeznanie sprawcy, który zaprzecza i przedstawia inną wersję zdarzenia. Trudno więc bardzo takie sprawy dowodowo zobiektywizować, a organy ścigania powinny dołożyć należytej staranności w próbie ustalenia rzeczywistego przebiegu zderzeń. I tego, czy rzeczywiście doszło do realizacji znamion. To jest trudne. A – przypominam – że zasada domniemania niewinności nadal jest zasadą nadrzędną w polskim sądownictwie.

Na czym wobec tego sąd się jeszcze może w takich sprawach opierać?

Np. na opiniach biegłych psychologów, które często brzmią lakonicznie: „świadek jest osobą wiarygodną”. Oczywiście brane też są pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące: jakie były relacje między sprawcą a ofiarą. Co mówią świadkowie? Czy była przemoc i jej

eprasa.pl c67d0c9f5f

ślady fizyczne? Czy doszło do stosunku, czy w ogóle nie doszło? Jak ofiara się tuż po czynie zachowała? Kiedy szukała pomocy? Co komu mówiła na ten temat? Często brane są pod uwagę dowody, choćby z korespondencji elektronicznej między sprawcą a ofiarą czy z innymi osobami.

Sprawy o gwałt często mają charakter graniczny – ich ocena jest trudna, ponieważ po prostu niemożliwe jest zwyczajne zobiektywizowanie tego, na co się ludzie w łóżku umówili w ich subiektywnych mniemaniach.

> *Nie jestem przekonana, czy* **EKSPERTYZY BIEGŁYCH** *na temat wiarygodności zeznań ofiary zawsze mają wysoką jakość.*

Wiemy, że po to, aby zostać biegłym wystarczy być magistrem psychologii i mieć trzyletnie doświadczenie zawodowe. Czy 27-letni młody człowiek, który niedawno skończył studia, ma wystarczające doświad-

eprasa.pl c67d0c9f5f

czenie życiowe, aby ocenić wiarygodność którejś ze stron? Przyjrzałam się wielu takim opiniom i mogę powiedzieć, że ich jakość była bardzo różna. Trzeba rozróżnić jednak między subiektywnym odczuciem ofiary, że została zgwałcona, a prawnokarną kwalifikacją.

Kobieta, która dobrowolnie współżyje z żonatym mężczyzną, ale ten w końcu nie zostawia dla niej (mimo obietnic) swojej żony, rzeczywiście może mieć subiektywne poczucie „zgwałcenia”, ale przecież do niczego takiego nie doszło. Została po prostu oszukana i wykorzystana. Swoją drogą, może warto rozważyć karanie mężczyzn za „zwodzenie” kobiet?...

Jakie są inne sytuacje graniczne, w których ciężko jest ocenić czy rzeczywiście doszło do gwałtu?

Jest ich sporo, zwłaszcza wśród młodych kobiet, które zgłaszają gwałt, a w rzeczywistości po prostu, tak jak w opisanym wyżej przypadku, zostały skrzywdzone. Odbywały konsensualne stosunki, ale ponieważ relacja z mężczyzną nie zadziała się po ich myśli, z perspektywy czasu wracają do tej sprawy i rozpatrują ją w ka-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tegorii gwałtu. Co ciekawe – nierzadko dzieje się tak po tym, jak poszły na terapię.

To są niezwykle trudne i problematyczne sprawy pokazujące dwa problemy. Po pierwsze: co jest dla nas ważniejsze – subiektywne przekonanie kobiety, że została skrzywdzona czy obiektywne znamiona gwałtu? Czy jej uczucia dotyczące tego zdarzenia, które odkryła na terapii, są równoznaczne z tym, co ją naprawdę spotkało w tamtym momencie?

Czy „gwałt resentymentalny” jest więc prawdziwym gwałtem?

Prawo karne opiera się na stawianiu zarzutów wobec sprawcy o to, czy zachował się w sposób, który naruszył normy postępowania czy jednak miał możliwość zachowania się zgodnie z normami. Dlatego byłabym bardzo ostrożna z interpretowaniem rozszerzającym. Dlatego, że sprawcy po prostu trzeba postawić zarzut za świadome przekroczenie norm.

Jeżeli mężczyzna jest przekonany, że odbywał stosunki konsensualne z kobietą (nic w jej zachowaniu nie wskazywało na to, że się na to nie zgadza), trudno mó-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wić o jego winie, nawet jeżeli z perspektywy czasu wyjdzie na to, że ta kobieta była mocno emocjonalnie w tym związku uwikłana. Po latach zresztą takie okoliczności tym trudniej jest udowodnić.

No dobrze, a gwałty małżeńskie?

> *Podobnie, jak przy* **GWAŁTACH RESENTYMENTALNYCH ODKRYTYCH PO LATACH** *terapii, także tutaj prawo karne jest w dużym stopniu bezradne.*

Założenie, które forsują organizacje feministyczne, że „zawsze trzeba wierzyć ofierze” na gruncie prawa karnego nie zawsze się sprawdza. Z całą moją empatią i szacunkiem dla kobiet – ofiar gwałtu i ze świadomością, że część rzeczywiście pokrzywdzonych kobiet nie doczekała się i nie doczeka sprawiedliwego wyroku i zadośćuczynienia.

Druga sprawa to kwestia dyskursów kulturowych. Zasada zgody, na punkcie której młode kobiety są przeczulone, to koncept nie do końca idealny z feministycz-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nego punktu widzenia i z punktu widzenia podmiotowości kobiet. Zgoda to koncept w gruncie rzeczy neoliberalny i patriarchalny, ponieważ można różnymi sposobami skłonić kobiety (np. poprzez ich socjalizację do akceptowania pewnych zachowań lub ich kulturową normalizację) do tego, żeby zgadzały się na ogromne krzywdzące wobec nich poczynania. Kobiety często wyrażają zgodę na praktyki, które są nich szkodliwe. A robią to, ponieważ normy społeczne przekonują je, że jeżeli tego nie zrobią, zostaną uznane za „niewyluzowane”, „konserwatywne” albo zostawi je partner itp.

Prawda jest bowiem taka, że zgodę kobiet można „wypracować” normami kulturowymi czy różnego rodzaju formą presji. Wtedy one zgadzają się na bardzo różne, dla nich bolesne czy poniżające, formy relacji seksualnych. Kobieta nie uzna za gwałt stosowania wobec niej niechcianych fetyszy, takich jak BDSM, podduszania czy udziału w orgii, ponieważ spotkałaby się z ostracyzmem określonego środowiska. Jeżeli z perspektywy czasu uzna jednak, że było to dla niej krzyw-

eprasa.pl c67d0c9f5f

dzące i wcale nie wyraziła na to świadomej i dobrowolnej zgody, będzie to bardzo trudne pod względem dowodzenia.

Ale z drugiej strony niechciany pocałunek czy wsunięcie ręki pod bluzkę, uznawane jest już za gwałt.

Mamy do czynienia z pomyleniem narracji dotyczących tego, co spełnia kryteria nadużycia. Przypomina mi się sprawa młodej dziewczyny z Krakowa, która spotkała się z kolegą, odbyli stosunek. Po czym odwiedziła kilka organizacji pomocowych i psychologa. Wszyscy powiedzieli, że kolega ją zgwałcił. Przy czym młoda kobieta tak naprawdę była niezadowolona z tego, że chłopak nie był gotów się zaangażować w ten związek i czuła się wykorzystana przez niego. Osoby z zewnątrz utwierdziły ją w tym, że została skrzywdzona. I w jakiś sposób została, ale bardziej przez siebie samą i swoje niewyartykułowane oczekiwania wobec partnera niż przez niego samego. I takich przypadków – zgłaszanych przez młode kobiety – będzie według mnie coraz więcej.

Bo o ile dorosła kobieta jest w stanie sobie wytłumaczyć, że pierwszorazowy seks nie musi się kończyć kon-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tynuacją relacji, o tyle część młodych kobiet może mieć problem z tak dużym oddzieleniem emocji i intymności od seksu.

> *Młode kobiety są obecnie kulturowo warunkowane, żeby* **PODEJMOWAĆ NIEZOBOWIĄZUJĄCE KONTAKTY SEKSUALNE**. *A to może mieć konsekwencje w postaci różnych form złego samopoczucia psychicznego,*

którego te młode osoby nie będą w stanie do końca nazwać. Tinderyzacja życia intymnego wpycha je w bardzo krzywdzące, niekorzystne układy, bo nie każda z nich ma umiejętność oddzielania emocji od seksu. No i zadajmy sobie pytanie fundamentalne: czy my w ogóle chcemy kultury, która uczy młode kobiety takiego oddzielania?

Powiedziała pani na początku, że życia intymnego nie da się uregulować prawno-karnie. Musimy się pogodzić z jego ułomnością, z tym, że sprawcy gwał-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tów nie będą karani albo – przeciwnie – będzie się skazywało osoby niewinne?

Przesadne ufanie w prawo karne, w jego efektywność na polu relacji intymnych, jest dla mnie ogromnym wyrazem naiwności. Zdumiewa mnie dążenie postępowych środowisk do jasnego określania, co jest w życiu intymnym niebezpieczne, a co bezpieczne. Z jednej strony pokłada się więc nadzieje w omnipotencji wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej – ludzie zazwyczaj przecież mają krytyczny stosunek do prawa karnego, do instytucji więzienia, do funkcjonowania policji, sądów.

Powtórzę: w Polsce bardzo słabo wygląda ściganie przestępstw zgwałcenia. W innych krajach, które mają większe zasługi w dbaniu o prawa kobiet, też nie wygląda to o wiele lepiej. To jest problem systemowy.

Jak – wobec tego – dobrze i skutecznie ścigać przemoc seksualną wobec kobiet.

Potrzebujemy większego wyczucia w wielu innych kwestiach, niż tylko odpowiednie sformułowanie przepisów karnych. Powinniśmy szkolić policjantów, pro-

eprasa.pl c67d0c9f5f

kuratorów, sędziów na temat naszej wiedzy o naturze przemocy seksualnej, reakcjach ofiar i postawach sprawców. Wiele decyzji sądów i prokuratorów było opartych o wyjaśnienia tak statystycznie nieprawdopodobne, że aż trudno było uwierzyć. Prawo stosują ludzie, więc to od tego, co mają w głowie zależy, jak je będą stosować.

Nie mówi się o tym za dużo, ale – jestem przekonana – że definicję świadomej zgody – wykorzystają mężczyźni do... oskarżania kobiet o nadużycie.

Jedną z moich pierwszych obaw dotyczących poszerzenia definicji zgwałcenia była właśnie taka myśl. I nie jest ona bezpodstawna, ani nie bierze się z niczego. Obserwuję uważnie fora internetowe środowisk o różnych politycznych przekonaniach. Krótko mówiąc: szeroko pojętą „manosferę”, ale też grupy o lewicowej tożsamości.

Jeżeli więc wprowadzimy kryterium zgody bez kryteriów przemocy, podstępu i groźby (i bez feministycznego wyczucia), dajemy szerokie pole do popisu dla męskiej wyobraźni. Każda forma relacji, jaka się męż-

eprasa.pl c67d0c9f5f

czyźnie nie spodoba, może – w teorii – spełniać definicję gwałtu i jako taka może zostać potraktowana jako zgwałcenie. I w manosferze już się o tym głośno mówi.

Np. jeżeli mężczyzna nie będzie miał erekcji i wytrysku?

Absolutnie tak. Przykład: dziewczyna na jednej z grup internetowych zwierza się, że zażyła jakieś środki psychoaktywne z kolegą-gejem. Wspólnie zdecydowali się na spontanicznie zbliżenie intymne.

> *W pewnym momencie dziewczyna się wycofała i powiedziała, że* **NIE CHCE KONTYNUOWAĆ ZBLIŻENIA**. *On zaniechał czynności. Następnego dnia zaczął opowiadać wspólnym znajomych, że czuje się... zgwałcony.*

Rzekomo miał nie wyrazić świadomej zgody na stosunek seksualny, ponieważ był pod wpływem środków. Ona wprawdzie także była, ale w tej sytuacji granicznej odróżnić, kto na co wyraził zgodę i to udowodnić

eprasa.pl c67d0c9f5f

w sądzie, jest po prostu karkołomnym zadaniem. Ona się zapytała, czy podejmą współżycie, on powiedział, że tak, ale on w tym pytaniu rzekomo wyczuł presję na jego męskość.

Ale ten przypadek pokazuje sposób myślenia mężczyzn i ich interpretację tego, co to jest seks bez zgody. Ów seks jest – powtarzam – każdą formą kontaktu seksualnego, która nie jest dla mężczyzny w pełni zadowalająca, czyli np. bez orgazmu. Możemy domniemywać, że będzie to również np. brak zgody kobiety na realizację jakiejś dziwnej pozycji. Może się bowiem okazać, że to dla niego nieodpowiednia forma, a on chciał inaczej. Granic absurdu w interpretacji tej „świadomej zgody” – jak widać – nie ma.

Dalej, po internecie krąży pogląd, że tzw. złapanie mężczyzny na dziecko, czyli rzekome zatajenie przez kobietę faktu, że nie stosuje antykoncepcji, też jest zgwałceniem. Taki mężczyzna ma prawo czuć się zgwałcony, ponieważ on nie wyraził zgody na to, żeby ona zaszła w ciążę. Bo każdy mężczyzna musi wyrazić zgodę przed stosunkiem na ewentualne zajście w ciążę partnerki i jeśli nie, to ona

eprasa.pl c67d0c9f5f

ma zadbać o antykoncepcję. To jest przecież absurdalne pod kątem relacji intymnych i tego, co my wiemy na temat rozmnażania ludzkiego. Raz, to jest też zupełne oddzielenie seksu (czy raczej męskiej przyjemności seksualnej) od jego naturalnych konsekwencji tj. możliwości poczęcia dziecka przy jednoczesnym przerzuceniu odpowiedzialności za antykoncepcję na kobietę.

Ale też, dwa, jest to głęboko krzywdzące wobec ewentualnych dzieci.

> *Czy będziemy je nazywać* **DZIEĆMI Z KOBIECEGO GWAŁTU***? Oraz czy mężczyzna będzie mógł powiedzieć: „Ona mnie zgwałciła, więc nie mam żadnych zobowiązań prawnych wobec tego dziecka, które się urodziło”.*

To jest po prostu okrutna i głęboko antyspołeczna postawa. Czyli kobieta – sprawczyni gwałtu – zostanie ukarana za swój występek, zapłaci nawiązkę sprawcy i jak urodzi dziecko (w więzieniu może nawet) to nie będzie

eprasa.pl c67d0c9f5f

mogła liczyć na żadną formę alimentów ze strony „ojca”, a dodatkowo będzie jemu musiała płacić pieniądze.

Czyli może powstać nowa definicja gwałtu kobiecego na mężczyźnie, ze wszystkimi tego konsekwencjami? Podobnie jak z terminem alienacji rodzicielskiej, który służy dyscyplinowaniu kobiet. Może to być kolejny element i tak już niepokojącej wojny płci.

Teoretycznie jest takie ryzyko. Tym bardziej, że w dyskursie publicznym umocnił się ten zróżnicowany „ruch praw mężczyzn” z jego ogromnym resentymentem wobec kobiet i współczesnej kultury seksualnej, ale też dyskurs skrajnej lewicy programowo ignorujący różnice biologiczne między mężczyznami i kobietami i aplikujący na ślepo koncepcję zgody do wszystkiego.

Te moje dywagacje mogą wydawać się nierealne, ale młodzi mężczyźni w bańce internetowej naprawdę mogą się w takich przekonaniach umacniać. To jest posunięta do granic absurdu logika myślenia tych osób, które tak uważają i mam nadzieję, że te granice nigdy nie zostaną przekroczone.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



LUDZIE SĄ DLA MNIE WAŻNIEJSI

Fot. Anita Walczewska/East News

– W Polsce zaczęto mówić o tej przypadłości dopiero jak kończyłem studia, wtedy też **STWIERDZIŁEM, ŻE NA PEWNO MIAŁEM JĄ W DZIECIŃSTWIE – WSZYSTKIE SYMPTOMY SIĘ ZGADZAŁY** *– tym bardziej, że uważano, że to choroba wieku dziecięcego i się z niej wyrasta. Dziś już wiemy, że to cecha neurologiczna na całe życie. W dorosłym życiu często przejawia się w inny sposób niż w dzieciństwie np. w postaci perfekcjonizmu. Poszedłem to sobie zdiagnozować, bo* **DO DZIŚ MAM PEWNE PROBLEMY W FUNKCJONOWANIU ZWIĄZANE Z ADHD – WYZNAŁ KACPER KUSZEWSKI.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Jak wyglądało pana dzieciństwo w artystycznym domu?

Mama była aktorką, tata reżyserem i aktorem teatralnym. Razem ze starszą o cztery lata siostrą zostaliśmy za-

eprasa.pl c67d0c9f5f

pisani przez rodziców do szkoły muzycznej i oboje ją ukończyliśmy. 12 lat nauki – moja siostra grała na skrzypcach, ja początkowo na fortepianie, następnie na klarnecie. W dzieciństwie moim placem zabaw było zaplecze teatru, garderoby, magazyny rekwizytów... Oczywiście na tyle, na ile mi na to pozwalano – szybko musiałem nauczyć się zasad panujących za kulisami, wiedziałem, jak się zachowywać. Dużo czasu spędzałem też na widowni, oglądając próby czy spektakle, również te dla dorosłych.

Teatr był moim nawet nie drugim, ale pierwszym domem, mam z tego okresu bardzo intensywne wspomnienia. Jednocześnie towarzyszyła mi muzyka – tak się rozgrywało moje dzieciństwo.

Kacper Kuszewski

aktor filmowy i dubbingowy, wokalista i osobowość medialna. Znany szerokiej publiczności z roli w serialu „M jak miłość”. Współpracował z alternatywnym teatrem Pieśń Kozła, był wokalistą zespołu Leszcze, występował też w telewizyjnych widowiskach: "Jak oni śpiewają", "Twoja twarz brzmi znajomo" i "Taniec z gwiazdami". Aktualnie prowadzi w TVP2 teleturniej "Tak to leciało".

eprasa.pl c67d0c9f5f

Teatr i muzyka jako składowe dzieciństwa to było błogosławieństwo czy przekleństwo?

Zawsze są plusy i minusy; z perspektywy czasu wiem, że teatr był bezdyskusyjnym plusem – to był mój żywioł, mój świat, miejsce, gdzie czułem się bezpiecznie, tam powstawała inna, niecodzienna, ciekawsza rzeczywistość. A jeżeli chodzi o szkołę muzyczną, to wtedy dla mnie, dziecka ruchliwego i nadpobudliwego, siedzenie przed instrumentem godzinami było torturą. Natomiast dziś niezwykle wysoko to cenię, bo to też mnie ukształtowało. W szkole muzycznej była zupełnie inna hierarchia wśród dzieciaków: nie było ważne, jak wyglądasz, ile pieniędzy mają twoi rodzice, czy jesteś popularny, liczyło się, jak grasz na instrumencie. Kiedy komuś szło dobrze, był szanowany, ceniony i ludzie się z nim liczyli.

Czyli miarą człowieka był talent. Panu mówiono, że go pan ma?

Mówiono mi, że jestem muzykalny, ale nauczyciele twierdzili też, że jestem leniwy. W zeszłym roku zdiagnozowano u mnie ADHD. W Polsce zaczęto mówić

eprasa.pl c67d0c9f5f

o tej przypadłości dopiero jak kończyłem studia, wtedy też stwierdziłem, że na pewno miałem ją w dzieciństwie – wszystkie symptomy się zgadzały – tym bardziej, że uważano, że to choroba wieku dziecięcego i się z niej wyrasta. Dziś już wiemy, że to cecha neurologiczna na całe życie. W dorosłym życiu często przejawia się w inny sposób niż w dzieciństwie, np. w postaci perfekcjonizmu. Poszedłem to sobie zdiagnozować, bo do dziś mam pewne problemy w funkcjonowaniu związane z ADHD.

Jakie?

Mój zawód nierzadko wymaga ode mnie skupienia się na dłuższy czas, przygotowania, nauczenia się tekstu, rozplanowania na spokojnie i powoli, krok po kroku – to wciąż dla mnie bardzo trudne, bo ja bym chciał wszystko naraz.

Poza tym często odkładam to, co mam do zrobienia, na ostatnią chwilę, mam też problem z realistycznym określeniem, ile czasu zajmie mi zrobienie różnych rzeczy w ciągu dnia, więc stale jestem spóźniony.

Leczy pan swoje ADHD?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Są leki, które pomagają, używam ich doraźnie, bo odczuwam ich nieprzyjemne skutki uboczne.

> *Sięgam po nie wtedy, kiedy potrzebuję usiąść na spokojnie,* **ZANURZYĆ SIĘ W CZYMŚ NA DŁUŻSZY CZAS**, *a czuję, że nie jestem w stanie.*

W szkole też było tak, że nie byłem w stanie poświęcić grze tyle czasu, ile należało. Chodziłem do muzycznej szkoły ogólnokształcącej w Gdańsku, miałem 13 lat, trudno było mnie ujarzmić.

Zagrałem też wtedy swoją pierwszą poważną rolę w musicalu „Nędznicy” w reżyserii Jerzego Gruzy i tak zachwyciłem się tym, że znalazłem się w dorosłym zespole, że traktowano mnie jak kolegę, a nie dziecko jednej z aktorek, że szkoła z tym wszystkim zupełnie nie miała szans.

Odpuściłem więc temat i oblałem egzamin z fortepianu po siódmej klasie, co było jednoznaczne ze skreśleniem z listy uczniów i przejściem do normalnej pod-

eprasa.pl c67d0c9f5f

stawówki. Byłem tym przerażony. Mój tata mieszkał wtedy w Bydgoszczy, udało mu się mnie przenieść do tamtejszej szkoły muzycznej, musiałem też zmienić instrument główny na klarnet. W sumie dobrze mi to zrobiło, w Bydgoszczy spotkałem dobrych nauczycieli, maturę zdałem z wyróżnieniem, byłem nawet przewodniczącym samorządu szkolnego. Ale ta kara w postaci wyrzucenia ze szkoły, to było dla mnie wydarzenie traumatyczne: zmiana miasta, wyprowadzenie się od mojej mamy, zamieszkanie z ojcem, wejście w zupełnie nowe środowisko, zmiana szkoły, klasy – to było trudne.

Wiedziałem też, że nie będę muzykiem, że nie mam zadatków na instrumentalistę. Przed występami z instrumentem strasznie się stresowałem, trzęsły mi się nogi i ręce i zawsze wypadałem gorzej niż wtedy, kiedy grałem w domu. Natomiast kiedy wychodziłem na scenę bez instrumentu, czułem się dobrze, komfortowo i bezpiecznie, w ogóle nie było paraliżującej tremy, jako aktor nigdy jej nie mam. W każdym razie dokończyłem tę szkołę i to, co z niej wyniosłem, np. poczucie rytmu,

eprasa.pl c67d0c9f5f

muzykalność czy dyscyplina codziennej pracy, bardzo mi się w pracy zawodowej przydają. Równocześnie jestem zdania, że system szkolnictwa, szkoła w formie, w jakiej do dzisiaj funkcjonuje, to jest jakiś przeżytek, relikt dziewiętnastowieczny, podejście do nauczania należałoby zmienić dokumentnie.

Buntuje się pan jeszcze przeciwko czemuś w życiu lub w pracy?

Gdyby pani spytała o mnie ludzi, z którymi pracuję, oni by pewnie odpowiedzieli, że jestem zdyscyplinowany, sumienny i poważnie traktuję to, co robię.

Taki też ma pan wizerunek.

Umiem dobrze stwarzać pozory (śmiech).

> *Ja wielu rzeczy nie robię,* **NA WIELE RZECZY SIĘ NIE GODZĘ**. *Cenię sobie wolność. Jestem niespokojnym duchem i szukam swojej drogi.*

Na stałe nie jestem związany z żadnym teatrem w Warszawie, nie wyobrażam sobie funkcjonowania

eprasa.pl c67d0c9f5f

w takiej instytucji, gdzie ktoś pisze mi rozkład zajęć i decyduje o moim życiu. Mój wizerunek w mediach polega na tym, że wszyscy kojarzą mnie z serialem, w którym grałem 18 lat, z postacią, którą tam grałem; która nie była jakoś specjalnie zbuntowana. Ludzie myślą, że to jest wszystko, co w życiu zrobiłem, tymczasem ja serialu potrzebowałem tylko po to, żeby móc robić zupełnie inne rzeczy, takie, które mnie najbardziej interesowały, o których wiedzieli ludzie interesujący się teatrem szerzej i głębiej.

Byłem np. związany z Teatrem Pieśni Kozła we Wrocławiu – awangardową międzynarodową grupą teatralną, która odnosiła ogromne sukcesy na dużych festiwalach na całym świecie, a w Polsce jest znana tylko wąskiemu gronu odbiorców. Dla mnie to był najważniejszy punkt i największe spełnienie w mojej karierze aktorskiej. Serial był tylko sposobem zarobkowania na życie, chodziło o to, żebym mógł zapłacić rachunki, spłacić ratę kredytu itd. Bardzo niewygodnie czuję się uwięziony w wizerunku, który mam, szkoda mi jednak czasu, żeby to zmie-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nić, kształtować i próbować przekonywać świat, że jestem kimś innym, ale prawda jest taka, że ja nie jestem taki grzeczny, spokojny i „od do”.

Ludzie bardziej lubią Marka Mostowiaka czy Kacpra Kuszewskiego?

Mam nadzieję, że jedno i drugie. Marek Mostowiak wzbudzał chyba mieszane reakcje. Był bardzo porządny, ale choćby przez to, że jego matka ciągle mówiła do niego per Mareczku, nie był to facet, który cieszył się jakimś ogromnym szacunkiem czy poważaniem wśród widzów; sympatią tak, ale było też z niego trochę beki. Jego fryzura jest wręcz ikoniczna, do dziś powstają o niej memy w internecie, z czego jestem absolutnie dumny. Na co dzień ludzie z tego Marka Mostowiaka żartują, ale ja, Kacper Kuszewski, cieszę się ich sympatią i myślę, że zapracowałem na to, pokazując się w telewizyjnych show „Jak oni śpiewają”, „Taniec z gwiazdami” czy „Twoja twarz brzmi znajomo”, gdzie widzowie mogli się przekonać, że nie jestem tylko Markiem Mostowiakiem, ale umiem dużo innych rzeczy, mam też inne kolory. To jest coś, co mnie bardzo cieszy, coś

eprasa.pl c67d0c9f5f

bardzo cennego. Uważam to za swój największy kapitał, bez dwóch zdań.

A propos kapitału: jaki jest pana stosunek do pieniędzy? Jak pan został wychowany w tej materii?

Dorastałem w domu artystycznym, jeszcze w czasach, kiedy nie było wolnego rynku. Był komunizm, w moim domu, dla moich rodziców, ważna była sztuka i osiągnięcia artystyczne, a nie status materialny. Mój tata bywał dyrektorem teatrów, co nie wiązało się z tym, że byliśmy bogaci, ale dostawaliśmy np. mieszkanie służbowe, które było troszkę większe i lepsze niż takie przeciętne mieszkania. Natomiast potem, jak komunizm się zawalił, moi rodzice byli już rozwiedzeni, a moja mama była aktorką w wieku przedemerytalnym w małym teatrze w Gdyni, nastąpiły bardzo chude lata...

> *To był mój czas nastoletni i czas studiów,* **BYŁEM PO PROSTU BIEDNY**, *nie było mnie na nic stać. Nie chodziłem z kolegami imprezować, musiałem liczyć każdy grosz.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Raz w miesiącu mogłem pójść na jedno, góra dwa piwa i tyle. Bieda mnie motywowała, żeby mieć dobre oceny, bo wtedy miałem szanse na stypendium naukowe. Dostawałem je przez całe studia, z tych pieniędzy opłacałem akademik; dzięki temu mogłem jakoś funkcjonować.

Pierwszą pracą, jaką dostałem po studiach, był Kabaret Olgi Lipińskiej. Grałem tam rolę drugoplanową, ale i tak honorarium, które dostałem, wydawało mi się zawrotną kwotą. Mogłem wynająć mieszkanie, kupić pralkę czy dobry aparat fotograficzny, mogłem też całkowicie uniezależnić się od rodziców, byłem samowystarczalny finansowo, nie musiałem się już bać. Z kolei rynek show-biznesowy dopiero powstawał, nie było jeszcze kolorowych pism, nie było internetu, a my, wychodząc ze szkoły aktorskiej, byliśmy nastawieni, że będziemy grać Szekspira, Norwida i Czechowa. Granie w serialu typu telenowela wydawało się poniżej naszych aspiracji artystycznych, o reklamach już nie wspomnę. Szybko się jednak okazało, że sztuka wysoka jest

eprasa.pl c67d0c9f5f

fajna, ale najeść się nią nie można, a gdzieś trzeba te pieniądze zarabiać.

O rolę w „M jak miłość” nie zabiegałem. Reżyserka obsady mojego debiutu fabularnego, filmu „Strefa ciszy”, kompletowała obsadę również do „M jak miłość” i mnie zarekomendowała; nawet o tym nie wiedziałem. Któregoś dnia po prostu dostałem telefon z produkcji, że mają dla mnie rolę. A potem serial stał się w Polsce pewnego rodzaju fenomenem kulturowym i społecznym, a ja zupełnie niechcący, nie planując tego i nie będąc na to gotowym, stałem się tak rozpoznawalny, że stało się to trudne.

Dlaczego?

Taka popularność może wydawać się fajna, ale to jest naprawdę uciążliwe. Polegało to na tym, że musiałem się przyzwyczajać, że np. jeżeli chcę iść do centrum handlowego na zakupy, muszę to zrobić w poniedziałek, wtorek lub środę przed południem, kiedy tam niemal nikogo nie ma, bo w każdej innej sytuacji byłem zaczepiany, ludzie chcieli się przywitać, pogadać, zrobić sobie zdjęcie... Niektórzy komentowali głośno co

eprasa.pl c67d0c9f5f

robię, co kupuję, jakbym ciągle był w telewizorze i tego nie słyszał. Robiono mi też zdjęcia czy filmy bez mojej wiedzy i zgody...

> *Miałem poczucie, że* **TRACĘ PRAWO DO PRYWATNOŚCI**, *które jest niezbędne każdemu człowiekowi, żeby mentalnie zdrowo żyć w społeczeństwie.*

Jak człowiek wychodzi z domu, żeby kupić masło i chleb, to nie jest w stanie po drodze pogadać z 15 obcymi osobami, które rzucają mu się na szyję.

Jednak swoje życie prywatne zdołał pan zachować dla siebie. Jak to się panu udało?

Byłem bardzo konsekwentny. Podjąłem decyzję, że życie prywatne muszę mieć dla siebie, nie mogę do niego zaprosić całej Polski, bo wtedy ono już nie będzie prywatne. To były też początki prasy kolorowej, uczyłem się wtedy na błędach. Kiedy w jakimś wywiadzie powiedziałem, że jestem głosem Myszki Miki, potem w gazecie ukazało się moje zdjęcie z dorobionymi

eprasa.pl c67d0c9f5f

uszami i podpisem: „Jestem Myszką Miki”. Myślę, że żaden dorosły mężczyzna, widząc siebie przedstawionego światu w ten sposób, nie czułby się komfortowo, bo ja nie jestem Myszką Miki. Dość szybko nauczyłem się, że media to jest taka gra, kształtowanie wizerunku również i ja nie chcę w tę grę grać, bo w obliczu tego, że najlepiej sprzedają się afera, lęk i oburzenie, zawsze będę na straconej pozycji. Zrozumiałem, że nie muszę w to wchodzić, serial jest wystarczającą promocją mnie, nie muszę udzielać wywiadów – robiłem to tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Pamiętam, jak dostałem kiedyś zaproszenie do pewnego magazynu dla pań, żeby zrobić sesję z młodymi polskimi aktorami pt. mój poranek, a więc ekskluzywny hotel, piękna pościel, satynowa piżama drogiej firmy... Ja na to: „Ale mój poranek wygląda tak, że wstaję o 5, poczochrany, goły, bo śpię na golasa, nie w satynowej piżamie, próbuję odnaleźć skarpetki do pary, muszę się szybko ogolić, ogarnąć i pomięty wychodzę do pracy, więc jeżeli państwo chcecie taką sesję zdjęciową, to ja zapraszam, bardzo chętnie”.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Miałem poczucie, że to jest idiotyczne, że ja mam się puszyć i coś udawać w imię kształtowania wizerunku, to nie miało nic wspólnego ze mną. Jak odmówiłem wtedy i po raz kolejny, i kolejny, te propozycje przestały przychodzić i miałem już spokój.

Również w mediach społecznościowych nie kształtuje pan swojego wizerunku.

Tak, jestem konsekwentny i wycofany, nie jestem zaprzyjaźniony z tymi mediami, moje oficjalne konta zawodowe są prawie martwe, bardzo rzadko coś publikuję i uważam, że poświęcanie temu dużej ilości czasu jest niemądre. Ja daję radę bez tego, ale prawda jest też taka, że w tej chwili obsady do filmów komercyjnych typu komedia romantyczna czy duże filmy dubbingowe robi się według liczby *followersów* w internecie. Również w związku z tym, że nie byłem obecny w świecie mediów, na ściankach, imprezach, nigdy nie zagrałem w żadnej reklamie. Podczas gdy moi koledzy zarabiali największe pieniądze właśnie na tym. Korzyści czerpie się z bycia popularnym, ja tego nigdy nie robiłem, nie mam więc wypasionego

eprasa.pl c67d0c9f5f

samochodu i wielkiego domu na dużej działce; inne rzeczy były dla mnie ważne.

Powiedział pan, że uszy Myszki Miki były dla pana niekomfortowe tzn. również niemęskie? Jaka jest pana definicja męskości?

> *Uważam, że mamy szczęście żyć w takich czasach, że nie musimy* **TWORZYĆ TAKICH DEFINICJI**, *tym bardziej, że one nie pomagają mężczyznom,*

z kolei emancypacja i walka o równe prawa kobiet powoduje ich większą świadomość i lepsze poczucie, kim chcą być w tym świecie, w którym żyjemy teraz.

A mężczyźni? Ciągle uwięzieni w patriarchalnym stereotypie macho, muszą spłodzić syna, posadzić drzewo, zbudować dom, mają być obrońcami, żywicielami, pewnymi siebie i silnymi, a jednocześnie wrażliwymi i czułymi. Dobrze też, żeby chodzili na siłownię, świetnie wyglądali, jednocześnie dużo pracując i zarabiając, mieli dobry samochód itd.... To są rzeczy nie do ogarnięcia!

eprasa.pl c67d0c9f5f

Na szczęście powoli się to zmienia. Z radością obserwuję młodych ojców na spacerze z dwójką dzieci, jedno na ręku, drugie w wózku. Widzę, że potrafią zająć się dziećmi, to dla nich codzienność, oni to lubią. Kiedy ja byłem dzieckiem, to było nie do pomyślenia, ojcowie nie zajmowali się na dłuższą metę małymi dziećmi. Fajne to czasy, kiedy możemy definiować siebie, każdy według swoich potrzeb. Kiedy mówiłem o tych uszach Myszki Miki chodziło mi bardziej o wzorzec dorosłości, nie męskości. Dorosły mężczyzna chce być traktowany z szacunkiem i poważnie. Kiedy nagle jest przedstawiany jako postać z kreskówki, to jest niepoważne. Media tworzą rzeczywistość, która jest nieprawdziwa, sztuczna, często niemądra i nie mająca nic wspólnego z rzeczywistością.

Ma pan trzy królewskie imiona - Kacper Melchior Baltazar - czy w pana domu religia zajmowała ważne miejsce?

Nie, na szczęście nie. Muszę przyznać, że ja od dzieciństwa nie czułem się dobrze w kościele. Może dlatego, że jako dziecko tyle oglądałem teatru na próbach

eprasa.pl c67d0c9f5f

i spektaklach, byłem świadkiem dyskusji reżysera z aktorami co robić, żeby to, co jest na scenie, było prawdziwe, wiarygodne i poruszające ludzi, żeby widzowie nie mieli poczucia, że oglądają coś sztucznego i wymyślonego, tylko żeby się z tym utożsamiali, że jak szedłem potem do kościoła, to miałem wrażenie, że oglądam kiepski teatr. Nie chcę nikogo urazić, szanuję to, że w Polsce dla wielu osób religia to jest coś bardzo ważnego, ale w moim domu ona nie była ważna, ważna była sztuka.

> *Te doświadczenia duchowe, które ludzie znajdują w religii,* **JA ODNAJDUJĘ W INNYCH LUDZIACH**, *muzyce, teatrze, literaturze, przyrodzie*

– uwielbiam samotne wycieczki po górach, wtedy mam poczucie duchowej więzi ze światem. Natomiast co do religii mam wiele wątpliwości i zdumiewam się, że w XXI wieku ludzie wybierają ją, żeby za jej pomocą realizować swoje duchowe potrzeby, ale nie krytykuję.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Natomiast krytykuję Kościół katolicki jako instytucję, a mój krytycyzm wynika z tego, że Kościół przy wielu okazjach pokazuje, że na pierwszym miejscu stawia swój interes, swoje zasady i tradycyjne pojmowanie różnych zagadnień i pojęć, a nie człowieka, podczas kiedy ja uważam, że to człowiek powinien być zawsze najważniejszy i to jest to, co wziąłem dla siebie z religii – bo chodziłem w szkole na religię i przyjąłem jako dziecko wszystkie sakramenty: chrzest, komunię i bierzmowanie.

Fundamentem mojej postawy życiowej i etycznej wobec świata i ludzi jest postulat, że wszystkich ludzi należy kochać i szanować bez względu na to, jakie mają poglądy, wyznanie czy naturę. To jest bardzo trudny postulat, ale to jest mi bliskie, to jest moje.

Obserwuje pan, że reguły życia społecznego się zmieniają?

Ludzie na ogół nie lubią zmian, to wynika z budowy naszego mózgu i systemu nerwowego: zbudowanie nowych połączeń między neuronami to duży

eprasa.pl c67d0c9f5f

nakład energetyczny, nasze ciało się przed tym broni. Kiedy nagle ktoś mówi, że teraz już trzeba używać feminatywów albo że plastikowe zakrętki będą przyczepione do butelek, ludzie się złoszczą. Rozumiem ten opór. Ale od tego mamy rozum, żeby sobie z tym oporem poradzić. Ja używam feminatywów i segreguję śmieci.

A jak ktoś mówi, że w programie „Twoja twarz brzmi znajomo” nie będzie *black face'a* – jak pan na to patrzy?

Kwestia *black face'a* w programie to nieporozumienie wynikające z tego, że Amerykanie nie rozumieją różnic pomiędzy ich kulturą a kulturą europejską. To, że my próbowaliśmy upodobnić się do artystów, w których się wcielaliśmy, to był przejaw najwyższego szacunku, a nie próba wyszydzenia czy zawłaszczenia kulturowego. Ale rozumiem, że oni mają bardzo bolesne i do dziś nierozwiązane pewne tematy i są na niewyczuleni. Przyjmuję to do wiadomości, nie kłócę się, ale mam też swoje zdanie na ten temat.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Podobnie było ze słowem, które bardzo lubię: słowem murzyn, które dla mnie było tak samo neutralne ja Hindus, Azjata albo Szwed i nagle stało się słowem złym, którego nie wolno używać. Najpierw się bardzo zezłościłem, ale kiedy dowiedziałem się, że czarnoskórzy Polacy zapytani o nie, powiedzieli, że go nie lubią, bo ma złe konotacje – niewolnik, głupszy, żarty czy powiedzonka z tym związane – natychmiast skorygowałem swój pogląd na ten temat, bo ludzie są dla mnie ważniejsi. Jeżeli ktoś ma się źle czuć w związku ze słowem, którego używam, wolę użyć innych.

A jak jest z wolnością artystyczną i poprawnością polityczną w naszym kraju? To są dwa psy, które się gryzą?

Przesadzona poprawność polityczna nie jest dobra, jest szkodliwa. Kiedy w ostatniej edycji „TTBZ” reguły były takie, że Oli Szwed nie wolno było wcielać się w białoskórych artystów, choć jest Polką, a polski to jej język, wszyscy mieliśmy poczucie, że to jest dopiero rasistowskie i wykluczające. Jednocześnie myślę, że to też naturalne zjawisko, bo

eprasa.pl c67d0c9f5f

kiedy coś było bardzo źle, a potem ludzie chcą to naprawić, to na ogół to się **WYCHYLA EKSTREMALNIE W INNYM KIERUNKU**. *Teraz musimy spokojnie nad tym pracować, żeby złapać równowagę.*

Tak postrzegam też kwestie swojej wolności artystycznej: aktor ma jej bardzo mało. Jesteśmy do wynajęcia, robimy to, w czym ktoś nas obsadzi. Jesteśmy bardzo zależni od producentów, dyrektorów i ich wyobraźni. Uważam też, że artyści powinni zabierać głos w sprawach i kwestiach istotnych społecznie, nie zgadzać się i mówić to głośno. Choć to trudne, bo jest w sprzeczności z obowiązującymi obecnie zasadami show-biznesu i wolnego rynku, gdzie liczy się klikalność i oglądalność, a zbyt duże kontrowersje mogą skutkować tym, że w ogóle się wypada. Ciężko być lubianym, będąc kontrowersyjnym. Z reguły ludzi to złości, przestają lubić taką osobę. Lawirowanie na pograniczu świata show-biznesu, kreowania wizerunku, bycia obecnym w mediach a pracą artystyczną –

eprasa.pl c67d0c9f5f

to jest ciągłe szukanie równowagi i każdy wytycza te linie po swojemu. Ja zdecydowałem się w nic z mediami nie grać, nie lansować się, nie podbijać swojej popularności udzielaniem wywiadów, robieniem sesji zdjęciowych i sprzedawaniem swojego życia prywatnego.

Ludzie wyczuwają fałsz, cenią autentyczność i dobro. Szczególnie odczuwam to teraz, kiedy powierzono mi nową rolę: zostałem prezenterem telewizyjnego show, gospodarzem programu „Tak to leciało”. Dostałem sygnał od uczestników, widowni i twórców programu, że moje serdeczne podejście do ludzi zostało zauważone i docenione. To jest dla mnie bardzo ważne, bo utwierdziło mnie w tym, że mój system wartości jest dobry.

Czuje pan życiowe bezpieczeństwo i stabilność?

> *Bardziej mam poczucie, że w tej chwili żyjemy w świecie, gdzie nikt, żadna profesja nie ma tego bezpieczeństwa. Technologie się zmieniły,* **PEWNE ZAWODY STAJĄ NIEPOTRZEBNE**, *to wszystko ewoluuje bardzo szybko.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

To jest trudne, ale też ciekawe i inspirujące. Ale podsumowując naszą rozmowę, mam poczucie, że naprawdę jestem szczęściarzem: od ukończenia szkoły teatralnej dostawałem od świata rzeczy, o których marzyłem, spotykałem też niesamowitych ludzi, kariera mi się udała i chyba nie muszę się specjalnie martwić o pracę na przyszłość. Chciałbym tylko aby praca, którą wykonuję, miała jakąś głębszą treść.

Jako artysta nie chcę być tylko rzemieślnikiem, który dostarcza łatwej rozrywki. Nie chciałbym też, żeby show-biznes mnie pochłonął, zrobił ze mnie tylko pustego w środku celebrytę. Chcę czegoś więcej. Czego? Jak to zrobić? Z perspektywy 48-latka, widzę, że życie polega na ciągłym dokonywaniu wyborów, zaczynaniu od nowa, szukaniu równowagi – to się nigdy nie kończy. Czasem musimy mierzyć się z bardzo trudnymi sytuacjami, niepewnością, lękiem, trudno więc mieć zawsze poczucie bezpieczeństwa. Na szczęście zawsze można pójść do teatru, tam jest inaczej. Na scenie jest lepszy świat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



TWOJE MIEJSCE SPOTKAŃ

Zapraszamy do miejsca, gdzie spotkania biznesowe nabierają nowego wymiaru. Nasze nowoczesne sale konferencyjne zaskoczą Cię niebanalnym designem i funkcjonalnością, tworząc idealne warunki do kreatywnej pracy.

Oferujemy przerwy kawowe z lokalnym akcentem oraz kulinarne niespodzianki, które umilą każdy dzień pełen wyzwań, pobudzą zmysły i dodadzą energii. Nasz dedykowany zespół zadba o każdy szczegół, abyś mógł skoncentrować się na tym, co najważniejsze.

Odkryj nowe możliwości i znajdź inspirację tam, gdzie się jej nie spodziewasz.

Rezerwuj już dziś i przekonaj się, jak możmy przemienić Twoje spotkania biznesowe w wyjątkowe wydarzenia.

SPRAWDŹ,
CO DLA CIEBIE
PRZYGOTOWALIŚMY!

TEL. +48 22 164 71 88
SALES@RENAISSANCE.WAW.PL
UL. ŻWIRKI I WIGURY 1H
00-906 WARSZAWA

RENAISSANCEWARSZAWA.PL

RENAISSANCE®
WARSAW AIRPORT HOTEL

MEMBER OF
MARRIOTT BONVOY™

eprasa.pl c67d0c9f5f

100 NAJBOGATSZYCH POLAKÓW

100

RANKING WPROST



MAPA NAJBOGATSZYCH

eprasa.pl c67d0c9f5f

MAPA NAJBOGATSZYCH

253,2 mld zł – taki majątek zgromadziła w tym roku cała setka najbogatszych Polaków. To absolutny rekord. Postanowiliśmy sprawdzić, **JAK TA FORTUNA ROZKŁADA SIĘ NA MAPIE POLSKI**.



Tekst: **Szymon Krawiec**

Mazowieckie, Małopolskie, Wielkopolskie – te trzy województwa można uznać za najbogatsze w całym kraju. 28 bohaterów z naszej Listy 100 najbogatszych Polaków prowadzi biznes na Mazowszu, 13 w Małopolsce, a 11 właśnie w Wielkopolsce.

eprasa.pl c67d0c9f5f



LOTNISKO
CHOPINA
WARSZAWA

Parkowanie
zostaw nam

VALET
PARKING

Praktycznie wszystkie województwa w kraju mają na naszej liście jakiegoś swojego reprezentanta. Wyjątkiem jest jedynie Podlasie. Z tego regionu Polski nie pochodzi żaden bohater tegorocznej setki.

Jeszcze rok temu województwo reprezentowała Urszula Siecińska, która prowadzi największego przetwórcę łososia w Polsce. Ale w tym roku właścicielka Suempolu z naszego rankingu wypadła.

Najbogatszymi warszawiakami są Kulczykowie – Sebastian i Dominika. Najbogatszym krakusem – Rafał Brzoska, bo to w stolicy Małopolski zarejestrowany jest jego InPost. Za najbogatszą poznaniankę można uznać Grażynę Kulczyk, chociaż Polskę dzieli pół na pół ze Szwajcarią, gdzie prowadzi muzeum sztuki nowoczesnej w malowniczej miejscowości Susch. Ale patrząc już na całą Wielkopolskę, to stamtąd pochodzi przecież najbogatszy Polak. To w Krotoszynie, na południu województwa, swój początek miała sieć sklepów Dino należąca do Tomasza Biernackiego.

Po dziewięciu bohaterów Listy 100 ma województwo łódzkie i śląskie. Najbogatszym łodzianinem jest

eprasa.pl c67d0c9f5f

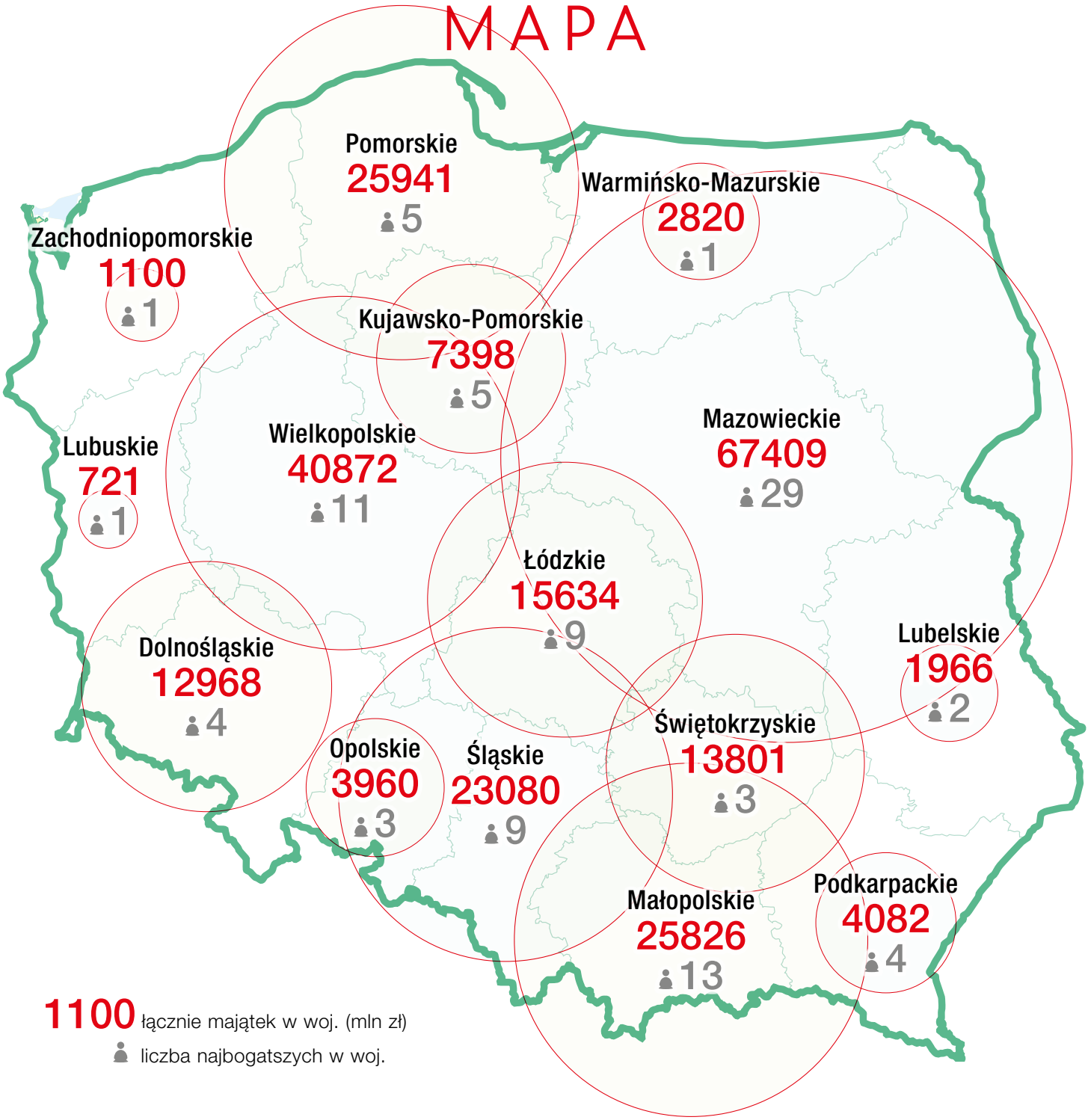


Kolekcja krzeseł Throne must have 2024

eprasa.pl c67d0c9f5f

100

MAPA



1100 łącznie majątek w woj. (mln zł)

liczba najbogatszych w woj.

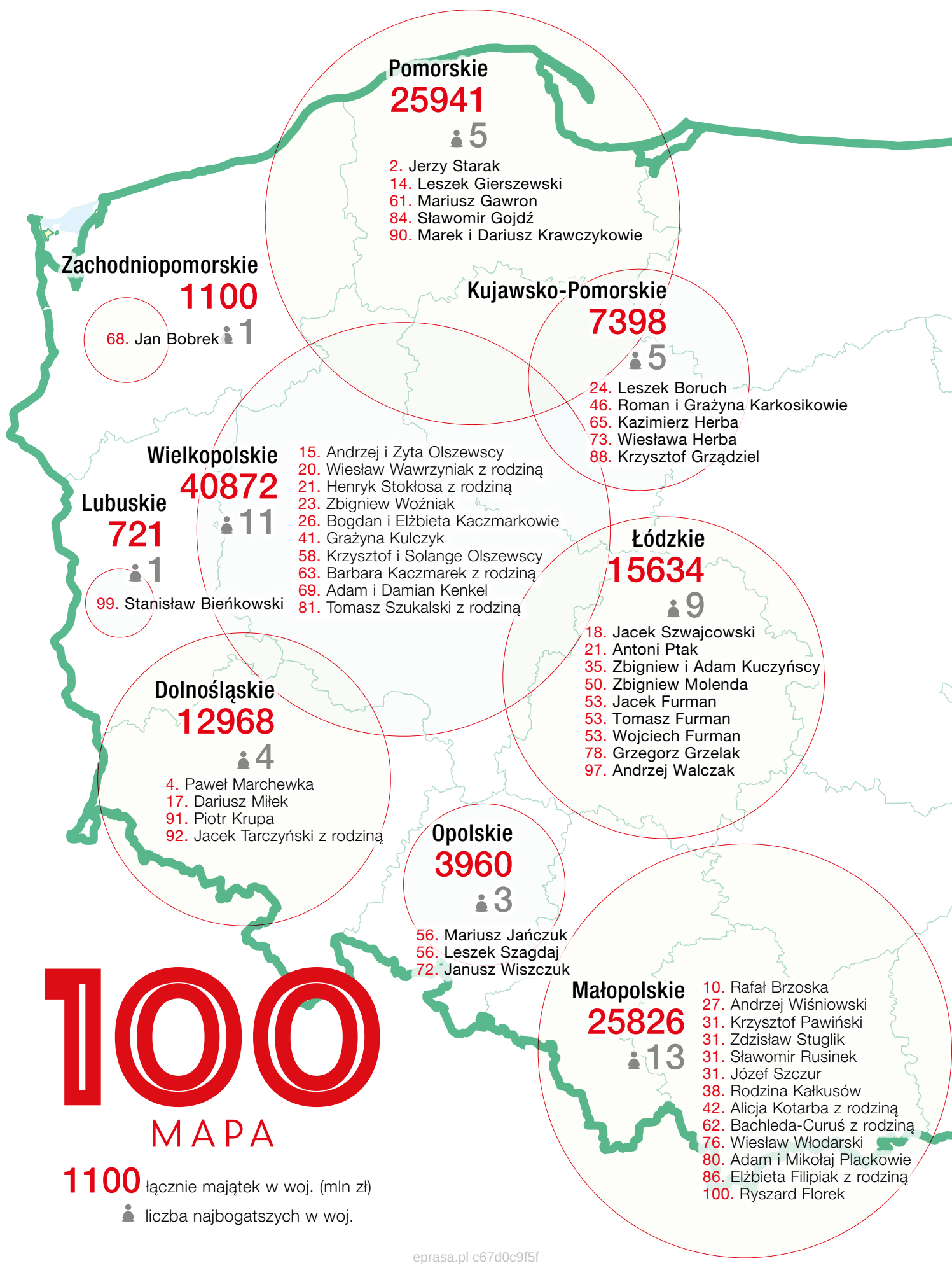
eprasa.pl c67d0c9f5f

Jacek Szwajcowski, który wraz ze Zbigniewem Molendą stworzył potęgę Grupy Pelion, dzisiaj największego sprzedawcy wyrobów farmaceutycznych w Polsce. Najbogatszym człowiekiem Śląska jest działający w Cieszynie Zbigniew Juroszek od gigantycznego dewelopera Atal, którego warszawska giełda wycenia na 2,3 mld zł

Pięciu najbogatszych działa w Kujawsko-Pomorskim. Tylu samo, co w Pomorskim. W pierwszym regionie dominuje Roman Karkosik, zwany kiedyś rekinem polskiej giełdy, z którą postanowił już jakiś czas temu kawałek po kawałku się rozstawać. Na Pomorzu prym wiedzie Leszek Gierszewski i jego Drutex, dzisiaj największy producent okien i drzwi w Europie.

Na Dolnym Śląsku mamy czterech najbogatszych. Ten, który uplasował się najwyżej, to Paweł Marchewka, który postanowił sprzedać swój biznes Chińczykom, a ostatnio dał się poznać szerzej mediom jako organizator swoich hucznych 51. urodzin na Lazurowym Wybrzeżu. Z kolei na Podkarpaciu rządzi Marian Kwie-

eprasa.pl c67d0c9f5f



eprasa.pl c67d0c9f5f



eprasa.pl c67d0c9f5f

cień, który rok temu po latach niebytu powrócił na naszą Listę 100 najbogatszych Polaków. W Pustkowie prowadzi swój koncern chemiczny Lerg, który zajmuje się przede wszystkim produkcją żywic syntetycznych. W Opolu królują właściciele Grupy Itaka, największego biura podróży w Polsce. Świętokrzyskim niezmiennie trzęsie najbogatszy kielczanin, przedsiębiorca-rajdowiec, czyli Michał Sołowow.

Wszystkich najbogatszych, regionów, miast i miasteczek, w których działają nie sposób wymienić. Byłoby to zresztą zbyt nudne. Dlatego przygotowaliśmy specjalną mapę, żeby najbogatszych Polaków dało się łatwo zlokalizować i żeby pokazać jeszcze kilka ciekawostek o mało znanych firmach czy nieruchomościach, które trzymają w swoich portfelach.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

100 MAPA

Gdzie mieszkają najbogatsi

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE				
4	**Paweł Marchewka**			
	Wrocław	8100	+1	-5,81%
17	**Dariusz Miłek**			
	Polkowice	3300	bez zmian	+26,92%
91	**Piotr Krupa**			
	Wrocław	797	-1	+12,25%
92	**Jacek Tarczyński z rodziną**			
	Ujeździec Mały k. Trzebnicy	771	DEBIUT	DEBIUT
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE				
24	**Leszek Boruch**			
	Mogilno	2630	+26	+102,31%
46	**Roman i Grażyna Karkosikowie**			
	Toruń	1700	-25	-26,09%
65	**Kazimierz Herba**			
	Toruń	1160	+11	+23,01%
73	**Wiesława Herba**			
	Toruń	1050	+11	+24,11%

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
88	**Krzysztof Grządziel**			
	Włocławek	858	bez zmian	+17,53%

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

74	**Andrzej i Marek Szczygielscy**			
	Parczew	1020	DEBIUT	DEBIUT
82	**Marian Sobianek z rodziną**			
	Parczew	946	DEBIUT	DEBIUT

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

99	**Stanisław Bieńkowski**			
	Zielona Góra	721	-40	-38,90%

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

18	**Jacek Szwajcowski**			
	Łódź	3140	+62	+240,93%
21	**Antoni Ptak**			
	Rzgów	2700	-4	+3,85%
35	**Zbigniew i Adam Kuczyńscy**			
	Łódź	2190	DEBIUT	DEBIUT
50	**Zbigniew Molenda**			
	Łódź	1550	DEBIUT	DEBIUT
53	**Jacek Furman**			
	Pabianice	1450	-30	-35,56%
53	**Tomasz Furman**			
	Pabianice	1450	-30	-35,56%
53	**Wojciech Furman**			
	Pabianice	1450	-30	-35,56%

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
78	**Grzegorz Grzelak**			
	Łódź	981	-38	-42,29%
97	**Andrzej Walczak**			
	Łódź	723	-47	-44,38%

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

10	**Rafał Brzoska**			
	Kraków	5400	+3	+68,75%
27	**Andrzej Wiśniowski**			
	Wielogłowy	2600	-10	0,00%
31	**Krzysztof Pawiński**			
	Wadowice	2200	-2	+4,76%
31	**Zdzisław Stuglik**			
	Wadowice	2200	-2	+4,76%
31	**Sławomir Rusinek**			
	Wadowice	2200	-2	+4,76%
31	**Józef Szczur**			
	Wadowice	2200	-2	+4,76%
38	**Rodzina Kałkusów**			
	Kraków	2140	+5	+32,10%
42	**Alicja Kotarba z rodziną**			
	Kraków	1970	+26	+87,62%
62	**Adam Bachleda-Curuś z rodziną**			
	Zakopane	1310	-9	+9,17%
76	**Wiesław Włodarski**			
	Zabierzów	1010	POWRÓT	POWRÓT
80	**Adam i Mikołaj Plackowie**			
	Ochmanów	971	POWRÓT	POWRÓT

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
86	**Elżbieta Filipiak z rodziną**			
	Kraków	905	POWRÓT	POWRÓT
100	**Ryszard Florek**			
	Nowy Sącz	720	-9	+2,86%

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

5	**Sebastian Kulczyk**			
	Warszawa	7500	+2	+1,35%
6	**Dominika Kulczyk**			
	Warszawa	7100	-2	-19,32%
8	**Zygmunt Solorz**			
	Warszawa	6600	-2	-22,35%
11	**Sebastian Jabłoński**			
	Warszawa	5290	DEBIUT	DEBIUT
13	**Jakub Zabłocki**			
	Warszawa	4200	bez zmian	+31,25%
16	**Małgorzata i Maciej Adamkiewiczowie z rodziną**			
	Czosnów k. Warszawy	3350	-5	-9,46%
25	**Zbigniew Jakubas**			
	Warszawa	2620	-9	-2,96%
28	**Zbigniew Komorowski**			
	Warszawa	2500	+7	+25,00%
30	**Przemysław Gacek**			
	Warszawa	2230	-1	+6,19%
35	**Zbigniew Niemczycki**			
	Warszawa	2190	-8	-0,45%
39	**Krzysztof Pruszyński**			
	Komorów k. Warszawy	2100	-18	-8,70%

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
40	**Maciej Oleksowicz**			
	Cząstków Mazowiecki k. Warszawy	2010	-4	+3,08%
44	**Marcin Iwiński**			
	Warszawa	1720	-17	-21,82%
44	**Bogdan Więcek**			
	Płock	1720	+9	+43,33%
47	**Jerzy Borucki**			
	Pułtusk	1670	-7	-1,76%
47	**Andrzej Grabowski**			
	Pułtusk	1670	+1	+19,29%
49	**Michał Kiciński**			
	Warszawa	1580	-10	-12,22%
51	**Krzysztof Suski**			
	Warszawa	1510	-6	+25,83%
59	**Michał Jasiński z rodziną**			
	Warszawa	1390	DEBIUT	DEBIUT
66	**Michał, Jan, Paweł, Mariusz Brudniccy**			
	Ogorzelice	1134	DEBIUT	DEBIUT
67	**Jarosław Pawluk**			
	Warszawa	1120	-14	-6,67%
69	**Tomasz Czechowicz**			
	Warszawa	1090	+9	+17,20%
76	**Robert Kamiński**			
	Warszawa	1010	-5	+1,00%
83	**Krzysztof Kostowski**			
	Warszawa	943	-17	-11,87%
85	**Piotr Nielubowicz**			
	Warszawa	919	-24	-20,78%

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
94	**Daniel Jaśkiewicz**			
	Warszawa	763	DEBIUT	DEBIUT
95	**Józef Bałdyga**			
	Łyse	757	-18	-18,86%
97	**Robert i Anna Lewandowscy**			
	Warszawa	723	-3	+6,48%

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

56	**Mariusz Jańczuk**			
	Opole	1440	+8	+32,11%
56	**Leszek Szagdaj**			
	Opole	1440	+8	+32,11%
72	**Janusz Wiszczuk**			
	Opole	1080	+13	+33,17%

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

52	**Marian Kwiecień**			
	Pustków	1460	+11	+30,36%
78	**Stanisław Brózda z rodziną**			
	Głogów Małopolski	981	DEBIUT	DEBIUT
87	**Lucyna, Witold, Jacek, Barbara Sobuś**			
	Głuchów	875	DEBIUT	DEBIUT
93	**Adam Góral**			
	Rzeszów	766	-1	+11,34%

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

2	**Jerzy Starak**			
	Starogard Gdański	19100	+1	+101,05%

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
14	**Leszek Gierszewski**			
	Bytów	3800	-3	+2,70%
61	**Mariusz Gawron**			
	Gdańsk	1320	+27	+80,82%
84	**Sławomir Gojdź**			
	Słupsk	922	-15	-11,35%
90	**Marek i Dariusz Krawczykowie**			
	Gdańsk	799	DEBIUT	DEBIUT

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

7	**Zbigniew i Mateusz Juroszkowie**			
	Cieszyn	7000	+1	+7,69%
12	**Arkadiusz Muś**			
	Poczesna k. Częstochowy	5000	-2	+2,04%
29	**Paweł Grzegorczyk**			
	Gliwice	2300	-6	+2,22%
37	**Tomasz Domogała**			
	Katowice	2150	+5	+29,52%
43	**Maurycy Wołek z rodziną**			
	Chorzów	1900	+32	+100,42%
60	**Aleksander Górecki**			
	Bieruń	1380	-7	+15,00%
64	**Grzegorz, Sebastian, Marcin Ćwikowie**			
	Katowice	1240	-11	+3,33%
69	**Przemysław Sztuczkowski**			
	Gliwice	1090	-3	+1,87%
74	**Teresa Mokrysz**			
	Ustroń	1020	-14	-12,82%

eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE				
3	**Michał Sołowow**			
	Kielce	12200	-1	-6,15%
89	**Bogusław Wypychewicz**			
	Włoszczowa	849	POWRÓT	POWRÓT
96	**Ludwik Olczyk z rodziną**			
	Świdno	752	DEBIUT	DEBIUT
WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE				
19	**Józef Wiśniewski**			
	Wadąg	2820	+67	+263,40%
WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE				
1	**Tomasz Biernacki**			
	Krotoszyn	20000	bez zmian	-16,67%
15	**Andrzej i Zyta Olszewscy**			
	Białęgi k. Poznania	3400	bez zmian	+18,47%
20	**Wiesław Wawrzyniak z rodziną**			
	Niedźwiady k. Kalisza	2750	+24	+71,88%
21	**Henryk Stokłosa z rodziną**			
	Piła	2700	-1	+8,00%
23	**Zbigniew Woźniak**			
	Żylice k. Rawicza	2670	POWRÓT	POWRÓT
26	**Bogdan i Elżbieta Kaczmarkowie**			
	Nowe Skalmierzyce	2610	+11	+37,37%
41	**Grażyna Kulczyk**			
	Poznań	1990	-4	+4,74%

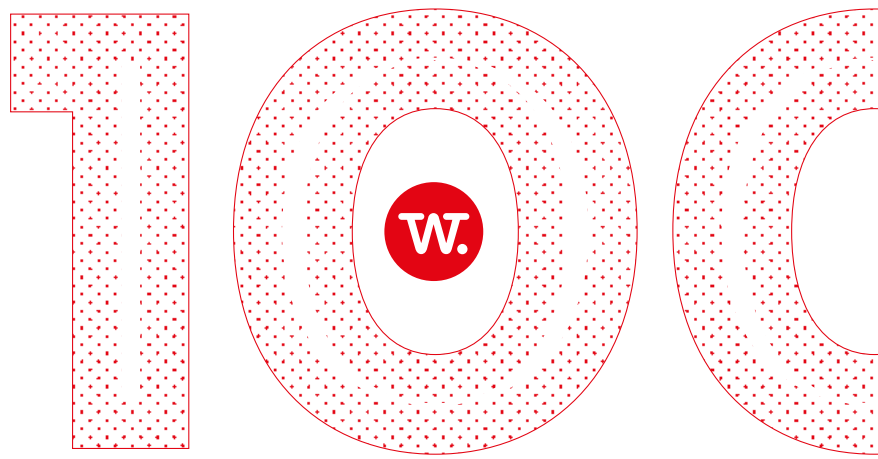
eprasa.pl c67d0c9f5f

MIEJSCE NA LIŚCIE	IMIĘ I NAZWISKO	MAJĄTEK W MLN ZŁ	ZMIANA POZYCJI NA LIŚCIE 2023/24	ZMIANA MAJĄTKU 2023/24
58	**Krzysztof i Solange Olszewscy**			
	Białęgi k. Poznania	1410	-43	+0,71%
63	**Barbara Kaczmarek z rodziną**			
	Gostyń	1300	-17	-8,45%
69	**Adam i Damian Kenkel**			
	Krzycko Wielkie	1090	-7	-3,54%
81	**Tomasz Szukalski z rodziną**			
	Kalisz	952	-2	+2,59%

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

68	**Jan Bobrek**			
	Szczecin	1100	DEBIUT	DEBIUT

© Wszelkie prawa zastrzeżone



eprasa.pl c67d0c9f5f

100 MAPA

Szlakiem najbogatszych

ŚWIDNIK

To tutaj produkowane są NesoBusy, czyli autobusy wodorowe od Zygmunta Solorza. Pierwszy pojazd jest już w fazie testów na ulicach Wrocławia.



Fot. Cezary Aszkielowicz / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl c67d0c9f5f

100

MAPA



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f



DRELÓW

W tej gminie Józef Wiśniewski otworzył Instytut Żywienia i Hodowli Kurczaka. Właściciel Wipaszu jest jednym z największych producentów drobiu w Europie. Jego mięso można kupić m.in. w sieci Lidl.

GOLINA

W tej wiosce swoje początki ma fortuna Tomasza Biernackiego, właściciela Dino i najbogatszego Polaka. W Golinie gospodarstwo rolne prowadzili rodzice To-

Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

masza Biernackiego, którzy swoim pracownikom postawili na podwórku kapliczkę.

ZAKOPANE

Litwor, Belvedere i Czarny Potok – to podhalańskie hotele, które kiedyś należały do Małgorzaty Chechlińskiej, zwanej „Królową Zakopanego”, a dzisiaj są już w rękach rodziny Solorzów.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

PRUSZKÓW

Tutaj działa firma Tikrow, nazywana Uberem dla pracodawców. Polska aplikacja, w którą zainwestował Michał Sołowow pozwala na natychmiastowy wynajem pracowników na godziny.

PIŁA

Tuż obok swojego domu, Henryk Stokłosa wybudował lotnisko i hangar. Jest właścicielem największej floty lotniczej w kraju – 9 samolotów i 4 helikopterów.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

KALISZ

Paweł Marchewka, który sprzedał Chińczykom z Tencent większościowe udziały w swoim producencie gier Techland, inwestuje w nieruchomości. W Kaliszu przebuduje dawny Dom Partii na luksusowy hotel.

WARSZAWA

Curtis Plaza – legendarny biurowiec w samym sercu Mordoru na Domaniewskiej został sprzedany i trafił do rozbiórki. Twórca budynku, Zbigniew Niemczycki,



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

musiał przeprowadzić się ze swoim biurem do rodzinnego Konstancina.

ŁÓDŹ/ZGIERZ

Stacja Nowa Gdynia, centrum sportu i rekreacji na pograniczu Łodzi i Zgierza, należy do Grzegorza Grzelaka, współwłaściciela Grupy Atlas od chemii budowlanej.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

ŚWIDNO

Działa tu jeden z największych tartaków w naszej części Europy. Prowadzi go Ludwik Olczyk, jeden z kilkunastu debiutantów tegorocznej edycji Listy 100 najbogatszych Polaków.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

GŁUCHÓW

Niedaleko Łańcuta działa rodzina Sobusiów od firmy Bispol – to jeden z największych producentów zniczy w Europie.

eprasa.pl c67d0c9f5f



ŁUTYNÓWKO

Na Warmii i Mazurach ma powstać gigantyczny park rozrywki. Inwestorem został Antoni Ptak, który pod Łodzią postawił Mandorię – największe wesołe miasteczko pod dachem w Europie.

OPOLE

Opolska Itaka pobiła w zeszłym roku absolutny rekord. W 2023 r. na wakacje poleciało z nią 1,4 mln klientów.

Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f



KIKÓŁ

Pałac w Kikole – prywatna rezydencja Romana Karkosika. Wybudowany w 1790 r. na polecenie ówczesnego wojewody i kasztelana płockiego Ignacego Zboińskiego. W największym pomieszczeniu pałacu w tzw. Sali Rycerskiej grał młody Fryderyk Chopin.

GNIEW

To najpotężniejsza twierdza krzyżacka na lewym brzegu Wisły. W 2010 roku kupiła go firma Polmlek, należąca

Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

do Jerzego Boruckiego i Andrzeja Boruckiego. Zainwestowali w obiekt dziesiątki milionów złotych, adaptując go na nowoczesny hotel, gdzie odbywają się turnieje rycerskie, pokazy kowalstwa artystycznego i inne imprezy tematyczne.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

POLKOWICE

Na Dolnym Śląsku działa największa fabryka butów w Europie. Dariusz Miłek z CCC produkuje tam 3 mln par obuwia rocznie.

eprasa.pl c67d0c9f5f

BYTÓW

Drutex jest prawdopodobnie największa fabryką okien i drzwi w Europie. Chociaż już wytwarza 8 tys. okien dziennie, to Leszek Gierszewski chce jeszcze podwoić moce.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

WŁOCŁAWEK

Bursztynowy Pałac – Krzysztof Grządziel dorobił się milionów na produkcji zakrętek do wódki. We Włocławku przy ul. Okrężnej postawił obłędny obiekt,

eprasa.pl c67d0c9f5f

który mieszkańcy nazywają Bursztynowym Pałacem, od koloru elewacji budynku. Nad wejściem widnieje napis: „W hołdzie mojej i wszystkim mamom”. Grządziel oprócz tego, że robi biznes to prowadzi też fundację „Samotna Mama”, która pomaga samotnym rodzicom. Lokalni mieszkańcy zrobili z tego użytek i przezywają pałac Grządziela samotną mamą.



Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f



ZIELONA GÓRA

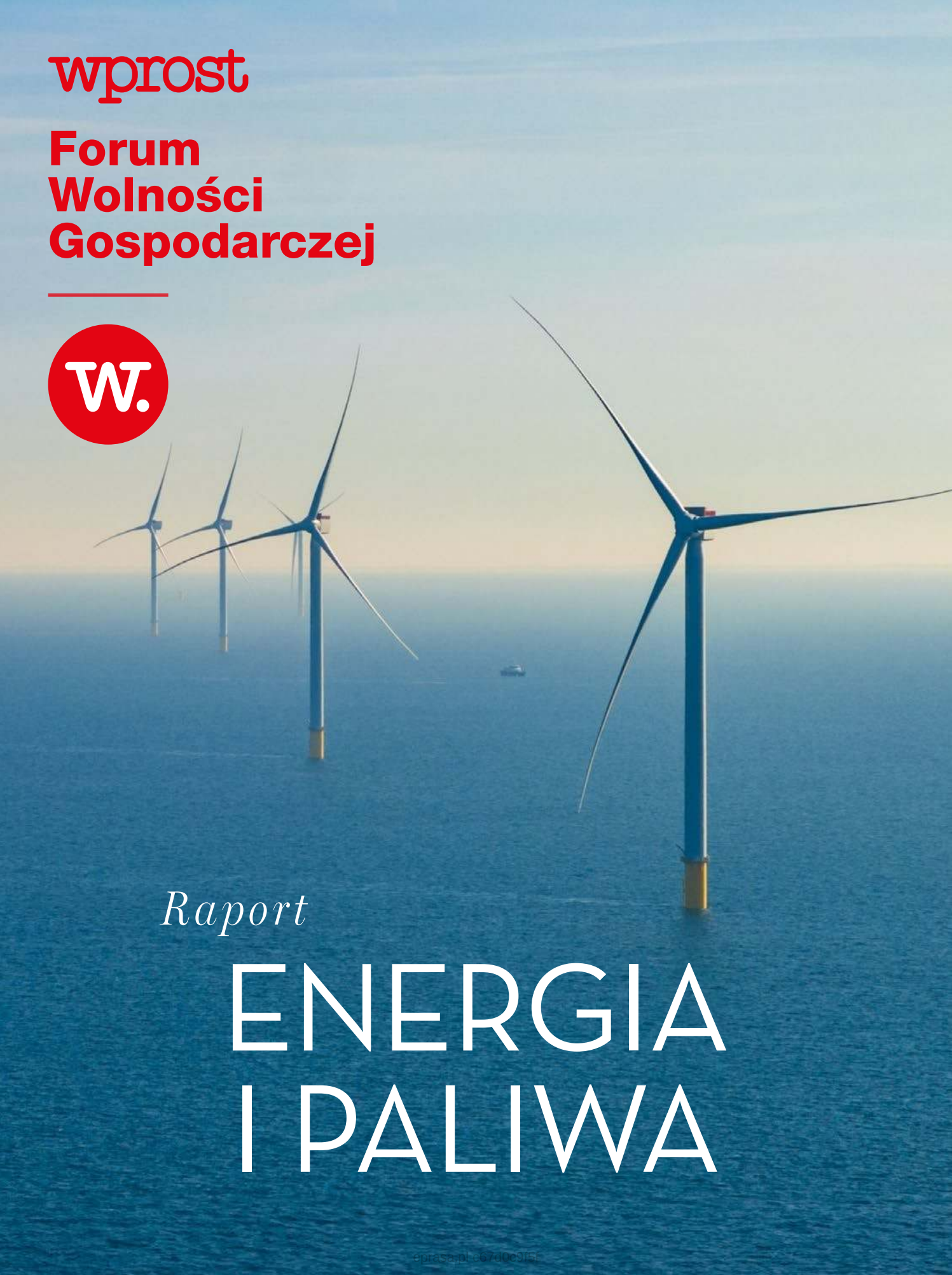
Stelmet to dzisiaj największy producent małej architektury ogrodowej w naszej części Europy.

Fot. Fot. Materiały prasowe, domena publiczna

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprost

Forum Wolności Gospodarczej



Raport

ENERGIA I PALIWA

eprasa.pl c67d0c3f5

Forum Wolności Gospodarczej

RAPORT: BRANŻA PALIWOWA I ENERGETYKA

Tym, co odróżnia polski sektor paliwowy od zagranicznego – przynajmniej na poziomie sprzedaży detalicznej – jest wyraźna dominacja polskiej marki nad zagraniczną konkurencją. **BP I SHELL, KTÓRE ROZDAJĄ KARTY W INNYCH KRAJACH, U NAS MUSIAŁY UZNAĆ PIERWSZEŃSTWO ORLENU.** *Ciekawe procesy zachodzą w branży energetycznej, która musi dostosować się do zmieniających się wymogów ekologicznych i gospodarczych. Wymaga to ogromnych środków i działań politycznych, więc zadanie jest trudne.*



Tekst: **Martyna Kośka**

eprasa.pl c67d0c9f5f

Opowieść o rozwoju polskiej branży paliwowej można by zacząć jeszcze w XIX wieku. W latach 1852-1853 dwaj aptekarze – Jan Zeh i Ignacy Łukasiewicz – badali płyn powstający w czasie zagęszczania oleju skalnego. Zwieńczeniem tych prac było zabłyśnięcie pierwszej lampy naftowej 31 lipca 1853 roku w szpitalu we Lwowie. Tę datę uważa się za początek światowego przemysłu naftowego.

Droga benzyna w przedwojennej Polsce utrudniała rozwój branży motoryzacyjnej

Przenieśmy się jednak do lat 20. XX wieku. Samochód nie był wtedy żadną technologiczną nowinką: 17,5 mln automobili jeździło wtedy po drogach Stanów Zjednoczonych. Polskie statystyki przedstawiały się pod tym kątem nader skromnie. W 1926 roku zarejestrowanych było u nas 11 807 samochodów (wliczając taksówki i autobusy). 11 lat później było ich niecałe 22 000. Staty-

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. NAC

Rok 1925. Stacja benzynowa przy Al. Jerozolimskich 57, róg Emilii Plater w Warszawie

eprasa.pl c67d0c9f5f

stycznie w roku 1938 na 10 000 mieszkańców Polski przypadało tylko 10 samochodów, podczas gdy w USA – aż 2300 aut. Znacząco odbiegaliśmy też od standardów niemieckich czy francuskich.

W chwili wybuchu II wojny światowej zarejestrowanych było w Polsce niecałe 32 tys. aut. 23 proc. pojazdów było zarejestrowanych w Warszawie.

Jednym z powodów małej popularności samochodów były wysokie koszty paliwa. Magazyn „ATS Auto i Technika Samochodowa” w numerze z grudnia 1936 r. informował, że cena benzyny wynosiła w Polsce 65 gr za litr, na co w 55 proc. składały się podatki. Ceny paliwa w Europie Zachodniej były o co najmniej 20 proc. niższe, a w Stanach Zjednoczonych benzyna kosztowała tylko 22 gr za litr!

Nieliczni kierowcy tankowali na „stacjach pomp”, czyli korzystali z pojedynczych pomp stojących gdzieś w centrach miast. Było ich tak niewiele, że każdy kierowca zabierał w podróż kanister z benzyną.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jak paliwo, to CPN

Historia pomp urywa się z wybuchem wojny i wraca na chwilę przed jej zakończeniem. Jesienią 1944 roku powołano Polski Monopol Naftowy (wkrótce przemianowany na Państwowe Biuro Sprzedaży Produktów Naftowych). Jego zadaniem było zabezpieczenie istniejącej infrastruktury naftowej, którą na swoje potrzeby rozbudowali Niemcy. 3 grudnia 1945 roku Minister Przemysłu podpisał dekret powołujący państwowe przedsiębiorstwo Centrala Produktów Naftowych.

Po wojnie bardzo szybko zaczęła rosnąć sprzedaż paliw. W 1945 roku przeciętna stacja benzynowa sprzedawała 41 ton paliwa rocznie. Dziesięć lat później było to już 531 ton, a w 1980 roku ponad 2000 ton paliwa. W szczytowym momencie charakterystyczne pomarańczowe logo CPN widniało nad 1400 stacjami w Polsce, na które paliwo dostarczało 600 cystern.

Nie byłoby paliw na stacjach, gdyby 5 stycznia 1959 roku w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów

eprasa.pl c67d0c9f5f

PRL nie zapadła decyzja o budowie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Zlokalizowano je w Płocku na trasie rurociągu „Przyjaźń”, biegnącego z Zachodniej Syberii przez Polskę do Niemiec.

W 1999 roku pojawił się PKN Orlen

MZRiP stały się największą polską rafinerią o mocy przerobowej obliczanej na 6 mln ton ropy naftowej rocznie. Dla porównania: zsumowana moc przerobowa pozostałych pięciu rafinerii (w Niegłowicach koło Jasła, Jedliczach koło Krosna, Gliniku Mariampolskim koło Gorlic, Trzebini i Czechowicach-Dziedzicach) wynosiła wówczas ok. 1 mln ton rocznie.

Dzięki Mazowieckim Zakładom Rafineryjnym i Petrochemicznym rozwijający się przemysł i motoryzacja mogły zatem liczyć na stały dopływ krajowych paliw.

W 1999 roku po połączeniu Petrochemii Płock S.A. i Centrali Produktów Naftowych S.A. powstał Polski

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. NAC

Rok 1936. Stacja benzynowa i stacja obsługi w Katowicach

eprasa.pl c67d0c9f5f

Koncern Naftowy Orlen SA. Nazwę wybrano spośród ponad 1000 propozycji. Słowo „Orlen” składa się z dwóch elementów: „orzeł” i „energia”. Po raz pierwszy wizerunek marki ORLEN został zaprezentowany w 2000 roku, przy okazji emisji drugiej transzy akcji koncernu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Dziś Orlen (w 2023 roku nastąpiła zmiana nazwy poprzez wykreślenie frazy „Polski Koncern Naftowy”) to koncern multienergetyczny, prowadzący działalność w kilku krajach Europy Środkowej. Dostarcza energię i paliwa dla ponad 100 mln ludzi w państwach europejskich, jego produkty są sprzedawane w więcej niż 100 krajach na sześciu kontynentach.

Orlen zdeklasował zachodnią konkurencję

Orlen kojarzy się ze stacjami paliw, ale działalność firmy obejmuje wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego, przetwórstwo i sprzedaż produktów naftowych, a także wytwarzanie i dystrybucję energii. Ostatnie

eprasa.pl c67d0c9f5f

lata to kilka bardzo głośnych fuzji: w sierpniu 2023 roku sfinalizowano połączenie z Grupą Lotos, a w 2022 – z PGNiG. W ten sposób powstała największa w Europie Środkowej grupa paliwowo-energetyczna, która pod względem przychodów jest wśród 150 firm na świecie.

Aktualnie sieć stacji Orlen liczy 3442 obiekty w siedmiu krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W Polsce jest ich ponad 2 tys. Pod tym względem Orlen wyraźnie bije zagraniczną konkurencję, która nie prowadzi tak silnej ekspansji, jak na wielu innych rynkach Europy Zachodniej.

Jeszcze w 1995 roku największymi prywatnymi sieciami były Va-Po, Solo i Dexpol. Dziś nikt o nich nie pamięta, wpisały się za to w koloryt tamtych czasów. Większą rolę odegrały międzynarodowe koncerny, które pojawiły się w Polsce zaraz po zmianie ustrojowej. BP zaczęło działać w Polsce w grudniu 1991 roku. Oficjalne przedstawicielstwo koncernu na początku mieściło się w prywatnym mieszkaniu i zajmowało się dystrybucją

eprasa.pl c67d0c9f5f

olejów samochodowych i przemysłowych. Na sprzedaż detaliczną czas przyszedł później: pierwsza stacja benzynowa brytyjskiego koncernu zaczęła działać w Gliwicach dopiero w 1995 roku. Na tle ówczesnych stacji prezentowała się imponująco – 8 stanowisk tankowania, nowoczesna myjnia automatyczna, przestronny budynek ze sklepem i toaletami. BP był prekursorem obsługi flot firmowych: karty paliwowe zostały wprowadzone już w 1997 roku. Niewiele później ruszył program lojalnościowy.

Tak przedstawiał się ranking największych sieci stacji paliw w Polsce na koniec czerwca 2023 r.:

PKN ORLEN - 1920 stacji
BP - 578
MOL - 494
SHELL - 457
MOYA - 413
CIRCLE K 400

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. NAC

Lata 50. XX w. Stacja benzynowa CPN w Jankach

eprasa.pl c67d0c9f5f

Co jakiś czas wieszczy się masowy upadek stacji paliw

Łącznie sześciu największych operatorów dysponowało 4 266 stacjami, co stanowiło ok. 54 proc. wszystkich stacji paliw w Polsce. Pozostałe udziały w rynku należą do mniejszych sieci, często o znaczeniu regionalnym (np. Pieprzyk - 96, Slovnaft - 81, Huzar - 69 i Avia – 63) oraz najmniejszych przedsiębiorców, którzy zarządzają czasem jedną czy dwiema stacjami w danej gminie.

Co kilka lat branża bije na alarm, że stabilność stacji benzynowych jest zagrożona. Ostatnio takie ostrzeżenia pojawiły się w kontekście wprowadzenia zakazu sprzedaży na nich alkoholu. Biorąc pod uwagę, że pod koniec 2022 roku napoje alkoholowe stanowiły 47,6 proc. sprzedaży pozapaliwowej na polskich stacjach benzynowych (źródło: Nielsen IQ), rzeczywiście jest czego się obawiać. Trudny był dla branży przełom 2008 i 2009 roku: przez 15 miesięcy sieć stacji w naszym kraju skurczyła się w sumie o 150 obiektów, zaś tylko

eprasa.pl c67d0c9f5f

w I kwartale 2009 r. zamknięto 116 stacji benzynowych. Co ciekawe, największe starty ilościowe zanotowali krajowi potentaci – Orlen i Lotos. Najczęściej decyzje o zamknięciu dotyczyły stacji niedochodowych, niekorzystnie zlokalizowanych i niespełniających wymogów ochrony środowiska.

Rynek energii: dotowanie na potęgę

Gdy petrochemia dopiero się rozpędzała, pełną parą działały już elektrownie, które dostarczały prąd do domów, ale i do powstających po wojnie hut i cementowni.

W latach 1961-1970 zbudowano działające do dziś elektrownie Turów, Łagisza, Adamów, Konin, Łaziska i Pątnów. Do użytku oddano także elektrownie wodne, m.in. największą w Polsce elektrownię szczytowo-pompową Żarnowiec o mocy 600 MW. Ostatnimi akordami wielkich inwestycji było oddanie do użytku Elektrowni Połaniec (1600 MW) oraz zasilanej węglem brunatnym Elektrowni Bełchatów (4320 MW).

eprasa.pl c67d0c9f5f

Mnogość wielkich zakładów nie spowodowała, że mieszkańcy miast i wsi mogli spokojnie założyć, że wieczorem włączą światło. Niedobory energii zdarzały się regularnie: winę ponosiło nieudolne planowanie. Co z tego, że elektrowni było wiele, skoro energochłonny przemysł potrzebował ogromnych ilości surowców, by w ogóle funkcjonować? Złe zarządzanie, odgórne planowanie, normy nie do wyrobienia – to wszystko skutkowało tym, że o ile huty czy cementownie dostawały zakontraktowane przydziały, bo miały pierwszeństwo, to do bloków mieszkalnych, a co dopiero na wieś, prąd nie zawsze docierał.

Urynkowienie energii było szokiem

Realizacji nie doczekała wielka inwestycja w Żarnowcu: pomimo trudności gospodarczych cechujących lata 80. XX wieku elektrownia atomowa powstałaby, gdyby nie strach wyzwolony przez katastrofę w Czarnobylu. Inwestycję porzucono i pomimo upływu lat nadal nie doczekaliśmy się tego rodzaju elektrowni – choć dysku-

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. S. Kruliszwili/Wikimedia Commons

PRL, przed rokiem 1975. Stacja CPN w Modlinie

eprasa.pl c67d0c9f5f

sje na ten temat regularnie powracają, a niekiedy podejmowane są także kroki prawne i polityczne w tym kierunku.

Lata 90. wyraźnie unaoczniły, że energetyka, podobnie jak inne gałęzie przemysłu ciężkiego, była jednocześnie beneficjentem i ofiarą poprzedniego systemu. Z jednej strony korzystała z tego, że państwo wkładało w nią ogromne środki i nie pozwalało upaść nawet nierentownym elektrowniom, ale w rezultacie elektrownie „przespały” moment, w którym powinny rozpocząć modernizację. Gdy po zmianie ustrojowej zabrakło państwowej kroplówki, nie były w stanie poradzić sobie w warunkach rynkowych. Niewystarczająco rozbudowane sieci i ceny oderwane od realiów dyktowanych przez giełdy towarowe dowiodły, że są zwyczajnie zacofane. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że na tle państw Europy Środkowej nie wypadaliśmy tak znowu najgorzej – za to doszlusowanie do poziomu zachodniego pochłonęło dużo czasu i pieniędzy.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Obrazuje to przykład podany przez CIRE. Poziom produkcji z końca lat 80. osiągnięto w roku 2000, co pokazuje skalę zapaści sprzed trzech dekad. Jednocześnie elektryczność zużywano znacznie efektywniej niż w czasach przed zmianami ustrojowymi, co pozwalało chronić niewystarczające i tak środki.

Przy Okrągłym Stole mówiono o odejściu od węgla

Dopiero w latach 90. można było głośno mówić o tym, o czym mieszkańcy miejscowości w promieniu wielu kilometrów od elektrowni wiedzieli od dawna: że żyją w sąsiedztwie truciciela. Może nie była to wiedza powszechna, niemniej biolodzy, chemicy i lekarze mieli świadomość, że z kominów wydobywają się szkodliwe substancje.

Problemem zajął się jeden z podzespołów negocjacyjnych podczas obrad Okrągłego Stołu. „Strona rządowo-koalicyjna uważa, że sytuacja ekologiczna Polski wymaga podjęcia w najbliższym czasie radykalnych

eprasa.pl c67d0c9f5f

zmian struktury gospodarczej kraju, w tym zmiany kierunku rozwoju energetyki" – zapisano w stenogramie.

Już wtedy padło zobowiązanie, którego nie udało się zrealizować do dzisiaj: „Podstawowym warunkiem niedopuszczenia w przyszłości do klęski ekologicznej jest natychmiastowe ograniczenie spalania węgla, zarówno jako źródła energii pierwotnej, jak i końcowej".

Wielka komercjalizacja elektrowni i elektrociepłowni

PRL przyzwyczaił obywateli do niskich cen energii. Nie dało się ich utrzymać w gospodarce rynkowej. Serwis Wysokie Napięcie opisuje, że w 1989 roku za przeciętną pensję można było kupić niemal 10 MWh energii elektrycznej, dziś niespełna 5 MWh. Dzięki dotowaniu jej produkcji z budżetu pojęcie „efektywności energetycznej" w PRL właściwie nie istniało.

Sejm kontraktowy musiał pilnie może nawet nie rozwiązać narastający problem, bo wieloletnich zaniedbań nie da się naprawić w ciągu jednej kadencji, co przy-

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

Nowoczesna, ekologiczna stacja Orlen

eprasa.pl c67d0c9f5f

najmniej wdrożyć mechanizmy urynkowienia cen. Państwowe dotychczas zakłady energetyczne skomercjalizowano. Elektrownie, gazownie i kopalnie miały działać na własny rachunek. Odbiorcy odczuli prawdziwy szok cenowy. Ceny energii, które zaczęły rosnąć z kwartału na kwartał, przyczyniły się do długiej listy problemów przedsiębiorstw, które w latach 90. padały jeden po drugim, skutkując zjawiskiem nieznanym od lat 40. – masowym bezrobociem.

Chcąc nie chcąc, Polska dołączyła do rosnącej grupy państw, w których zaczęło dominować przekonanie, że energia to towar jak każdy inny. Dotowanie zakładów energetycznych nie było domeną wyłącznie krajów socjalistycznych, ale w latach 90. każde państwo musiało samodzielnie, uwzględniając posiadane środki, określić metody dojścia do gospodarki rynkowej w sektorze wytwarzania energii.

Istotnym krokiem do urynkowienia branży były kontrakty długoterminowe, które zaczęto podpisywać w latach 1994-1998. Gwarantowały one sprzedaż

eprasa.pl c67d0c9f5f

energii po określonych cenach, co umożliwiło finansowanie modernizacji części krajowej energetyki wytwórczej i dostosowanie do wymagań ochrony środowiska.

Przyszłość energetyki należy do wielkich grup

Do połowy lat dwutysięcznych sprywatyzowano wiele elektrowni i elektrociepłowni (np. Elektrociepłownię Będzin, Elektrociepłownię Białystok, Elektrociepłownie Warszawskie oraz Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin).

Dwie spółki dystrybucji energii elektrycznej sprzedano zagranicznym inwestorom: Górnośląski Zakład Elektroenergetyczny – szwedzkiej Vattenfall (później spółka stała się częścią Grupy Tauron Polska Energia) oraz Stołeczny Zakład Energetyczny Warszawa – firmie niemieckiej RWE (później innogy, teraz E.ON).

Ustalono, że prywatyzacja niektórych przedsiębiorstw poprzedzona zostanie konsolidacją grup przed-

eprasa.pl c67d0c9f5f

siębiorstw wytwórczych i grup dystrybutorów energii elektrycznej oraz że prywatyzacja skonsolidowanych spółek nastąpi w latach 2004-2006.

Lata dwutysięczne to czas dużych grup energetycznych.

W 2003 roku rozpoczęła działalność Grupa Energetyczna Enea, w skład której weszły: Energetyka Poznańska i Szczecińska, Zakłady Energetyczne Bydgoszcz i Gorzów Wielkopolski oraz Zielonogórskie Zakłady Elektroenergetyczne.

W 2004 roku zarejestrowano spółkę EnergiaPro Koncern Energetyczny, którą utworzono z zakładów energetycznych Jelenia Góra, Legnica, Wrocław, Wałbrzych oraz Opole.

Również w 2004 roku działalność rozpoczęła spółka Enion złożona z Zakładów Energetycznych z południowej Polski: Kraków, Częstochowa, Tarnów oraz Będzińskiego Zakładu Elektroenergetycznego i Beskidzkiej Energetyki.

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Materiały prasowe

Farma wiatrowa Piotrków grupy Tauron

eprasa.pl c67d0c9f5f

W listopadzie 2008 roku nastąpiła pierwsza oferta publiczna grupy Enea. W listopadzie 2009 roku na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie zadebiutowała Polska Grupa Energetyczna, a rok później Tauron Polska Energia.

Jak opisaliśmy w poprzedniej części, w 1999 roku powstał Polski Koncern Naftowy Orlen SA. Początkowo koncentrował się na przetwórstwie i sprzedaży ropy naftowej i prowadzeniu sieci stacji benzynowych, ale z czasem rozwinął działania również w kierunku energetyki. Właśnie rozszerzenie portfolio uzasadniło zmianę nazwy i odjęcie skrótu PKN – koncern chciał podkreślić, że nie jest spółką naftową, ale koncernem multienergetycznym.

Polska energetyka dziś: nierozstrzygnięte dylematy

Jak dziś wygląda polska energetyka? Tak scharakteryzowało ją Ministerstwo Aktywów Państwowych w dokumencie „Transformacja sektora elektroenergetycz-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nego w Polsce. Wydzielenie wytwórczych aktywów węglowych ze spółek z udziałem Skarbu Państwa” w 2021 roku.

W zdecydowanej większości polska energetyka opiera się na jednostkach zasilanych węglem kamiennym i – w mniejszym stopniu – węglem brunatnym.

Ponad 70 proc. mocy zainstalowanych w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym pochodzi sprzed 30 lat. Technologia jest dużo mniej efektywna, niż pozwala na to obecny stan techniki. Ponadto wykorzystywane technologie wymagają relatywnie częstych i kapitałochłonnych remontów.

Biorąc pod uwagę stan infrastruktury oraz rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną, potrzebne są wielomiliardowe inwestycje w nowe źródła wytwórcze. Transformacja systemu energetycznego musi zapewnić bezpieczeństwo energetyczne oraz efektywność ekonomiczną w perspektywie następnych dziesięcioleci, dlatego opiera się na źródłach nisko- i zeroemisyjnych.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Diagnozę opisaną przez poprzedni rząd podzielają politycy obecnej koalicji – nie ma natomiast zgody co do środków zaradczych. Upadł pomysł poprzedniej ekipy, który zakładał wydzielenie aktywów węglowych polskich spółek energetycznych do osobnego podmiotu. Przypomnijmy, że utworzenie NABE miało nastąpić w dwóch etapach.

W pierwszym Skarb Państwa miał wykupić od takich spółek Skarbu Państwa, jak PGE Polska Grupa Energetyczna, ENEA, TAURON Polska Energia oraz ENERGA, ich spółki zależne zajmujące się wytwarzaniem energii elektrycznej w konwencjonalnych elektrowniach węglowych.

W drugim etapie nabyte spółki (PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, Tauron Wytwarzanie, Enea Wytwarzanie, Enea Elektrownia Połaniec oraz Energa Elektrownie Ostrołęka) miały wejść w skład PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna (GiEK).

Co w zamian? Można się spodziewać utworzenia odrębnych spółek odpowiedzialnych za dystrybucję ener-

eprasa.pl c67d0c9f5f

gii elektrycznej, które miałaby funkcjonować w warunkach bardziej rynkowych. To jednak wciąż spekulacje, bo rząd nie przedstawił żadnych prawnych rozwiązań dotyczących powstania potencjalnych spółek dystrybucyjnych oraz dalszego zagospodarowania aktywów węglowych spółek energetycznych. Nie da się tego jednak odkładać w nieskończoność: odpowiednich działań wymaga Unia Europejska, a realizacja Zielonego Ładu nie będzie możliwa bez daleko idących mechanizmów usprawniających energetykę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



PRYWATNA GRUPA ENERGETYCZNA

Fot. Materiały prasowe

Zwycięzca rankingu: Polenergia

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej

POLACY CORAZ CHĘTNIEJ KORZYSTAJĄ Z MOŻLIWOŚCI ZMIANY DOSTAWCY PRĄDU. *Nic więc dziwnego, że w kraju wyrosły nam potężne prywatne przedsiębiorstwa zajmujące się sprzedażą energii elektrycznej.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

Według ostatnich danych Urzędu Regulacji Energetyki, już ponad milion Polaków zdecydowało się zmienić swojego dostawcę prądu. To efekt nowego prawa z 2007 r. Od tamtej pory zyskaliśmy możliwość zerwania z monopolem państwowych gigantów i wyboru dowolnego operatora.

Na taką zmianę Polacy decydują się coraz częściej. W pierwszym kwartale tego roku skorzystało z niej ponad 10,5 tys. gospodarstw domowych. To ponad dwa razy więcej niż w analogicznym kwartale zeszłego roku.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

Miejsce drugie: Respect Energy

eprasa.pl c67d0c9f5f

Do szukania nowych dostawców energii elektrycznej Polaków pcha poszukiwanie tańszych i lepszych alternatyw niż te, która proponuje wielka państwowa czwórka, czyli PGE, Enea, Tauron czy Energa. A alternatywy są. W Polsce mamy kilkaset podmiotów z koncesją na obrót energią elektryczną. W ciągu ostatnich lat dorobiliśmy się w kraju prywatnych energetycznych gigantów, które już jak równy z równym konkurują z państwowymi hegemonami.

Bez Szwajcara, Fina i Estończyka

W naszym zestawieniu, które przygotowaliśmy na podstawie wyników finansowych dostarczonych nam przez agencję badawczą Dun&Bradstreet, przedstawiamy wyłącznie największe prywatne firmy zajmujące się w Polsce sprzedażą energii elektrycznej. Nie jest tak prosto je wyłonić, bo obok naszych publicznych spółek prąd sprzedają u nas również zagraniczne koncerny, które nie należą do prywatnych właścicieli, a ich udziałowcami są poszczególne państwa.

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Materiały prasowe

Miejsce trzecie: E ON Polska

eprasa.pl c67d0c9f5f

I tak przykładowo na pierwszym miejscu mogłaby się znaleźć spółka Axpo Polska. To krajowy oddział największego koncernu energetycznego Szwajcarii. Dla Szwajcarów Polska jest bardzo istotnym rynkiem, bo w 2022 r. osiągnęli u nas ponad 8 mld zł przychodów. Zysk netto przebił 749 mln zł.

Jednak Axpo prywatną firmą nie jest. Udziałowcami są poszczególne szwajcarskie kantony. Najwięcej akcji trzyma Zurych ze swoją elektrownią, bo prawie 37 proc.

Zaraz za Axpo mogłaby się pojawić spółka Fortum. W 2022 r. jej przychody wyniosły u nas ponad 7,4 mld zł. Firma z siedzibą w fińskim Espoo jest jednym z największych koncernów energetycznych w krajach nordyckich. Ale tutaj ten sam problem – właścicielem nie jest osoba prywatna. Ponad 51 proc. udziałów trzyma Kancelaria Premiera Finlandii.

Z rankingu musiały wypaść też inne firmy zajmujące się sprzedażą prądu Polakom. Na przykład spółka Enefit, za którą stoi estoński koncern energetyczny Eesti Energia.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

Miejsce czwarte: spółka Eniq

eprasa.pl c67d0c9f5f

Na ostatnie miejsce załapała się za to Orange Energia, która należy do francuskiego koncernu telekomunikacyjnego Orange. A to dlatego, że udział państwa jest w nim niewielki. Francuski rząd nie ma więcej niż jednej czwartej udziałów.

Najbogatsi od energii

Kto więc w takim razie w rankingu się znalazł? Największym prywatnym sprzedawcą energii w Polsce jest Polenergia, którą warszawska giełda wycenia w tej chwili na ponad 5,6 mld zł. Spółkę kontroluje Dominika Kulczyk, najbogatsza Polka, która w tegorocznym wydaniu Listy 100 najbogatszych Polaków zajęła 6. miejsce.

Polenergia rozwija odnawialne źródła energii, stawiając przede wszystkim na energetykę wiatrową – zarówno tę na morzu, jak i na lądzie. Razem z norweskim Equinorem ma wybudować trzy farmy wiatrowe na Bałtyku. Dysponując mocą 3000 MW, będzie w stanie dać zieloną energię 4 mln gospodarstw domowych. Pierwszy prąd z nowych inwestycji może popłynąć już za trzy lata.

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Materiały prasowe

Miejsce piąte: Pak Volt

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polenergia rozwija również własną sieć ładowania pojazdów elektrycznych. W czerwcu ogłosiła plan budowy blisko 40 nowych stacji przy autostradzie A2. Ładowarki mają być dostępne nie tylko dla samochodów osobowych, ale i ciężarówek. W sieci ładowania pojawiają się również ultraszybkie stacje wyposażone w kable chłodzone cieczą.

Drugie miejsce przypadło spółce Respect Energy. Kontroluje ją Sebastian Jabłoński, który w tym roku zadebiutował na naszej Liście 100 najbogatszych. I to od razu na 11. miejscu. Produkuje, odkupuje i sprzedaje wyłącznie 100-proc. zieloną energię. Kupuje ją nie tylko od 600 wytwórców energii z OZE, ale dysponuje własnymi elektrowniami wiatrowymi i farmami fotowoltaicznymi.

Na ostatnie miejsce podium wskoczył niemiecki E ON. To energetyczny gigant z ponad 115 mld euro obrotu rocznie i 70 tys. zatrudnionych na całym świecie.

Jakie jeszcze spółki znalazły się w naszym zestawieniu?.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej

Najwięksi sprzedawcy energii

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
1	**POLENERGIA S A**	7 089 231 000	159 918 000	3 090 178 000
2	**RESPECT ENERGY S A**	5 675 496 571	144 545 533	-287 215 859
3	**E ON POLSKA S A**	3 924 164 396	109 991 235	1 489 983 630
4	**ENIQ SP Z O O**	3 828 141 495	91 278 470	1 679 869 584
5	**PAK VOLT S A**	1 358 665 000	24 159 000	1 101 204 000
6	**STOEN OPERATOR SP Z O O**	1 106 540 780	201 811 807	63 468 900
7	**JWM ENERGIA SP Z O O**	737 799 199	47 520 719	262 928 840
8	**ENTENEO ENERGY TRADING SP Z O O**	735 947 063	18 783 273	458 576 878
9	**GET ENTRA SP Z O O**	728 892 445	9 173 570	488 699 924
10	**ORANGE ENERGIA SP Z O O**	591 154 000	27 326 000	235 190 000

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



WALKA O BAKI

Fot. Materiały prasowe

Sieć stacji paliw Moya ma już 476 punktów i pod względem liczby stacji plasuje się na 3. miejscu w kraju

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej

Nie węgierski MOL, nie amerykański Circle K, nie brytyjskie BP. **TO POLSKA FIRMA JEST NAJLEPIEJ ZARABIAJĄCĄ SIECIĄ PALIW W POLSCE**. *I nie chodzi tutaj o Orlen.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

6,44 zł za benzynę, 6,46 zł za diesla, 2,69 zł za gaz. Tyle na początku lipca wynosiły średnie ceny paliw na polskich stacjach. Ale to już przeszłość. Według prognoz analityków w te wakacje ceny pójdą w górę średnio o 40-60 gr na litrze. Nic w tym dziwnego, bo paliwa w wakacje zawsze drożeją. Ale w tym roku na wzrosty cen nakłada się kilka innych przyczyn. W górę idzie średnia cena ropy Brent na świa-

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Sutterstock

Shell w 2022 r. osiągnął na polskim rynku ponad 10,8 mld zł przychodów i 120,8 mln zł zysku netto

eprasa.pl c67d0c9f5f

towych rynkach. Amerykańska Agencja Informacji Energetycznej (EIA) przewiduje, że w trzecim kwartale tego roku za baryłkę trzeba będzie płacić już 90 dolarów. W tej chwili kosztuje ok. 83 dolary. Wszystkiemu nie pomaga globalny deficyt ropy naftowej, który utrzymuje się już od długich miesięcy. Kraje zrzeszone w OPEC+, czyli m.in. Arabia Saudyjska, Kuwejt czy Katar, tną wydobycie, bo choć eksperci przewidywali, że ropy świat będzie potrzebować więcej, to gospodarki niektórych krajów nie przyspieszyły tak mocno, żeby ją spokojnie skonsumować.

Te wszystkie czynniki mają się przełożyć na prostą prognozę. Paliwo ma w Polsce drożeć tydzień w tydzień średnio o 4 czy nawet 7 gr na litrze. Ale może obyć się bez dramatu, bo stacje paliw już wprowadzają znane z poprzednich wakacji promocje.

Ile groszy w litrze

Kiedy widzimy na dystrybutorze cenę 6,44 zł za litr benzyny, to za co tak naprawdę płacimy? Konkretne

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Sutterstock

Circle K ma dziś w Polsce ok. 400 stacji paliw

eprasa.pl c67d0c9f5f

wyliczenia podała w 2022 r. spółka Inter Cars, największy sprzedawca części samochodowych w naszej części Europy. Otóż 71 proc. to koszt zakupu przez daną stację surowca. 19 proc. zjada podatek akcyzowy. 8 proc. zjada podatek VAT. 2 proc. zjada opłata paliwowa. 1 proc. zjada opłata emisyjna. Marża samej stacji w przypadku benzyny wynosi 3,5 proc. Wychodzi ok. 22 gr na jednym zatankowanym litrze. Tyle zostaje samej stacji. Widząc, że praktycznie jedną trzecią ceny litra paliwa oddaje się państwu, to na samym tankowaniu zarabiać się nie opłaca. Dlatego stacje zmieniają ofertę. Chcą się stać całodobowym punktem kompleksowej obsługi kierowcy. Na stacji można zjeść, można się napić, można zrobić zakupy, można zapłacić rachunki, można nawet puścić lotka. Widmo elektryfikacji transportu jeszcze tę ofertę poszerza, bo czekając na stacji, aż naładuje nam się elektryczny samochód, coś trzeba będzie przecież robić.

Ktoś powie, że 6,44 zł za litr to średnia, ale przecież są stacje, na których ceny biją rekordy. Na przykład

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Materiały prasowe

AS 24 znalazła się na 4. miejscu w naszym rankingu najlepiej zarabiających stacji paliw w Polsce

eprasa.pl c67d0c9f5f

te zlokalizowane przy autostradach czy drogach szybkiego ruchu. Tam za litr w zasadzie jakiegokolwiek paliwa trzeba zapłacić o 20-30 gr więcej. Nie wynika to jednak z tego, że właściciele stacji postanowili akurat zapolować na portfele tych, którzy jadą autostradą. Stacje położone przy najważniejszych polskich drogach są po prostu ultradrogie w utrzymaniu. Ekstremalnie droga jest sama umowa dzierżawy, ekstremalnie wyśrubowane są same wymogi. Przykładowo: dzierżawca musi zobowiązać się do postawienia dużego punktu gastronomii, ładowarek dla aut elektrycznych, przyłączy energetycznych, które często trzeba doprowadzać z daleka, bo wokół stacji i autostrady położonych w szczerym polu nie ma nic. To rodzi potężne koszty, co musi przełożyć się na większe ceny samych paliw.

Sensacja na podium

Polski rynek stacji tankowania jest mocno hermetyczny. Nie słyszy się o debiutach czy nowych graczach, któ-

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Materiały prasowe

Watis zamyka pierwszą piątkę najlepiej zarabiających stacji w Polsce

eprasa.pl c67d0c9f5f

rzy chcieliby powalczyć o baki polskich kierowców. Ostatnio głośno było o planowanym wejściu Saudyjczyków nad Wisłę, którzy mieliby budować własną sieć stacji paliw pod marką Saudi Aramco. Ale rynek nie traktuje tej informacji dość poważnie. – To temat nakręcany przez media, bo ktoś zajrzał do prognozy Saudyjczyków w jednym z raportów, gdzie piszą, że chcą się rozwijać w Europie. Rozdmuchano sprawę, że będą stawiać sieć stacji paliw w Polsce – mówi ekspert rynku paliw, który prosi o anonimowość.

Wiadomo, że dzisiaj dominującą pozycję na rynku ma państwowy Orlen z liczbą prawie 2 tys. własnych stacji. Za nim plasuje się brytyjskie BP z 576 stacjami. A na trzecim miejscu – wielki fenomen, bo resztę zagranicznej konkurencji przeskoczyła polska firma Anwim, do której należy sieć stacji paliw Moya. W tej chwili ma 476 punktów. Za nią węgierski MOL (475 stacji), brytyjsko-holenderski Shell (457) i amerykański Circle K (399).

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Materiały prasowe

Stacje paliw Crab (6. miejsce w naszym rankingu)

eprasa.pl c67d0c9f5f

Wielkie zyski i wielkie straty

To zestawienie bazujące na samej liczbie stacji, którą co miesiąc aktualizuje portal ISBNews. Ale w tym rankingu chcieliśmy przede wszystkim pokazać tych paliwowych graczy, którzy potrafią w Polsce zarabiać najlepiej. W ramach Forum Wolności Gospodarczej analizujemy tylko prywatne firmy, więc z rankingu wypadł choćby kontrolowany przez Skarb Państwa Orlen. W ułożeniu rankingu pomogła nam agencja badawcza Dun & Bradstreet, która zebrała kompletne informacje z rynku za 2022 r. Okazuje się, że najlepiej nad Wisłą radzą sobie wcale nie zagraniczni hegemoni, ale polska firma.

Pierwsze miejsce w naszym zestawieniu przypadło spółce Anwim. Tej samej, która ze swoimi stacjami Moya wskoczyła na trzecie miejsce zestawienia największych sieci stacji paliw pod względem liczby punktów. Gwoli wyjaśnienia, trzeba dodać, że Anwim nie zajmuje się tylko prowadzeniem stacji Moya, ale jest też dużym importerem paliw.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Drugie miejsce przypadło Shellowi, który w 2022 r. osiągnął na polskim rynku ponad 10,8 mld zł przychodów i 120,8 mln zł zysku netto. Trzeci są Amerykanie z Circle K, którzy wypracowali prawie 8 mld zł przychodów i 75,7 mln zł zysku. Co dziwi najbardziej, to fatalny wynik Brytyjczyków z BP. Chociaż pod względem przychodów są najwięksi w Polsce, to 2022 r. zamknęli potężną stratą, która przekroczyła 130 mln zł.

Jakie jeszcze inne stacje paliw znalazły się w naszym rankingu?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej

Najlepiej zarabiające stacje paliw

	NAZWA FIRMY	PRZYCHODY 2022	ZYSK NETTO 2022	WZROST PRZYCHODÓW 2021/22
1	**ANWIM SA**	152 579 345	10 707 028 464	4 776 607 642
2	**SHELL POLSKA SP. Z O.O.**	120 837 500	10 810 931 300	4 309 472 300
3	**CIRCLE K POLSKA SP. Z O.O.**	75 693 000	6 790 371 000	2 140 225 000
4	**AS 24 POLSKA SP. Z O.O.**	33 874 374	1 001 042 336	421 549 597
5	**WATIS SP. Z O.O.**	30 689 017	1 636 987 978	570 145 184
6	**H.B. CRAB SPÓŁKA JAWNA STACJA PALIW ZAJĄC BĄK PIESTRAK**	27 771 938	927 928 219	225 426 443
7	**AMIC POLSKA SP. Z O.O.**	25 959 000	2 834 221 000	760 389 000
8	**UTA SP. Z O.O.**	21 081 695	685 203 783	305 151 598
9	**HYPEROIL SP. Z O.O.**	21 010 000	1 311 915 000	1 311 915 000
10	**OKTAN BRZESKI GRZENKOWICZ SP. Z O.O.**	17 020 998	618 177 854	218 220 410

eprasa.pl c67d0c9f5f

11	**PIEPRZYK FAMILY SP. Z O.O.**	5 455 418	810 779 319	351 263 586
12	**PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE ALICJA SP. Z O.O.**	2 811 473	1 063 004 516	180 276 113
13	**POLMAX SA SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA**	1 037 717	1 329 558 594	367 631 393
14	**BP EUROPA SE SPÓŁKA EUROPEJSKA ODDZIAŁ W POLSCE**	130 430 000	22 360 365 000	6 822 180 000

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



Rafał Pietrasina, prezes zarządu Anwim

KONKURENCJA Z GIGANTAMI

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl c67d0c9f5f

– Nasze stacje paliw będą ewoluować, aby móc oferować **RÓŻNE RODZAJE PALIWA, W TYM WODÓR – RAFAŁ PIETRASINA,** *prezes zarządu Anwim, opowiada o planach firmy i o tym, jak sieć Moya zdobywała polski rynek paliw.*



Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Jak to się stało, że polska sieć paliw Moya zarabia więcej nad Wisłą niż brytyjski Shell czy Amerykanie z Circle K?

RAFAŁ PIETRASINA: Trzeba pamiętać, że spółka **ANWIM** to nie tylko właściciel sieci stacji paliw Moya, ale też firma prowadząca na dużą skalę działalność hurtową oraz największy niezależny importer paliw w Polsce. Nasze zyski pochodzą więc zarówno z działalności detalicznej, jak i hurtowej.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Pierwszą stację otworzyliście w 2009 r. Informacja sprzed paru dni jest taka, że staliście się już trzecią największą siecią w Polsce pod względem liczby stacji. Przed wami tylko Orlen i BP.

Historia Anwimu sięga znacznie dalej, dokładnie 1992 r. Ja osobiście pracuję w tej firmie od 27 lat, a prezesem Anwimu jestem od 2013 r. Pyta pan, jak się to udało osiągnąć.

Kluczową rolę w sukcesie firmy odgrywają założyciele, którzy do dziś są współwłaścicielami firmy i uczestniczą w jej rozwoju. Nie do przecenienia jest również wkład wszystkich pracowników. To dzięki ich zaangażowaniu, determinacji i umiejętnościom Anwim może tak dynamicznie rosnąć.

> *Jesteśmy teraz dużą firmą, ale zawsze działaliśmy* **W RODZINNYM KLIMACIE.** *Nie jesteśmy po prostu zbiurokratyzowaną korporacją, gdzie decyzje podejmowane są miesiącami.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Działamy szybko i elastycznie, reagując na potrzeby rynku i klientów.

Proszę też pamiętać, że w branży paliwowej wiele firm osiągało swoje cele biznesowe, omijając prawo. My zawsze trzymaliśmy się zasad. Jesteśmy konsekwentni w tym podejściu wobec wszystkich interesariuszy, co buduje naszą reputację jako wiarygodnego partnera.

W sukcesie pomógł zagraniczny inwestor?

Dzięki wejściu do spółki Enterprise Investors, co miało miejsce w 2018 roku, zyskaliśmy jeszcze większą wiarygodność i potencjał dalszego rozwoju.

Dzięki środkom finansowym oraz wsparciu w zarządzaniu mogliśmy wprowadzić wiele innowacji i usprawnień organizacyjnych, które znacząco zwiększyły nasze możliwości operacyjne. Dodatkowo w 2020 roku, obserwując wieloletnią tendencję ciągłego wzrostu deficytu oleju napędowego w Polsce, podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu importu paliw, co zwiększyło bezpieczeństwo zaopatrzenia naszej sieci.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Inwestujemy w nowoczesne technologie, rozwijamy ofertę pozapaliwową i stale podnosimy standardy obsługi.

Nasza konkurencyjność wynika również z elastyczności i indywidualnego podejścia do franczyzobiorców, którzy stanowią ok. 65 proc. naszej sieci. Budujemy relacje oparte na zaufaniu i bezpośrednim kontakcie, co wyróżnia nas na tle innych korporacji. Nasza lokalność i bliskie relacje z partnerami pozwalają nam na szybkie reagowanie na zmieniające się potrzeby rynku. Dzięki przejęciu holenderskiej spółki TFC działamy również na rynkach międzynarodowych, a to pozwala nam konkurować z największymi graczami w branży.

Co ma Moya, czego nie mają konkurencyjne stacje?

Poza najwyższym standardem obsługi klienta detalicznego kładziemy ogromny nacisk na rozwój sprzedaży flotowej. Narzędzia, które kroimy pod potrzeby klientów flotowych, szczególnie usługi informatyczne, są bardzo konkurencyjne i często wykraczają ponad standard rynkowy.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Przykład tego wykraczania ponad standardy?

Nasza multienergetyczna karta paliwowa umożliwia zarówno tankowanie, jak i ładowanie pojazdów elektrycznych. Oferta Moya firma dostosowana jest do potrzeb różnych przedsiębiorstw: od mikrofirm po duże korporacje. Ponadto karty te są honorowane na stacjach Shell i Amic, czyli łącznie z naszą siecią to ponad 1000 punktów w kraju. Dodatkowo dzięki międzynarodowym kartom TFC klienci mogą bezgotówkowo tankować na 5 tys. stacji w całej Europie.

Nasza pozycja na rynku jest również silna dzięki strategicznemu rozmieszczeniu stacji przy najważniejszych węzłach komunikacyjnych i przejściach granicznych w kraju. Nasze stacje oferują nie tylko paliwo, ale także szeroki zakres usług dodatkowych.

Czym dzisiaj zdobywa się polskiego kierowcę? Czym różni się klient stacji od tego z 2009 roku, kiedy startowaliście w Mińsku Mazowieckim, a na stacjach jeszcze hot dogów nie sprzedawano.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Dziś jakość paliwa to standard, który utrzymują niemal wszystkie sieci, dlatego wyróżnienie się na rynku wymaga czegoś więcej. Klient stacji benzynowej w 2009 roku różnił się od dzisiejszego przede wszystkim oczekiwaniami. Dziś szuka on kompleksowej obsługi, wysokiej jakości produktów i usług, a także innowacyjnych rozwiązań. Obecnie sprzedaż oferty pozapaliwowej stanowi znaczący udział w dochodach z działalności każdej stacji, co doskonale pokazuje, jak zmieniły się oczekiwania klientów.

Dlatego, poza wysoką jakością paliwa, kluczowe dla nas jest dostarczanie szerokiego zakresu produktów i usług. Od wielobranżowych sklepów i gastronomii po myjnie samochodowe, paczkomaty, punkty Lotto i wiele innych. W naszych punktach gastronomicznych Caffe Moya klienci mogą liczyć na szeroki wybór kaw, przekąsek i dań, w tym hot dogów, kanapek, pizzy, a nawet domowych pierogów. Wszystkie produkty zbożowe przygotowywane są na pieczywie z certyfikatem „Clean Label”, co gwarantuje wysoką

eprasa.pl c67d0c9f5f

jakość bez dodatku konserwantów i środków spulchniających.

Jak polskiej firmie konkuruje się na takim hermetycznym rynku? Z jednej strony państwowy hegemon w postaci Orlenu, z drugiej strony globalni giganci z przychodami liczonymi w bilionach złotych. Gdyby ktoś dzisiaj powiedział mi, że zakłada swoją markę stacji paliw i rusza na podbój tego rynku, to uznałbym go za szaleńca ze straceńczą misją.

Kiedy stawialiśmy nasze pierwsze kroki na rynku stacji paliw, sytuacja była podobna. Konkurencja drwiła z naszych planów, a wielu spisywało nas na straty. Byliśmy postrzegani jako ryzykanci, ale z biegiem lat udowodniliśmy, że nasze podejście i determinacja prowadzą nas do sukcesu.

Ważnym elementem naszego rozwoju jest budowanie silnych relacji partnerskich z franczyzobiorcami. Dawaliśmy i dajemy właścicielom stacji to, czego nie oferują struktury korporacyjne – bezpośrednią relacyjność, wsparcie finansowe i know-how, ale także

eprasa.pl c67d0c9f5f

elastyczne podejście, które pozwala na rozwój wspólnych inicjatyw. Każdy z naszych partnerów jest indywidualnie traktowany, ma dostęp do zarządu i uczestniczy w corocznych spotkaniach. Dziś mamy coraz więcej multipartnerów, czyli przedsiębiorców, którzy w niebiesko-czerwonych barwach otwierają dwie lub więcej stacji. Świadczy to o dużym zaufaniu, jakim nas darzą.

Klienci tankują u was chętniej, bo jest po prostu taniej? Wśród Polaków, ale też chyba w samej branży, gdzieś tam jeszcze tkwi nieobalony do końca mit, że Moya to taka tańsza odnoga Orlenu.

Zdajemy sobie sprawę, że konkurencyjne ceny paliw przyciągają klientów, ale to nie jest oręż w naszej pozycji rynkowej. Od początku naszej działalności Moya była blisko związana z lokalnymi społecznościami. Naszą misją było zrozumienie i zaspokojenie potrzeb klientów lepiej niż ktokolwiek inny. Lokalność jest naszym atutem i powodem do dumy. Kiedyś mogło się wydawać, że lokalność była postrzegana mniej pozy-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tywnie, ale dziś Polacy nie mają już kompleksów wobec Zachodu.

> *Nasza* **NAJNOWSZA STRATEGIA ROZWOJU** *oparta jest na dwóch filarach. Jest to dalszy dynamiczny rozwój sieci stacji paliw Moya oraz rozwój infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych pod marką Moya Energia.*

Świadomość ekologiczna rośnie, a my staramy się być na czele zielonej rewolucji w naszej branży. Już dziś uczestnicy programu dla flot Moya firma, jak i użytkownicy aplikacji Super Moya mają do dyspozycji ponad 2 tys. punktów ładowania w całej Polsce. Nawiązując do zmieniających się potrzeb klientów – rośnie liczba pojazdów elektrycznych, a ich zasilanie trwa nieco dłużej niż tankowanie tradycyjnych pojazdów. Zatem ich użytkownicy będą spędzać na stacjach więcej czasu, a naszą rolą jest zapewnić im jak największy

eprasa.pl c67d0c9f5f

komfort odpoczynku oraz szereg usług, z których będą mogli skorzystać.

Takie jak na przykład nasza karta flotowa Moya firma, która przyciąga klientów atrakcyjnymi rabatami i promocjami. To kompleksowe rozwiązanie dla firm, które pozwala na zarządzanie kosztami oraz oferuje dostęp do licznych korzyści i udogodnień na stacjach Moya oraz w punktach ładowania pojazdów elektrycznych Moya Energia. Stawiamy również na nowoczesne technologie i innowacje. Polska jest liderem w Europie pod względem płatności zbliżeniowych, co pokazuje, że Polacy cenią sobie wygodę i szybkość transakcji. My wdrażamy najnowsze rozwiązania technologiczne, aby sprostać oczekiwaniom zarówno klientów biznesowych, jak i indywidualnych. Nasza aplikacja Super Moya w ciągu zaledwie kilku miesięcy od uruchomienia miała ponad pół miliona pobrań. To bardzo cieszy, bo poza oczywistymi korzyściami, jak promocje i rabaty, chcieliśmy zaoferować użytkownikom rozwiązanie, które będzie wygodne i łatwe w obsłudze.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Mówił pan o stacjach ładowania aut elektrycznych. A wierzy pan w to, że Unia Europejska rzeczywiście zakaże rejestracji nowych aut spalinowych od 2035 roku? Co wtedy z takim biznesem jak stacja paliw?

Unia Europejska ma bardzo ambitne cele związane z dekarbonizacją transportu, mam jednak wątpliwości czy zakaz rejestracji nowych aut spalinowych od 2035 roku jest realny do spełnienia.

Oczywiście, w obliczu narastających zmian klimatycznych, które mają katastrofalny wpływ na środowisko, transformacja w kierunku elektromobilności jest nieunikniona, jednak będzie wymagała dłuższego horyzontu czasowego.

Przyszłość transportu zmierza w kierunku alternatywnych źródeł energii, takich jak energia elektryczna czy wodór. Już teraz inwestujemy w rozwój infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych i planujemy intensywny rozwój w tym kierunku. Już dzisiaj nasze motto to być siecią stacji sprzedających

eprasa.pl c67d0c9f5f

każdy rodzaj energii, jakiej oczekują nasi klienci w danej chwili.

> *Do 2030 roku w ramach marki Moya Energia zamierzamy udostępnić klientom* **10 TYS. PUNKTÓW ŁADOWANIA, W TYM 4 TYS. WŁASNYCH.**

Z kolei infrastruktura naszych stacji będzie niezbędna do oferowania innych paliw, w tym wodoru, który jest uważany za jedno z kluczowych paliw przyszłości, zwłaszcza w transporcie ciężkim. Zmiany klimatyczne, które obserwujemy, w tym coraz częstsze ekstremalne zjawiska pogodowe, tylko potwierdzają konieczność podjęcia działań na rzecz ochrony środowiska. Coraz większa świadomość ekologiczna społeczeństwa oraz presja regulacyjna sprawiają, że przystosowanie się do nowych realiów jest nieuniknione.

Jestem w stanie sobie wyobrazić Niemców, Szwedów, Francuzów i kilka innych bogatszych od nas kra-

eprasa.pl c67d0c9f5f

jów kupujących tylko samochody elektryczne u siebie w kraju, ale cała Polska przesiadająca się nagle ze skód czy passatów na elektryki? Trudne to dzisiaj do wyobrażenia. Nie jesteśmy jednak drugą Norwegią, gdzie jeździ już więcej elektryków niż benzyniaków. Chociaż może jestem człowiekiem małej wiary albo pesymistą.

Rzeczywiście, Norwegia jest światowym liderem w adaptacji samochodów elektrycznych, co wynika z wielu lat polityki wspierającej elektromobilność, w tym zwolnień podatkowych, ulg i inwestycji w infrastrukturę ładowania. Podobnie jest w innych wspomnianych przez pana krajach.

W Polsce przesiadka na samochody elektryczne będzie procesem stopniowym, a nie gwałtownym. Jest to związane zarówno z różnicami ekonomicznymi, jak i infrastrukturą.

Mimo to widzimy rosnący potencjał w rozwoju rynku pojazdów elektrycznych w naszym kraju, co czyni ten rynek perspektywicznym na wiele lat. Jednocześnie należy

eprasa.pl c67d0c9f5f

pamiętać, że nawet jeśli w krajach zachodnich tempo wzrostu liczby pojazdów elektrycznych może się zmniejszyć, w Polsce wciąż jest wiele do zrobienia w zakresie rozwoju alternatywnych źródeł zasilania pojazdów, zatem tym bardziej jest to kierunek, w którym warto podążać.

Państwo przygotowują się do transformacji energetycznej i unijnych regulacji? Cała wajcha naprzód, wygaszacie dystrybutory kosztem stawiania ładowarek czy na razie czekacie na rozwój wypadków?

> *Nawet jeśli Polska nie stanie się drugą Norwegią z dnia na dzień, to widzimy, że zmiany w kierunku* **ZRÓWNOWAŻONEGO TRANSPORTU** *są konieczne i nieuniknione.*

W Anwim mamy dobrze przemyślaną i jasno określoną strategię, która uwzględnia zarówno rozwój naszej sieci stacji paliw, jak i punktów ładowania pojazdów elektrycznych. Nie stawiamy wszystkiego na jedną kartę, lecz

eprasa.pl c67d0c9f5f

działamy dwutorowo. Naszym celem jest dostosowanie się do zmieniających się warunków rynkowych i regulacji unijnych, jednocześnie dbając o potrzeby naszych klientów. Nie rezygnujemy z tradycyjnych dystrybutorów paliw. Przewidujemy, że przez wiele lat będą one nadal istotnym elementem naszej oferty, zwłaszcza w kontekście planów Unii Europejskiej dotyczących stopniowego przechodzenia na alternatywne źródła energii. Dlatego nasze stacje paliw będą ewoluować, aby móc oferować różne rodzaje paliwa, w tym wodór, który jest jednym z obiecujących źródeł energii przyszłości. Każdego roku będzie przybywać 50 nowych obiektów w naszych barwach. Obecnie rynek paliwowy w Polsce jest nadal perspektywiczny, a zapotrzebowanie na tradycyjne paliwa będzie rosło przynajmniej do końca dekady. Nasza strategia zakłada także dynamiczny rozwój infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych. Przygotowujemy się do przyszłości, w której pojazdy elektryczne będą odgrywać coraz większą rolę na rynku motoryzacyjnym.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Co dzisiaj najbardziej Państwu przeszkadza w prowadzeniu firmy? Mamy 35 lat polskiej przedsiębiorczości, bo tyle nam minęło w tym roku od wejścia w życie ustawy Wilczka – niedoścignionego wzoru, który na kilku stronach papieru uregulował prowadzenie działalności gospodarczej w kraju. Co dzisiaj jest największym hamulcem w rozwoju polskich firm?

Jednym z największych wyzwań są złożone regulacje prawne i częste zmiany legislacyjne. Każda zmiana w prawie oznacza konieczność aktualizacji naszych procedur, co jest czasochłonne i kosztowne.

Oczywiście można by wiele opowiadać o ogólnych problemach związanych z każdą działalnością gospodarczą, to dodatkowo nasza branża obarczona jest wieloma innymi dodatkowymi obowiązkami wynikającymi z handlu paliwami. Poza dość prozaicznymi, jak mogłoby się wydawać, choć to nieprawda, sprawami jak koncesje na obrót paliwami do niezmiernie skomplikowanego systemu realizacji Narodowego Celu Wskaźnikowego, a zapewne będzie jeszcze gorzej po wprowa-

eprasa.pl c67d0c9f5f

dzeniu dyrektywy RED2. Poza tym utrudnieniem dla firm działających w naszej branży jest obowiązek utrzymywania rezerw paliwowych. Popieramy postulat Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego, aby importerzy i producenci paliw byli zobowiązani do tworzenia zapasów tylko na 30 dni, a resztę odpowiedzialności przejęła Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych.

Obecnie musimy utrzymywać rezerwy na 53 dni, co jest dużym obciążeniem, zwłaszcza że w Polsce brakuje odpowiedniej infrastruktury magazynowej.

Te inwestycje są kluczowe, szczególnie w kontekście rosnącej konsumpcji paliw. Bez nich utrzymanie 90-dniowego poziomu rezerw obowiązkowych będzie trudne. W takich krajach, jak Niemcy, Czechy czy Słowacja, kluczową rolę w zarządzaniu rezerwami paliwowymi odgrywa państwo, które utrzymuje 90-dniowy zapas paliwa. Producenci i importerzy uczestniczą w finansowaniu tych rezerw poprzez odpowiednie opłaty. Uważamy, że podobne rozwiązanie powinno być wpro-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wadzone w Polsce, co pozwoliłoby branży skoncentrować się na optymalnym zaopatrzeniu rynku.

Ten rok chcecie zamknąć z liczbą 500 stacji paliw Moya w Polsce. I co dalej? Polska nie będzie już dla Was za mała? Nie macie w planach wejścia na zagraniczne rynki? Trzy lata temu mówiliście, że na ekspansję poza Polskę jest jeszcze za wcześnie. A dzisiaj?

Naszym priorytetem jest dalsze umacnianie pozycji na polskim rynku zarówno pod względem liczby stacji, jak i jakości oferowanych usług. Polska nie jest dla nas zbyt mała – wciąż widzimy tu ogromny potencjał rozwoju i wiele obszarów do zagospodarowania. Tak jak już wspomniałem, chcemy być jednym z liderów transformacji energetycznej, oferując klientom różnorodne źródła energii.

Mamy ambicje stać się **KONCERNEM MULTIENERGETYCZNYM,** *który będzie mógł zaoferować każdy rodzaj paliwa, jakiego klienci będą oczekiwać.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

I tak, jak punkty ładowania mogą powstawać poza stacjami paliw, tak na przykład wodór będzie wymagał infrastruktury, którą mają stacje.

Jednak nie oznacza to, że rezygnujemy z międzynarodowych ambicji. Nasza obecność na rynkach europejskich rozwija się w inny sposób. Dzięki przejęciu holenderskiej spółki TFC Anwim jest obecna w całej Europie w segmencie flotowym. To pozwala nam na zdobywanie doświadczeń i budowanie międzynarodowej marki w obszarze, w którym czujemy się pewnie. Na razie jednak naszą misją jest dalsze umacnianie pozycji Moya i Moya Energia na polskim rynku paliwowym poprzez oferowanie klientom najwyższej jakości usług i produktów.

Jak pan wyobraża sobie rynek stacji paliw za te 10 czy 15 lat? Dwa dystrybutory gdzieś z boku, a na głównym planie stacje do ładowania samochodów elektrycznych?

Będziemy świadkami stopniowych, ale istotnych zmian w proporcjach między tradycyjnymi paliwami a alternatywnymi źródłami energii.

eprasa.pl c67d0c9f5f

W Polsce transformacja energetyczna będzie postępować, ale nie oznacza to, że tradycyjne dystrybutory znikną ze stacji.

Jesteśmy zdeterminowani, aby sprostać tym wyzwaniom i oferować każdy rodzaj paliwa, jakiego będą oczekiwać nasi klienci, niezależnie od tego, czy będzie to benzyna, diesel, energia elektryczna, wodór, biopaliwa, czy inne alternatywne źródła energii, które mogą się pojawić w przyszłości. Oprócz wodoru i energii elektrycznej możliwe jest również wykorzystanie syntetycznych paliw. Jednak w perspektywie najbliższych 10-15 lat widzimy raczej ewolucję niż rewolucję.

Czy Polska bez diesla, czy benzyny na stacjach paliw jest w ogóle w przyszłości realna?

Wyobrażenie Polski bez diesla czy benzyny na stacjach paliw jest realne, ale nie w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Przyszłość stacji paliw, takich jak Moya, będzie związana z coraz większym udziałem alternatywnych źródeł energii, jednak całkowite wyelimino-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wanie paliw tradycyjnych zajmie co najmniej kilkadziesiąt lat.

Z czasem proporcje będą się zmieniać, ale tradycyjne paliwa nadal będą odgrywać istotną rolę, zwłaszcza w kontekście importu używanych samochodów spalinowych z innych krajów Unii Europejskiej po 2035 r. Jeśli oczywiście dojdzie do zakazu rejestracji nowych samochodów, w co wątpię, szczególnie po ostatnich deklaracjach negujących ten zakaz przez kilku największych producentów samochodów na świecie. Transformacja jest nieunikniona, ale jej tempo będzie zależało od wielu czynników, w tym technologicznych, ekonomicznych i regulacyjnych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej



Fot. Materiały prasowe

NA TRANSFORMACJĘ ENERGETYCZNĄ WYDAMY MILIARD ZŁOTYCH

eprasa.pl c67d0c9f5f

Forum Wolności Gospodarczej

MOYA – NAJDYNAMICZNIEJ ROZWIJAJĄCA SIĘ SIEĆ STACJI PALIW W POLSCE – ROZPĘDZIŁA SIĘ I NIE ZAMIERZA HAMOWAĆ. *Pod koniec roku ma mieć 500 stacji. Jej właściciel, Anwim, ma też inne imponujące plany: 4 tysiące punktów ładowania aut elektrycznych i zasilające je własne OZE.*

Tekst: **Marek Luster**

Pierwsza stacja paliw MOYA powstała w 2009 roku. W ciągu 15 lat Anwim, spółka z polskim kapitałem, zbudowała sieć stacji paliw pod tym brandem. Dziś plasuje się ona na 3. miejscu w Polsce pod względem liczby punktów. Sukces? Bez wątpienia tak. Bo jej konkurentami na rynku sprzedaży detalicznej paliw są sieci, których zapleczem są wielkie koncerny paliwowe. Co więcej, MOYA to dziś najdynamiczniej rozwijająca się sieć stacji paliw w kraju. Anwim, jej

eprasa.pl c67d0c9f5f

właściciel, który zajmuje się również hurtowym handlem paliwami, nie zamierza zdjąć nogi z gazu. Inwestuje w rozwój sieci punktów ładowania samochodów elektrycznych. W całym kraju ma ich powstać ponad 4 tysiące.

Spółka paliwowa

Spółka Anwim została założona w 1992 r. Zaczęła od przewozu towarów, ale szybko zmieniła swój profil na handel paliwami i ich transport. Spółka córka Anwimu – Esppol, która się tym zajmowała, szybko zyskała wielu znaczących partnerów na rynku.

> *W 2020 roku firma Anwim podjęła* **STRATEGICZNĄ DECYZJĘ O ROZPOCZĘCIU IMPORTU PALIW – OLEJU NAPĘDOWEGO, BENZYNY ORAZ LPG.** *Zwiększyło to znacznie bezpieczeństwo zaopatrzenia sieci MOYA i znacznie poprawiło efektywność dostaw.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Hurtowa sprzedaż paliw płynnych jest obecnie ważnym filarem działalności GK Anwim. Grupa zaopatruje nie tylko stacje wchodzące w skład sieci MOYA, lecz także wiele innych niezależnych podmiotów. GK Anwim hurtową sprzedaż realizuje zarówno poprzez spółkę Anwim S.A., jak również Espol Trade S.A.

Anwim korzysta z infrastruktury baz paliwowych rozlokowanych w całym kraju. Spółka rozwija własną flotę jednostek przeznaczonych do przewozu paliw płynnych.

Obecnie firma posiada prawie 100 zestawów ciężarowych do transportu paliw płynnych, w tym LPG.

Ekspansję spółki w kolejnych latach wspierali jego akcjonariusze – znaczącym impulsem dla rozwoju Anwimu było objęcie w 2018 roku mniejszościowego pakietu udziałów przez Enterprise Investors (Polish Enterprise Funds), a w roku 2020 ten fundusz stał się większościowym akcjonariuszem (66 proc. udziałów spółki).

eprasa.pl c67d0c9f5f

MOYA wkracza na rynek

Od sprzedaży hurtowej paliw i ich transportu do stacji paliw prosta droga. Pierwsza stacja, franczyzowa, powstała w Mińsku Mazowieckim 15 lat temu. I od tego czasu wciąż ich przybywa, bo stacje MOYA rosną jak grzyby po deszczu.

W roku 2011 marka MOYA miała 43 stacje. To wtedy podjęto decyzję o stworzeniu karty flotowej MOYA firma, która przyczyniła się do rozwoju biznesu. Trzechsetną stację otwarto w 2020 roku. W tym samym roku Anwim zakupił od DM Reflex samoobsługowe stacje paliw eMILA.

Sieć zasiliło 30 obiektów i powstał nowy format stacji oraz submarka – MOYA express. Akwizycja samoobsługowych stacji, które **DZIĘKI KORZYSTNYM LOKALIZACJOM I NIŻSZYM CENOM SĄ CHĘTNIE ODWIEDZANE PRZEZ KLIENTÓW,** *okazała się dobrą decyzją biznesową.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Pod koniec 2022 roku w portfolio firmy znajdowało się już ponad 400 stacji, a pod koniec ubiegłego roku do sieci MOYA należało już ich 450 (z czego większość, bo 310 stanowiły stacje franczyzowe). Teraz jest ich 477. Jednak MOYA – jak zapewniają przedstawiciele Anwimu – bynajmniej nie zamierza naciskać na hamulec. Ten rok chce zamknąć okrągłą pięćsetką.

Ale to nie wszystko. Plany rozwoju są jeszcze bardziej dalekosiężne. Anwim, dla którego zagęszczanie sieci stacji paliw w całym kraju to jeden z kluczowych kierunków strategii, zakłada, że do 2030 roku sieć stacji paliw MOYA będzie liczyć 800 punktów.

Stacje MOYA są zlokalizowane w całej Polsce – zarówno przy głównych drogach krajowych, jak i przy lokalnych, w dużych miastach i mniejszych miejscowościach.

Oferują wszystkie rodzaje paliw: benzynę 95, 98, olej napędowy oraz LPG. Dodatkowo, na większości stacji MOYA kierowcy mogą zaopatrzyć się w unikatowe paliwo premium – olej napędowy MOYA Power, którego receptura została opracowana przez krakowski Insty-

eprasa.pl c67d0c9f5f

tut Nafty i Gazu. Paliwa podlegają ścisłej kontroli na każdym etapie łańcucha dostaw: od załadowania na bazach paliwowych po sprzedaż klientowi końcowemu.

Sieć MOYA jako jedyna na polskim rynku rozwija równolegle trzy koncepty. To stacje obsługowe ze sklepem typu convenience i konceptem kawiarniano-gastronomicznym Caffe MOYA. To one stanowią zdecydowaną większość obiektów.

> *Do obsługi klientów flotowych dostosowane są stacje automatyczne, z kolei oferta samoobsługowych stacji* **MOYA EXPRESS SKIEROWANA JEST ZARÓWNO DO KLIENTÓW DETALICZNYCH, JAK I BIZNESOWYCH.** *Ten trzeci koncept wyróżnia się m.in. dogodnymi lokalizacjami i atrakcyjnymi rabatami na paliwo.*

Tankowanie samoobsługowe to też oszczędność czasu wynikająca z braku kolejek, a także z łatwości ob-

eprasa.pl c67d0c9f5f

sługi tankomatów znajdujących się przy samym dystrybutorze. Wszystkie trzy rodzaje stacji – obok marki – łączy jedno: najwyższa jakość i standardy obsługi.

Zielona zmiana

Ekologia i stacje paliw? To nie musi stać w sprzeczności. Anwim sukcesywnie wprowadza proekologiczne rozwiązania w sieci stacji paliw MOYA, które pozwalają m.in. obniżyć ślad węglowy produkowany przez stacje. W tym celu wybrane placówki wyposażane są m.in. w ekologiczne źródła ogrzewania, jak pompy ciepła, innowacyjne, energooszczędne systemy oświetlenia czy panele fotowoltaiczne.

Ekologiczne są także karty flotowe MOYA Firma, używane w rozwijanym od ponad 10 lat programie flotowym dla klientów biznesowych. Karty zostały wykonane z materiału pochodzącego z recyklingu, a dodatek, który został użyty w produkcji tego materiału, przyspiesza ich biodegradację.Multienergetyczna karta flotowa MOYA Firma umożliwia zarówno tankowanie, jak i ładowanie pojazdów elektrycznych.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Miliard na zieloną transformację

Rozwijając sieć stacji paliw, Anwim nie zapomina o elektromobilnej transformacji, która dokonuje się na polskich drogach i ulicach. Regulacje krajowe i unijne, dofinansowania, zwolnienia podatkowe oraz przywileje wynikające z posiadania auta elektrycznego, a przede wszystkim rosnąca świadomość społeczna – wszystkie te czynniki przyczyniają się do tego, że do 2030 roku na polskich drogach może pojawić się ponad 900 tys. pojazdów elektrycznych.

> *– Chcemy aktywnie uczestniczyć w procesie* **TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ POLSKI.** *Dążymy do tego, aby być jednym z liderów tych zmian, dostarczając nowoczesne i ekologiczne rozwiązania odpowiadające na potrzeby klientów,*

– mówi Marcin Pollo, dyrektor ds. elektromobilności Anwim S.A. Jakie to rozwiązania? W swojej

eprasa.pl c67d0c9f5f

strategii Anwim przewiduje – obok rozwoju sieci stacji paliw – „zielone” inwestycje, w tym budowę punktów ładowania pojazdów elektrycznych oraz produkcję i sprzedaż prądu z odnawialnych źródeł energii.

– Obecnie udostępniamy klientom biznesowym oraz detalicznym już ponad 2500 punktów ładowania w całej Polsce. Uruchomiliśmy naszą pierwszą ładowarkę własną MOYA energia w strategicznej dla transportu lokalizacji – Porcie Radomsko. Do końca tego roku mamy zamiar uruchomić ponad 30 stacji ładowania. Naszym celem do 2030 roku jest zaoferowanie klientom 4000 własnych punktów ładowania MOYA energia. Łącznie z partnerskimi punktami planujemy udostępnić naszym Klientom 10 tys. punktów ładowania w całej Polsce – zapowiada Marcin Pollo.

Stacje ładowania MOYA energia mają być zlokalizowane nie tylko na stacjach paliw MOYA, ale również w strategicznych miejscach poza nimi.

eprasa.pl c67d0c9f5f

– Planujemy instalacje przy drogach szybkiego ruchu, na parkingach, przy marketach, centrach handlowych oraz biurowcach. Analizujemy lokalizacje w skali całego kraju, aby jak najlepiej odpowiadać na potrzeby naszych klientów. W ramach tego podejścia nawiązujemy strategiczne partnerstwa, które pozwolą na stworzenie spójnej i dostępnej infrastruktury ładowania – dodaje Marcin Pollo.

Anwim ma w planach budowę farm fotowoltaicznych oraz elektrowni wiatrowych. To właśnie one mają dostarczać energię elektryczną na potrzeby punktów ładowania i sieci stacji paliw, a także zewnętrznych odbiorców.

> *– W ciągu najbliższych sześciu lat* **PLANUJEMY PRZEZNACZYĆ MILIARD ZŁOTYCH** *na inwestycje w zieloną transformację – zapowiada Marcin Pollo.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zainwestowanie do 1 mld zł w ekologiczną transformację przewiduje ogłoszona rok temu i konsekwentnie realizowana zielona strategia firmy.

– Naszym celem jest stworzenie samowystarczalnej infrastruktury energetycznej, która będzie zrównoważona i ekologiczna. Produkcja własnej zielonej energii pozwoli na obniżenie kosztów operacyjnych oraz zwiększenie niezależności energetycznej naszej sieci.

W ubiegłym roku Anwim sprzedał o 20 proc. więcej paliwa niż w roku 2022. Jednak w najbliższych latach to nie tylko paliwa będą kształtować oblicze firmy. Coraz bardziej będą na nie wpływać zielone, ekologiczne rozwiązania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Artykuł sponsorowany

Forum Wolności Gospodarczej

eprasa.pl c67d0c9f5f

MOSKWA NA ŁASCE CHIN



Fot. Sergei BOBYLYOV / POOL / AFP/ East News

eprasa.pl c67d0c9f5f

Na potrzeby wojny z Ukrainą **MOSKWA OGOŁOCIŁA Z NOWOCZESNEJ BRONI PILNIE DOTĄD STRZEŻONĄ GRANICĘ Z CHINAMI**, *odsłaniając się także na ewentualne amerykańskie uderzenie z Pacyfiku i Alaski. Gdyby Chińczykom przyszła do głowy aneksja syberyjskich bogactw rosyjskiego wasala, Władimir Putin nie miałby tam nic, co mogłoby ich powstrzymać.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Putin tak bardzo uwierzył w dozgonny sojusz z Pekinem, że zerwał z żelazną dotąd zasadą rosyjskiej polityki zagranicznej, obowiązującą od czasu wojny granicznej z Chinami w latach 60. XX wieku. Nakazywała ona trzymanie potężnych sił wojskowych na granicy z Chinami.

Analiza zdjęć satelitarnych, dokonana przez japońskich blogerów wojskowych, pokazuje, że Moskwa nie

eprasa.pl c67d0c9f5f

ma już nowoczesnej obrony przeciwlotniczej na ogromnych obszarach na wschód od Nowosybirska aż do Władywostoku i Sachalina.

Ponad setka wyrzutni rakietowych S-300 i S-400 została stamtąd wycofana i wysłana na zachód Rosji, na potrzeby wojny przeciw Ukrainie. Putin odsłonił w ten sposób zasobne w bogactwa naturalne i rozległe syberyjskie kolonie.

> *Chiny na razie zadowalają się ich powolnym połykaniem* **W RAMACH PROCESU WASALIZACJI ROSJI**, *osłabionej wojną z Ukrainą.*

Jest pewnie jednak tylko kwestią czasu, gdy Pekin zacznie eskalować żądania wobec Rosji. Chińczycy wykorzystują Moskwę do prowadzenia dywersyjnej wojny, której celem jest odciąganie uwagi USA od chińskiej ekspansji w Azji. Jednak nieudolność Kremla powoduje, że zamiast zachód osłabiać, Rosja mobilizuje sojuszników po obu stronach Atlantyku.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Putin zaczyna być dla Xi Jinpinga obciążeniem, co stwarza Amerykanom sposobność do pchnięcia jego ekspansji w kierunku rosyjskiego Dalekiego Wschodu, do którego Pekin i tak zgłasza przecież terytorialne pretensje. A Putin nie ma tam już nic, co mogłoby powstrzymać potężnego chińskiego sąsiada.

Rakiety z Syberii na Ukrainę

Bacznie obserwujący rosyjskie ruchy na Syberii Japończycy zauważyli, że bazy obrony przeciwlotniczej na wschód od Nowosybirska zostały niemal całkowicie ogołocone z nowoczesnej broni. O dwie trzecie zredukowana została liczba wyrzutni rozlokowanych w dwóch bazach 1724 regimentu przeciwlotniczego na Sachalinie. Flankowały one sprzymierzoną z USA Japonię od północy, zabezpieczając jednocześnie rosyjski Daleki Wschód przed ewentualnym uderzeniem amerykańskich z Alaski.

Na Ukrainę pojechały także systemy z bazy 589 pułku obrony przeciwlotniczej w Nachodce, która zabezpieczała dotąd strategicznie ważny port w pobliskim Wła-

eprasa.pl c67d0c9f5f

dywostoku. Z bazy w Chabarowsku nad Amurem, tuż przy granicy z Chinami odesłano do europejskiej części Rosji 11 z 17 systemów S-300/S-400, należących do 529 pułku obrony przeciwlotniczej Rosji.

Całkowicie opustoszała także baza 1530 pułku, położona w dole rzeki Amur, w Komsomolsku. Podobnie stało się w Tiksi, daleko na północnych wybrzeżach syberyjskiej Jakucji, gdzie stacjonuje 414 pułk przeciwlotniczy a także w bazie 1723 pułku w Czycie na Zabajkalu, w Irkucku, gdzie Rosjanie trzymali aż 19 nowoczesnych wyrzutni obrony przeciwlotniczej i w Abakanie nad Jenisejem w Kraju Krasnojarskim.

Pozbawiony obrony przeciwlotniczej został także Nowosybirsk, chroniony dotąd przez dwa pułki.

Wypchnąć Rosję z Dalekiego Wschodu

Rosjanie uznali, że ich relacje z Pekinem są na tyle dobre, że mogą pozwolić sobie na przerzucenie trzymanej tam broni na front ukraiński. Problem polega na tym, że dalekosiężnym celem Chin nie jest wcale dbanie o zwycięstwo Rosji.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Pekin podtrzymuje imperialną awanturę Putina, licząc na osłabienie i całkowitą wasalizację Rosji.

> *Ma to utorować* **DROGĘ DO ODZYSKANIA, W TAKI CZY INNY SPOSÓB**, *dawnych chińskich terytoriów zagarniętych przez carską Rosję w czasie kolonialnych rozbiorów chińskiego imperium w XIX wieku.*

Chińczycy już to zresztą robią, wymuszając na Rosjanach kolejne koncesje terytorialne w zamian za pomoc w wojnie z Ukrainą. Moskwa musiała już dokonać korzystnych dla Chin korekt granicznych w rejonie rzeki Ussuri, o którą oba kraje stoczyły wojnę ponad pół wieku temu. Rosja oddała także Chinom ujście rzeki Tumen, przy granicy Chin, Korei Północnej i Rosji w bezpośrednim sąsiedztwie Władywostoku.

Port ten jest kluczem do rosyjskiej kontroli nad dalekowschodnimi rubieżami państwa. Jest też obiektem terytorialnych pretensji ze strony Pekinu, gdzie dobrze

eprasa.pl c67d0c9f5f

pamięta się, że jeszcze w połowie XIX wieku był on częścią ich terytorium.

Pokusa rozbioru Rosji

Na razie sojusz rosyjsko – chiński wydaje się niezagrożony. Putin jednak wyraźnie nie radzi sobie z wojną przeciw Ukrainie. Mimo poważnej pomocy ze strony Chin i ich północnokoreańskiego wasala, Moskwa zmarnowała szansę, jaką miała od jesieni zeszłego roku do wiosny, gdy z powodu politycznych zawirowań w USA amerykański kongres przyblokował zgodę na dostawy broni i amunicji dla Ukrainy. Kosztem wielkich strat w ludziach i sprzęcie Rosjanie nie osiągnęli jednak zbyt wiele, poza zajęciem Awdijiwki.

Próba podejścia pod Charków, drugie co do wielkości po Kijowie miasto Ukrainy, także zakończyła się fiaskiem. Groźba rosyjskiej blokady miasta zmobilizowała zachodnich sojuszników do wydania zgody na użycie dostarczanej przez nich broni poza granicami Ukrainy. Ostatni szczyt NATO nie tylko potwierdził determinację Sojuszu w pomocy Kijowowi, ale także, po raz

eprasa.pl c67d0c9f5f

pierwszy, wymienił Chiny jako zagrożenie dla członków NATO.

Pekin nie pali się do takiej konfrontacji, szczególnie w sytuacji, gdy NATO nawiązuje coraz ściślejszą współpracę z amerykańskimi sojusznikami na Dalekim Wschodzie: Japonią i Koreą Północną. Tworzy to ciekawe możliwości nacisku na Chiny i skierowania ich ekspansji w Azji w kierunku Rosji. Gdyby do niej doszło, Moskwa nie miała by żadnych sił, żeby bronić syberyjskich kolonii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zagranica

WALKA O MORALE



Waszyngton, 11 lipca 2024 r., szczyt NATO – sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski opuszczają konferencję prasową

Fot. ROBERTO SCHMIDT/AFP/East News

eprasa.pl c67d0c9f5f

– Staram się być optymistą, ale nie wróżę dobrze Ukrainie. Dziś Ukraińcy potrzebują jasnej deklaracji, że gdy wreszcie pokonają Rosję resztką sił, przelana przez nich krew nie pójdzie na marne i nie będą przez lata upokarzani, stojąc w poczekalni NATO. **UKRAINA POTRZEBUJE SOLIDARNOŚCI, JEDNOZNACZNEJ ZAPOWIEDZI, ŻE ZACHÓD CHCE MIEĆ UKRAINĘ WE WŁASNYCH STRUKTURACH. TO DZIŚ WALKA O MORALE – MÓWI GEN. ROMAN POLKO,** *były dowódca jednostki Wojsk Specjalnych GROM.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Z czym wróci na Ukrainę prezydent Zełenski z podróży na szczyt NATO do Waszyngtonu?

Widać po sylwetce Wołodymyra Zełenskiego, że prawie 2,5 roku wojny odcisnęło na nim ogromne piętno.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Chodzi i prosi o pomoc, a spotyka się z coraz ostrzejszymi komentarzami nawet polskich „ekspertów”, że Ukraina dostała kilkaset milionów dolarów pomocy na walkę, a na froncie panuje stagnacja. To pokazuje kompletny brak zrozumienia tematu. Trudno wytykać komuś brak działania, nie udzielając mu jednocześnie pomocy, jaka być powinna.



Roman Polko

generał dywizji Wojska Polskiego, oficer dyplomowany wojsk powietrznodesantowych i sił specjalnych, doktor nauk wojskowych w specjalności kierowanie organizacją. Był m.in. dowódcą formacji GROM, brał udział w misjach zagranicznych. Był zastępcą, a potem szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Od 2009 r. w rezerwie.

eprasa.pl c67d0c9f5f

A konkretnie?

Europa ma ogromny potencjał, który powinna wykorzystać. Tymczasem Zachód dostarcza mniej pocisków artyleryjskich Ukrainie niż Korea Północna Rosji i ma problem z przestawieniem swojej produkcji nawet częściowo na zbrojeniową.

> *Prezydent Ukrainy jest zmęczony tym, że musi* **TŁUMACZYĆ SPRAWY OCZYWISTE**, *że Ukraina nie jest agresorem, a atakując przekazaną przez sojuszników bronią cele w Rosji – chroni swoją ludność.*

Jak miało to miejsce ostatnio, po ataku Rosjan na ukraiński szpital dziecięcy.

Jednocześnie, jak wynika z badań European Council on Foreign Relations, wcale nie Polska jest uważana przez Ukraińców za niezawodnych sojuszników. Bardziej cenieni są Brytyjczycy, Litwini, Niemcy czy Francuzi.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska udziela wsparcia na wielu płaszczyznach, i choć wiele nas poróżniło – głównie przez konflikt zbożowy – w kwestiach bezpieczeństwa mówimy jednym głosem. Niestety, problemy gospodarcze zdominowały dyskusję polityczną i ożywiły demony inspirowane przez Kreml. Rosja błyskawicznie wykorzystuje sytuacje, by nas skłócić.

Jeśli Ukraina przegrałaby wojnę, z pewnością zdestabilizowałaby terytorium Polski. Mielibyśmy poważny problem, bo Rosja dysponowałaby potencjałem energetycznym, przemysłowym, ludzkim, który dziś należy do Ukrainy.

Jakie znaczenie ma wspomniana przez pana umowa i spotkanie Donalda Tuska z Wołodymyrem Zelenskim?

To dobre porozumienie, które leży w interesie Polski i NATO. Dotyczy bowiem m.in. strącania nad terytorium Ukrainy rakiet lecących w stronę Polski, a także współpracy w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej, obrony cywilnej, działalności wywiadowczej, cyberbezpieczeństwa oraz przeciwdziałania dezinforma-

eprasa.pl c67d0c9f5f

cji rosyjskiej. Jednym z istotnych punktów podpisanego porozumienia jest utworzenie ukraińskiego legionu w Polsce (nowa formacja złożona z ochotników, która na wzór ukraińsko-polsko-litewskiej brygady mogłaby umożliwić obywatelom Ukrainy, znajdującym się na terenie Polski, wzięcie udziału w obronie Ukrainy – red.).

I myśli pan, że ukraiński prezydent wyjechał z Polski zadowolony? Pojawiały się opinie, że jest niedosyt.

Nie sądzę, by oczekiwał od Polski przełomowych deklaracji, jeśli chodzi o wstąpienie Ukrainy do NATO, choć z pewnością liczy na szerokie wsparcie.

W nadchodzących dniach, jak zapowiedział doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake Sullivan, NATO ogłosi nowy pakiet wsparcia Ukrainy sprzętem o wartości co najmniej 40 mld dolarów, powoła dowództwo w Niemczech ws. szkolenia i wyposażania wojska Ukrainy oraz ogłosi utworzenie biura NATO w Kijowie. Z drugiej strony wielu ekspertów nie spodziewa się po jubileuszowym szczycie przełomu.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Staram się być optymistą, ale nie wróżę dobrze Ukrainie. Dziś Ukraińcy potrzebują jasnej deklaracji, że gdy wreszcie pokonają Rosję resztką sił, przelana przez nich krew nie pójdzie na marne i nie będą przez lata upokarzani, stojąc w poczekalni NATO. Już to przerabiali w 2008 r., gdy obiecano Ukrainie członkostwo, a później nic z tego nie wyszło. Krótko potem Rosja napadła na Gruzję.

> *Ukraina potrzebuje solidarności,* **JEDNOZNACZNEJ ZAPOWIEDZI**, *że Zachód chce mieć Ukrainę we własnych strukturach. To dziś walka o morale.*

Kiedy Ukraina może otrzymać zielone światło od krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego?

Na pewno nie dojdzie do tego w czasie wojny. Niedopuszczalne są jednak komentarze, że nie można budować wizji wstąpienia Ukrainy do NATO, bo rozdrażni to Putina. Taka argumentacja, strach przed agresorem to najgorsze, co można zrobić. Podporządkowanie się

eprasa.pl c67d0c9f5f

kremlowskiej narracji, że Ukrainę trzeba trzymać z daleka od Sojuszu i zmusić do podpisania pokoju z Rosją, byłoby przyzwoleniem na oddanie kolejnych terytoriów Ukrainy. A po Ukrainie apetyt wzrośnie i Putin sięgnie po więcej.

NATO nie reagowało na aneksję Krymu, więc teraz nie może zboczyć z drogi i musi sprawić, by podczas szczytu takie konie trojańskie, jak Orban, pozostawały na marginesie.

Co zatem Zełenski przywiezie z USA?

Moją największą nadzieją pokładaną w tym szczycie jest to, że Sojusz NATO będzie koordynował wsparcie logistyczne na Ukrainie. W lutym minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w Polsce powstanie Centrum edukacji, analiz i szkolenia NATO-Ukraina, więc ucieszyłbym się, gdyby podczas szczytu padły dalsze konkrety. Dzięki tej inicjatywie NATO będzie miało bezpośrednie informacje z pola walki i będzie mogło budować odpowiednie programy szkoleniowe i strategie na przyszłość.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nie ma pan jednak wrażenia, że Donald Tusk bardzo zachowawczo podszedł do rozmowy z Zełenskim? Z czego to wynika?

Z tego, że nie może jednostronnie popierać Ukrainy. Lepiej dla wszystkich, by dyplomatycznymi kanałami, jak robi to Sikorski, oddziaływać na naszych NATO-wskich partnerów, aby wsparcie było konkretne. Zamiast pustych deklaracji, działania i sygnał dla Putina, że Zachód trzyma się, a wszelkie spotkania Putina z Orbanem są skazane na niepowodzenie.

A jednocześnie w NATO jest wciąż wiele nieporozumień w kontekście pomocy Ukrainie.

Tak jest chociażby ze sprawą zwalczania rosyjskich rakiet jeszcze na terytorium Ukrainy. Część państw nie chce na to pozwolić, bojąc się reakcji Rosji, choć jest to kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa krajów NATO. Izrael nie obroniłby się przed Iranem, gdyby czekał aż drony wystrzelone z Iranu przekroczą jego granicę.

Myślę, że Sojusz powinien też odpowiedzieć na kluczowe pytanie, czy dać Ukrainie prawo używania środków bojowych uzyskanych od NATO do zwalczania ce-

eprasa.pl c67d0c9f5f

lów wojskowych: lotnisk, stanowisk systemów rakietowych, zgrupowania wojsk także na terenie Rosji, aby nie powtórzyła się sytuacja, że w której Ukraina jest atakowana przez artylerię ze strony agresora.

Wracając do szczytu, tuż przed wylotem do Waszyngtonu doszło w Polsce do sporu o to, kto poleci w delegacji do USA, a konkretnie – czy poleci ambasador Tomasz Szatkowski, za którym wstawił się Andrzej Duda.

Takie nieporozumienia tylko nas osłabiają. Mam nadzieję, że nie dojdzie do żadnych zgrzytów na linii Sikorski-Duda w Waszyngtonie.

Podnoszenie kwestii pobocznych niespecjalnie ma sens. Polskie władze powinny pokazać pełną otwartość na **WSPÓŁPRACĘ PONAD PODZIAŁAMI**.

Nie może być tak, że nie potrafimy się dogadać w najprostszych kwestiach, jak ta, kto z kim poleci samolotem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Felieton



Tomasz P. Terlikowski

Oburzenie i wzruszenie nie wystarczą

Obrazy, jakie dochodzą do nas z Kijowa są naprawdę mocne, i wywołują naprawdę mocne emocje. Dla mnie są one jeszcze mocniejsze, bo znam ludzi, którzy mieszkają niedaleko, bo sam byłem kilka tygodni temu w Kijowie, a do tego mam dzieci, także w wieku dzieci, które zginęły w Kijowie.

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl c67d0c9f5f

Słowa, jakie cisną się na usta, są w tej sprawie wyłącznie nieparlamentarne, a najdelikatniej można powiedzieć, że atak na szpital dziecięcy w Kijowie pokazuje, kim jest Putin i współczesna Rosja. To nie Trzeci Rzym, to Czwarta putlerowska Rzesza.

Emocje nie powinny nam jednak przesłaniać rzeczywistości, a ta jest taka, że Putin – wbrew licznym opiniom – wcale nie jest nieracjonalny, przeprowadzając takie ataki.

> *One wyrastają z bardzo przemyślanej strategii, a fakt, że jest ona możliwa, to także* **ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIEUSTANNYCH LĘKÓW ZACHODU**, *rysowania przez niego czerwonych linii i obawy przed przegraną Rosji.*

Mam świadomość, że to twarda teza, ale inna być nie może. Putin robi to, co robi, bo ma świadomość, że mimo gigantycznych zbrodni z Buczy i innych miast, mimo mocnych słów, które wówczas padły, Zachód nie

eprasa.pl c67d0c9f5f

przekazał Ukrainie broni, która umożliwiłaby zwycięstwo, a jedynie taką, która umożliwia brak klęski.

To ważne i istotne, nie zamierzam tego pomijać, ale niewystarczające, bo jeśli chce się zatrzymać putinowskie zbrodnie, to trzeba pokonać Rosję. Zniszczenie innych miast, czy regularne bombardowanie Charkowa, zbrodnie wojenne – idąc dalej – wcale nie sprawiły, że Zachód przestał sam sobie wytyczać czerwone linie, których rzekomo nie może przekroczyć.

Zbrodnie zbrodniami a własne bezpieczeństwo, święty spokój i złudne poczucie, że ich ta wojna nie dotyczy, są jednak ważniejsze. I Putin to wie, wie, że może sobie pozwolić nawet na mordowanie dzieci.

Jego działanie jest racjonalne także dlatego, że zbombardowanie szpitala, i to w Kijowie, jest jasnym sygnałem do samych Ukraińców, którzy mają – to jest jego cel – zrozumieć, że w ich kraju nie ma miejsc bezpiecznych. Że nikt – nawet chore dzieci – nie mogą nawet na moment uzyskać poczucia bezpieczeństwa. To ważny sygnał, bo ma on wyczerpać społeczeństwo, ma mu uświadomić, że niezależnie od wszystkiego po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

zostanie ono zależne od Rosji i że to ona będzie kontrolować sytuację.

> *Chodzi nie tylko o życie i śmierć, ale także – co trochę nam umyka – o systematyczne niszczenie sieci energetycznej, co* **DRAMATYCZNIE UTRUDNIA ŻYCIE** *nawet tym, którzy przeżyją kolejne naloty.*

Ten sygnał ma uświadomić Ukraińcom, że wsparcie Zachodu wcale nie daje im bezpieczeństwa.

Ataki Putina na Ukrainę zbiegają się też ze szczytem NATO i pseudo-pokojową misją Viktora Orbana. Putin pokazuje, że NATO – niezależnie od pięknych słów – wcale nie zamierza przyjąć do swojego grona Ukrainy, że mimo wsparcia, pewnych granic się nie przekracza, i wreszcie – że drogą do zapewnienia relatywnego spokoju jest ustąpienie i zaakceptowanie propozycji Orbana.

I choć jest to fałsz, bo droga Orbana oznacza w istocie nie tylko utratę suwerenności Ukrainy, a na dłuż-

eprasa.pl c67d0c9f5f

szą metę także ogromne zwiększenie prawdopodobieństwa kolejnych wojen w Europie Środkowej, to zmęczone i nieustannie atakowane społeczeństwo może – choć wierzę, że nie – wreszcie zostać złamane.

Ukraińcy są twardzi i zdecydowani, ale każde społeczeństwo ma swoje granice. I na to liczy też Putin. I z tej perspektywy trzeba oceniać jego działanie. Ono jest racjonalne, wypływa z konkretnych przesłanek. Jeśli globalny Zachód chce je zatrzymać, to zamiast się oburzać i wzruszać, musi pokazać Putinowi, że za każde zabite dziecko zapłaci on srogą cenę.

Co to oznacza w praktyce? Umożliwienie Ukraińcom ataków na całym terenie Rosji, więcej broni, więcej sprzętu dla Ukrainy i wreszcie ochronę ukraińskiego nieba. To są konkretne, racjonalne odpowiedzi na działania Putina. Oburzenie i wzruszenie nie wystarczą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Felieton



Gen. Waldemar Skrzypczak

Orban gra na siebie

Viktor Orban próbuje stać się mediatorem pomiędzy Kijowem a Moskwą. Przyjmuje na siebie rolę, mimo że nie reprezentuje poza sobą nikogo. Tym działaniem czyni wiele złego. Po pierwsze, pokazuje Putinowi, że koalicja wspierająca Ukrainę nie jest wcale silnym monolitem. Po drugie,

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl c67d0c9f5f

swoim działaniem zwraca uwagę wszystkich tych, którzy są sygnatariuszami porozumienia szwajcarskiego, że do pokoju można iść inną drogą. Niekoniecznie z Zachodem.

Prawdopodobnie z czasem zechce ustanowić alternatywną dla Zachodu i naszych sojuszników grupę państw, które staną po stronie Putina w walce o pokój, a faktycznie o przyjęcie jego warunków za cenę zawieszenia broni. To jest prawdopodobnie zamiarem Orbana uzgodnionym z Putinem.

Na co liczy premier Węgier?

Na przyjaźń Moskwy wyrażaną wsparciem energetyki węgierskiej i na Ruś Zakarpacką w przypadku wygranej wojny przez Rosję. Zapewne chętnie wziąłby udział w rozbiorze Ukrainy, z czym od lat wcale się nie kryje.

Orban wierzy też, że Trump wygra w USA na jesieni wybory prezydenckie i że on, zbawca Europy i Ukrainy, stanie się jedynym europejskim powiernikiem misji Trumpa w wojnie rosyjsko-ukraińskiej.

eprasa.pl c67d0c9f5f

> *W swojej strategii* **SZANTAŻUJE WĘGRÓW NADCHODZĄCĄ WOJNĄ** *Zachodu przeciwko Rosji. Daje do zrozumienia, że jeśli Węgrzy mu zaufają, to będzie gwarantem (jedynym), że ta straszna wojna ominie Węgry.*

Jak uczy historia tego kraju, politycy nie umieli wybierać właściwej strony, czego przykładem jest II wojna światowa, w czasie której w kolaboracji nie mieli chyba sobie równych. To jest cena, jaką Węgrzy płacą, powierzając władzę Orbanowi.

Dzieje się to na oczach Zachodu, NATO i UE. Wszelkie inicjatywy służące Ukrainie Węgrzy blokują, zarówno w NATO jak i UE. Często blokują działania wspólnotowe na rzecz poszczególnych członków UE, a głównie wypłaty funduszy za dostarczaną w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju pomoc w uzbrojeniu Ukrainie. Stają w tym nie-

eprasa.pl c67d0c9f5f

rzadko przeciwko polskim interesom. Orban próbuje rozgrywać UE utrzymując bardzo ścisłe relacje finansowe, poprzez węgierskie banki komercyjne, z Moskwą.

Ta gra na kilku frontach jednocześnie w konsekwencji poważnie zaburza zamiary NATO i UE wymierzone w Rosję. Podważa wiarygodność sojuszniczej i unijnej strategii, a w konsekwencji rozbija jedność sojuszu z Ukrainą.

Europa w obliczu wyborów w USA staje przed wielkim wyzwaniem. Oczekiwania Trumpa w przypadku jego zwycięstwa są nam w sojuszu znane. Mamy być militarnie gotowi do konfrontacji z Rosją, nawet bez USA. I to akurat wydaje się zrozumiałe. Przynajmniej powinno być. Natomiast zapowiedzi o szybkim zakończeniu wojny w Ukrainie są dla Kijowa niepokojące.

Wstrzymanie działań zbrojnych, które zapowiada Trump, usankcjonuje zdobycze terytorialne Putina. Zapewne na to liczy Kreml. Stąd liczyć się należy z rosyjską ofensywą informacyjną, cybernetyczną i innymi

eprasa.pl c67d0c9f5f

zmasowanymi działaniami skierowanymi przeciwko przeciwnikom Trumpa w czasie kampanii wyborczej, jak i w trakcie wyborów. Rosjanie są w tym doświadczeni po kilku podobnych operacjach przeprowadzonych w Europie.

Rodzą się pytania w perspektywie wojny w Ukrainie oraz zagrożenia wojną z NATO, o której namiętnie rozprawiają politycy europejscy w tym i polscy.

> *Czy Sojusz będzie miał wolę i narzędzia, aby* **ZDYSCYPLINOWAĆ ROZŁAMOWCÓW***? Czy Sojusz potrafi solidarnie zapobiegać opozycji w swoim łonie?*

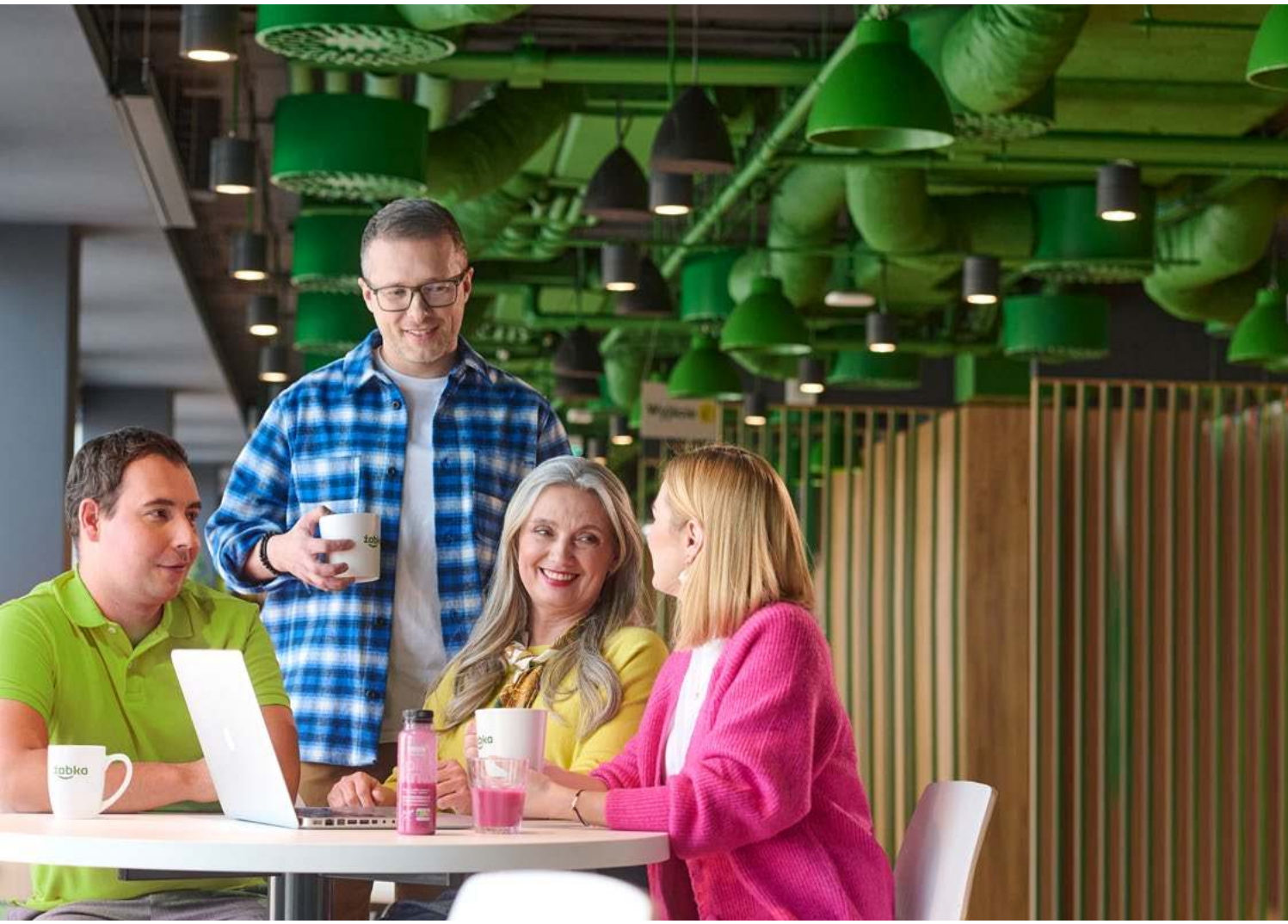
Konsekwencje niereagowania na zagrożenia mogą być tylko źródłem osłabienia wewnętrznego oraz stopniowego rozbijania skonsolidowanej zdolności do politycznego i militarnego reagowania. To już mocno dotyczy wschodniej flanki NATO a nas, Polaków, w szczególności.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Według wielu polityków, czasu na przygotowanie do konfrontacji z Rosją zostało niewiele. Niestety, jak dotychczas widać po bardzo ograniczonych procesach modernizujących armie NATO, widmo wojny jest lekceważone. Sojusz na dzisiaj nie ma potencjału obronnego do prowadzenia operacji powietrzno-lądowych przeciwko Rosji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



INKLUZYWNOŚĆ I RÓWNOŚĆ W GRUPIE ŻABKA

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nowe pokolenia wchodzące na rynek pracy i zmieniające się oczekiwania względem potencjalnych pracodawców – to tylko część wyzwań, z którymi mierzą się organizacje w Polsce i na świecie. **PRZEDSIĘBIORCY, KTÓRZY CHCĄ NADĄŻYĆ ZA ZMIANAMI NA RYNKU PRACY, MUSZĄ DOKŁADNIE WSŁUCHAĆ SIĘ W POTRZEBY SWOICH ZESPOŁÓW, ABY SKUTECZNIE PROWADZIĆ DZIAŁALNOŚĆ.** *Rozumiejąc tę zależność, Grupa Żabka stawia na otwartość, równość, różnorodność i inkluzywność, wprowadzając szereg programów promujących te wartości.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Niezależnie od liczby zatrudnionych osób czy skali działania przedsiębiorstwa rozumieją, że kultura organizacyjna ma dziś kluczowe znaczenie w codziennym funkcjonowaniu i przekłada się bezpośrednio na różne aspekty bizne-

eprasa.pl c67d0c9f5f

sowe. Przykładem firmy, która w swoje DNA wpisany ma ciągły rozwój swoich pracowników i pracowniczek, jest Grupa Żabka. To jak dotąd jedyna polska organizacja, która według badań Instytutu Gallupa znalazła się w prestiżowym gronie zaledwie 26 proc. firm na świecie, których pracownicy wyróżniają się wysokim poziomem zaangażowania.

> *Grupa Żabka już dwukrotnie otrzymała międzynarodową nagrodę* **GALLUP EXCEPTIONAL WORKPLACE AWARD** *dla wyjątkowych miejsc pracy, przyznawaną przez ten najstarszy na świecie instytut badania opinii społecznej.*

O tym, że organizacja jest uważana za atrakcyjne miejsce pracy, świadczy także zajęcie przez nią 2. miejsca w rankingu Top 100 Global Most Loved Workplaces, opublikowanym przez amerykański tygodnik „Newsweek”. Zestawienie gromadzi 100 najbardziej lubianych miejsc pracy na świecie. Wyróżniono w nim

eprasa.pl c67d0c9f5f

firmy, które w centrum swojego modelu biznesowego stawiają szacunek, troskę i uznanie dla swoich pracowników.

Polityka równościowa skutecznie niweluje lukę płacową

Grupa Żabka stawia m.in. na wsparcie kobiet, których udział wśród osób zatrudnionych utrzymuje się na stałym poziomie wynoszącym około 40 proc., a kobiety kierują tak istotnymi obszarami, jak m.in. dział prawny, logistyka, dział personalny czy audyt wewnętrzny.

Od początku br. na stanowiskach menedżerskich i kierowniczych w Żabce zatrudnionych jest 155 kobiet – to wzrost o blisko 10 proc. w stosunku do 2023 r., a w siedmioosobowym zarządzie spółki zasiadają trzy kobiety. Z kolei wśród współpracujących z Żabką franczyzobiorców aż 65 proc. stanowią panie.

Żabka konsekwentnie niweluje także lukę płacową. W 2021 r. wystąpiła o zewnętrzny audyt EQUAL-SALARY, przeprowadzony przez niezależną firmę certyfikującą.

eprasa.pl c67d0c9f5f

W efekcie Żabka jako pierwsza polska firma otrzymała certyfikat równych płac EQUAL-SALARY, potwierdzający, że w organizacji **PŁEĆ NIE MA WPŁYWU NA WYSOKOŚĆ WYNAGRODZENIA**

Tego samego roku organizacja przystąpiła do Karty Różnorodności – międzynarodowej inicjatywy pod patronatem Komisji Europejskiej. Zadeklarowała wówczas, że będzie przeciwdziałać dyskryminacji w miejscu pracy oraz promować kulturę różnorodności wśród osób zatrudnionych i współpracujących ze spółką.

Wielopokoleniowość siłą napędową Żabki

Żabka dąży do różnorodności, także tej pokoleniowej. Pracują w niej m.in. Millenialsi (urodzeni po 1980 r.), będący obecnie najliczniejszą grupą, stanowiącą 58 proc. całego zespołu firmy. Jednak wśród pracowników nie brakuje także Zetek (urodzonych po 1995 r.),

eprasa.pl c67d0c9f5f

które stanowią 23 proc. wszystkich zatrudnionych, oraz osób z tzw. pokolenia Baby Boomers (w wieku 60/65+), których w Grupie Żabka jest 17 proc. Warto podkreślić, że każda firma stawiająca na zróżnicowane wiekowo zespoły musi uwzględniać (często bardzo odmienne) potrzeby i oczekiwania wszystkich zatrudnionych co do miejsca pracy.

Z raportu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości „Rynek pracy, edukacja, kompetencje” z 2023 r. wynika, że dla pokolenia Z kluczowymi elementami kultury organizacyjnej miejsca pracy są: sprawiedliwość (62 proc.), szacunek (59 proc.) i tolerancja (55 proc.). Nieco inne wartości są natomiast priorytetowe dla ich starszych kolegów i koleżanek. Badanie Grafton Recruitment „Pokolenia na polskim rynku pracy 2022” pokazuje, że pokolenie Baby Boomers najwyżej w hierarchii pracowniczych wartości stawia stabilność i bezpieczeństwo zatrudnienia (59 proc.). Najstarsi pracownicy są również najbardziej spójni w obszarze wartości wyznawanych zarówno w kontekście swojego życia zawodowego, jak i prywatnego. Millenialsi cenią so-

eprasa.pl c67d0c9f5f

bie za to dobre warunki finansowe w danym miejscu pracy (57 proc.), choć dobra atmosfera (48 proc.) też nie jest dla nich bez znaczenia.

Dlatego Grupa Żabka stwarza każdej osobie warunki do rozwoju w strukturach organizacji, wykorzystując doświadczenie kilku pokoleń w swoim modelu biznesowym.

Budowanie wiarygodnej organizacji w oparciu o silne i zaangażowane zespoły wpisuje się w Strategię Odpowiedzialności Grupy Żabka (ESG), której jednym z czterech filarów jest „Odpowiedzialna organizacja”.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



NIE CHODZI O TO, BY BIĆ REKORDY

Fot. Materiały prasowe

– Chciałbym, żeby pieniądze, które mamy na leki, wydać dobrze, rozsądnie, z głową. **BĘDZIEMY WSŁUCHIWAĆ SIĘ W GŁOSY PACJENTÓW, EKSPERTÓW, AGENCJI, ALE TEŻ PATRZEĆ, NA CO NAS STAĆ – MÓWI WICEMINISTER ZDROWIA MAREK KOS.**



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Po objęciu niedawno funkcji „wiceministra od spraw leków”, mówił pan, że „poprzeczka jest wysoko zawieszona, ale lubi pan trudne wyzwania”. Czy wcześniejsze doświadczenia z pracy lekarza, menedżera i dyrektora szpitala ułatwią pełnienie tej funkcji?

To prawda, że inne podejście do polityki lekowej ma się wykonując zawód lekarza – a od 30 lat jestem lekarzem – a inne, gdy jest się dyrektorem szpitala, odpowiedzialnym za budżet szpitala dotyczący leków.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Mam pod tym względem kilkanaście lat doświadczenia, nie tylko związanego z leczeniem typowo szpitalnym, ale też np. z prowadzeniem chemioterapii czy programów lekowych. Wiem, czym jest odpowiedzialność za finanse szpitala, natomiast będę musiał wdrożyć się w szeroko pojętą politykę lekową, gdzie chodzi o cały kraj. Wcześniejsze doświadczenia na pewno będą pomocne, będę jednak nastawiał się na kwestie związane z odpowiedzialnością za koszty całościowej polityki lekowej.

Lekarz zawsze chciałby mieć możliwość zastosowania wszystkich najlepszych dla pacjenta leków. Jako

Marek Kos

– podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, specjalista z chirurgii ogólnej i zdrowia publicznego, był dyrektorem Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu oraz Adiunktem Katedry i Zakładu Zdrowia Publicznego UM w Lublinie, wykładowcą z zakresu zarządzania w ochronie zdrowia i zdrowia publicznego. Od stycznia 2024 r. jest wiceministrem zdrowia; od czerwca 2024 r. odpowiada m.in. za politykę lekową.

eprasa.pl c67d0c9f5f

minister nie zawsze będzie mógł pan te leki udostępnić. To trudne dla ministra-lekarza?

Zawsze trzeba wziąć pod uwagę, jak istotną zmianę leczenia stanowi nowy lek.

> *Wiem, że* **NIE KAŻDA TECHNOLOGIA LEKOWA** *dostępna dziś na świecie jest dostępna w Polsce, ale nie każda też da wymierne korzyści i efekty.*

Na pewno musimy zwracać uwagę na to, ile mamy środków w systemie ochrony zdrowia. Czasami trzeba będzie powiedzieć, że na coś nas nie stać.

W ostatnich latach wiele nowych leków pojawiło się w Polsce w refundacji. Są obawy, że z powodu „dziury” w finansach NFZ udostępnianie kolejnych nowych terapii będzie utrudnione.

Z uwagi na to, że dzięki rozwojowi współczesnej medycyny pojawiają się nowe technologie i nowe leki, ich wprowadzanie jest nieuniknione, tym bardziej, że będą bardzo dobrze służyły pacjentom. To jest najistotniej-

eprasa.pl c67d0c9f5f

sze. Pojawia się jednak pytanie: na co będzie nas stać? Wiemy, jak wygląda budżet NFZ, jest już planowany budżet na 2025 r. A zgodnie z ustawą refundacyjną na leki możemy wydać maksymalnie 17 proc. budżetu NFZ. Są jeszcze pewne rezerwy, nie dochodzimy do 17 proc., musimy jednak bardzo uważnie zwracać uwagę na wszystkie wskaźniki. Widzę, co dzieje się, jeśli chodzi o program bezpłatnych leków dla osób 65 plus. W pierwszym i drugim kwartale 2023 r. skala kosztów refundacji leków dla seniorów wynosiła ok. 70 mln zł miesięcznie; w czwartym kwartale 2023 r. było to już ok. 210 mln zł miesięcznie, czyli jest to trzykrotny wzrost. Oznacza to roczne wydatki na poziomie 2,1 mld zł. Poprosiłem o przygotowanie analizy dotyczącej pierwszego półrocza 2024 r., czy ten trend rosnący nadal się utrzymuje.

To znaczy, że dużo ostrożniej będzie podejmował pan decyzje dotyczące nowych leków na liście 65 plus? Bo skreślane z listy raczej nie będą?

Nie będą skreślane; będą na niej pojawiały się kolejne leki. Obecnie większość leków refundowanych w Polsce

eprasa.pl c67d0c9f5f

znajduje się na liście 65 plus, stąd tak wysokie wydatki. Na pewno jednak musimy to monitorować.

Jakie są pana priorytety w polityce lekowej: onkologia, kardiologia, choroby rzadkie, neurologia?

Wszystko trzeba równo rozplanować. Na pewno ważne są leki onkologiczne, gdyż choroby nowotworowe to największe wyzwanie medycyny w XXI wieku, ale istotne są także wszystkie choroby cywilizacyjne, choroby rzadkie. Wszędzie, gdzie będą wskazania kliniczne, będziemy starać się wprowadzać nowe terapie.

Przykładem jest lipcowa lista refundacyjna, na której znalazło się 31 nowych terapii: to zarówno terapie onkologiczne, jak kardiologiczne, dermatologiczne, neurologiczne, w chorobach rzadkich. W tym kierunku będę chciał dalej prowadzić politykę lekową. Nie można skoncentrować się na jednej dziedzinie, bo oznaczałoby to brak dostępności skutecznych leków dla wielu pacjentów.

Ostatnie tegoroczne listy były rekordowe pod kątem nowych cząsteczek, które weszły do refundacji.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Są chwalone przez ekspertów i organizacje pacjentów, jeśli chodzi o terapie, które udało się wprowadzić na listę. Zawsze są jednak nowe leki, które nie znajdują się na liście, i wtedy pojawiają się prośby o ich udostępnianie. Po liście lipcowej pojawiły się listy w sprawie m.in. nowych terapii w raku dróg żółciowych czy hipofosfatazji. Czy można się tych leków spodziewać na kolejnych listach?

Popatrzmy na statystyki: kilka lat temu rocznie pojawiało się w refundacji 20-50 leków, w 2022 r.: 115, a w 2023 – 145. W 2024 r. już weszły do refundacji 83 nowe terapie. Obecnie pracujemy nad nowym obwieszczeniem, październikowym. Sądzę, że nowych pozycji będzie na nim sporo.

Będzie kolejny rekord?

Myślę, że nie chodzi o to, by bić rekordy, tylko żeby rozdysponować posiadane środki tak, by były jak największe efekty leczenia. Jeśli chodzi o schorzenia, w których leki nie otrzymały jeszcze refundacji, wymaga to mocnej analizy.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Trudno jest podjąć decyzje na „tak”, gdy mamy np. negatywną opinię AOTMiT, jak również Komisji Ekonomicznej, czyli organy, które **ZOSTAŁY POWOŁANE DO TEGO, BY DORADZAĆ**, *mają zdanie negatywne.*

Dlatego jak na razie wstrzymujemy się z decyzją.

We wcześniejszych latach dość często zdarzało się, że zdanie Komisji Ekonomicznej było negatywne, ale po kolejnych negocjacjach wiceministra z firmą farmaceutyczną udawało się dojść do porozumienia. Czy będzie pan również interweniował, negocjował?

Nadal jest taka możliwość, gdy mimo opinii niewskazujących na zasadność refundowania danej terapii możemy zdecydować się na zmianę – jeśli mamy pozytywne zdania organizacji pacjentów, konsultantów, ekspertów, z którymi oczywiście trzeba się liczyć. Nadzorując Departament Dialogu Społecznego, poznałem

eprasa.pl c67d0c9f5f

już wiele organizacji pacjentów i wiele wartościowych osób, które mają dużą wiedzę na temat leczenia i sytuacji pacjentów. Ważne są jednak też możliwości budżetowe.

W Polsce wiele nowoczesnych leków jest obecnie refundowanych, ale w ramach programów lekowych, do których są dość wąskie kryteria włączenia. Problemem jest też to, że programy lekowe są dostępne tylko w dużych ośrodkach, a np. w hematoonkologii część terapii jest doustnych i mogłaby być podawana w mniejszych ośrodkach czy w AOS. Czy będzie starał się pan to zmienić?

W przypadku terapii doustnych warto to rozważyć, wymaga to jednak konsultacji ze środowiskiem ekspertów. Częściowo już o tych tematach rozmawiałem. Faktycznie, w hematoonkologii leczenie w ośrodku wysokospecjalistycznym, polegające na podawaniu leków doustnych, często można zastąpić leczeniem w mniejszym ośrodku czy AOS. Takie decyzje najprawdopodobniej będą podejmowane w nie tak odległej przyszłości, oczywiście po konsultacji ze środowiskiem.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Mam bardzo dobry kontakt ze środowiskiem hematologów, podczas niedawnej konferencji w Lublinie wsłuchiwałem się w problemy i zagrożenia dotyczące hematoonkologii.

> *Wiemy, że jest* **DŁUGI OKRES OCZEKIWANIA DO PORADNI HEMATOLOGICZNEJ**, *a to oznacza, że musimy wzmocnić AOS, by pacjent nie czekał na wizytę do hematologa.*

Przeniesienie leczenia do AOS będzie miało uzasadnienie ekonomiczne; lek podawany w AOS czy szpitalu kosztuje tyle samo, natomiast w szpitalu powinni być leczeni pacjenci, którzy tego wymagają. Jeśli chodzi o kryteria kwalifikacji do programów lekowych, to wymaga to uzgodnień z konsultantami, ekspertami, AOTMiT. Również niektóre leki onkologiczne, stosowane w programach lekowych, mogłyby przejść do katalogu chemioterapii.

W ostatnich tygodniach głośno w Polsce o problemie nadużywania fentanylu i innych środków opioido-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wych. Czy pomoże zakaz wypisywania recept na leki opioidowe w receptomatach?

Jestem za tym, żeby ograniczyć możliwość wypisywania recept na leki opioidowe w receptomatach. Fentanyl, oksykodon czy inne leki opioidowe to nie są leki, które muszą być zastosowane nagle, bo coś się wydarzyło i recepta musi być natychmiast wystawiona. A tak działają receptomaty: można bardzo szybko uzyskać receptę i wykupić w aptece. Boli mnie to, że są to recepty wystawiane przez lekarzy, bo przecież po drugiej stronie receptomatu jest osoba, która ma prawo wykonywania zawodu lekarza, a nie jakiś automat, który robi to sam.

Boli mnie to, że leki opioidowe są wypisywane bez zbadania pacjenta i bez posiadania pełnej wiedzy na temat jego stanu zdrowia. A są to środki, co do których trzeba mieć przeświadczenie, że są bardzo potrzebne pacjentowi, ponieważ łagodzą ból, ale również powodują uzależnienie. Dlatego powinno się dobrze znać pacjenta, a także jednostkę chorobową, na którą cierpi, by taki lek wypisać. Moim zdaniem, wypisywanie re-

eprasa.pl c67d0c9f5f

cepty na opioidy w receptomatach powinno być zablokowane.

Nie może to jednak zaburzać rozwoju telemedycyny, która jest błogosławieństwem naszych czasów. Powinniśmy ją rozwijać, natomiast konieczny jest nadzór nad lekami, które powodują uzależnienia, narkotycznymi, psychotropowymi.

Fentanyl jest ogromnym zagrożeniem, ale nie jedynym, jeśli chodzi o uzależnienia. Często uzależnienie od nikotyny czy alkoholu jest traktowane jako mniej groźne. Czy w większym stopniu należałoby zaangażować również politykę lekową w leczenie uzależnień?

Najważniejsza jest profilaktyka i od najmłodszych lat edukowanie społeczeństwa, jak jest to niebezpieczne. Najważniejsza jest edukacja, a w przypadku osób uzależnionych – prawidłowe leczenie. Jeśli chodzi o uzależnienie od nikotyny, to w ostatnich latach widzimy pewną poprawę: od 2006 r. liczba osób palących papierosy spadła z 35 do 26 proc. Teraz musimy dążyć do tego, by ten poziom nadal spadał.

eprasa.pl c67d0c9f5f

W przypadku alkoholu jest to bardzo duży problem **NIE TYLKO MEDYCZNY, ALE TAKŻE SPOŁECZNY**: *dotyczący rodziny, pracy; wymaga on kompleksowego podejścia.*

Dotyczy ok. 7 proc. Polaków – to ponad 2 mln osób, które mają wskazanie do rozpoczęcia terapii, przeszło ją lub nadal się leczy. To też wielki problem medyczny – z uwagi na konsekwencje zdrowotne. Bezpośrednio to zagadnienie nie podlega zakresom moich kompetencji w Ministerstwie Zdrowia, gdyż zajmuje się tym Departament Zdrowia Publicznego, natomiast problem jest mi dobrze znany, gdyż jestem nie tylko lekarzem, ale też specjalistą zdrowia publicznego. Wiem, że w tym obszarze jest wiele do zrobienia.

Wracając do leków: czy pana zdaniem Polska jest dziś krajem bezpiecznym lekowo?

Dane dotyczące dostępności do leków są raportowane na bieżąco: dostaję co tydzień raporty. Są pewne

eprasa.pl c67d0c9f5f

problemy z dostępnością niektórych leków, jednak staramy się nad tym panować. Niektóre dane pozyskujemy z wyprzedzeniem. Wskazują one, że np. pojawi się problem z ograniczoną dostępnością. Staram się, by zawsze były dostępne zamienniki. Niektóre leki są słabo dostępne, jednak wynika to z dużego popytu na dany lek; ten problem występuje na całym świecie. Patrząc ogólnie jednak – bezpieczeństwo lekowe jest dziś zachowane.

A patrząc na sytuację geopolityczną, w jakiej jesteśmy, czy w Polsce - a szerzej w Europie - powinno być produkowanych więcej leków? Od niedawna mamy dwie listy: G1, czyli leków produkowanych w Polsce, oraz G2 - leków produkowanych w Polsce z substancji czynnych produkowanych w Polsce; są one traktowane preferencyjnie przy refundacji. Czy te listy powinny się powiększać? Czy jako kraj powinniśmy jeszcze mocniej wspierać produkcję leków w Polsce?

Na obu listach pojawia się coraz więcej leków; chcę, by było ich jeszcze więcej – zarówno leków, jak substancji czynnych produkowanych w Polsce. Bezpie-

eprasa.pl c67d0c9f5f

czeństwo lekowe Polski jest ściśle związane z bezpieczeństwem lekowym UE. W ostatnich 20 latach dużo złych rzeczy wydarzyło pod tym względem w Europie: w 2000 r. 53 proc. substancji czynnych do produkcji leków było produkowanych w Europie; dziś ta liczba spadła o więcej niż połowę, a rynek został przejęty przez kraje azjatyckie, głównie Indie i Chiny. 44 proc. substancji czynnych jest wytwarzanych w Chinach. Jest to związane z tańszą technologią produkcji, tańszą siłą roboczą. Europa oddała to pole, czego skutkiem jest to, że jesteśmy uzależnieni od rynków azjatyckich. Polityka lekowa UE na pewno będzie szła w kierunku, by ten trend odwrócić, żeby jak najwięcej leków i substancji czynnych było produkowanych w Europie. W Polsce też będziemy do tego dążyć.

Więcej leków będzie na listach G1 i G2?

Będę starał się jak najmocniej wspierać polskich wytwórców leków, by jak najwięcej leków było wyprodukowane w Polsce. Oczywiście, Ministerstwo Zdrowia nie ma takich możliwości, by ten sektor wesprzeć w taki sposób, jak chcieliby producenci leków, będziemy jed-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nak rozmawiać z Ministerstwem Rozwoju i Technologii oraz z innymi resortami, by jak najlepiej wesprzeć polski sektor farmaceutyczny.

Kiedyś powiedział pan, że z zarządzaniem szpitalami jest trochę tak, jak z zarządzaniem klubem piłkarskim. Czy z zarządzeniem Departamentem Polityki Lekowej też tak jest? Ma pan tu „dobrych zawodników”?

Pracownicy Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji to znakomite, merytoryczne osoby, z którymi dobrze się pracuje.

> *Tu na pewno jest nieco inaczej niż z klubem piłkarskim.* **NIE OD TRANSFERU ZALEŻY** *to, co się wydarzy, tylko od bieżącej, systematycznej, ciężkiej pracy.*

A widzę, że są tu osoby bardzo dobrze zorientowane w systemie związanym z lekami, z farmacją.

Pacjenci mogą więc liczyć na kolejne nowe leki, często w wielu chorobach ratujące życie?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jeśli są stosowane w innych krajach, mają potwierdzoną bardzo wysoką wartość kliniczną, to będziemy pracowali nad tym, by je udostępnić. Będziemy realizowali przy tym wszystkie elementy zawarte w ustawie refundacyjnej, która zresztą wymaga kolejnej nowelizacji. Musi być brany pod uwagę głos organizacji pacjenckich, konsultantów, opinia AOTMiT, Rady Przejrzystości, Komisji Ekonomicznej, a dopiero później zapada ostateczna decyzja, biorąc pod uwagę to, jak wygląda nasz budżet, czy na daną terapię nas stać. Są terapie, które kosztują rocznie ponad 1 mln zł na pacjenta. Mają one wysoką wartość kliniczną, bardzo dobre efekty – tylko czy na wszystko nas stać?

Pacjenci, eksperci na pewno będą za, słysząc o efektach stosowania danej terapii w innych krajach. Będę wsłuchiwał się w ich głosy; będę chciał też poznać szczegóły, w jaki sposób w innych krajach dana terapia jest refinansowana, gdyż często okazuje się, że w wielu krajach jest spory udział pacjenta w dopłatach na leki. W budżecie, który dziś mamy, nie stać nas na wszystko dla wszystkich.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Co chciałby pan zmienić w prowadzeniu polityki lekowej?

Jest kilka takich rzeczy, które trzeba zmienić, począwszy od osób, które wypisują leki (lekarzy, pielęgniarek). W kwestii zaznaczenia poziomu refundacji –

> *pracujemy nad tym, by zareagować na apele środowiska lekarskiego, żeby nie było problemów, które się pojawiają: że* **LEKARZ ZAZNACZYŁ ŹLE POZIOM REFUNDACJI**, *przez co musi zwracać pieniądze.*

Chcemy, by poziom refundacji był zaznaczany automatycznie.Wiele rzeczy wymaga zmiany w planowanej nowelizacji ustawy refundacyjnej. Były wielomiesięczne konsultacje ze środowiskiem: pewne pomysły zmian zostały przez nich przedstawione. Są oczekiwane i potrzebne dla systemu.

Co chciałby pan zostawić swojemu następcy?

eprasa.pl c67d0c9f5f

Mamy ustalony poziom 17 proc. środków NFZ na refundacje leków – chciałbym, by było to 17 proc. – chyba że będzie możliwe, aby ten poziom był wyższy. Wiemy, że nakłady na ochronę zdrowia z roku na rok rosną – będą więc rosły też nakłady na refundację leków. Obecnie wydajemy ponad 14 proc., chciałbym, by te środki, które można wydać na leki zostały wydane zarówno z budżetu NFZ, jak i z Funduszu Medycznego. Chciałbym, żeby te środki wydać: dobrze, rozsądnie, z głową, by dało to jak największy efekt dla pacjentów. To bardzo duże wyzwanie. Tym bardziej że – jak wspominałem – w niektórych obszarach środki, które wydajemy na refundację, wzrosły już w stosunku do ubiegłego roku trzykrotnie – np. w przypadku leków 65 plus. Wydając więcej środków na refundację w tej grupie, będzie mniej na nowe terapie, gdyż 17 proc. nie można przekroczyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW

Popularnonaukowy projekt popularyzujący i promujący
osiągnięcia naukowe polskiej medycyny i pracę naukowców.



Uniwersytety medyczne, przyrodnicze, politechniki: „kuźnia” innowacji dla medycyny i jakości życia Polaków.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



Fot. Aurelia Kołodziej, Zachodniopomorski Uniwersytet Techniczny w Szczecinie

NAUKOWCY Z PUM I ZUT WSPÓŁPRACUJĄ NAD NOWĄ FORMĄ PODAWANIA LEKÓW

Zespół ZUT i PUM realizujący projekt

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

Leki lepiej przenikają przez skórę w obecności pola elektromagnetycznego. Badamy substancje przeciwzapalne: ibuprofen, ketoprofen, flurbiprofen, naproksen oraz kwas salicylowy. Nauka to pasja. **GDY SPOTYKAJĄ SIĘ PRZEDSTAWICIELE ODMIENNYCH DYSCYPLIN, KTÓRYCH TA PASJA TAK SAMO ŁĄCZY, NIE MA INNEJ OPCJI, ABY NIE BYŁO EFEKTÓW – MÓWI PROF. ANNA NOWAK Z POMORSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO ORAZ Z PROF. RAFAŁ RAKOCZY Z ZACHODNIOPOMORSKIEGO UNIWERSYTETU TECHNOLOGICZNEGO W SZCZECINIE.**



Tekst: **Anna Rogala**

Projekt „Systemy przezskórnego podawania leków wspomagane polem elektromagnetycznym” w ramach konkursu OPUS 25 jest realizowany przez naukowców z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego (PUM)

eprasa.pl c67d0c9f5f

i Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie (ZUT). Pan jest kierownikiem tych badań. Jaka była koncepcja tego przedsięwzięcia?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej zajmowaliśmy się już badaniami, które wykazywały, że leki lepiej przenikają w obecności pola elektromagnetycznego. Nasz projekt polega na opracowaniu i zbadaniu skuteczności systemów przezskórnego podawania leków wspomaganych polem elektromagnetycznym. Ta metoda dostarczania substancji leczniczych bezpośrednio przez skórę omija układ pokarmowy, minimalizuje więc ryzyko wystąpienia działań niepożądanych. Wspomaganie polem elektromagnetycznym ma na celu zwięk-

Dr hab. n. zdr. Anna Nowak

jest profesorem Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Katedry i Zakładu Chemii Kosmetycznej i Farmaceutycznej PUM.

eprasa.pl c67d0c9f5f

szenie efektywności przenikania leków przez skórę oraz poprawę biodostępności.

Połączyliście siły z naukowcami z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Ile osób zajmuje się tym projektem?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Już na etapie badań wstępnych zaprosiliśmy naukowców z PUM. Współpraca z ekspertami z różnych dziedzin jest kluczowa dla osiągnięcia wszechstronnych i rzetelnych wyników badawczych. Nad projektem pracuje około 16 osób, w tym specjaliści z zakresu chemii, inżynierii chemicznej, inżynierii materiałowej czy farmacji.

Jaka jest rola badaczy z PUM?

Prof. dr. hab. inż. Rafał Rakoczy

jest dziekanem Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

PROF. ANNA NOWAK: W projekcie uczestniczą pracownicy z Katedry i Zakładu Chemii Kosmetycznej i Farmaceutycznej, Katedry i Zakładu Fizjologii, Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej. Jesteśmy odpowiedzialni za część projektu dotyczącą przenikania leku przez skórę. Mamy w tym zakresie spore doświadczenie.

> *Od kilku lat nasze zainteresowania badawcze były związane z* **PRZENIKANIEM PRZEZ SKÓRĘ SUBSTANCJI FARMACEUTYCZNYCH, GŁÓWNIE LEKÓW PRZECIWZAPALNYCH.**

Na obecnym etapie nasza rola w projekcie polega m.in. na przygotowaniu skóry, aplikacji plastra z aktywną substancją farmaceutyczną. Po przeprowadzeniu badania przenikania, które odbywa się na ZUT, odbieramy próbki i oznaczamy zawartość leku, który przeniknął przez skórę czy skumulował się w niej. Następnie opracowujemy wy-

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. dr inż. Paulina Bednarczyk

Plastry transdermalne do podania leków wspomaganych polem elektromagnetycznym

eprasa.pl c67d0c9f5f

niki i przekazujemy je kolegom z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Wspólnie konsultujemy je, omawiamy oraz wyciągamy wnioski.

W Katedrze i Zakładzie Fizjologii zostają przygotowane preparaty histopatologiczne, które pozwolą nam sprawdzić, czy analizowane leki kumulują się w skórze oraz czy pole magnetyczne nie niszczy komórek skóry. Natomiast pracownicy Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej sprawdzają bezpieczeństwo stosowania nowych leków, za pomocą badań *in vitro* na komórkach skóry.

Czym zajmuje się zespół z ZUT?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Nasi naukowcy odgrywają istotną rolę w zakresie projektowania i optymalizacji urządzeń generujących pole elektromagnetyczne, a także analiz mechanizmów przenikania leków przez skórę. Doświadczenie w inżynierii chemicznej czy inżynierii materiałowej jest przydatne w opracowywaniu innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Prowadzimy badania nad różnymi formułami leków, które mogą być

eprasa.pl c67d0c9f5f

stosowane w przezskórnym podawaniu. Opracowujemy nowe formulacje oraz nośniki leków, takich jak celuloza bakteryjna, które mogą zwiększyć skuteczność przenikania leku przez skórę. Analizujemy bezpieczeństwo i tolerancję takich systemów podawania, przeprowadzając testy na modelach *in vitro* i *ex vivo*. ZUT dysponuje wysoko wykwalifikowaną kadrą oraz aparaturą badawczą do realizacji niniejszego projektu.

Jak przeprowadzane są badania dyfuzji transdermalnej?

PROF. ANNA NOWAK: Wykorzystujemy komorę dyfuzyjzną Franza. Ten system do badania dyfuzji transdermalnej składa się z sześciu pionowych komór dyfuzyjnych. W komorze akceptorowej umieszczamy np. roztwór leku, plaster czy podłoże farmaceutyczne, w komorze donorowej – roztwór buforowy o pH 7,4, do którego przenikają substancje aktywne. Skóra znajduje się pomiędzy tymi komorami. Przenikanie związków może przebiegać z różną intensywnością. Jeżeli substancja wnika w głąb naskórka – mamy do czynienia z absorb-

eprasa.pl c67d0c9f5f

cją, jeżeli przenika w głąb skóry – z penetracją. Natomiast przenikanie poniżej skóry – to, na czym nam najbardziej zależy – to resorpcja.

Magnetoterapia wykorzystywana jest głównie w fizjoterapii. Na czym polega wspomaganie polem magnetycznym w przypadku przezskórnego podawania leków?

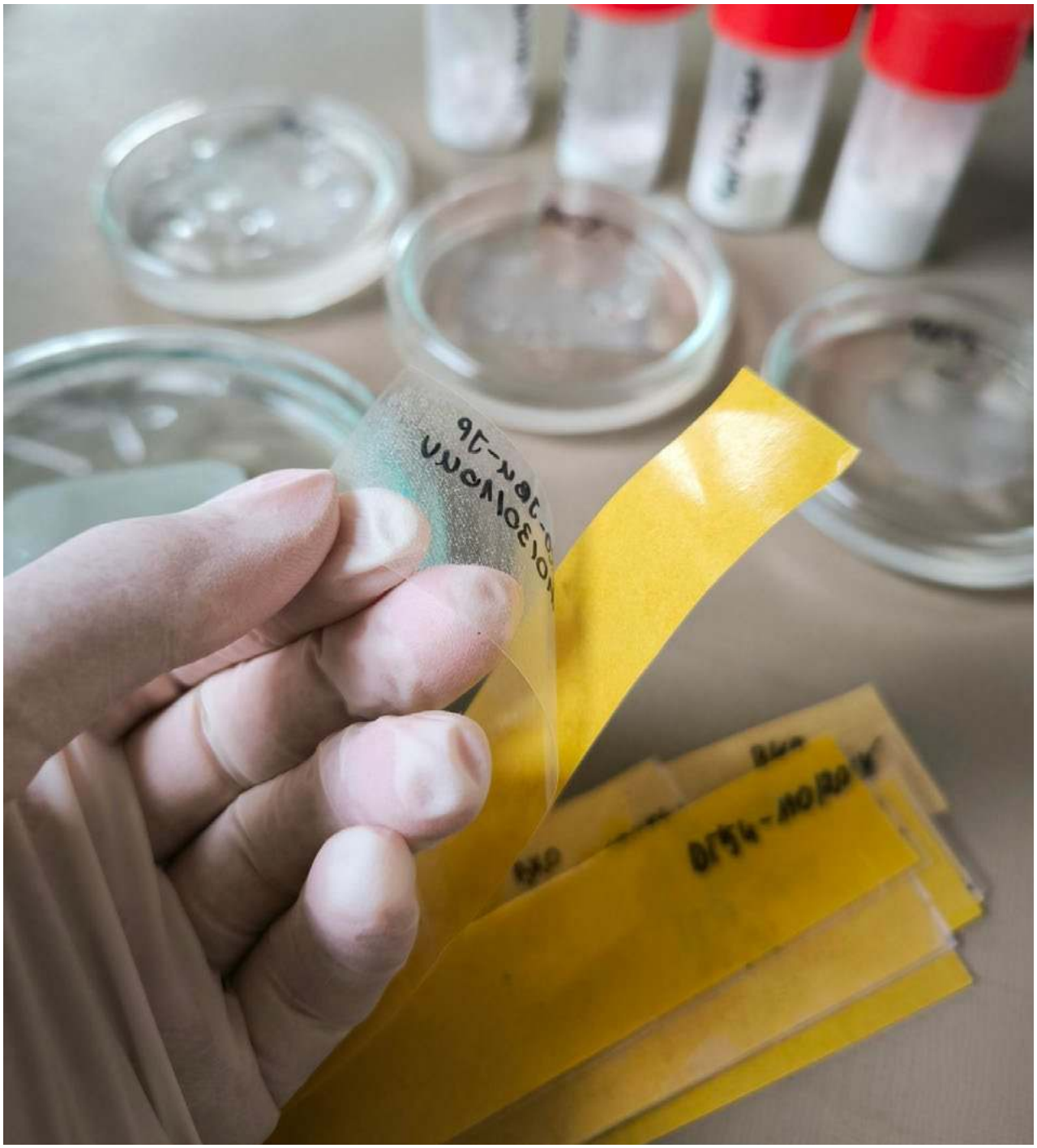
PROF. RAFAŁ RAKOCZY:

> *Odpowiednio dobrane pole elektromagnetyczne ma za zadanie* **ZWIĘKSZENIE PRZEPUSZCZALNOŚCI SKÓRY.**

Może powodować tymczasowe zmiany w strukturze warstwy rogowej naskórka, co umożliwia lepsze przenikanie molekuł leku. Dodatkowo wpływa to na poprawę wchłaniania leku w głębsze warstwy skóry oraz zwiększenie jego biodostępności. Dotychczasowe badania wykazały, że pole elektromagnetyczne oddziałuje również na postać krystaliczną substancji aktyw-

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. dr inż. Paulina Bednarczyk

Plastry transdermalne do podania leków wspomaganych polem elektromagnetycznym

eprasa.pl c67d0c9f5f

nej, co znacząco wpływa na takie właściwości substancji, jak rozpuszczalność czy lipofilowość, a tym samym biodostępność leku. Pracujemy nad wyjaśnieniem mechanizmów intensyfikacji przenikalności leków przez skórę. Spodziewamy się, że będzie to wypadkowa kilku sposobów działania.

Jakie substancje są poddawane badaniom w ramach projektu?

PROF. ANNA NOWAK: Badamy substancje przeciwzapalne: ibuprofen, ketoprofen, flurbiprofen, naproksen oraz kwas salicylowy. Okazuje się, że w postaci plastra nie tracą one swoich właściwości, mogą tak samo wnikać w skórę, jak np. maści czy żelu. Warto zaznaczyć, że nie wszystkie leki dobrze przenikają przez skórę. To kwestia samej cząsteczki: duże cząsteczki znacznie trudniej „przechodzą” przez skórę. Dlatego prowadzone przez nas badania mają na celu wspomaganie przenikania substancji aktywnych. Skóra jako naturalna bariera ochronna naszego organizmu chroni przed wnikaniem różnych substancji. Nasze badania

eprasa.pl c67d0c9f5f

dążą do możliwości kontrolowanego uwalniania i przenikania substancji aktywnej, dozowania leku w odpowiedniej dawce.

Na jakim etapie jest obecnie projekt? Jakich efektów się spodziewacie?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: Projekt jest realizowany od lutego tego roku. Obecnie znajduje się na etapie zaawansowanych badań laboratoryjnych. Osiągnęliśmy już wstępne wyniki dotyczące efektywności różnych pól elektromagnetycznych w zwiększaniu przenikalności skóry oraz skuteczności nowych formuł leków. Zakończenie projektu jest przewidziane na koniec stycznia 2027 roku.

> *Spodziewamy się, że wyniki badań pozwolą na opracowanie skutecznych i bezpiecznych* **SYSTEMÓW PRZEZSKÓRNEGO PODAWANIA LEKÓW,** *które będą mogły być zastosowane w leczeniu różnych schorzeń.*

eprasa.pl c67d0c9f5f

Planujemy kontynuację tego projektu w ramach badań aplikacyjnych, aby w przyszłości tego typu systemy znalazły realne zastosowanie.

PROF. ANNA NOWAK: Przed nami jeszcze długa droga, ponieważ nasze badania są badaniami wstępnymi. Jednak mamy nadzieję, że za jakiś czas zaowocują przełożeniem na praktykę szczególnie dla osób, u których podanie leków doustnie jest utrudnione bądź z różnych powodów niemożliwe.

Pracujecie nad ciekawym, innowacyjnym projektem. Jakie kolejne wyzwania przed Państwem? Czy znowu połączycie siły?

PROF. RAFAŁ RAKOCZY: W przyszłości należy postawić na projekty interdyscyplinarne, które będą miały potencjał badawczo-rozwojowy, będą początkiem opracowywania innowacyjnych technologii służących dla dobra ludzkości.

PROF. ANNA NOWAK: W pełni podzielam opinię Pana Profesora o kierunkach dalszej, interdyscyplinarnej współpracy. Nauka to pasja. Gdy spotykają się przed-

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

stawiciele odmiennych dyscyplin, których ta pasja tak samo łączy, nie ma innej opcji, aby po ciężkiej, wspólnej pracy nie powstały ciekawe, inspirujące i ważne społecznie wyniki.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



prof. Karol Kamiński

POLSCY BADACZE POSZUKUJĄ NOWYCH CZYNNIKÓW RYZYKA

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl/c07d0c9bf

Nauka dla rozwoju medycyny

Dzięki badaniu Białystok PLUS już dziś widzimy, jakie choroby są słabo diagnozowane. **MAMY TEŻ NADZIEJĘ NA ODKRYCIE NOWYCH MARKERÓW, DZIĘKI CZEMU BĘDZIE MOŻLIWA WCZEŚNIEJSZA DIAGNOSTYKA, NP. CHORÓB SERCA, NOWOTWORÓW – MÓWI PROF. KAROL KAMIŃSKI** *z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, kierownik projektu Białystok PLUS: badania epidemiologicznego na europejską skalę.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Unikany projekt, nawet w skali europejskiej: tak nazywany jest projekt Białystok PLUS (Polish Longitudinal University Study). Co różni go od innych badań epidemiologicznych?

Chcemy zaprosić 10 tys. mieszkańców Białegostoku między 20. a 80. rokiem życia, wybranych w drodze lo-

eprasa.pl c67d0c9f5f

sowania. Badanie jest prowadzone we współpracy z Urzędem Miasta. Po wylosowaniu osób otrzymujemy ich adresy, wysyłamy zaproszenia do badania. Do tej pory zaprosiliśmy ponad 8 tys. osób, przebadaliśmy prawie 3 tysiące.

Dotychczasowe badania epidemiologiczne obejmowały zazwyczaj jeden wycinek; dotyczyły np. układu krążenia, oddechowego, chorób nowotworowych. Tymczasem pacjent jest jednością i chcemy zbadać mieszkańców zarówno pod kątem układu oddechowego, jak i krążenia, ewentualnych chorób nowotworowych czy zaburzeń metabolicznych, aby uzyskać wszechstronny obraz ich stanu zdrowia. Wzorujemy się na badaniu SHIP (Study of Health in Pomerania), prowadzo-

Prof. dr hab. Karol Kamiński

kardiolog, kierownik Zakładu Medycyny Populacyjnej i Prewencji Chorób Cywilizacyjnych, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

eprasa.pl c67d0c9f5f

nym od kilkunastu lat przez Uniwersytet w Greifswaldzie, który jest naszym oficjalnym partnerem.

Czy dobrze rozumiem: bardzo dokładnie badacie osoby zdrowe, nie pacjentów? Jaki jest cel badania?

Chcemy się dowiedzieć, jakie są przyczyny rozwoju oraz przebiegu najczęstszych schorzeń. Wynikają one głównie ze stylu życia, mogą jednak być też uwarunkowane przez genetykę czy elementy środowiskowe.

> *Naszym celem jest* **ZBADANIE CZYNNIKÓW,** *które „umykały” we wcześniejszych badaniach epidemiologicznych.*

Medycyna stała się niezwykle specjalistyczna, wielu badaczy zajmuje się bardzo wąskim zakresem – np. jednym narządem, chorobą. Znacznie mniej badań dotyczy holistycznego podejścia do osoby badanej. My wylosowane przez nas osoby badamy bardzo szeroko.

Zaczynamy od szczegółowego wywiadu medycznego, przebytych zabiegów, ale też problemów psy-

eprasa.pl c67d0c9f5f

chicznych, psychologicznych. Wykonujemy badania podstawowe (wzrost, waga, BMI, skład ciała), sprawdzamy, jak funkcjonuje układ oddechowy, wykonujemy badanie spirometryczne. Badamy też funkcje układu krążenia – na różne sposoby, poczynając od echo serca, wykonujemy USG tętnic szyjnych, badamy prędkość fali tętna. Przeprowadzamy badania okulistyczne (dna oka, ciśnienia w gałce ocznej, przezierności soczewki), USG tarczycy, wątroby. Oceniamy stan jamy ustnej, gdyż bardzo dobrze koreluje on z wielochorobowością.

Każda osoba jest przebadana od stóp do głów?

Tak, wykonujemy też rezonans magnetyczny całego ciała: u osób, które się na to decydują. Każda osoba ma też wykonane badanie ogóle moczu, morfologię, badania immunochemiczne, hormonalne, badania niektórych markerów, takich jak troponina. Dzięki temu gromadzimy bardzo bogaty zakres danych, który możemy ocenić zarówno pod kątem medycznym, jak i społecznym – współpracujemy w tym zakresie z Instytutem

eprasa.pl c67d0c9f5f

Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, który analizuje dane społeczne.

W tym roku uzyskaliśmy grant ABM na badanie epidemiologiczne wielochorobowości, które pozwoli nam na ponowną ocenę osób badanych po 6 latach. Tak więc te osoby, które po raz pierwszy badaliśmy w 2018 roku, w tym roku będziemy badać po raz kolejny. Dzięki temu będziemy mogli ocenić, jak te czynniki, które oceniliśmy w 2018 roku, wpłynęły na rozwój poszczególnych chorób. Pokaże nam to, co może się wydarzyć (jeśli chodzi o choroby) w populacji Białegostoku w kolejnych latach.

Będzie można przewidzieć, na co zachorują mieszkańcy za 10 lat...

Używamy do tego metod wielkoskalowych, metod genetycznych, które uwidoczniają polimorfizmy obecne w całym genomie; badań metabolomicznych, a także proteomicznych, które definiują obecnie ok. 400 białek krążących w krwi. Chcemy się przekonać, w jaki sposób są one związane z istniejącymi zaburze-

eprasa.pl c67d0c9f5f

niami, a także czy pozwolą przewidywać np. wystąpienie zawału serca, udaru mózgu, cukrzycy, nowotworu. Gromadzimy wiele elementów, by móc je wykorzystać w kolejnej analizie po 6 latach, a następnie po 4 latach.

> *Będziemy mieć 10-letnią obserwację, dzięki której będziemy mogli ocenić, jakie są zagrożenia w populacji Białegostoku, ale też* **JAKIE MOGĄ BYĆ NOWE MARKERY CHOROBOWE.**

Jesteśmy też bardzo otwarci na współpracę, m.in. dlatego mamy projekty dotyczące analizy głosu, w jaki sposób może on przewidywać rozwój poszczególnych schorzeń.

Na czym polega wykorzystanie analizy głosu do przewidywania rozwoju choroby?

Jeden doktorat już został w tym temacie obroniony: okazuje się, że młode kobiety cierpiące na zespół policystycznych jajników mają zmieniony głos. Niektóre

eprasa.pl c67d0c9f5f

parametry można wychwycić, by np. zasugerować, że warto zbadać się w określonym kierunku. Podobne badania przeprowadzaliśmy w kierunku cukrzycy, miażdżycy; są bardzo obiecujące.

Wylosowane osoby są bardzo dokładnie przebadane. Jeśli wyniki okazują się nieprawidłowe: czy są kierowane do lekarza?

Po pierwsze pytamy, czy dana osoba chce wiedzieć, jakie są wyniki naszych badań. Jeśli tak, zawsze kończymy je rozmową z lekarzem. Przekazuje on informacje o patologicznych wynikach, o których wiemy, że należy im się przyjrzeć. Proszę zwrócić uwagę, że badamy wiele czynników, o których dziś jeszcze nie wiemy, jaki mają wpływ i jaką odegrają rolę w diagnostyce.

Uczestnik badania dostaje od nas komplet wyników z dokładnym opisem, co należy zrobić.

Ale zdarzały się też przypadki, gdy pacjent prosto od nas trafiał na oddział ratunkowy, ponieważ wykryliśmy np. bardzo ciężką niedokrwistość.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Na podsumowania jeszcze za wcześnie, czy jednak dziś już można uchylić rąbka tajemnicy po tych pierwszych wynikach badań?

> *Tak, widzimy, że jest duża grupa osób, które* **NIE WIEDZĄ, ŻE CHORUJĄ:** *mają np. stany przedcukrzycowe, cukrzycę, hiperlipidemię, guzki tarczycy.*

Widzimy, że powinniśmy zwrócić większą uwagę na diagnostykę, by wcześniej wykrywać choroby.

Tak jak kiedyś odkryto, że wysoki cholesterol LDL jest czynnikiem ryzyka miażdżycy, tak dzięki Białystok PLUS uda się wykryć nowy marker, który wcześnie podpowie, że dana choroba zaczyna się rozwijać? Będzie taki przełom?

Mamy nadzieję! Być może tego typu marker będzie stosowany we wczesnej diagnostyce albo w badaniach przesiewowych. Dzięki naszym wielokierunkowym ocenom być może będziemy mogli też powiedzieć, że

eprasa.pl c67d0c9f5f

np. osoba z chorobą płuc przy obecności określonych markerów ma też ryzyko chorób jelit, i wcześniej interweniować.

Widzimy odejście medycyny od całościowego spojrzenia na pacjenta. Nam się wydaje, że warto patrzeć, w jaki sposób różne narządy i układy oddziałują na siebie nawzajem.

Wyniki badań będzie można ekstrapolować na całą Polskę?

Myślę, że tak; populacja Białegostoku nie różni się bardzo od populacji reszty Polski. Zresztą w medycynie bardzo często opieramy się na wynikach badań z innych krajów, np. badanie Framingham Study, dotyczące wpływu różnych czynników na zachorowalność na choroby serca, jest prowadzone w USA, a wykorzystywane na całym świecie. Tak więc jeśli chodzi o czynniki ryzyka, o markery rozwoju poszczególnych chorób, to populacja, którą badamy, wydaje się reprezentatywna.

Na podstawie wyników naszych badań chcemy opracować kalkulator ryzyka wielochorobowości. Będziemy

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

go weryfikować w populacji ogólnopolskiej – dzięki temu będziemy mogli ocenić, jaka jest częstość wielochorobowości: zarówno uświadomionej, jak i nieuświadomionej w populacji całego kraju. Zwłaszcza nieuświadomiona wielochorobowość jest bardzo poważnym czynnikiem ryzyka zgonu.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



W POLSKIEJ NAUCE DUŻO SIĘ DZIEJE DLA MEDYCYNY

Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

Mamy cenionych na świecie lekarzy klinicystów, ale też znakomitych naukowców. **CORAZ LEPIEJ WYPOSAŻONE LABORATORIA, CORAZ ŚMIELSZE POMYSŁY, CORAZ LEPSZĄ WSPÓŁPRACĘ MEDYKÓW, INŻYNIERÓW, BIOLOGÓW.** *Prace prowadzone na wielu polskich uczelniach zmieniają medycynę i sytuację pacjentów.*



Tekst: **Anna Kopras-Fijołek**

Dla medycyny pracują dziś naukowcy nie tylko na uniwersytetach medycznych, ale też na uczelniach technicznych, przyrodniczych. Najlepsze pomysły rodzą się dzięki współpracy specjalistów różnych dziedzin. To tylko kilka przykładów prowadzonych aktualnie prac.

Kierunek Poznań: Inżynierowie dla medycyny

– Szeroko rozumiana inżynieria biomedyczna stanowi jeden z naszych priorytetowych obszarów

eprasa.pl c67d0c9f5f

działalności – podkreśla prof. dr hab. inż. Wojciech Sumelka, prorektor ds. nauki Politechniki Poznańskiej. Prowadzone są tu prace m.in. nad robotami wspomagającymi rehabilitację stawów czy też umożliwiającymi precyzyjne operacje mózgu. – Rozwijamy narzędzia do rozpoznawania obrazów (RTG i innych) oraz analizy słuchu. W ramach Europejskiego Centrum Bioinformatyki i Genomiki tworzymy złożone modele systemów biologicznych wpierających diagnozowanie chorób oraz projektowanie leków.

> *Projektujemy endoprotezy, nowe materiały wspierające stomatologię, rehabilitację po złamaniach kości oraz* **BIOSENSORY UMOŻLIWIAJĄCE BEZINWAZYJNE POMIARY ISTOTNE W LECZENIU RÓŻNYCH CHORÓB.**

– dodaje prof. Sumelka.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jak podkreśla prorektor, tak wszechstronne badania są możliwe dzięki pozyskiwaniu przez badaczy Politechniki Poznańskiej środków w ramach grantów Narodowego Centrum Nauki, Fundacji Nauki Polskiej oraz różnych programów europejskich.

Innowacyjne technologie

W 2023 roku na Politechnice Poznańskiej powstał Klaster Doskonałości i Inżynierii Biomedycznej. Jego głównym celem jest rozwój i koordynacja działań naukowców prowadzących interdyscyplinarne badania w obszarze inżynierii biomedycznej oraz tworzących innowacyjne technologie dla sektora medycznego. Poszczególne zespoły badawcze (działają cztery) zajmują się m.in. zautomatyzowanym projektowaniem zaopatrzenia ortopedycznego i wyrobów protetycznych, wirtualnym prototypowaniem i szybkim wytwarzaniem zindywidualizowanych wyrobów medycznych, rozwojem metod terapeutycznych z ich użyciem, zastosowaniem technologii VR w medycynie, biomechaniką układu ru-

eprasa.pl c67d0c9f5f

chu człowieka, projektowaniem, komputerowym modelowaniem oraz symulacją wyrobów medycznych i implantów, inżynierią rehabilitacyjną; ergonomią, inżynierią bezpieczeństwa, w szczególności osób starszych i osób z niepełnosprawnościami.

Lepsza skuteczność i bezpieczeństwo terapii

Wspólnie z Uniwersytetem Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu (jako liderem) Politechnika Poznańska realizuje projekt „Druk 3D jako narzędzie do otrzymywania transdermalnych systemów mikroigłowych o zwiększonej skuteczności w leczeniu zaburzeń depresyjnych”. Dotyczy leczenia depresji. Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia sprzedaż leków antydepresyjnych w ciągu 8 lat wzrosła o 59 proc. Obecnie większość z nich podawana jest w formie doustnych tabletek, problemem jest jednak ograniczona skuteczność, liczne skutki uboczne czy konieczność wielokrotnego przyjmowania w ciągu dnia. Stąd pomysł podawania leków w aplikacji przezskórnej.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

Celem innych prac badawczych jest opracowanie polimerowych materiałów kościotwórczych do zastosowań w regeneracji tkanek kostnych. Kolejny zespół naukowców zajmuje się wyjaśnianiem wpływu hormonów steroidowych na właściwości biofizyczne biomimetycznych błon komórkowych.

> *Prowadzone są też badania nad kontrolowanym dostarczaniem leków na osteoporozę. Może to* **OGRANICZYĆ NIEPOŻĄDANE SKUTKI TERAPII.**

Trwają też prace nad nowymi wypełnieniami stomatologicznymi. Celem badań jest wytworzenie aktywnych materiałów, które – oprócz odbudowy uszkodzonych lub usuniętych fragmentów zęba – będą zdolne będą do przeciwdziałania próchnicy poprzez aktywność antybakteryjną lub remineralizacyjną. Wykorzystuje się do tego celu hydroksyapatyt – naturalny składnik ludzkich kości i zębów. W Instytucie Badań Mate-

eprasa.pl c67d0c9f5f

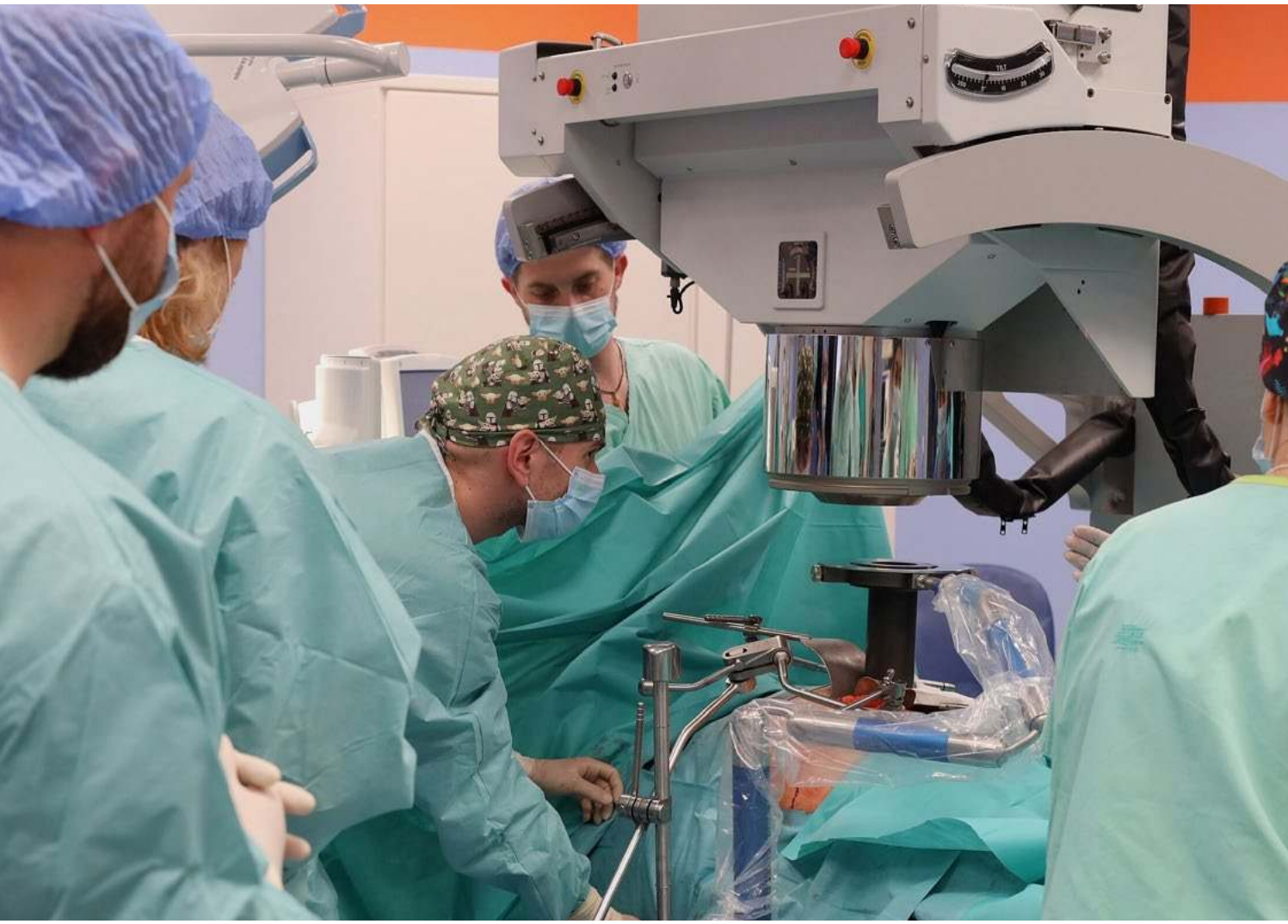
riałowych i Inżynierii Kwantowej Politechniki Poznańskiej przeprowadzane są badania w celu zastosowania metody optycznej – mikrospektroskopii Ramana jako potencjalnej metody diagnostycznej wczesnej próchnicy zębów. Zwiększona skuteczność wykrywania próchnicy spowoduje, że choroba diagnozowana będzie na bardzo wczesnym etapie, kiedy proces demineralizacji szkliwa można zatrzymać, a nawet odwrócić. Badania powstały w ramach współpracy z Kliniką Wad Rozwojowych Twarzy Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Kierunek Lublin: Rozwój kompetencji

Zespół Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie realizuje międzynarodowy projekt wspólnie z 14 europejskimi partnerami. Opracuje i przygotuje moduły szkoleniowe dotyczące potrzeb, uwarunkowań i kompetencji cyfrowych pracowników opieki zdrowotnej. Pierwszy moduł będzie dotyczył rozwoju kompetencji cyfrowych; kolejne – najnowszych

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Materiały prasowe

Lublin – operacja z zastosowaniem terapii śródoperacyjnej

eprasa.pl c67d0c9f5f

wyzwań w systemie opieki zdrowotnej związanych z cyfryzacją oraz umiejętności związanych z implementacją cyfrowej opieki zdrowotnej. Moduł czwarty ma na celu przygotowanie w zakresie radzenia sobie ze stresem w codziennej praktyce klinicznej i umiejętności budowania odporności na ten stres. W modułach 1-3 wykorzystana zostanie technologia rzeczywistości wirtualnej (VR) i rozszerzonej (AR). Bardzo istotnym elementem projektu jest idea mikropoświadczeń (nowa forma potwierdzenia wyników w nauce, osiągniętych w ramach krótkiego doświadczenia edukacyjnego, zaproponowana przez Radę Unii Europejskiej).

Kolejny nowatorski projekt Uniwersytetu Medycznego w Lublinie „OnkoCare” ma na celu optymalizację opieki nad chorymi na nowotwory złośliwe układu pokarmowego zarówno w okresie leczenia, jak i nadzoru po jego zakończeniu. – Praca, jaką pracownicy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie wkładają w rozwój zainteresowań badawczych, świadczy o tym, jak dużym potencjałem naukowym i intelektualnym dys-

eprasa.pl c67d0c9f5f

ponuje polska nauka, w tym przypadku nauki medyczne. Miarą sukcesu naszego Uniwersytetu są osiągnięcia, jakich mogą dokonać nasi pracownicy naukowi i studenci. To dla nich tworzymy najlepsze warunki rozwoju, pozyskujemy fundusze, rozbudowujemy bazę naukową i kliniczną, laboratoryjną i logistyczną, rozwijamy współpracę międzynarodową, zapewniamy wsparcie merytoryczne.

Nasz Uniwersytet to przestrzeń do realizacji zamierzeń i planów kadry naukowej, dydaktycznej i badawczej. Uniwersytet Medyczny w Lublinie będzie nadal pracował nad tym, aby zapewnić możliwości rozwoju naukowego w jak najlepszych warunkach – mówi prof. dr hab. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Kierunek Wrocław: Od najmłodszych pacjentów po seniorów

Wiele się dzieje również na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu. W tym roku rozpoczęła się realizacja

eprasa.pl c67d0c9f5f

projektu badawczego pod nazwą „Jak przewlekła choroba serca i związana nią operacja wpływają na układ odpornościowy oraz podatność na choroby zakaźne” Dotyczy on dorosłych pacjentów poddawanych zabiegom kardiochirurgicznym w krążeniu pozaustrojowym.

> *Innym projektem jest „Nadzieja dla chorych na Alzheimera”. To prosty test głosowy, mający na celu* **WCZESNĄ DIAGNOSTYKĘ.**

Wystarczy kilka sekund głośno wymawiać głoskę a, by po 2–3 minutach uzyskać wynik tego innowacyjnego testu diagnostycznego głosu.

Specjaliści z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pracują także nad aplikacją, w której sztuczna inteligencja (AI) pomoże ocenić stan zdrowia dziecka. Dzięki niej mniej doświadczonym lekarzom lub ratownikom medycznym łatwiej będzie stwierdzić, czy mały pacjent wymaga natychmiastowej pomocy.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny



Fot. Materiały prasowe

Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu – laboratorium

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

Nowy nanosekundowy generator ultrakrótkich impulsów z kontrolowanym kształtem, w tym impulsów asymetrycznych, powstał na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu w ramach projektu badawczego realizowanego w partnerstwie z Wileńskim Uniwersytetem Technicznym im. Giedymina. Urządzenie służy do manipulacji różnymi procesami komórkowymi.

> *Jednym z zastosowań może być* **PRZEŁAMANIE OPORNOŚCI LEKOWEJ W KOMÓRKACH NOWOTWOROWYCH,** *co przekłada się na skuteczniejsze ich niszczenie.*

Ponad 250 seniorów w wieku 60 plus bierze udział w niezwykłym projekcie „Seniorzy pod lupą”. Naukowcy z Zakładu Zdrowia Publicznego Katedry Zdrowia Populacyjnego Wydziału Nauk o Zdrowiu UMW badają wpływ wizyt w zoo na stan zdro-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wia i jakość życia odwiedzających to miejsce seniorów.

Badania naukowe prowadzone w UMW skupiają się przede wszystkim na trzech nurtach: choroby układu krążenia, onkologia oraz choroby neurodegeneracyjne. Jak zauważa prof. Piotr Dzięgiel, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, te kierunki są obecnie w świecie największym wyzwaniem dla współczesnej medycyny. – Choroby układu krążenia oraz choroby nowotworowe to dwie dominujące przyczyny zachorowań i zgonów na świecie. Z kolei proces starzenia się społeczeństwa powoduje ryzyko wzrostu zachorowań na choroby neurodegeneracyjne. Tym wszystkim wyzwaniom stara się sprostać UMW, prowadząc badania na najwyższym, światowym poziomie, czego dowodem jest nasza wysoka pozycja w międzynarodowych rankingach – podkreśla prof. Piotr Dzięgiel.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

UNIWERSYTETY MEDYCZNE, PRZYRODNICZE, POLITECHNIKI



MOLECOLAB W ŁODZI: TU POWSTAJE NOWY LEK PRZECIW JASKRZE

Fot. Materiały prasowe

Prof. Ireneusz Majsterek i Katarzyna Pinkosz, „Wprost”

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

W nowoczesnych laboratoriach Uniwersytetu Medycznego w Łodzi **NAUKOWCY WE WSPÓŁPRACY Z KLINICYSTAMI TWORZĄ NOWY LEK, KTÓRY DZIAŁA NA PRZYCZYNĘ POWSTAWANIA JASKRY.** *Może być to przełom dla tysięcy osób, które wciąż tracą z tego powodu wzrok. W przyszłości w MOLecoLaB mogą rodzić się leki stosowane w m.in. w nowotworach, chorobach cywilizacyjnych, rzadkich czy autoimmunologicznych –* **MÓWI PROF. IRENEUSZ MAJSTEREK, KIEROWNIK MOLECOLAB.**



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Jaskra to dziś najczęstsza przyczyna utraty wzroku. Choć ponad 800 tys. osób w Polsce na nią choruje, to 2/3 nie zdaje sobie z tego sprawy.

– Jaskra wciąż nazywana jest podstępnym złodziejem wzroku, ponieważ początkowo długo rozwija

eprasa.pl c67d0c9f5f

się bezobjawowo, dopiero potem przechodzi w stadium nieodwracalnej utraty wzroku. To choroba neurodegeneracyjna, dochodzi do uszkodzenia nerwu wzrokowego, ma też jednak uwarunkowania genetyczne. Wszystkie do tej pory stosowane terapie są działaniem objawowym, nie przyczynowym. My staramy się znaleźć skuteczny lek, który będzie mógł hamować rozwój jaskry, a na wczesnym etapie zapobiegać jej rozwojowi – opowiada prof. Ireneusz Majsterek, kierownik MOLecoLAB, Centrum Badań Molekularnych Chorób Cywilizacyjnych, pełnomocnik rektora ds. projektów z dziedziny badań i rozwoju Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

W poszukiwaniu przyczyn

Bezpośrednią przyczyną jaskry jest nadmierny wzrost ciśnienia wewnątrz gałki ocznej. Naukowcy z UM w Łodzi prowadzili badania, dlaczego do niego dochodzi. Jedna z hipotez zakłada, że powodem jest gromadzenie się w przedniej części oka nieprawidłowo funkcjo-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nujących białek, za co może odpowiadać jedna z kinaz. Naukowcy przebadali 80 tysięcy inhibitorów, czyli substancji, które mogłyby wpłynąć na zatrzymanie tego procesu.

> *– Zaczęliśmy nawet od badania 200 tysięcy inhibitorów, potem ograniczyliśmy się do 80 tysięcy, aż w końcu udało nam się wytypować* **TEN JEDEN, KTÓRY MOŻE OKAZAĆ SIĘ POMOCNY.**

Jesteśmy już po etapie badań podstawowych, po wstępnych badaniach przedklinicznych, opierających się na specjalnym modelu zwierzęcym. Wyniki badań są bardzo obiecujące, mamy nadzieję, że dalsza ich kontynuacja doprowadzi do nowego sposobu leczenia jaskry – zaznacza prof. Majsterek.

Naukowcy chcą przejść do kolejnych etapów badań klinicznych, których celem będzie udowodnienie bezpieczeństwa i skuteczności nowego leczenia.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Ich odkrycie może pomóc nie tylko pacjentom cierpiącym na jaskrę, ale też inne choroby neurodegeneracyjne, jak m.in. choroba Parkinsona czy choroba Alzheimera. – Podobny mechanizm pojawiania się zaburzeń może zachodzić w innych zaburzeniach neurodegeneracyjnych – podkreśla prof. Majsterek.

Szansa na kolejne nowe terapie

Nowe terapie mogą być tworzone przez naukowców dzięki utworzeniu na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi MOLecoLAB Centrum Badań Molekularnych Chorób Cywilizacyjnych. Znajduje się w nim 5 nowoczesnych, znakomicie wyposażonych laboratoriów: Laboratorium Badań Chorób Cywilizacyjnych, Laboratorium Skuteczności i Bezpieczeństwa Leków, Laboratorium Analizy Materiałów Biomedycznych, Laboratorium Technologii Medycznych Clean Room oraz Laboratorium Living LAB.

– Wspólnie z klinicystami chcemy badać bezpieczeństwo i skuteczność terapii, ale też tworzyć nowoczesne

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

terapie, m.in. w chorobach nowotworowych, cywilizacyjnych, rzadkich, autoimmunologicznych – zaznacza prof. Majsterek.

Jak tworzył się „kandydat na lek” przeciw jaskrze (żeby stał się lekiem, musi przejść wszystkie etapy badań klinicznych), jakie jeszcze nowoczesne leki mogą powstać w MOLecoLAB, mówią: prof. Ireneusz Majsterek oraz pracujący z nim w MOLecoLAB dr n. med. Jacek Kabziński, dr n. med. Wioletta Rozpędek-Kamińska, dr Maciej Skrzypek, Tomasz Pytel.

Posłuchaj całej rozmowy:

ZOBACZ WIDEO

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Nauka dla rozwoju medycyny

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
ŚLADAMI KOPERNIKA

Cykl poświęcony postaci i dziedzictwu Mikołaja Kopernika
w związku ze szczególnym rokiem związanym z dwiema równymi historycznymi rocznicami
– 550-leciem urodzin i 480 rocznicą śmierci.



Następcy Kopernika.
Nauki Ekonomiczne i Zarządzania

CC, domena publiczna. Nicolaus Copernicus. Reproduction of line engraving after J. Falck. on Wellcome Library Catalogue.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika



Fot. Wikimedia / Adrian Grycuk

NAJWAŻNIEJSZE OŚRODKI EKONOMICZNE W POLSCE

Jeden z budynków SGH w Warszawie

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika

POLSKIE OŚRODKI NAUKOWE ZAJMUJĄCE SIĘ EKONOMIĄ SKUPIAJĄ SPECJALISTÓW ŚWIATOWEJ KLASY. *To nie tylko uniwersytety i publiczne think tanki, ale również organizacje pozarządowe. Oto najważniejsze z nich.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Za jednego z najwybitniejszych polskich ekonomistów uznawany jest Władysław Grabski, który trzykrotnie pełnił rolę ministra skarbu w międzywojennej Polsce. W tym samym okresie swoimi pracami zasłynął Jan Stanisław Lewiński, a także Edward Taylor i Michał Kalecki. Jednak historia polskiej ekonomii sięga znacznie dawniej, bowiem zajmował się nią już Michał Kopernik. Słynny astronom w 1522 roku wygłosił publicznie swój traktat o monecie. Teorię rozwinął w późniejszych latach angielski

eprasa.pl c67d0c9f5f

kupiec Thomas Gresham, stąd nazwa zasady: prawo Kopernika-Greshama.

Historia Polskiego Instytutu Ekonomicznego sięga 1928 roku

Również dzisiaj polskie ośrodki naukowe zajmujące się ekonomią skupiają specjalistów światowej klasy. Jednym z nich jest Polski Instytut Ekonomiczny, czyli publiczny think tank, którego historia sięga 1928 roku. Dwa lata wcześniej polski ekonomista, profesor Edward Lipiński, zaproponował, aby przy Głównym Urzędzie Statystycznym stworzyć Instytut Badania Koniunktur; za wzór postawiono podobny instytut na Uniwersytecie Harvarda. Kiedy instytut powstał, to właśnie profesor Lipiński został jego pierwszym dyrektorem. Na stanowisku pozostał do wybuchu II wojny światowej.

Dzisiejszą nazwę Instytut otrzymał w 2018 roku, gdy weszła w życie ustawa likwidująca Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur – Państwowy Instytut Badawczy. Jak czytamy na stronie PIE, główne

eprasa.pl c67d0c9f5f

obszary badawcze instytutu to makroekonomia, energetyka i klimat, handel zagraniczny, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna.

> *Pracujący w instytucie naukowcy przygotowują raporty, analizy i rekomendacje dotyczące* **KLUCZOWYCH OBSZARÓW GOSPODARKI ORAZ ŻYCIA SPOŁECZNEGO W POLSCE.**

Jednym z wybitniejszych ekspertów PIE był Janusz Chojna, który przez ponad cztery dekady zajmował się światowymi rynkami, inwestycjami zagranicznymi i polityką proeksportową. Unikalną wartość dla polskiej ekonomii stanowi stworzona przez niego na podstawie danych GUS i własnej metodologii baza danych o działalności przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym.

Badania naukowe dotyczące ekonomii prowadzone są również w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Pracujący tam eksperci zajmują się przekształceniami krajowego systemu społeczno-gospodarczego oraz analizą różnych rodzajów polityki gospodarczej. Instytut zainicjował także badania zagadnień nierówności i sposobu ich pomiaru, wpływu zmian klimatu na gospodarkę czy wpływu innowacji technologicznych na rozwój systemu finansowego. Jego eksperci publikują swoje prace w najwyżej notowanych periodykach zagranicznych oraz współpracują z czołowymi ośrodkami akademickimi, wśród nich jest Uniwersytet Oksfordzki, London School of Economics czy Ifo Institute w Niemczech.

Uniwersytet Warszawski numerem jeden

Światowym poziomem badań naukowych szczyci się również Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, który istnieje od 1953 roku.

„Potwierdzeniem są liczne publikacje w polskich i zagranicznych prestiżowych czasopismach naukowych oraz czołowe miejsca w bazie RePEc, która

eprasa.pl c67d0c9f5f

klasyfikuje ośrodki badawcze z całego świata, biorąc pod uwagę liczbę badaczy udostępniających swoje publikacje naukowe oraz wskaźnik udostępnionych prac z zakresu ekonomii” – czytamy na stronie wydziału.

> *W bazie RePEc wydział zajmuje* **PIERWSZE MIEJSCE** *i znajduje się wśród 10 procent najlepszych na świecie instytucji ekonomicznych.*

Na wydziale swoje badania realizuje między innymi dr hab. Anna Matysiak, która na projekt „LABFER: Globalizacja i zmiany w rynku pracy a płodność” otrzymała w 2020 roku prestiżowy Consolidator Grant przyznawany przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych na realizację przełomowych badań w Unii Europejskiej i państwach stowarzyszonych. Poza tym pracownicy wydziału są członkami komitetów redakcyjnych anglojęzycznej monografii Polish Studies in Economics,

eprasa.pl c67d0c9f5f

wydawanej przez prestiżowe wydawnictwo naukowe Peter Lang, oraz polskojęzycznej – Badania Ekonomiczne, publikowanej we współpracy z Wydawnictwami Uniwersytetu Warszawskiego. Wydział prowadzi również serię wydawniczą Working Papers, czasopismo naukowe „Central European Economic Journal”, a także organizuje i współorganizuje szereg konferencji, w tym Warsaw International Economic Meeting.

Niezależne ośrodki na światowym poziomie

Drugie miejsce w bazie RePEc zajmuje Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, której początki sięgają 1906 roku, gdy August Zieliński uzyskał pozwolenie władz carskich na założenie kursów handlowych. Podium w rankingu zamyka powołana w 2014 roku Katedra Badań Operacyjnych i Inteligencji Biznesowej Politechniki Wrocławskiej, a tuż za podium znalazł się Narodowy Bank Polski. Bank centralny uczestniczy w badaniach z zakresu stabilności monetarnej i fi-

eprasa.pl c67d0c9f5f

nansowej, których wyniki publikuje w wydawanych przez siebie czasopismach, a także tych międzynarodowych.

> *NBP organizuje również seminaria i konferencje, prowadzi także cykliczne badania społeczne dotyczące* **WIEDZY I ŚWIADOMOŚCI EKONOMICZNEJ POLAKÓW.**

Wysoko na liście znajduje się także Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, jak również Group for Research in Applied Economics, w skrócie GRAPE. To niezależny, pozarządowy ośrodek badawczy, prowadzony przez Fundację Adeptów i Miłośników Ekonomii.

„Od utworzenia w 2011 roku GRAPE rozwija badania dotyczące nierówności, systemów emerytalnych, efektywnej alokacji zasobów, stosowanej makroekonomii oraz ekonomii kultury. Nasze programy badawcze realizowane

eprasa.pl c67d0c9f5f

są poprzez projekty naukowe, bo głównym źródłem finansowania GRAPE są granty naukowe” – czytamy na stronie ośrodka, który zajmuje się między innymi modelowaniem skutków starzenia się społeczeństw, wpływu tego procesu na demografię i procesy makroekonomiczne, analizą danych jednostkowych, na przykład tych dotyczących gospodarstw domowych i osób, a także eksperymentalnymi badaniami w terenie.

Ubóstwo energetyczne pod lupą ekonomistów

Kolejną fundacją naukową typu non profit, na równie wysokim miejscu w bazie RePEc, jest powołany w 2006 roku Instytut Badań Strukturalnych, który zajmuje się głównie ekonomią pracy, demografią oraz transformacją energetyczną. W jednym z ostatnich projektów eksperci IBS identyfikowali grupy społeczne i podmioty, które dotknięte są zjawiskiem ubóstwa energetycznego oraz wykluczenia transportowego, a także dobierali strategię ich wsparcia. „Celem projektu było

eprasa.pl c67d0c9f5f

usystematyzowanie dostępnych danych na temat grup społecznych i podmiotów wrażliwych na ceny energii i paliw” – czytamy w opisie. Mapowali również firmy i pracowników pośrednio dotkniętych zamknięciem kopalni, a celem było opracowanie charakterystyki osób pracujących w sektorze górniczym i okołogórniczym wraz ze zmapowaniem bezpośrednich dostawców górnictwa na Górnym Śląsku, Wielkopolsce oraz Dolnym Śląsku.

> *Jedną z bardziej znanych – również niezależnych – organizacji skupiających zarówno praktyków, jak i teoretyków ekonomii jest* **POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE.**

Powstało ono, nawiązując do tradycji zawodowych ruchów ekonomistów na ziemiach polskich w XIX wieku oraz warszawskiego Stowarzyszenia Ekonomistów i Statystyków, a także Towarzystw Ekonomicznych działa-

eprasa.pl c67d0c9f5f

jących w Krakowie, Poznaniu i Lwowie w okresie międzywojennym. PTE jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów, a celem towarzystwa jest przede wszystkim popularyzacja wiedzy ekonomicznej w Polsce, ale również działalność opiniotwórcza i integracja środowiska ekonomistów.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika



Prof. Magdalena Zioło

Fot. Archiwum prywatne / Magdalena Seredyńska

BURZA W ŚWIECIE FINANSÓW. PROF. ZIOŁO: KOŃCZY SIĘ PEWNA EPOKA

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika

O FINANSACH ZRÓWNOWAŻONYCH W POLSCE MÓWI SIĘ OD NIEDAWNA, A PROF. MAGDALENA ZIOŁO JEST SPECJALISTKĄ OD TEGO ZAGADNIENIA. *– To jest taka trochę burza w świecie finansów i ekonomii głównego nurtu, bo ktoś zaraz powie: no, ale jak prowadzić biznes, który się nie opłaca? – mówi.*



Rozmawiała **Katarzyna Świerczyńska**

Jest pani finansistką, a za swoją monografię o finansach zrównoważonych otrzymała pani nagrodę prezesa Polskiej Akademii Nauk. Dlaczego akurat taka tematyka?

Prof. Magdalena Zioło*: Finanse zrównoważone to jest coś, o czym dopiero od jakiegoś czasu zaczyna się mówić. Kiedy kilka lat temu szukałam dla siebie interesującego tematu naukowego, to okazało się, że w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia, szcze-

eprasa.pl c67d0c9f5f

gólnie w Polsce. Na polskim rynku wydawniczym w tamtym okresie nie było żadnej publikacji, która w sposób kompleksowy porządkowałaby kwestie koncepcji i pojęcia finansów zrównoważonych oraz wyznaczała ramy teoretyczne związane ze zrównoważonymi finansami.

To wytłumaczmy na początek, czym te finanse zrównoważone właściwie są?

To są takie finanse, które uwzględniają nie tylko czynnik ekonomiczny, ale też czynnik społeczny

Magdalena Zioło

– prof. dr hab., Instytut Ekonomii i Finansów w Katedrze Zrównoważonych Finansów i Rynków Kapitałowych na Wydziale Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2020-2023 oraz 2024-2027, przewodnicząca Rady Programowej Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2024-2027, członek Komitetu Nauk o Finansach PAN na kadencję 2020-2023 oraz 2024- 2027.

eprasa.pl c67d0c9f5f

i środowiskowy w decyzjach finansowych. Generalnie jako ekonomiści byliśmy dotychczas przyzwyczajeni do tego, że biznes powinien być opłacalny, a zysk i maksymalizowanie wartości firmy to istotne kryteria decydujące o prowadzeniu biznesu. A teraz w warunkach ryzyka ESG (environmental, social, governance/środowiskowe, społeczne, zarządcze – red.) zaczęto jednak mówić – no nie, przecież nie wszystko można wycenić w pieniądzu i nie ten pieniądz jest najważniejszym kryterium decyzyjnym, a więc stawiamy na biznes społecznie odpowiedzialny. I to jest taka trochę burza w świecie finansów i ekonomii głównego nurtu. Bo ktoś zaraz powie: no, ale jak prowadzić biznes, który się nie opłaca albo jego opłacalność maleje, bo w przypadku wielu sektorów rosną koszty redukowania ryzyka ESG w działalności przedsiębiorstw, a badania dotyczące wpływu ESG na finanse podmiotów gospodarczych są niejednoznaczne i zróżnicowane w zależności od sektora biznesu i jego skali.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Myślę, że nie tylko finansiści tak powiedzą.

No właśnie, dlatego otwiera nam się tu całe spektrum związane z teorią finansów zrównoważonych. Najprostszy przykład, na którym można to wytłumaczyć, to zmiany klimatyczne. Wzrost temperatury globalnej jest faktem i wyznaczyliśmy sobie cel, aby ten wzrost powstrzymać.

I teraz pojawia się ten dylemat, czy np. banki mają finansować projekty infrastrukturalne w puszczy tropikalnej i tym samym przyczyniać się do tego, że wycinamy kolejne drzewa? Czy finansować takie projekty szkodliwe środowiskowo tylko dlatego, że instytucjom finansowym się to opłaca, ale zarazem mieć świadomość, że koszty środowiskowe są ogromne i mają swoje konsekwencje społeczno-ekonomiczne?

Efekty decyzji o finansowaniu określonych działań mają swoje konsekwencje i są jak domino, mają całe spektrum powiązań. I tu pojawiają się finanse zrównoważone, które postulują:

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika

> *działajmy wspólnie, starajmy się znaleźć równowagę pomiędzy tym* **ZARABIANIEM PIENIĘDZY A KONIECZNOŚCIĄ OCHRONY ŚRODOWISKA I DOBREM SPOŁECZNYM**.

To może będzie niepopularne, co teraz powiem, ale jeżeli ratuje się i wspiera sektory tzw. brudnego biznesu (ang. dirty business), które z różnych względów nie poddały się zielonej transformacji, to takie decyzje przekładają się na degradowanie środowiska i obniżenie dobrostanu społecznego. To niesie ze sobą bardzo konkretne koszty, np. związane z pogorszeniem stanu zdrowia ludzi mieszkających na terenach, na których takie podmioty reprezentujące tzw. dirty business działają. Dlatego finansowanie zrównoważone zakłada, że nie można się na takie działania godzić i należy wspierać i selekcjonować jedynie te projekty, które będą zachowywać równowagę między trzema filarami rozwoju zrównoważonego: społecznym, środowiskowym, ekonomicznym.

eprasa.pl c67d0c9f5f

To nie jest utopia? Nie słyszy tego pani czasem od kolegów i koleżanek z branży?

Oczywiście, słyszę. Teoria to jedno, a praktyka pokazuje, że to nie jest takie proste. Mamy przecież wiele czynników na to wpływających, że sektory szkodliwe dla środowiska nadal będą wspierane. To jest działalność lobby, która ma ogromny wpływ na nasze myślenie. Logiczne mogłoby się wydawać, że finansowanie zrównoważone powinno przekładać się na politykę wydawania pieniędzy publicznych. Jeśli chcemy dekarbonizacji, to należy wesprzeć przedsiębiorców, którzy chcą dostosować do nowych wymogów swoje firmy. Jeśli chcemy stawiać na odnawialne źródła energii, to trzeba wesprzeć gospodarstwa domowe w tych zmianach, a nie scedować na nie koszty tych zmian. Nie można powiedzieć, że od dzisiaj przestajemy szkodzić, znikają kopciuchy, bo to jest rzeczywiście utopią. Ale jeśli damy sobie czas, wprowadzimy system wsparcia oraz rozwiązania systemowe, np. wprowadzimy dopłaty, preferencje po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

datkowe czy preferencyjne pożyczki, to jest to realne. Stopniowo to się już dzieje, jednak dotyczy wybranych działań. Oczywiście ja bardzo teraz wszystko upraszczam, bo jeśli spojrzymy na to globalnie, to sprawa się jeszcze bardziej komplikuje, bo kraje mniej zamożne będą w zupełnie innej sytuacji niż te rozwinięte.

Wydawało mi się, że finanse to bardzo ścisła nauka, a wychodzi na to, że sporo tu filozofii i określonego podejścia do wartości, jakim hołdujemy.

Tych dylematów jest tu dużo i można o tym mówić godzinami. Rodzi to też wiele zupełnie nowych zjawisk. Unia Europejska wymaga dziś od przedsiębiorstw nie tylko raportowania finansowego, ale też tego niefinansowego, czyli ESG, związanego właśnie z aspektami społecznymi i środowiskowymi. I tu pojawia się wątpliwe etycznie zjawisko greenwashingu.

eprasa.pl c67d0c9f5f

> *Firmy deklarują – **JESTEŚMY ZIELONI** – ale kiedy się temu przyjrzeć z bliska, to w wielu przypadkach i to zazwyczaj dużych, dobrze znanych przedsiębiorstw, to tylko działania pozorne i na papierze.*

Z drugiej strony mogą być firmy, które wszystko robią uczciwie, raportują, działają, ale kiedy spojrzą globalnie, mogą zastanawiać się, czy to ma sens, skoro np. wiele podmiotów spoza Unii Europejskiej, czyli działających na obszarach mniej restrykcyjnie poddanych regulacjom, robi niewiele albo nic, aby poprawić sytuację związaną z negatywnym oddziaływaniem na planetę. Te wszystkie zagadnienia związane ze zrównoważonymi finansami są szalenie ciekawe z naukowego punktu widzenia, bo to wszystko dzieje się teraz. Możemy mieć teorię, możemy mieć nawet konkretne narzędzia, ale przede wszystkim musimy być do tego mentalnie przekonani. Bo owszem, finanse to liczby, mo-

eprasa.pl c67d0c9f5f

dele ilościowe, ale na końcu jest zawsze człowiek, który podejmuje określone decyzje. Na te decyzje ma z kolei wpływ cały szereg czynników. Dziś żyjemy w zupełnie innym świecie niż na przykład przed pandemią. Bo czy gdybyśmy mówili o ryzyku pandemicznym w 2019 roku i lockdownie, to ktoś by to potraktował poważnie? Dziś byśmy już uwierzyli, że całkowite zamknięcie gospodarki jest możliwe, bo tego doświadczyliśmy. Mówiąc jeszcze o samych kwestiach naukowych związanych z finansowaniem zrównoważonym, to ciekawe są też kwestie językowe. W Polsce, jeśli mówimy finanse zrównoważone, to wiele osób myśli, że chodzi o to, aby dochody równoważyły się z wydatkami, co jest efektem ugruntowanego myślenia w kategorii budżetu zrównoważonego. Dlatego ta teoria cały czas jeszcze się kształtuje.

Naukowcy zajmujący się finansami nie będą się nudzić.

O, z pewnością nie. Dużo jest jeszcze rzeczy do wykonania, dlatego, że my dopiero te dane finansowe i nie-

eprasa.pl c67d0c9f5f

finansowe związane z finansami zrównoważonymi zaczynamy tak naprawdę zbierać.

Dlaczego postanowiła pani zostać specjalistką od finansów?

Zawsze mnie to fascynowało. Dlaczego, nawet jeśli mamy te same szanse, to jedni bogacą się szybciej, inni nie? Dlaczego część ludzi żyje w ubóstwie? Dlaczego, w sytuacji kiedy w krajach rozwiniętych mówimy o nadmiarze wszystkiego, to nie jesteśmy w stanie zorganizować efektywnego systemu redystrybucji, czyli dzielenia się ze społecznością skrajnie ubogą? Jak powinny być wydawane finanse publiczne?

Zawsze zadawałam sobie mnóstwo pytań, tym bardziej że żyjemy w świecie, kiedy zostajemy wręcz zmuszani do racjonalnego gospodarowania i oszczędzania. Czy kilkadziesiąt lat temu ktoś myślał w kontekście wody czy energii, że to jest coś, czego może nam zabraknąć? Dziś to się dzieje.

eprasa.pl c67d0c9f5f

> *Coraz częściej mówi się np. o* **UBÓSTWIE ENERGETYCZNYM, A ZASOBY WODY** *w niektórych państwach podlegają już reglamentacji.*

Kończy się pewna epoka i od nas w dużej mierze zależy przyszłość następnych pokoleń i to, co zostawimy naszym dzieciom. Zrównoważone finanse są tym, co może dać konkretne rozwiązania.

Jakie trzeba mieć predyspozycje, żeby zostać finansistą?

Każdy, kto się interesuje finansami, może być świetnym finansistą, jeśli jest to jego pasją. Finanse są dla wszystkich, nie tylko dla finansistów. Jeśli jednak mówimy o nauce, to jednak jest to nauka bardzo konkretna, bazująca na konkretnych rozwiązaniach, metodach badawczych, modelach. Tu jest potrzebny umysł ścisły, no może tylko poza finansami behawioralnymi, gdzie wchodzimy już mocno w psychologię.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zdradzi pani swoje plany naukowe?

Właśnie opublikowana została pod moją redakcją monografia wydana przez Edward Elgar Publishing, poświęcona roli rynków finansowych w osiąganiu celów zrównoważonego rozwoju („The Role of Financial Markets in Achieving the Sustainable Development Goals”, ed. Magdalena Ziolo, Edward Elgar Publishing, UK 2024). Ta monografia dotyka m.in. ciekawego i mało rozpoznanego problemu finansów SDG, którymi chciałabym się szerzej zająć. Moje marzenie to pozyskać grant z Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych na kolejne projekty związane z finansami zrównoważonymi. Konkurencja jest bardzo duża, więc jest to wyzwanie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika



PTE: STUDENCI W JEDNYM RZĘDZIE Z PROFESORAMI

Fot. Materiały prasowe

Siedziba Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – Kamienica Bentkowskiego przy ul. Nowy Świat w Warszawie

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE TO NAJBARDZIEJ ZASŁUŻONA ORGANIZACJA ZRZESZAJĄCA EKONOMISTÓW. *Jej członkami są nie tylko profesorowie, obecni i byli prezesi ważnych organizacji, specjaliści związani z Radą Polityki Pieniężnej czy Narodowym Bankiem Polskim. Legitymację członkowską mogą otrzymać także młodzi absolwenci ekonomii.*



Tekst: **Martyna Kośka**

Wszystko zaczęło się w 1800 roku wraz z inauguracją działalności przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie. Dało to impuls do powstawania rozmaitych innych towarzystw naukowych w większych miastach na dawnych ziemiach polskich – były wśród nich organizacje zrzeszające miłośników ekonomii. Z czasem zaczęły one wydawać swoje czasopisma, z których najważniej-

eprasa.pl c67d0c9f5f

szym był „Ekonomista”. Jego pierwszy numer ukazał się w 1900 roku.

Ekonomiści i Statystycy połączyli siły

W 1917 roku w Warszawie utworzono Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich, w którego pracach uczestniczyli ekonomiści z Krakowa, Poznania, Lwowa, Lublina i Katowic. Współtwórcą tego Towarzystwa był m.in. Edward Taylor.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości liczba organizacji zrzeszających specjalistów w różnych dziedzinach gwałtownie wzrosła, a one same stały się przestrzenią do dyskusji o tym, jak na pozaborowych ziemiach wybudować jedno państwo.

27 lutego 1921 roku powołano do życia Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, a kilka dni później – w Krakowie. Kilkunastoletni okres działalności tych towarzystw przerwał wybuch II wojny światowej. W grudniu 1945 roku przedstawiciele środowisk ekonomicznych Warszawy, Lublina, Łodzi, Krakowa i Po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

znania wzięli udział w zorganizowanym w Łodzi zjeździe założycielskim Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Prof. Elżbieta Mączyńska, wieloletnia prezes PTE, a obecnie prezes honorowa, napisała w artykule poświęconym historii organizacji, że zachowanie przedwojennej nazwy stanowiło formę upamiętnienia lwowskiego wkładu w rozwój społecznego ruchu ekonomistów polskich.

22 oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Z czasem powstały kolejne oddziały Towarzystwa; dziś jest ich 22, co najmniej po jednym w każdym województwie. Dlaczego tak wiele?

– Historia PTE jest długa i wielowątkowa. Większość oddziałów założono niedługo po II wojnie światowej, gromadząc lokalnych przedstawicieli nauki i praktyki gospodarczej zainteresowanych lokalnymi problemami ekonomicznymi. Nie było żadnego centralnego skoordynowanego pomysłu na zakładanie oddziałów – po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wstawały one raczej na zasadzie oddolnej inicjatywy i bazowały na społecznym zaangażowaniu konkretnych ludzi zainteresowanych szerzeniem wiedzy ekonomicznej. Oddziały PTE pokrywają w zasadzie cały kraj i ich organizacja nie jest mechanicznie skorelowana ze strukturą administracyjną kraju – wyjaśnia w rozmowie z „Wprost” prof. Marian Gorynia, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Dodaje, że wszystkie oddziały Towarzystwa posiadają osobowość prawną, co oznacza formalną, ale też realną niezależność w zakresie działań, które są zaprojektowane na lokalnym obszarze.

– Wśród oddziałów są takie, które skoncentrowane są na aspektach praktycznych szerzenia wiedzy ekonomicznej i dodatkowo same prowadzą działalność gospodarczą, oraz takie, które ogniskują uwagę raczej na kwestiach naukowych. Różnorodność rozłożenia akcentów w działalności poszczególnych oddziałów PTE stanowi silną stronę PTE, gdyż daje możliwość dostosowania profilu konkretnego oddziału do potrzeb lokalnych. Do tego, po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

szczególne oddziały realizują wspólne przedsięwzięcia, do jakich należy chociażby Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej. Taka różnorodność podejmowanej aktywności pozwala na wykorzystanie potencjału zarówno lokalnych społeczności, jak i całej sieci oddziałów, a w efekcie możliwe jest w ten sposób uzyskiwanie efektów synergicznych – mówi prof. Marian Gorynia.

Krzewienie wiedzy, dyskusje, rocznice

> *PTE jest niezależnym, profesjonalnym, ogólnopolskim stowarzyszeniem ekonomistów zrzeszającym* **PRAKTYKÓW I TEORETYKÓW.**

W statucie zapisane są cele Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Obejmują one:

– krzewienie myśli społeczno-ekonomicznej oraz współtworzenie warunków rozwoju nauk ekonomicznych i prezentowanie ich dorobku,

eprasa.pl c67d0c9f5f

– podnoszenie kwalifikacji zawodowych ekonomistów,

– kształcenie nauczycieli przedmiotów ekonomicznych,

– inspirowanie oraz wspieranie działań zmierzających do zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju lub regionów,

– upowszechnienie wiedzy ekonomicznej i szerzenie kultury ekonomicznej w społeczeństwie,

– integrowanie środowiska ekonomistów reprezentujących zarówno naukę, jak i działalność gospodarczą,

– upowszechnianie wiedzy niezbędnej do prowadzenia działalności gospodarczej,

– tworzenie korzystnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

– Najogólniej można więc powiedzieć, że cele te daje się podzielić na dwie grupy: pierwsza grupa to cele skierowane do szeroko rozumianego społeczeństwa, a druga odnosi się korporantów, czyli członków PTE.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jeden ogólny cel to **ROZPOWSZECHNIANIE I KRZEWIENIE WIEDZY EKONOMICZNEJ** *na możliwie najwyższym poziomie*

– mówi prof. Marian Gorynia, na co dzień związany z Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu.

Jego zdaniem dzisiaj, może jeszcze bardziej niż wcześniej, istnieje potrzeba upowszechniania wiedzy i krzewienia kultury ekonomicznej w społeczeństwie.

– Wiąże się to też z kształtowaniem postaw przedsiębiorczych oraz uzmysłowieniem potrzeby zrównoważonego rozwoju systemów społeczno-gospodarczych. Nowoczesne społeczeństwa nie mogą funkcjonować bez podstawowej wiedzy z zakresu nauk ekonomicznych. Niezwykle ważne w powyższym kontekście jest edukowanie i dyfuzja wiedzy w zakresie celów zrównoważonego rozwoju i gospodarki umiaru – przekonuje prezes PTE.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne od wielu lat realizuje swoje cele także poprzez działalność publi-

eprasa.pl c67d0c9f5f

kacyjną – w ramach której kontynuowane jest wydawanie wcześniej wspomnianego „Ekonomisty” oraz „Biuletynu PTE”, który zawiera teksty naukowe z zakresu ekonomii, ale też informuje o wielu interesujących wydarzeniach związanych z PTE oraz tych, które dotyczą społeczno-ekonomicznych aktywności członków Towarzystwa (np. zawiera informacje na temat interesujących publikacji z zakresu ekonomii, informuje też o nagrodach za publikacje, konferencjach).

– Realizując cele statutowe, nasze Stowarzyszenie wydaje serię książek pod wspólnym tytułem „Nobliści z ekonomii”, w ramach której pojawiają się prace docenionych na arenie międzynarodowej ekonomistów. Kolejne publikacje, dotyczące zagadnień z zakresu społecznej gospodarki rynkowej, pojawiają się regularnie pod wspólnym tytułem „Biblioteka Myśli Ekonomicznej” – zawierają one m.in. efekty dyskusji odbywających się w ramach Seminariów SGR prowadzonych od lat 90. XX wieku. Do tego warto wspomnieć o aktyw-

eprasa.pl c67d0c9f5f

ności wydawniczej oddziałów Towarzystwa – w zakresie czasopism, zeszytów naukowych czy monografii pokonferencyjnych. To tylko wybrane z prowadzonych działań statutowych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – dodaje profesor Uniwersytetu Gdańskiego Beata Majecka, sekretarz generalny PTE.

W jaki sposób można zostać członkiem Towarzystwa?

W zarządzie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zasiadają przede wszystkim pracownicy naukowi, a wielu z nich jednocześnie pełni lub pełniło ważne funkcje państwowe. Szeregi Towarzystwa może jednak zasilić każdy, kto spełnia wymogi statutowe, czyli posiada wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne albo studiuje na kierunku ekonomicznym w szkole wyższej, a także osoba wykonująca funkcje wymagające wiedzy ekonomicznej.

– Jak wynika ze statutu, formuła przynależności do Towarzystwa jest dość szeroka i zasadniczo

eprasa.pl c67d0c9f5f

opiera się na zainteresowaniach, wykształceniu oraz wykonywanych faktycznie czynnościach zawodowych. Co do osób młodych – jak każda organizacja społeczna,

> *PTE jest otwarte na* **OSOBY MŁODE,** *np. finaliści i laureaci OWE są zapraszani do przystąpienia do stowarzyszenia,*

podobnie jak laureaci nagród konkursów prac licencjackich i magisterskich, które są realizowane w poszczególnych oddziałach – opowiada prof. Beata Majecka.

Dodaje, że członkowie PTE są przyjmowani do organizacji poprzez oddziały, ale każdy jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a oddział jest miejscem, w którym można wykazywać się aktywnością w stowarzyszeniu zgodnie ze swoimi potrzebami i zainteresowaniami oraz realizować zadania organizacji na lokalnym obszarze.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Zadania na 2024 rok

W 2024 roku przypada Rok Edukacji Ekonomicznej. Z tego względu harmonogram pracy PTE jest rozbudowany.

– Rok 2024 został ogłoszony Rokiem Edukacji Ekonomicznej nie bez powodu. W tym roku przypada 5 setnych rocznic: uchwalenie reform gospodarczych premiera Władysława Grabskiego, rocznica powstania Banku Polskiego i BGK, rocznica ustanowienia polskiego złotego oraz rocznica wydania książki Janusza Korczaka „Bankructwo Małego Dżeka”, która uczyła dzieci o wartości pieniądza. REE jest symbolicznym wyrazem uznania dla wysiłków tysięcy osób i instytucji, które przez ostatnie 100 lat angażowały się w upowszechnianie wiedzy ekonomicznej. Jest także unikalną szansą na budowanie właściwych postaw wśród społeczeństwa i trwałą zmianę – w myśl hasła „Ekonomia – rozumieć, by świadomie decydować” – opowiada prezes Towarzystwa prof. Marian Gorynia.

Rozpoczęły się także przygotowania do przypadającego w 2025 roku XI Kongresu Ekonomistów Polskich.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Polska nauka śladami Kopernika

– PTE stara się dyskutować o bieżących wyzwaniach społeczno-gospodarczych, a także wypracowywać rekomendacje rozwiązań aktualnych problemów dla różnorodnych instytucji. Dyskusje o aktualnej tematyce oraz rozważania najważniejszego hasła dla nadchodzącego Kongresu toczą się na forum Rady Naukowej PTE oraz Rady Programowej Kongresu, do której zostały zaproszone wybitne osobistości ze świata nauki i gospodarki – dodaje prezes.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

ANDY MURRAY I BARIERA BÓLU



Fot. Javier García/Shutterstock / Rex Features/East News

eprasa.pl/c67d0c9f5f

Kiedyś mały chłopiec ukrywający się przed szaleńcem z bronią, dziś legenda tenisa z licznymi trofeami. **NADSZEDŁ CZAS, KIEDY ANDY MURRAY MUSI – I ROBI TO Z BÓLEM – ODŁOŻYĆ RAKIETĘ W KĄT.** *I chociaż, jak pisał Kevin Mitchell, „Wimbledon bez Murraya jest jak truskawki bez śmietany”, ten etap właśnie się domknął.*



Tekst: **Magdalena Frindt**

Po pierwsze: ostrzyż się. Po drugie: załatw ubrania, które będą dopasowane. I po trzecie: spróbuj cieszyć się wszystkim, bo to przeminie, zanim się zorientujesz” – to krótka notatka, którą 37-letni dziś Andy Murray – przed ostatnim występem na kortach Wimbledonu – napisał do młodszej wersji siebie. Jest w niej szczypta humoru, autoironii i refleksji, czyli Andy w pigułce.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Pierwsze kroki na korcie

Andy Murray zaczął swoją przygodę z tenisem jako trzyletnie dziecko. I nie ma się co oszukiwać: profesja jego matki, która w przeszłości sama grała w tenisa, a potem realizowała się w roli trenerki, na pewno miała wpływ na to, że mały Szkot pojawił się właśnie na korcie, a nie np. na boisku do gry w siatkówkę.

Ze względu na zakorzenienie Judy Murray w tej, a nie innej dyscyplinie, przez lata jak bumerang wracało pytanie, ile wolności miał Andy przy wyborze swojej drogi życiowej. – Nie zostałem zmuszony do gry w tenisa. Dostałem wybór. Kiedy miałem dziewięć lub dziesięć lat, gra w tenisa przestała mi się podobać i chciałem z tym skończyć. Zrobiłem sobie przerwę na kilka miesięcy, ale potem postanowiłem wrócić do tenisa – relacjonował po czasie.

W jednym z wywiadów, kiedy jego kariera dopiero się rozkręcała, powiedział, że to właśnie mama przyprowadziła go na kort. – Nie jestem pewny, czy od razu mi się spodobało. Nie pamiętam tego, ale mama mó-

eprasa.pl c67d0c9f5f

wiła, że nie byłem zbyt dobry. Mam jednak nadzieję, że tak wczesne początki zaczną procentować – stwierdził aspirujący wówczas tenisista.

Zaznaczył także, że chociaż trudno mu wskazać, co konkretnie kocha w tym sporcie, to jedno jest pewne: przyciąga go ekstatyczne uczucie, które przychodzi wraz z wygraną. – Wygrywanie to jest najbardziej niesamowita sprawa. Nienawidzę przegrywać – podkreślił młody Murray.

Strzelanina w Dunblane

13 marca 1996 r. to dzień, który zapisał się w historii niewielkiego szkockiego miasta Dunblane. Uzbrojony w cztery pistolety i 700 sztuk amunicji Thomas Hamilton wtargnął do szkoły podstawowej i zaczął strzelać do dzieci. Około 300 sekund zajęło szaleńcowi zamordowanie 16. uczniów w wieku 5 i 6 lat oraz nauczycielki w ciąży. Po masakrze morderca odebrał sobie życie. Hamilton był znany lokalnej społeczności, był zaangażowany w prowadzenie klubu dla małych dzieci.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Właśnie to wydarzenie Andy Murray wskazał po latach jako jedno z najbardziej traumatycznych i emocjonalnych doświadczeń z wczesnego etapu swojego życia, które odcisnęły na nim piętno.

Gdy **DOSZŁO DO STRZELANINY W SZKOLE**, *miał osiem lat, a jego starszy brat Jamie – 10. Obaj byli wtedy na miejscu.*

– Jako dziecko nie zdajesz sobie sprawy, jak trudne jest przejście przez coś takiego. Potem, gdy zaczynasz się starzeć, nabierasz tej świadomości. Dopiero kilka lat temu zacząłem analizować tę sprawę, przyglądać się temu. Wcześniej nie chciałem tego ruszać– powiedział Andy Murray.

– Klasa Andy’ego była w drodze na salę gimnastyczną. Byli tak blisko tragedii. Usłyszeli hałas i ktoś poszedł sprawdzić, co się dzieje. Gdy wrócili, kazali wszystkim dzieciom iść do gabinetu dyrektora i wicedyrektora. Wszyscy mieli usiąść pod oknami. Śpiewali razem pio-

eprasa.pl c67d0c9f5f

senki – opowiadała mama tenisisty w rozmowie z „Radio Times”. Jak podkreśliła, nauczycielki wykonały niesamowitą pracę, aby dzieci nie zorientowały się, jakie zagrożenie jest tuż obok.

Dziś Andy Murray zdaje sobie sprawę z tego, że mógł być jednym z dzieci, które wtedy straciły życie. Osobiste przeżycia tenisisty sprawiły, że kumuluje się w nim uczucie złości, gdy po latach dochodzi do kolejnych tego typu wydarzeń. – Myślę, że w 2023 r. w Ameryce doszło do ponad 200 masowych strzelanin i nic się nie zmieniło. Nie mogę tego pojąć – powiedział, odnosząc się do makabry w szkole w Uvalde, w stanie Teksas w USA.

Rok napadów lękowych

Ale to niejedyne doświadczenie, które ukształtowało młodego Andy’ego. Jako dziecko mocno przeżył również rozwód rodziców. – To trudny czas dla dzieci, widzieć, co się dzieje i nie do końca to rozumieć – przyznał w dokumencie „Andy Murray: Resurfacing”.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Było jeszcze jedno wydarzenie, które zburzyło stabilizację małego Szkota. Andy był bardzo zżyty ze swoim bratem Jamiem, który niedługo później wyprowadził się z domu, aby jeszcze bardziej podporządkować swoje życie tenisowi. – Wszystko robiliśmy razem. Kiedy się wyprowadził, to było dla mnie dość trudne – przyznał Andy. – Mniej więcej przez rok miałem napady lękowe. Pojawiały się, gdy grałem w tenisa. Kiedy rywalizowałem, miałem poważne kłopoty z oddychaniem – takim wspomnieniem podzielił się z kibicami Murray. A jednocześnie przyznał, że to właśnie tenis był pewnego rodzaju ucieczką i oazą, które pozwalały odciąć się i skupić na czymś innym, niż chwilami za trudne dla nastolatka życie.

Jak Andy poznał Kim

Wszelkie pytania, na które nie było prostych odpowiedzi, zagłuszał wypełniony po brzegi kalendarz. Wczesne pobudki, wielogodzinne treningi, a do tego zajęcia w szkole. Ten schemat był powtarzany od poniedziałku do piątku, a w sobotę z delikatnym poluzowaniem rutyny. Niedziela była dniem na regenerację.

eprasa.pl c67d0c9f5f

– W ciągu dnia nie miałem czasu na nic innego. Pod koniec tygodnia byłem wykończony – powiedział Andy Murray, który na dojrzałym etapie swojej kariery był zresztą podziwiany m.in. za wytrzymałość. – Nie prowadzę zbyt intensywnego życia towarzyskiego, ale mam nadzieję, że jeśli dobrze mi pójdzie, będzie to jedno z moich poświęceń – deklarował młody sportowiec.

> *Jak pokazał jednak czas, udało mu się połączyć* **ROZWÓJ KARIERY I UŁOŻENIE SOBIE ŻYCIA PRYWATNEGO**. *Co więcej, w pewnym sensie droga do szczęścia została wytyczona za sprawą tenisa.*

Andy po raz pierwszy spotkał swoją przyszłą żonę Kim Sears na imprezie z okazji US Open w 2005 r. Dziewczyna podróżowała razem z ojcem, który był trenerem tenisa. W 2015 r. Andy i Kim wzięli ślub, a od tego czasu doczekali się czwórki dzieci.

eprasa.pl c67d0c9f5f

– Moja najstarsza córka gra w tenisa raz w tygodniu i gdyby chciała to kontynuować, byłbym szczęśliwy – powiedział Andy Murray, by po chwili dodać, że w dzieciństwie liczy się budowanie więzi z rówieśnikami i wspólne zabawy.

Łatki dla matki

Judy Murray, matka Andy'ego i Jamie'go, jest dobrze znana opinii publicznej, czego nie można powiedzieć o ich ojcu, który trzymał się w cieniu. Kobiecie przez lata przypinano łatkę osoby apodyktycznej, zbyt zaangażowanej, takiej, która skupia na sobie po prostu za dużo uwagi.

– W sporcie drużynowym podpisujesz kontrakt z klubem, płacą ci pensję i premie, ustalają terminy, płacą za treningi i stroje – jako rodzic nie musisz nic robić. Ale w sporcie indywidualnym, takim jak tenis, rodzice muszą wszystko zorganizować. Nauczyłam się, jak zarządzać życiem i biznesem profesjonalnych zawodników. Sporo osób tego nie rozumie. Na początku nie mieliśmy pieniędzy, więc wiele rzeczy nauczyłam się robić

eprasa.pl c67d0c9f5f

z konieczności – podkreśliła Judy Murray w wywiadzie dla The Telegraph.

– Kiedy moi synowie doszli do etapu, w którym mogli pozwolić sobie na to, by płacić trenerom i innym osobom zaangażowanym w rozwój ich karier, nadeszły te szczęśliwe dni i mogłam się wycofać. Ale kiedy słyszałam krytykę w stylu: „Dlaczego ona zawsze tam jest?”, myślałam sobie: przecież to moje dzieci, dlaczego miałoby mnie przy nich nie być? – zapytała retorycznie.

Judy Murray odniosła się również do swoich ekspresyjnych reakcji, gdy zagrzewała synów do walki, m.in. zaciskanej i unoszonej ku górze pięści. Ten obrazek był często prezentowany w kolorowej prasie. – Robiłam to jako mama i dlatego było to dla niektórych prawie nie do przyjęcia. Gdybym jednak zachowywała się tak jako ojciec w czasie meczu piłki nożnej, to byłoby nawet oczekiwane. Wiele słów krytyki, które pojawiały się na początkowym etapie, zostały ze mną. Ale większość ludzi zdaje sobie sprawę, że nie jestem taka, jaką mnie malowano – podsumowała.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Pech unoszący się nad karierą

Andy Murray w swoim życiu miał wiele szczęścia, popartego pracą i tytanicznym wysiłkiem. Z tyłu głowy odczuwał jednak nie tylko brzemię własnych marzeń, ale także narodowych oczekiwań. Brytyjczycy czekali 77 lat – do 2013 r. – na to, aż ich rodak po raz kolejny wygra Wimbledon.

> *Ale Andy Murray* **MIAŁ TEŻ PO PROSTU PECHA**, *bo przyszło mu rywalizować w czasach, gdy grała wielka trójka: Roger Federer, Rafael Nadal i Novak Djokovic.*

I choć dla kibiców tenisa była to nie lada gratka, to tytuły największych turniejów trzeba było rozdzielać, co na własnej skórze odczuł Szkot.

Mimo to udało mu się wspiąć na szczyt rankingu ATP i wygrał ponad 40 turniejów singlowych. Wystąpił w 11 finałach Wielkiego Szlema, ale po większości z nich musiał przełknąć gorycz porażki. Roger Federer po-

eprasa.pl c67d0c9f5f

zbawił go szans na tytuł trzy razy, a Djokovic pięć. Andy Murray nie składał jednak broni i po czterech latach od czasu, kiedy po raz pierwszy zagrał w finale turnieju wielkoszlemowego, doczekał się triumfu w rozgrywkach tej rangi. Wyszarpał trofeum w walce z Novakiem Djokovicem podczas US Open 2012 i Wimbledonu 2013 oraz pokonał Milosa Raonica w 2016 r. na trawiastych kortach w Londynie.

To nie koniec sukcesów. Andy Murray może pochwalić się również dwoma złotymi medalami igrzysk olimpijskich w grze pojedynczej – rozgrywanych w Londynie w 2012 r. i w Rio de Janeiro w 2016 r. W Londynie wywalczył również srebrny medal w mikście, u boku Laury Robson. Jego zarobki w raporcie z 2019 r. „Forbes” – biorąc pod uwagę osiągnięcia na kortach oraz kontrakty pozasportowe – oszacował na 165 mln dolarów.

Tytuł szlachecki

W 2019 r. Andy Murray odebrał z rąk ówczesnego księcia Karola tytuł honorowy. Tenisista został doceniony za reprezentowanie Wielkiej Brytanii na światowych

eprasa.pl c67d0c9f5f

kortach, wybitne osiągnięcia sportowe oraz działalność charytatywną. – Jestem dumny z tego wyróżnienia – powiedział.

Nie zawsze z Brytyjczykami było mu po drodze, a przyczyną był – w założeniu niewinny – żart. Na Andy'ego wylała się fala krytyki po tym, gdy stwierdził, że podczas Mistrzostw Świata w 2006 r. będzie kibicował „każdemu, tylko nie Anglii”. Po latach w autobiografii podkreślił, że choć „jest patriotą i dumnym Szkotem”, nie jest antyangielski. „Napisano i powiedziano o mnie wiele rzeczy, z których nie byłem zadowolony, ponieważ nie odzwierciedlały tego, jaki jestem” – czytamy w „Hitting Back”.

Kręta droga do emerytury

Andy Murray to typ wojownika. Walczył nie tylko na korcie, ale również poza nim – po to, aby na ten kort móc wrócić. Na początku 2018 r. przeszedł operację biodra, po której zapewniał: „Nie skończyłem jeszcze grać w tenisa. Zamierzam ponownie rywalizować na najwyższym poziomie”.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Czas zweryfikował te podszyte nadzieją oczekiwania. 12 miesięcy – i jedynie kilka turniejów – później, tuż przed Australian Open w emocjonalnym przemówieniu zapowiedział, że jego kariera zbliża się do końca.

> *Podkreślał, że ból, który odczuwa jest* **NIE DO ZNIESIENIA**, *a turniej w Melbourne może być jego ostatnim.*

Jednocześnie zaznaczył, że jeżeli jego ciało wytrzyma nadchodzące miesiące, chciałby zagrać na Wimbledonie, a potem oficjalnie przejść na emeryturę.

Na kilka godzin przed spotkaniem z przedstawicielami mediów Murray wciąż miał wątpliwości. – Cały czas zmieniałem zdanie – relacjonował po latach. Tego dnia, gdy miał zamknąć pewien etap swojej kariery, nie odczuwał większego bólu w biodrze. – Podejmując taką decyzję, chciałbym, aby moja noga była naprawdę obolała – dodał, stojąc na rozdrożu.

Jednym z momentów, które wiele mówią o walce Andy’ego nie tylko z przeciwnikiem po drugiej stronie

eprasa.pl c67d0c9f5f

siatki, była trzecia runda turnieju w Waszyngtonie po powrocie Szkota po pierwszej operacji biodra. W trzysetowej batalii wygrał z Mariusem Copilem, a po zwycięstwie zakrył twarz ręcznikiem i po prostu szlochał. A za łzami stało ogromne niepogodzenie z tym, co było kiedyś i jak jest dziś oraz brak zgody na to, co nieuchronnie nadchodziło.

– Pod koniec meczu targały mną emocje, ponieważ czułem, że to dla mnie koniec. Moje ciało po prostu nie chce już tego robić, a mój umysł nie chce już przekraczać bariery bólu. (...) To po prostu emocjonalna noc, ponieważ czułem, że zbliżam się do końca. Jestem naprawdę smutny z tego powodu, ponieważ chcę kontynuować, ale moje ciało mówi mi: nie – wspominał tamten wieczór w dokumencie „Andy Murray: Resurfacing”.

Andy Murray przeżywał rozterki, w jego głowie kotłowały się różne myśli. Po przejściu jednej z operacji zażartował, że to nie był dobry pomysł, żeby biegać po korcie. Gdy usłyszała to żona tenisisty i kilku członków jego zespołu, odpowiedzieli że ta uwaga powinna być

eprasa.pl c67d0c9f5f

uchwycona przez filmowca na wypadek, gdyby Andy po raz kolejny zmienił zdanie.

„Milion wspomnień, jeden Andy”

Ale przyszedł czas, kiedy Szkot musiał podjąć jednoznaczną decyzję. Klamka właśnie zapadła. Na oficjalnym profilu Wimbledonu pojawiło się wzruszające nagranie dedykowane Andy’emu Murray’owi, w którym rywale z kortu wspominają jego najmocniejsze strony, w tym wytrzymałość i wolę zwycięstwa.

> *– Na korcie jesteś ty przeciwko rywalowi – powiedział Rafael Nadal. – Czasami to wyglądało, jakbyś był* **TY KONTRA RESZTA ŚWIATA** *– dodał Novak Djokovic, nawiązując do ekspresyjnych reakcji Murraya.*

– Ale nigdy nie byłeś sam, bo w czasie, kiedy niosłeś swoje marzenia, niosłeś także oczekiwania innych – puentował Roger Federer. – Ale na koniec podajemy

eprasa.pl c67d0c9f5f

rękę przeciwnikowi, którego nie możemy pokonać – podsumował Nadal.

Andy Murray wycofał się z gry singlowej podczas Wimbledonu ze względu na dyskomfort po niedawnej operacji pleców. Wystąpił w deblu w parze z bratem, ale nie udało im się przebrnąć pierwszej rundy. Po meczu na londyńskich kortach kibice zgotowali Andy'emu owację na stojąco. – To trudne, ponieważ chciałbym grać dalej, ale nie mogę. Fizycznie jest to teraz zbyt trudne. Wszystkie kontuzje się zsumowały. Chciałbym grać wiecznie. Kocham ten sport. Dał mi tak wiele. Przez lata dostawałem lekcje, które mogę wykorzystywać do końca życia – podsumował wyraźnie poruszony sportowiec.

– Jestem gotowy zakończyć grę, bo wiem, że nie mogę już rywalizować na takim poziomie, na jakim bym chciał. To coś, na co chyba nie mam wpływu. Gdybym wiedział, że moje ciało poradzi sobie, dalej bym grał. (...) Uwielbiam rywalizację, treningi, podejmować próby bycia lepszym, wszystkie te elementy. Ale wiem, że już czas. Jestem na to gotowy – podkreślił.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Andy chciał wycisnąć do granic możliwości wszystkie opcje i zaproponował grę w mikście Emmie Raducanu. Tenisistka zgodziła się, ale koniec końców nie była w stanie wyjść na kort ze względu na niedyspozycję fizyczną. Było już za późno na zmianę partnerki w oficjalnych dokumentach, a więc start Andy’ego w grze mieszanej tak naprawdę zanim się zaczął, już dobiegł końca.

I chociaż, tak jak pisał korespondent The Guardiana Kevin Mitchell, „Wimbledon bez Murraya jest jak truskawki bez śmietany”, to właśnie stało się faktem. Przed Murrayem jeszcze jeden sportowy akcent – igrzyska olimpijskie w Paryżu. To tam, jak wynika z zapowiedzi, po raz ostatni w zawodowej karierze wybiegnie na kort.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f



SKRZYDEŁ NIE SKŁADAM

Fot. Tomek Kowalski / dobrezdjecia.pl Źródło: Instagram

– MAM DO ZAGRANIA DUŻO I CZY TO JEST VEGA, CZY TO BYŁBY HITLER, CZY KTÓRYŚ Z PAPIEŻY, TO NAJWSPANIALSZY MATERIAŁ, *bo to są ludzie charakterystyczni, odważni, coś znaczą, coś robili, albo czegoś mocnego doświadczyli w życiu, albo zniszczyli świat, bo coś nimi kierowało –* **MÓWI RAFAŁ ZAWIERUCHA.**



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Raczej nie możesz narzekać, że producenci filmowi i reżyserowie nie pamiętają o tobie. Za chwilę do kin wchodzi „Wieczór kawalerski”...

Tu chodzi o to, że w tym zawodzie trzeba dbać o swoją pracę i mądrze rozkładać siły, bo to jest długi dystans. Wydawać by się mogło, że w dobie bardzo szybkiego zdobywania zasięgów, co drugi jest lubianym aktorem, bo go znają w internecie z różnych akcji,

eprasa.pl c67d0c9f5f

niekoniecznie ambitnych. Na tym się nie ujedzie za daleko i za długo.

Tutaj trzeba dbać o relacje i o to, żeby wykazać się pokorą wobec pracy, wobec życia, doceniać to, co jest. Tę rolę też traktuję bardzo serio i też się cieszę, że do mnie przyszła. Również chodzi o jakość, bo umówmy się, dzisiejsze kino nie zawsze obfituje w jakość. Łatwiej jest zrobić coś, co przyniesie czysty zysk i dotknąć tematów, które są akurat na topie i modne. A w tym zawodzie nie chodzi o to, żeby być modnym. Przynajmniej ja tak to odczuwam. Żeby być w zgodzie ze sobą.

Długo się zastanawiasz przed przyjęciem propozycji filmowej?

Rafał Zawierucha

– aktor filmowy, teatralny, radiowy, prezenter telewizyjny. Zagrał m. in. w filmach: „Jack Strong”, „Bogowie” czy „”Miasto 44”. W 2019 r. w „Pewnego razu … w Hollywood” w reż. Quentina Tarantino wcielił się w epizodyczną rolę Romana Polańskiego. Do kin wszedł ostatnio nowy film z jego udziałem: „Wieczór kawalerski”.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Jestem na takim etapie, że propozycje czy filmy przychodzą zupełnie inaczej, niż jak to było zaraz po szkole teatralnej.

Czyli?

Wtedy raczej się nie myśli o tym, żeby cokolwiek odrzucić, tylko po prostu bierze się co jest, żeby zdobyć praktykę i doświadczenie, nieważne czy to jest w jednej, drugiej, trzeciej telewizji, „taki serial”, albo „taki plan”. Chodzi o to, żeby jak najszybciej zdobyć umiejętności przed kamerą, czy w teatrze.

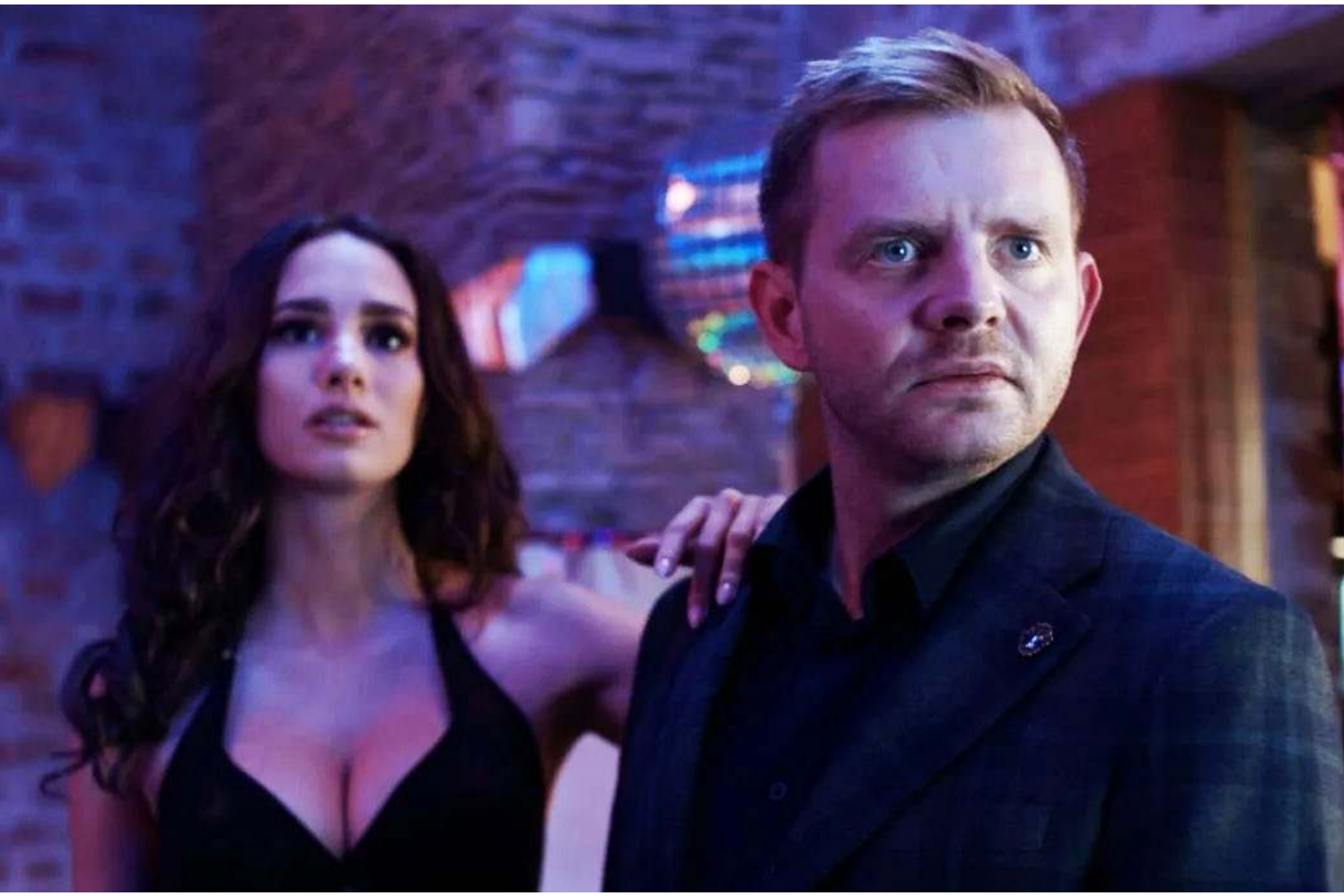
> *A dzisiaj mogę czasem powiedzieć, że jednak „to nie dla mnie”, że „cenię sobie czas z rodziną”, że „jednak* **MOJE WARTOŚCI SĄ GDZIEŚ INDZIEJ** *osadzone”.*

Nie muszę łapać się wszystkiego, co przychodzi.

A gdzie są osadzone?

To jest piękny czas. Z jednej strony dla mnie rodzinny, z drugiej stoi przede mną wyzwanie – remont mieszkania, pierwszego apartamentu. Mieliśmy się już

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Monolith Films

„Wieczór kawalerski”, reż. Szymon Gonera

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprowadzić w maju. Ale ja się nie poddaję. Lubię, kiedy pojawiają się problemy. Mam za sobą już kilka remontów swoich mieszkań, więc też się cieszę, że mam doświadczenie w tym zakresie. Mam dobrą ekipę, więc też nie narzekam. Natomiast czasem to może przyprawić o ciarki, zwłaszcza kiedy się widzi jak te cyfry z kont uciekają bardzo szybko. Ale nie poddaję się.

Poza tym walczę o rzeczy, które są dla nas filmowców bardzo ważne. Chodzi o ustawę o prawie autorskim, dyrektywę, w której udało się przedstawić nasze – Stowarzyszenia Aktorów Scen Polskich – postulaty. Aktorzy też domagają się swoich praw i traktowania chociażby na równi z innymi twórcami, czyli producentami, reżyserami, jeśli chodzi o podział tantiem. To trwa, zaangażowałem się w to mocno, ale...

Oprócz tego wszystkiego zawodowo, prywatnie i życiowo chodzi jednak o to, żeby doceniać każdy dzień i wszystko, co przychodzi.

Łatwo powiedzieć.

Na to co było, nie mamy już wpływu. Na to co będzie, również nie mamy wpływu. Mamy wpływ na to, co jest.

eprasa.pl c67d0c9f5f

A jeżeli dzisiaj mamy wiarę w to, że będzie dobrze, to żadne sztormy nas nie wzruszą, jeżeli jesteśmy mocno osadzeni właśnie w tej podróży... Choćby nie wiem jaka fala przyszła, to zawsze można wziąć deskę i na nią wskoczyć, żeby się nie utopić.

Jesteś optymistą?

Jestem. Ten optymizm wynika u mnie z tego, że wiem, że tam gdzieś na górze jest cały plan spisany. W niedzielę poszliśmy sobie do zakopiańskiego kościółka na Krupówkach. To było takie przepiękne doświadczenie.

> *Wierzę w to, że będzie dobrze, że dla nas ten Bóg czy Anioł Stróż, czy* **JAK SOBIE TO NAZWIEMY**, *pracuje i dba o tę naszą ścieżkę.*

To bardzo pomaga i to też wyniosłem z domu, jeszcze od dziadków. Dziś widać jak bardzo się ludzie miotają, kiedy mają taką pustkę i próbują udawać, że wszystko zależy od nich.

eprasa.pl c67d0c9f5f

W 2019 r. polskie media okrzyknęły cię objawieniem oraz przyszłą gwiazdą Hollywood. Uwierzyłeś wtedy, że tak może się stać?

Ciężko wierzyć w słowa mediów, którym zależy na tym, żeby się to wszystko klikało. Jeżeli to było z głębi serca, to absolutnie biorę do siebie. Ta przygoda pokazała, że się da i otworzyłem drzwi przed wieloma naszymi twórcami. Wielu powiedziało, że skoro Zawierucha mógł, to my też możemy.

Ale nie za wiele się udało.

Nie udało się za wiele tam, bo to wymaga przecież przede wszystkim bycia tam. W Hollywood są setki tysięcy aspirujących artystów, którzy pracują w barach, na myjniach, jeżdżą taksówkami, są muzykami, a oprócz tego każdy z nich jest aktorem. Dla mnie to, że się udało pojechać do Stanów i zagrać u najlepszego reżysera, razem z najwybitniejszymi gwiazdami światowymi, to jest największy sukces. Oczywiście, że filmowo było mało, bo to nie był film o Polańskim, czyli postaci, którą grałem. Po 2019 r. w Polsce zrobiłem bardzo dużo filmów, spektakli teatralnych. Pewnego rodzaju po-

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Monolith Films

„Wieczór kawalerski”, reż. Szymon Gonera

eprasa.pl c67d0c9f5f

przeczka została przeskoczona. Ale skrzydeł nie składam i wiem, że frunę dalej, pomimo wszystko, bo umiem latać, a wiatr tylko mi sprzyja.

Za młody jesteś, żeby składać skrzydła.

> *Mówię o takim złożeniu skrzydeł, żeby* **NIE MARZYĆ O CZYMŚ ZAGRANICZNYM**, *żeby pracować dalej w Polsce.*

Chociaż mnie nosi, ja nie usiedzę w jednym miejscu.

Nie kusiło wtedy, żeby tam zostać?

Był taki moment wtedy, natomiast wszystko co przychodzi w życiu, ma sens i ma jakiś cel. Gdybym tam został, to po pierwsze mogłoby pójść bardzo różnie, bo za chwilę wybuchła pandemia. Hollywood stało, wszystko było pozamykane, przecież cały świat stanął. Potem było bardzo ciężko ruszyć. Gdybym tam został, to nie poznałbym mojej wspaniałej żony, nie miałbym cudownej córki. Wróciłem do Polski. Udało mi się zrobić film „Orzeł”, „Najmro” i jeszcze parę innych. Ale nie zamknąłem drzwi na świat.

eprasa.pl c67d0c9f5f

Boisz się czterdziestki, którą będzie obchodzić za dwa lata?

Nie, raczej boję się tego, że do czasu, gdy będę miał 93 lata, nie zrobię wszystkiego, co chciałbym zrobić.

Ale czym starszy aktor, tym więcej ma możliwości.

Inne warunki, inne emploi, z mężczyznami jest troszeczkę inaczej niż z aktorkami. Dla nas otwiera się nowy rozdział zawodowy, więc myślę sobie, że warto jeszcze pomarzyć o różnych rolach.

A teraz pojawiają się na horyzoncie jakieś nowe?

Właśnie jestem w trakcie paru decyzji kontraktowych. Akurat wakacje są takim etapem, gdzie dużo stacji się osadza na jesień. Trzeba coś powybierać po prostu.

Gdybyś mógł cofnąć się w czasie i stanąć jeszcze raz przed wyborem roli u Patryka Vegi, przyjąłbyś ją, czy definitywnie odmówił?

Dziś zanim bym podjął tę decyzję, dużo dyskusji bym prowadził z samym Patrykiem, jak ten film zrobić, żeby był naprawdę dobry, żeby ta rola była wiarygodna. Zauważmy, że nie ma żadnego komentarza czy

eprasa.pl c67d0c9f5f

recenzji dotyczącej mojej gry aktorskiej, jest po prostu mowa o filmie i o Patryku. Ta postać jest jednowymiarowa. Wszystkie wypadki są tak niewiarygodne, że aż się czasem robi nudno. A ja bym oczekiwał, żeby w tej roli pokazać pewnego rodzaju dystans, konflikt, obśmianie.

To był dobry zastrzyk finansowy, a dla mnie dobry moment na doświadczenie metamorfozy. Musiałem się ogolić na łyso, zrobić tatuaże, odpowiednio zadbać o formę, sylwetkę. Ale ostatecznie parę złych decyzji zaważyło na całości niestety.

A jak znajomi ze świata filmowego reagowali na to, że będziesz grać u Vegi?

Długo nikomu o tym nie mówiłem. Mieliśmy obostrzenie, żeby nie ujawniać, że taki film powstanie. Ale filmowcy, z którymi rozmawiałem, moi kumple, przyjaciele, mówili, że super, że to jest dobre wyzwanie aktorskie. Podchodzę do tego zawodu, jak zwykły aktor. Mam do zagrania dużo i czy to jest Vega, czy to byłby Hitler, czy któryś z papieży, jest to najwspanialszy materiał, bo to są ludzie charakterystyczni, są od-

eprasa.pl c67d0c9f5f



Fot. Monolith Films

„Wieczór kawalerski”, reż. Szymon Gonera

eprasa.pl c67d0c9f5f

ważni, coś znaczą, coś robili, albo czegoś mocnego doświadczyli w życiu, albo zniszczyli świat, bo coś nimi kierowało.

A chciałbyś zagrać papieża?

Pewnie, że tak. To byłoby dla mnie fenomenalne. Na razie Piotrek Adamczyk to tylko zrobił. Najlepszy zresztą, wspaniały film. Gdyby się kiedyś trafiła propozycja....

> *Chciałbym zagrać historyczne kino,* **JAKIEGOŚ PRZYWÓDCĘ, DOWÓDCĘ**, *naszego polskiego bohatera czy światowego.*

Kostiumy są w ogóle przepięknym materiałem do grania, bo tu nie tylko chodzi o historię, ale też sam fakt kadrów, miejsc, przestrzeni, makijaż. Z drugiej strony też kocham filmy akcji typu „Szybcy i wściekli”. Takie kino bardzo mnie kusi.

Przeraża cię, w jakim świecie twoje dziecko żyje?

To kwestia rodziców. Ja od 20 lat nie mam telewizora. Myślę, że ta rzeczywistość, w której już jeste-

eprasa.pl c67d0c9f5f

śmy, jest i piękna, i mroczna, ale to od nas zależy, jakie światło damy dzieciom. Sama w sobie technologia jest wspaniała.

Orientujesz się w tym, kto jest dzisiaj idolem dzieci? Że jest ktoś taki, jak Cesarzowa Internetu, Ela Gawin, Tajemnicza Monika, czy to są postaci, które są poza twoją świadomością?

Ale obrażasz mnie teraz, czy co? (śmiech).

Widzę te Tik-Toki nieraz, natomiast jest jakaś granica. Jeżeli my pozwalamy dzieciom oglądać to, potem się nie ma co dziwić, że one nas nie będą szanować. Jest granica protestów ulicznych, czy wykrzykiwania haseł. Jeżeli rodzice biorą dzieci na różne wydarzenia otwarte, na których padają obraźliwe hasła pod adresem drugiego człowieka, to nie mogą się później dziwić, że to dziecko powie do nich w ten sam sposób.

Co w ogóle rodzicielstwo zmieniło w twoim życiu?

Zmieniło, że jeszcze bardziej mi się chce żyć. Jeszcze mocniej wiem, że trzeba o każdego człowieka dbać i walczyć, szanować i kochać. Absolutnie się nie zga-

eprasa.pl c67d0c9f5f

dzam ze wszystkimi, którzy mówią, że dzieci są niepotrzebne, albo najlepiej to w ogóle je usunąć, bo dzisiejszy świat przecież na to pozwala. Teraz lekarze, medycyna, służba zdrowia chce promować to wszystko i dla mnie to jest jakiś absurd, jakaś abstrakcja. Mam pięciomiesięczną córkę i nie rozumiem, że takie rzeczy się promuje. Nie wyrażam na to zgody.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl c67d0c9f5f

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz,*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl c67d0c9f5f